

CZWARTEK, 20 LISTOPADA 2008 r.

PRZEWODNICZYEN: Hans-Gert PÖTTERING

Przewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 9.05.)

*

* *

Przewodniczący. – Panie i panowie! Mam nadzieję, że wybaczą mi państwo kilkuminutowe spóźnienie. Nasz były kolega poseł Otto von Habsburg obchodzi dziś 96. urodziny. Był posłem do Parlamentu Europejskiego w latach 1979-1999. Jego frekwencja oraz jakość pracy stanowiła przykład dla nas wszystkich. Przed chwilą rozmawiałem z nim telefonicznie i z tego właśnie powodu spóźniłem się o kilka minut. Pogratiulowałem mu serdecznie z okazji 96. urodzin w imieniu wszystkich państwa – mam nadzieję, że wolno mi było to zrobić – i, oczywiście, w imieniu jego politycznych przyjaciół z Bawarii.

2. Pomoc finansowa dla państw członkowskich (złożone projekty rezolucji): patrz protokół

3. Przedstawienie rocznego sprawozdania Trybunału Obrachunkowego – 2007

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest przedstawienie rocznego sprawozdania Trybunału Obrachunkowego za rok 2007.

Vítor Manuel da Silva Caldeira, prezes Europejskiego Trybunału Obrachunkowego. – Panie przewodniczący! Możliwość uczestniczenia w państwa debacie na temat rocznego sprawozdania Trybunału Obrachunkowego za rok finansowy 2007, które przedstawiłem już Komisji Kontroli Budżetowej w dniu 10 listopada, to dla mnie zaszczyt.

Ogólnie opinia Trybunału po kontroli rozliczeń jest obecnie bez zastrzeżeń – czy też, jak państwo wolą, pozytywna – ale opinia na temat operacji leżących u ich podstaw jest zasadniczo zbieżna z opinią wydaną za rok ubiegły.

W kwestii rozliczeń Trybunał stwierdza, że odzwierciedlają one w sposób rzetelny, we wszystkich zasadniczych aspektach, sytuację finansową Wspólnot Europejskich oraz stan przepływów pieniężnych na zakończenie roku. Z uwagi na poprawę, jaka się dokonała, wyrażone w ubiegłym roku zastrzeżenia nie są już konieczne.

Co się tyczy legalności i prawidłowości operacji leżących u ich podstaw, Trybunał wydaje opinię bez zastrzeżeń w odniesieniu do dochodów, zobowiązań oraz płatności w zakresie „spraw gospodarczych i finansowych” oraz „wydatków administracyjnych i innych”.

W kwestii „wydatków administracyjnych i innych”, które wyniosły w 2007 roku 8 miliardów euro, Trybunał przyjmuje do wiadomości decyzje i działania podjęte przez odpowiednie instytucje, w tym przez Parlament Europejski, mające na celu dalszą poprawę zarządzania finansowego w oparciu o zalecenia Trybunału. Trybunał oceni ich wpływ w kolejnych latach.

Trybunał stwierdza jednakże, że płatności w obszarach „rolnictwa i zasobów naturalnych”, „spójności”, „badań naukowych, energii i transportu”, „pomocy zewnętrznej, rozwoju i rozszerzenia”, a także „edukacji i obywatelstwa” są nadal, choć w różnym stopniu, w istotnym zakresie obciążone błędami. Systemy nadzoru i kontroli obejmujące te dziedziny zostały ocenione co najwyżej jako jedynie częściowo skuteczne, chociaż w obszarze „badań naukowych” oraz – na szczęblu Komisji – „pomocy zewnętrznej, rozwoju i rozszerzenia” Trybunał odnotował pewną poprawę działania systemów nadzoru i kontroli.

Co się tyczy obszaru „spójności”, na który przypadły wydatki budżetowe w kwocie 42 miliardów euro, Trybunał szacuje na podstawie kontroli reprezentatywnej próbki operacji, że co najmniej 11% kosztów

objętych wnioskami nie powinno zostać zwróconych. Najczęstszymi przyczynami powstawania błędów były koszty niekwalifikowalne, zawyżone zadeklarowane kwoty wydatków, a także poważne uchybienia w zakresie stosowania się do zasad udzielania zamówień.

W odniesieniu do „rolnictwa i zasobów naturalnych”, gdzie w 2007 roku wydano kwotę 51 miliardów euro, Trybunał ustalił, że na „rozwój obszarów wiejskich” wciąż przypada niewspółmiernie wysoki odsetek błędów, natomiast odsetek błędów w zakresie wydatków w ramach EFRG szacuje się nieco poniżej progu istotności.

Dlaczego jednak sytuacja ta nadal utrzymuje się i dlaczego sytuacja związana z operacjami leżącymi u podstaw jest zasadniczo zbliżona do tej, jaka miała miejsce w ubiegłym roku? Otóż istotne poziomy błędów utrzymują się z powodu wysokiego ryzyka nieodłącznego związanego z wieloma obszarami wydatków ponoszonych przez Unię Europejską, a także z powodu słabości systemów nadzoru i kontroli.

Większość budżetu, w tym w obszarach objętych zarządzaniem dzielonym, przydzielana jest milionom beneficjentów w całej Unii, często w ramach skomplikowanych zasad i przepisów, na podstawie własnych deklaracji tych, którzy otrzymują środki. Te nieodłącznie ryzykowne okoliczności prowadzą do powstawania błędów zarówno po stronie otrzymujących, jak i wypłacających środki.

Ograniczeniu tego rodzaju ryzyk służy kilka poziomów nadzoru i kontroli: po pierwsze, na poziomie beneficjentów; po drugie, zapewnienie, aby ustalenia dotyczące sprawdzania wniosków były opracowane i działały w sposób skuteczny; i wreszcie nadzór ze strony Komisji, mający na celu dopilnowanie, aby wszystkie systemy działały sprawnie jako całość.

Ponieważ większość błędów występuje na poziomie beneficjentów końcowych, często możliwe jest ich wykrycie w sposób wiarygodny jedynie w drodze szczegółowych kontroli na miejscu. Tego rodzaju kontrole są kosztowne, w związku z czym zwykle obejmują tylko nieznaczny odsetek indywidualnych wniosków.

Prace kontrolne Trybunału dotyczące roku finansowego 2007 wykazały ponownie, że państwa członkowskie nie zawsze wykazują się skutecznością w wykrywaniu niedociągnięć w zakresie systemu sprawowania kontroli indywidualnych wniosków. Trybunał stwierdził również pewne słabości jeśli chodzi o sprawowaną przez Komisję kontrolę zgodności rozliczeń w dziedzinie rolnictwa.

W wielu dziedzinach budżetu funkcjonują mechanizmy pozwalające odzyskiwać od beneficjentów nieprawidłowo wypłacone kwoty lub, w przypadkach niewłaściwego zarządzania programami wydatkowania przez państwa członkowskie, „niezezwalające” na dokonywanie określonych wydatków, tj. uniemożliwiające ich finansowanie ze środków budżetowych.

Wciąż brak jest jednak wiarygodnej informacji na temat rezultatów działań naprawczych, a Trybunał stwierdził, że działań naprawczych nie można jeszcze uznać za skuteczne w eliminowaniu błędów.

Biorąc powyższe pod uwagę należy sprawiedliwie przyznać, że Komisja poczyniła od roku 2000 znaczące starania w celu wyeliminowania słabości w dziedzinie nadzoru i kontroli, głównie poprzez opracowanie i wdrożenie programu reform wewnętrznych oraz uruchomienie w 2006 roku planu działań na rzecz udoskonalenia systemów nadzoru i kontroli w całej Unii.

Roczne sprawozdania z działalności i deklaracje, stanowiące kluczowy element programu reform, w tym a obszarze spójności i rolnictwa, przedstawiają obecnie obraz bardziej zgodny z własną oceną Trybunału, przy czym jednak niektóre zastrzeżenia wciąż wydają się lekceważyć wagę problemów.

W kwestii przyjętego w 2006 roku planu działań, pomimo odnotowanego przez Komisję postępu Trybunał stwierdza, że wciąż jest jeszcze zbyt wcześnie na to, aby ich wpływ na legalność i prawidłowość operacji leżących u podstaw rozliczeń mógł być odczuwalny. Przykładowo, rok 2007 był dopiero pierwszym rokiem, za który państwa członkowskie miały obowiązek sporządzić roczne podsumowania dostępnych audytów i deklaracji. Mogą one z czasem, jak stwierdzono w opinii Trybunału nr 6/2007, przyczynić się do poprawy zarządzania funduszami Unii Europejskiej oraz ich kontroli. Jednakże nie mogą one być jeszcze traktowane jako podstawa wiarygodnej oceny funkcjonowania i skuteczności systemów kontroli.

Tak wygląda obecna sytuacja. Wybiegając w przyszłość musimy jednak zadać pytanie, co jeszcze należy zrobić i jakie środki na przyszłość należy rozważyć. Trybunał sugeruje, aby wszelkie tego rodzaju środki uwzględniały następujące kwestie.

Po pierwsze, starania zmierzające do zmniejszenia odsetka błędów muszą być odpowiednio wyważone z ich kosztami.

Po drugie, wszystkie podmioty uczestniczące w procedurze budżetowej winny uznać, że pewne ryzyko błędu jest nieuniknione.

Po trzecie, odpowiedni poziom ryzyka w odniesieniu do poszczególnych obszarów budżetu winien zostać uzgodniony na szczeblu politycznym w imieniu obywateli przez władze budżetowe/organy udzielające absolutorium.

Po czwarte, jeżeli dany program nie może zostać zrealizowany w sposób zadowalający z zachowaniem akceptowalnego poziomu kosztów i ryzyka, należy ponownie rozważyć jego zasadność.

I wreszcie należy rozważyć wprowadzenie uproszczeń, zwłaszcza w takich dziedzinach jak rozwój obszarów wiejskich i badania naukowe, bowiem dobrze opracowane zasady i przepisy, które poddają się jednoznacznej interpretacji i są proste w stosowaniu, zmniejszają ryzyko błędów i umożliwiają efektywne, opłacalne zarządzanie oraz wprowadzenie ustaleń dotyczących kontroli.

Trybunał zachęca zatem Komisję do przeprowadzenia analizy kosztów kontroli oraz poziomów nieodłącznego ryzyka w poszczególnych obszarach wydatkowania. Trybunał zaleca ponadto, aby Komisja kontynuowała starania na rzecz udoskonalenia jej systemu monitorowania i sprawozdawczości, w tym w ramach współpracy z państwami członkowskimi, tak aby możliwe było efektywne wykorzystanie rocznych podsumowań w rocznych sprawozdaniach z działalności, a także kontynuacja działań Komisji zmierzających do udoskonalenia systemów odzyskiwania środków.

Poza uproszczeniem i zastosowaniem koncepcji tolerowanego poziomu ryzyka Trybunał w swojej odpowiedzi na komunikat Komisji „Reformowanie budżetu, zmienianie Europy” sugeruje stosowanie w rozwiązaniach dotyczących wydatkowania środków UE zasad jasności celów, realizmu, przejrzystości i rozliczalności. Trybunał zachęca również władze polityczne do zbadania możliwości przeformułowania programów wydatków pod kątem ich wyników oraz do krytycznego przeanalizowania właściwego stopnia swobody działania w zakresie zarządzania programami na szczeblu krajowym, regionalnym i lokalnym.

Reasumując, odnotowując dokonujący się postęp Trybunał podkreśla, że dalsza poprawa w dziedzinie zarządzania finansowego w Unii Europejskiej będzie zależeć od powodzenia bieżących i przyszłych działań mających na celu obniżenie ryzyka do akceptowalnego poziomu oraz opracowanie opłacalnych systemów zarządzania nimi.

W czasach finansowych zawirowań i gospodarczej niestabilności rola Trybunału staje się jeszcze ważniejsza i istotniejsza. Naszym obowiązkiem jako zewnętrznego kontrolera Unii Europejskiej jest występowanie w charakterze niezależnego strażnika interesów finansowych obywateli Unii. Przedstawienie przedmiotowego sprawozdania ma na celu przyczynienie się do zwiększenia przejrzystości i wspieranie rozliczalności, które to oba cele uważane są za zasadnicze warunki zaufania obywateli Unii Europejskiej do jej instytucji zapewniających funkcjonowanie UE i nadających kierunek jej działaniom w przyszłości.

Przewodniczący. – Panie prezesie Silva Caldeira! Chciałbym podziękować panu za pańskie sprawozdanie, a także za niezmiennie konstruktywną współpracę pomiędzy panem, Trybunałem i Parlamentem Europejskim.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Komisja z zadowoleniem przyjmuje roczne sprawozdanie Trybunału. Pragnę podkreślić naszą niezwykle konstruktywną współpracę z Trybunałem. W przedmiotowym sprawozdaniu zawarta jest jedna naprawdę dobra wiadomość: Trybunał wydał całkowicie pozytywną opinię dotyczącą rozliczeń, audytorzy nazywają to „opinią bez zastrzeżeń”. To doniosłe osiągnięcie w zaledwie trzecim roku obowiązywania nowego systemu rachunkowości.

Jest jeszcze druga bardzo dobra wiadomość: Trybunał stwierdza, że wzmacniamy nasze systemy nadzoru. W 2007 roku po raz pierwszy nie ma ani jednego rozdziału przyznającego czerwoną kartkę od zewnętrznego kontrolera w sprawie systemów kontroli. Podejmowanych jest wiele wysiłków w tej dziedzinie. Chciałbym tu podkreślić roczne podsumowania dotychczasowych kontroli dotyczących funduszy strukturalnych, przedłożone przez państwa członkowskie po raz pierwszy ostatniej wiosny.

Trybunał dostrzega te wysiłki, nawet jeśli ich wyniki nie przekładają się jeszcze na znaczne zmniejszenie odsetka błędów w praktyce. Dla Komisji jest to duża zachęta.

Faktem jest, że w kwestii poszczególnych operacji obraz pozostaje zróżnicowany. W wypadku Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji, na który przypada największa część wydatków na cele związane z rolnictwem, Trybunał uznał, że w tym roku ponownie odsetek błędów znajduje się poniżej poziomu istotności. Nie można tego jednak powiedzieć o pozostałej części rozdziału poświęconego zasobom

naturalnym, gdzie rozwój obszarów wiejskich jest szczególnie podatny na dużą ilość błędów. Również w wypadku funduszy spójności Trybunał wciąż odnotowuje zbyt wiele błędów.

Komisja uznaje za najważniejszy priorytet obniżenie tych odsetków błędów i nie zawaha się przed zajęciem, w razie potrzeby, twardego stanowiska. W 2008 roku zastosowaliśmy już korekty finansowe w zakresie EFRR i EFS – funduszy spójności – na kwotę 843 milionów euro, a w planie jest kolejna kwota szacowana na 1,5 miliarda euro.

Pozwolę sobie przypomnieć, że jeśli chodzi o błędy w zakresie operacji leżących u podstaw rozliczeń, to poprzeczka została ustawiona bardzo wysoko. Co najmniej 98% musi być wolne od błędów. Tym niemniej przybliżamy się do celu: audytorzy stwierdzają obecnie, że we wszystkich obszarach budżetowych z wyjątkiem jednego aż 95% lub więcej płatności jest wolnych od jakichkolwiek poważnych błędów finansowych.

W wypadku pomocy zewnętrznej i polityk wewnętrznych, jak np. w zakresie transportu i energii, jak również edukacji i obywatelstwa, Trybunał odnotował poprawę. Sytuacja w zakresie administracji oraz spraw gospodarczych i finansowych przedstawia się jeszcze lepiej. Obszary te są zarządzane bezpośrednio przez Komisję, co może częściowo tłumaczyć, dlaczego podejmowane starania mają szybciej odczuwalny skutek. Tak więc, podsumowując: w opinii Komisji roczne sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego za rok 2007 wskazuje na stały, stopniowy postęp.

W ciągu ostatnich pięciu lat przeszliśmy długą drogę. Patrząc na dokonany postęp mogę zapewnić, że Komisja w najmniejszym stopniu nie żałuje wyznaczenia sobie celu w postaci uzyskania pozytywnego poświadczenia wiarygodności w odniesieniu do operacji leżących u podstaw rozliczeń. Mamy nadzieję, że Parlament Europejski dostrzeże pozytywne rozwiązania i będzie nadal wspierał działania na rzecz uproszczenia, poprawy zarządzania oraz lepszej rozliczalności ze strony państw członkowskich.

Jean-Pierre Audy, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, panie prezesie Trybunału Obrachunkowego, panie i panowie! Na wstępie pragnę podziękować panu, panie prezesie Trybunału, za wykonanie wraz z kontrolerami Trybunału ogromnego zadania; sądzę, że jest to ważny dokument do naszej informacji.

Jak wiemy, przedmiotowe absolutorium jest pierwszym udzielonym w odniesieniu do perspektywy finansowej 2007-2013. Jest też pierwszym absolutorium w ramach nowego systemu zarządzania, poświadczenia i kontroli audytowej, wprowadzonego przez Komisję. I wreszcie jest ostatnim w zmierzającej ku końcowi kadencji, jako że rozpoczynamy sześć miesięcy pracy i będziemy głosować w kwietniu, przed wyborami europejskimi, w czasie, gdy Komisja obiecała uzyskanie pozytywnego poświadczenia wiarygodności. Mija właśnie 14 lat odkąd uzyskaliśmy pozytywne poświadczenie wiarygodności, co jest dla Parlamentu Europejskiego powodem do niepokoju.

Po pierwsze, co się tyczy rozliczeń, powiedziano, że jest to opinia bez zastrzeżeń. Dlaczego Galileo nie został skonsolidowany? I nie mogę kryć faktu, że nigdy nie przywykłem do rozliczeń z ujemnym udziałem kapitałowym rzędu 58 miliardów. To jedna z kwestii budzących mój niepokój.

Tak więc są to dobre wiadomości. Musimy cieszyć się, że w odniesieniu do wydatków administracyjnych uzyskaliśmy pozytywną opinię przy niskim odsetku błędów i – jak nam powiedziano – bez przypadków oszustw. Państwa członkowskie posiadają jednak słaby system zarządzania dzielonego w dziedzinie rolnictwa, spójności i funduszy strukturalnych, gdzie pojawia się zbyt wiele błędów – odsetek ten sięga niekiedy ponad 60% w niektórych państwach członkowskich. Nie ma tutaj przedstawicieli Rady, a byłoby interesujące dowiedzieć się, co o tej sytuacji, gdzie państwa członkowskie nie podpisują deklaracji krajowych sądzą one same i Rada, zwłaszcza że z uwagi na obecne trudności w dziedzinie finansów publicznych obywatele będą wymagający.

Sądzę, że pan przewodniczący ma rację i powinniśmy rozważyć przedmiotową procedurę udzielania absolutorium wraz z komisjami, Komisją Europejską, Radą, Parlamentem, parlamentami krajowymi, a także krajowymi trybunałami obrachunkowymi, których nieobecność podczas tej debaty jest bardzo widoczna.

Chciałbym, za pana pozwoleniem, panie przewodniczący, skorzystać z przysługującego mi jako sprawozdawcy 30-sekundowego wystąpienia, aby wyrazić moje zdumienie, podobnie jak to uczynili koledzy i koleżanki posłowie, faktem nieobecności przedstawicieli Rady. Zrozumiałem jednak, panie prezesie Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, że ma pan zamiar przedstawić pańskie sprawozdanie za kilka dni na forum Rady Ecofin oraz że tym samym Rada nie może wyrazić swojej opinii zanim nie nastąpi wymiana poglądów pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi.

W takiej sytuacji, skoro uwaga jest zwrócona teraz na państwa członkowskie w kwestii zarządzania dzielonego, myślę, że powinniśmy szybko otrzymać opinię Rady i pozwolę sobie, panie przewodniczący Parlamentu Europejskiego, poprosić o możliwość zadania pisemnego pytania podczas tury pytań z prośbą o szybką opinię Rady niezwłocznie po tym jak będzie miała możliwość dokonania wymiany poglądów w sprawie tego znakomitego sprawozdania Europejskiego Trybunału Obrachunkowego.

Herbert Bösch, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym serdecznie pogratulować Trybunałowi Obrachunkowemu pracy, którą przedstawił Parlamentowi w postaci rocznego sprawozdania za 2007 rok. Spośród szeregu wciąż coraz lepszych sprawozdań rocznych moim zdaniem jest to najlepsze sprawozdanie dotychczas przedstawione przez Trybunał Obrachunkowy. Ma lepsze walory informacyjne, jest – że tak powiem – barwniejsze i bardziej przejrzyste.

Zwracam się do członków Trybunału Obrachunkowego, zauważyłem z zadowoleniem, że oparli się państwo pokusie dodania do tegorocznego sprawozdania szczypty populizmu.

Na podstawie wielu różnych sprawozdań specjalnych i, w szczególności, przedmiotowego sprawozdania będziemy musieli ocenić, czy prace dokonane przez Komisję w 2007 roku z wykorzystaniem pieniędzy europejskiego podatnika były zadowalające, czy też nie. Dotychczas mieliśmy szereg budujących wystąpień, zwłaszcza komisarza ds. Funduszu Spójności. Komisarz ds. badań naukowych również zauważył, że krytyka ze strony tej Izby, a także ze strony Trybunału Obrachunkowego zawarta w ubiegłorocznym sprawozdaniu padła na podatny grunt.

Obszarem, który wciąż nie działa dobrze jest współpraca związana z kontrolą budżetu europejskiego, z której państwa członkowskie wycofują się. Cztery państwa członkowskie – Dania, Holandia, Wielka Brytania i Szwecja – dają zachęcający przykład aktywnej współpracy. Z zadowoleniem można odnotować fakt, że krajowy trybunał obrachunkowy, jak ten działający w Niemczech, zaczyna interesować się na szczeblu krajowym europejskimi środkami wydatkowanymi w Niemczech i mamy nadzieję, że odbędzie się na ten temat polityczna debata.

Od czasu sprawozdań posłów Wynna i Muldera staramy się zapłacić lukę, jaka powstała w traktacie pomiędzy zapisami artykułów 274 i 5 poprzez wprowadzenie właśnie owego wymogu krajowych poświadczeń wiarygodności. Skoro już mowa o tej sprawie, to byłoby dobrze, panie komisarzu Kallas, gdyby Komisja odgrywała bardziej pomocną i aktywną rolę w procesie normalizacji tego rodzaju sprawozdań. To cel, który pana pozytywne podejście powinno kiedyś pomóc osiągnąć.

Wydając w ramach naszego absolutorium opinię na temat jakości pracy Komisji poinformujemy podatników, czy jakość ta jest pod względem ogólnym możliwa do przyjęcia, czy też nie. Jeżeli oczekujemy profesjonalizmu od innych instytucji, to sami również musimy przyjąć bardziej profesjonalne podejście. Wydaje mi się zarówno niedopuszczalnym, jak i niedorzecznym prowadzenie w tej Izbie debat na temat tego, czy ta komisja może być nadal tak zwaną komisją neutralną czy nie. Jest nie do przyjęcia, aby komisja kontroli była uznawana jedynie za pewnego rodzaju komisję dodatkową, ponieważ jest to nieprofesjonalne. Czasy, kiedy budżet był przedmiotem uwagi w jednym miejscu przez mniej więcej sześć miesięcy, a następnie, przez pozostałą część roku, za kontrolę budżetową była odpowiedzialna inna komisja dawno minęły.

Jeszcze nawet nie przyjrzelśmy się wszystkim agencjom, a oczekuje się od nas, abyśmy zapewнили naszych podatników, że wszystko funkcjonuje prawidłowo. Potrzebujemy profesjonalizmu ze strony innych instytucji, ale my, jako Parlament, również musimy podjąć wysiłek, w przeciwnym wypadku nie będziemy mogli stawiać czoła podatnikom.

Jan Mulder, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować Trybunałowi Obrachunkowemu za przedmiotowe sprawozdanie; ja również zauważyłem dokonującą się corocznie poprawę w tym sensie, między innymi, że sprawozdanie to jest bardziej czytelne i sporządzone w wygodniejszej formie. W istocie każdego roku następuje poprawa, aczkolwiek jedynie nieznaczna. Możemy teraz w pewnym stopniu wytrącić broń z rąk eurosceptyków mówiąc, że rozliczenia zostały po raz pierwszy zatwierdzone. Jeżeli jednak przyjrzymy się dokładniej poprawie w zakresie rozliczeń, to jest ona nieznaczna. Ledwo udało nam się ją osiągnąć. Jeśli przeczytamy to, co napisano w latach 2006 i 2007, to naprawdę nie zauważymy znaczącej różnicy, chociaż poprawa istnieje.

Komisja podkreśla, że z biegiem lat realizacja budżetu znacznie się poprawiła. Twierdzi ona, że w roku 2002 i 2003 zatwierdzono jedynie 4% wydatków, podczas gdy obecnie wskaźnik ten przekracza 45%. To istotnie znaczna poprawa, ale obawiam się, że nastąpiła ona w wyniku drastycznych zmian w zakresie polityki rolnej. Gdyby polityka rolna była kontynuowana w poprzednim kształcie, to szczerze wątpię, czy uzyskalibyśmy

odsetek zatwierdzeń powyżej 40%. To kwestia budząca poważny niepokój, bowiem podstawowe techniki stosowane przez Komisję nie spełniają jeszcze międzynarodowych standardów i wciąż wymagają znacznego udoskonalenia. W moim odczuciu postęp w okresie minionych czterech lat następuje zbyt powoli.

Szkoda, że nie możemy jeszcze zmierzyć rezultatów planu działań. Początkowo Komisja włożyła wень bardzo wiele starań. Była to doskonała metoda, jak wszyscy przyznaliśmy, ale, niestety, nie zobaczyliśmy wystarczających rezultatów.

Podzielim rozczarowanie posła Bösch'a tym, co Komisja zrobiła w kwestii deklaracji krajowych. Jest to tym bardziej zaskakujące, że w ubiegłym roku Komisja całkiem jasno stwierdziła, że nie zamierza wdrażać porozumienia. Na szczęście Komisja zawróciła z obranej drogi. Nie możemy jednak zapominać, że jest to porozumienie, które zostało podpisane przez Radę, Komisję i Parlament. Ostatecznie stwierdzanie braku zamiaru realizacji porozumienia przez jedną z jego stron jest niemożliwe do przyjęcia. Nie mogę doczekać się aż usłyszę wytyczne, jakie Komisja wydała w odniesieniu do realizacji przedmiotowego porozumienia. Jakie są dotychczasowe wyniki dyskusji z państwami członkowskimi na temat wykonania postanowień artykułu 44? W nadchodzących miesiącach będziemy musieli poświęcić tej sprawie sporo naszego czasu i energii. Tak samo będzie, gdy będziemy musieli w kwietniu zdecydować, czy chcemy udzielić Komisji absolutorium, czy też odroczyć tę decyzję o sześć miesięcy.

Bart Staes, w imieniu grupy Verts/ALE. – (NL) Panie przewodniczący! Ja również pragnę podziękować Trybunałowi Obrachunkowemu, a zwłaszcza jego pracownikom. Po raz kolejny wykonali świetną pracę. Chciałbym przypomnieć panu komisarzowi, że to prawda, iż na początku okresu obowiązywania pańskiego mandatu jako komisarza ds. zwalczania nadużyć finansowych obiecał pan i zobowiązał się do uzyskania do końca pana kadencji oświadczenia, które potwierdzi rzetelność rozliczeń, jak również prawidłowość i legalność wszystkich rozliczeń.

Czy osiągnęliśmy już ten cel? Najwyraźniej nie. Po raz 14. z rzędu tego rodzaju oświadczenie nie urzeczywistniło się. Czy podążamy we właściwym kierunku? Bez wątpienia tak, a przynajmniej tak twierdzi Trybunał Obrachunkowy, a pana zadaniem jest bronić tego stanowiska za wszelką cenę. Czy powinniśmy się niepokoić? Sądę, że tak. Pozostał panu jednak jeszcze rok na spełnienie pańskiej obietnicy, pańskiego zobowiązania, a wciąż pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, jak już powiedzieli moi koledzy i koleżanki posłowie.

Co dostrzegł Trybunał Obrachunkowy? Istnieją nieprawidłowości w systemie księgowania, częściowo przypisywane skomplikowanym ramom prawnym i finansowym. W opinii Trybunału Obrachunkowego istnieje ryzyko jeśli chodzi o jakość oraz informacje finansowe. Co stwierdza Trybunał Obrachunkowy w odniesieniu do prawidłowości i legalności płatności? Czy usankcjonowuje wydatki administracyjne? Istnieją poważne problemy w dużych sekcjach budżetu, w tym w rolnictwie, Funduszu Spójności, funduszach strukturalnych, Funduszu Regionalnym, polityce społecznej, rozwoju obszarów wiejskich, badaniach i rozwoju, energii, transporcie, pomocy zewnętrznej, rozwoju i rozszerzeniu, edukacji i obywatelstwie. Przygotowano reprezentatywną próbkę wszystkich obszarów związanych ze spójnością, a mianowicie samego Funduszu Spójności oraz funduszy strukturalnych. Zauważamy, że w swoim sprawozdaniu Trybunał Obrachunkowy stwierdza, iż w 11% przypadków płatności w ogóle nie powinny zostać dokonane. To bardzo poważne spostrzeżenie i coś, czemu będzie trzeba poświęcić wiele uwagi w procesie udzielania absolutorium.

Rok 2007 był pierwszym rokiem – na co już wskazywało wielu kolegów i koleżanek posłów – w którym państwa członkowskie zostały poproszone o sporządzenie rocznego podsumowania dostępnych kontroli i oświadczeń, ale, jak stwierdza Trybunał Obrachunkowy, mechanizm ten nie sprawdza się. Podsumowań nie da się porównać i nie zawierają one wszystkich informacji, jakie potrzebujemy. Pomimo tego, jak słusznie zauważył pan poseł Mulder, podjęte zostało zobowiązanie, zawarte polityczne porozumienie. To coś, nad czym ciężko pracowaliśmy w Parlamencie. I co teraz widzimy? Cała rzesza państw członkowskich nie jest skłonna współpracować. Co ciekawe, to eurosceptyczne kraje wywiązują się z tego zadania: Wielka Brytania, Dania i w dużym stopniu Holandia. Z pewnością tak być nie może? Powinniśmy naprawdę przypomnieć Radzie o jej odpowiedzialności w tym zakresie.

Na zakończenie, w imieniu Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego chciałbym podkreślić spoczywający na państwach członkowskich polityczny obowiązek, a mianowicie fakt, że powinny one faktycznie wywiązać się z ich politycznej odpowiedzialności za wydatki, którymi pomagają zarządzać. To ich przeklęty obowiązek! Ponadto chcielibyśmy widzieć większą przejrzystość w kwestii beneficjentów końcowych. Mogą istnieć atrakcyjnie prezentujące się strony internetowe, ale zauważyłem, że wiele państw członkowskich, nie wyłączając mojego własnego, Belgii, zamieszcza na nich informacje, które są żałośnie

nieodpowiednie i całkowicie nieprzejrzyste. Zatem również w tej dziedzinie pozostaje wiele do zrobienia i będziemy musieli o to powalczyć podczas debaty nad udzieleniem absolutorium.

Esko Seppänen, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FI) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie prezesie Europejskiego Trybunału Obrachunkowego! Pan wiceprzewodniczący Komisji Siim Kallas, ogólnie mówiąc, wykonał dobrą pracę w celu poprawy kontroli budżetowej, a zwłaszcza zwiększenia przejrzystości administracyjnej. Świadomość publiczna dotacji rolniczych jest tego dobrym przykładem.

Europejski Trybunał Obrachunkowy częściowo podziela to stanowisko. Istnieją oczywiście obszary wymagające komentarza, w szczególności dotyczące wykorzystania pomocy w dziedzinie rolnictwa i rozwoju regionalnego. Odpowiedzialność za nie spoczywa głównie na państwach członkowskich. W sprawozdaniu Trybunału Obrachunkowego można dostrzec coś w rodzaju pewnego podziału: nieco bardziej prawidłowo działający północni płatnicy netto przeciwstawieni południowym beneficjentom, którzy są raczej bardziej skłonni do nadużyć. Na podział taki ma niewątpliwie wpływ także ilość zaangażowanych środków. Na południu środków do podziału i kontrolowania jest więcej niż na północy. Aby zapewnić, że nie dochodzi do błędnych uogólnień ważne jest, aby Trybunał Obrachunkowy wykazał dokładnie w swoich sprawozdaniach, gdzie dane nadużycia miały miejsce, tak aby uniknąć w ten sposób zamieszania i niesłusznych generalizacji.

Chciałbym skupić uwagę na czymś, co wykracza poza zakres kompetencji Europejskiego Trybunału Obrachunkowego i co stanowi również szarą strefę z krajowego punktu widzenia. Chodzi tu o ustanowiony w 2004 roku Fundusz Athena, który wchodzi w zakres kompetencji państw członkowskich, ale już nie UE. Państwa Członkowskie wpłacają do Funduszu z własnych budżetów środki na cele obronne z przeznaczeniem na wspólne operacje wojskowe, które nie leżą w gestii Wspólnoty Europejskiej. Operacje te prowadzone są z jednej strony zgodnie z obowiązującą w NATO zasadą przypisywania kosztów do miejsca ich powstania. Z drugiej zaś strony istnieje ów program Athena, którego system finansowania jest tajny. Tego rodzaju operacje wojskowe prowadzone przez kraje UE winny znaleźć się pod kontrolą demokratyczną.

Podczas rozpatrywania sprawozdania Europejskiego Trybunału Obrachunkowego nasza grupa zwróci szczególną uwagę na legalność budżetu Rady, który z punktu widzenia Parlamentu aż do dziś pozostaje szarą strefą.

Godfrey Bloom, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! No cóż, wydaje się, że pan komisarz Kallas czytał zupełnie inny dokument. Mogę go zapewnić, że jako sprawozdanie przedłożone przez brytyjską spółkę akcyjną dokument ten po prostu nie zostałby w ogóle zaakceptowany. Gdyby jakkolwiek brytyjska spółka akcyjna składała przez 14 lat tego rodzaju sprawozdanie, które jest całkowicie nie do przyjęcia, i ponownie w tym roku – i nie uważam przy tym wcale, aby Trybunał Obrachunkowy wydał w tym zakresie pozytywną opinię, a czytałem przedmiotowy dokument – to gdyby Komisja była zarządem takiej brytyjskiej spółki akcyjnej, to muszę powiedzieć, że jej członkowie siedzieliby teraz w więzieniu!

Mamy tu sytuację, gdzie ten Parlament, o ile można w ogóle nazwać Parlamentem gremium, które spędza większą część roku dyskutując o zakrzywionych bananach, guzkowatym pasternaku, normalizacji wymiarów butelek, a we wtorek głosowaliśmy nawet nad normalizacją siedzeń w ciągnikach; a zatem ta absurdałna organizacja poświęca większość czasu w roku nie robiąc nic, co miałoby jakąś większą wartość. Mamy tylko jeden poważny obowiązek, a jest nim pociąganie Komisji do odpowiedzialności sprawozdawczej w zakresie budżetu. To najpoważniejsze zadanie, jakie możemy wykonywać; i znów, w kolejnym, 15. już roku, przejdzie to bez problemu.

To ciężki wstyd i chcę, żeby brytyjscy posłowie do PE wiedzieli, że przyglądam się bacznie jak głosują. Dopilnuję, aby w Wielkiej Brytanii było wiadomo, co robią tutaj w kontekście tego, co faktycznie mówią wracając do ojczyzny.

Ashley Mote (NI). - Panie przewodniczący! Wszyscy wiemy, że rozliczenia Komisji Europejskiej nie mogą być nigdy zaaprobowane do czasu aż – i o ile – dwa najważniejsze leżące u podstaw problemy nie zostaną ostatecznie rozstrzygnięte. Żaden z tych problemów nie jest nowy. Po pierwsze, brak jest pewności w kwestii sald otwarcia w systemie rachunkowości, który został zmieniony w 2005 roku, ponieważ rok później dokonano ogromnych korekt, przez co stało się oczywiste, że żadne uzgodnienie sald nie było – i nie jest – możliwe.

Po drugie, istnieje problem zarządzania dzielonego, o którym już była tutaj mowa, czy też, innymi słowy, rozdziału środków publicznych na rzecz odbiorców, którzy są następnie odpowiedzialni zarówno za ich

wykorzystanie, jak i rozliczenie. Nawet wewnętrzni audytorzy w państwach członkowskich przyznają, że ten system nie jest w stanie funkcjonować.

Od lat wszystko, co słyszeliśmy – i usłyszeliśmy to samo znów ze strony Trybunału i pana komisarza – to podyktowana najlepszymi intencjami mowa o mającej wkrótce nastąpić poprawie, zarządzaniu ryzykiem, odsetkach błędów – błahostki! Rzeczywistość jest taka, że nic znacząco się nie zmienia, a opinia publiczna traci cierpliwość, całkiem słusznie zresztą. Majstrowanie przy leżakach na tym Titanicu w żaden sposób nie pomaga załatać dziur w dnie.

Jeśli wierzyć greckim danym, wciąż mamy gaje oliwne na Morzu Egejskim. Wskazuje się na wymykające się spod kontroli wykorzystywanie środków niezgodnie z przeznaczeniem w Bułgarii. Na należącym do Turcji Cyprze Północnym przekazano 259 milionów euro na rozwój gospodarczy, ale biuro UE w Nikozji otwarcie przyznaje, że nie jest w stanie monitorować ani kontrolować tych środków po prostu dlatego, że nie uznajemy tureckiego reżimu. Część tych pieniędzy została przeznaczona na sfinansowanie nowych chodników w kwitnącym kurorcie wakacyjnym Kyrenia, gdzie przez całą dobę świetny interes robią kasyna. Lokalny reżim decyduje się nie podwyższać podatków do wystarczającego poziomu i stoi na stanowisku, że jeśli UE jest wystarczająco głupia, aby za nich płacić, to oni nie mają nic przeciwko temu. Jednak tego rodzaju środki mogłyby zostać spożytkowane na użyteczny cel.

Nie tylko rozliczenia są niemożliwe do zaakceptowania, ale również nie do przyjęcia są niektóre opinie na temat sposobu wykorzystywania środków publicznych.

Christofer Fjellner (PPE-DE). - (SV) Chciałbym na wstępie podziękować Trybunałowi Obrachunkowemu za konstruktywne sprawozdanie, które jest niezwykle łatwe do zrozumienia. Posłuży ono z pewnością jako solidna podstawa naszych bieżących prac w Komisji Kontroli Budżetowej.

Pomyślałem, że ograniczę się głównie do niezależnych organów UE, jako że jestem ich sprawozdawcą. Niektóre instytucje oczywiście rozrastają się pod względem liczebności, zakresu obowiązków, a także ilości środków posiadanych do dyspozycji. Chciałbym zatem zwrócić uwagę, że zbadanie tych instytucji także staje się sprawą coraz wyższej wagi.

W każdym roku mojego pobytu tutaj, w Parlamencie Europejskim, komentowaliśmy problemy, jakie napotyka niezależne organa w zakresie planowania, realizacji budżetu, zamówień publicznych, sprawozdawczości itd. i, niestety, wydaje się, że znów czeka nas to samo w tym roku. Znów powtarza się problem żądania przez nie coraz większej ilości środków, pomimo faktu, że miały trudności z ich wydatkowaniem w latach ubiegłych. Sądzę, że rodzi to szereg istotnych pytań, bowiem sytuacja taka wydaje się być powtarzającym się problemem. Przynajmniej w moim przekonaniu powstają tu pytania o odpowiedzialność i kontrolę. Uważam więc, że fakt, iż w tutejszej debacie nie uczestniczy żaden przedstawiciel Rady, jest szczególnie niefortunny, myślę bowiem, że mamy wspólny obowiązek zapewnić, aby tego rodzaju zdecentralizowane organa były kontrolowane i monitorowane.

Poza tymi ogólnymi uwagami, które w większości dotyczą znacznej liczby – choć nie wszystkich – zdecentralizowanych organów, istnieją cztery organa, co do których – jak sądzę – mamy podstawy, aby zbadać je w tym roku bardziej skrupulatnie. Pierwszym z nich jest Europejskie Kolegium Policyjne, CEPOL, które ponownie w tym roku otrzymało uwagi odnośnie prowadzonych przez nie zamówień publicznych i jest to powtarzający się problem, który nie został rozwiązany. Ponadto, co nawet jeszcze bardziej znaczące, Trybunał Obrachunkowy wskazał, że środki zostały przeznaczone na pokrycie prywatnych wydatków. Kolejną instytucją jest Galileo, w odniesieniu do której Trybunał Obrachunkowy nie był jeszcze w stanie wydać oświadczenia na temat tego, czy wyda zwykle poświadczenie wiarygodności, po prostu z powodu zbyt dużej niepewności co do związków pomiędzy Galileo i Europejską Agencją Kosmiczną a innymi zaangażowanymi podmiotami. W którym miejscu zaczyna się i kończy Galileo? I wreszcie mamy Frontex i Europejską Agencję Kolejową; obie są ewidentnymi przykładami instytucji, które przeszacowują swoje koszty i żądają zbyt wielu środków, przy czym co roku zwracają się o coraz większe kwoty. To są zagadnienia, którym zamierzam przyjrzeć się uważniej w procesie udzielania absolutorium. Mam nadzieję na dalszą konstruktywną współpracę zarówno z Trybunałem Obrachunkowym, jak i Komisją, i jestem rozczarowany nieobecnością tutaj przedstawicieli Rady, którzy powinni włączyć się do tej dyskusji.

Bogusław Liberadzki (PSE). - (PL) Panie przewodniczący! Pan prezes Caldeira mówił o ryzyku jako o ważnym czynniku błędu przy sporządzaniu tego sprawozdania. Chciałem skoncentrować się na chwilę na zagadnieniach Europejskiego Funduszu Rozwoju. Dotyczy on Afryki, Karaibów i Pacyfiku. Ryzyko jest tam odmienne niż w państwach członkowskich, jest ono większe niż w państwach członkowskich. Ważne jest, że Trybunał stwierdził, iż transakcje leżące u podstaw dochodów i zobowiązań za rok budżetowy są legalne

i prawidłowe. To generalne stwierdzenie daje nam podstawę do tego, aby myśleć pozytywnie o całym sprawozdaniu.

Natomiast występuje istotny poziom błędów w transakcjach leżących u podstaw płatności. Zastrzeżenie Trybunału budzi dokonana przez Komisję tzw. dynamiczna interpretacja kryteriów kwalifikowalności. Trzeba się zgodzić ze stanowiskiem Trybunału, że ta interpretacja jest wadliwa. Chodzi o to, że nie daje ona państwom członkowskim możliwości spełnienia norm wiarygodnego zarządzania finansami publicznymi. Komisja powinna jak najszybciej zweryfikować swoje stanowisko. Zresztą Parlament zwracał się już o to do Komisji.

Współpraca z ONZ jest kolejnym problemem podnoszonym w sprawozdaniu, mianowicie niechęć ONZ, bądź zaniedbania w przekazywaniu stosownych dokumentów związanych z płatnościami. Trybunał wskazał na trzy główne obszary obciążenia istotnym poziomem błędów. Należą do nich: kwalifikowalność wydatków, rozliczenie prefinansowania oraz wypłacanie niepoprawnych kwot. Te błędy winny być i mogły być wykryte i poprawione przez urzędników zatwierdzających znacznie wcześniej. Zatem nie przekonuje tłumaczenie Komisji, że koszty kontroli są bardzo wysokie, na co wskazuje stosunek tych kosztów do skuteczności. Trudno jest się zgodzić z tym stanowiskiem. To raczej Komisja powinna zwiększyć swoją efektywność, a także liczbę pracowników. Zresztą my, jako Parlament, już rok temu zwracaliśmy się o to do Komisji.

Podsumowując, w tej części informacja Trybunału Obrachunkowego jest zrównoważona. Wskazuję na tą generalną poprawność, ale także na obszary występowania istotnych błędów. Trybunał zawarł także swoje zalecenia, z którymi w dużym stopniu należy się zgodzić.

Jean Marie Beaupuy (ALDE). - (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Chciałbym i ja podziękować Trybunałowi Obrachunkowemu za jego wspierającą pracę. Wielu posłów do Parlamentu w tej właśnie chwili buntowało się przeciwko ogólnemu wykorzystaniu środków europejskich.

Chciałbym powiedzieć, że mam nadzieję, iż media, relacjonując nasze debaty oraz wyniki prac Trybunału Obrachunkowego, nie zrobią tego, co robią zwykle i nie będą mówić o pociągach, które przyjechały z opóźnieniem nie wspominając nic o tych, które przybyły o czasie, ponieważ większość budżetu Unii Europejskiej została wydatkowana w sposób przemyślany. Nie wolno nam mylić drewna z drzewami.

Co powiedziawszy zauważyliśmy, że odnotowaną w przedmiotowym sprawozdaniu tendencją jest zmierzanie w kierunku poprawy. To bardzo dobra wiadomość. Powiedzieli państwo również, że istnieją miliony beneficjentów, co już samo w sobie świadczy o skali trudności i zakresie zadania.

Ze swojej strony pragnę podkreślić dwa rodzaje odpowiedzialności. Nie chcę oskarżająco wskazywać palcem żadnej konkretnej organizacji. Chcę tylko powiedzieć, że w przyszłości oczekujemy lepszych wyników, a ci, na których spoczywa zasadnicza odpowiedzialność w tej kwestii muszą odpowiednio działać.

W moim przekonaniu istnieją dwie kategorie podmiotów odpowiedzialnych. Jest Komisja – i Trybunał Obrachunkowy właśnie nam powiedział, zaznaczywszy, że istnieje kilka milionów beneficjentów, że pierwszym zadaniem, jakie powinno zostać zrealizowane jest uproszczenie zasad. Oczekujemy zatem, zanim będzie mowa o kontrolach, zanim będzie mowa o deklaracjach, że faktycznie zostaną wprowadzone odgórne uproszczenia dla tychże beneficjentów – w szczególności stowarzyszeń, osób fizycznych i tak dalej.

Drugą kategorią podmiotów odpowiedzialnych są oczywiście państwa członkowskie. Ja i moje koleżanki i koledzy w Komisji Rozwoju Regionalnego nie zaprzestaniemy wskazywania na obowiązki państw członkowskich w ramach funduszy strukturalnych. To właśnie one często zwiększają stopień administracyjnej złożoności i zamiast działać w charakterze rad komplikują sprawy i tylko wydają oceny.

W związku z tym, niezależnie od przedmiotowego sprawozdania Trybunału Obrachunkowego, naprawdę oczekujemy od każdego z państw członkowskich ułatwienia dostępu do funduszy europejskich i, oczywiście, wprowadzenia w nadchodzących latach bardziej odpowiednich kontroli.

Ingeborg Gräßle (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie prezesie Trybunału Obrachunkowego, panie komisarzu, panie i panowie! Po 14 latach udzielania poświadczeń wiarygodności w następnym roku przypadać będzie już swoisty jubileusz. Musimy rozważyć, co powinniśmy z tej okazji zrobić.

Sądzę, że stopniowo sami zaczynamy się ośmieszać. Jednym z największych ryzyk jest to, że stanie się to rutyną, że nikt nie będzie już traktował poważnie ani nas, ani wyników, jakie będziemy przedstawiać. Sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego jest ciekawym sprawozdaniem – zasada wymieniania z nazwy

i publicznego piętnowania okazała się słuszna – i chciałabym zwrócić się do Trybunału Obrachunkowego, aby nadal wypowiadał się z tego rodzaju jasnością.

Musimy jednak odpowiedzieć teraz na pytanie, co zrobić z państwami członkowskimi, które są częścią UE od 1981 roku, a wciąż nie stosują konsekwentnie unijnego prawodawstwa. Chciałabym poprosić Komisję – i jest to jeden z wniosków, jakie z tego wyciągnęłam – aby przyjęła do wiadomości, że im bardziej konsekwentne są działania Komisji, tym szybciej pojawią się rezultaty w postaci poprawy. Chciałabym również, aby tego rodzaju konsekwentne podejście zostało przyjęte w dziedzinie, za którą odpowiedzialność ponosi sama Komisja. Jestem rozczarowana tak nieznacznym postępem w zakresie bezpośredniego zarządzania. Oczekiwałam, że Komisja da dobry przykład dowodząc, że jest to możliwe i wskaże, w jaki sposób należy to robić.

Jeden aspekt przedmiotowego sprawozdania zainteresował mnie w szczególności, a mianowicie stanowisko nowych państw członkowskich, ale niezbyt wiele informacji na ten temat podano. Nie rozumiem niektórych liczb, na przykład państwa danych odnośnie do dwóch nowych państw członkowskich, Bułgarii i Rumunii oraz wyników dochodzeń prowadzonych tam w 2007 roku przez Europejski Urząd ds. Zwalczenia Nadużyć Finansowych (OLAF). OLAF zbadał losowo wybrane próby w odniesieniu do wszystkich funduszy, które to próby wykazały, że odsetek nadużyć i nieprawidłowości w obu tych państwach sięga 76%. Jest to znacząca wartość i nadszedł czas, abyśmy podjęli konsekwentne działania i pomogli tym dwóm krajom uzyskać lepsze wyniki, w przeciwnym wypadku nigdy nie poczynimy postępów.

Przedmiotowe sprawozdanie roczne jest ostatnim odnoszącym się do Komisji za czasów kadencji przewodniczącego Barroso i pierwszym w nowym okresie finansowania. Chciałabym pogratulować panu komisarzowi Kallasowi i Komisji pod przewodnictwem pana przewodniczącego Barroso ich pracy w dziedzinie kontroli finansowej. Ta Komisja osiągnęła znacznie więcej niż którakolwiek z jej poprzedniczek. Daje do myślenia fakt, że pomimo wszystkich tych działań nie uzyskaliśmy lepszych, czy też szybszych rezultatów. Oczekuję bardzo wiele od nowego systemu sprawozdawczości w odniesieniu do kwot odzyskiwanych i mam nadzieję, że w przyszłym roku nie będziemy już w tej samej sytuacji wzruszania ramionami i mówienia, że poprawa powinna nastąpić do następnego roku.

Przewodniczący. – Panie komisarzu Kallas, tak wiele pochwał ze strony pani poseł Gräßle to naprawdę powód do dumy!

Dan Jørgensen (PSE). – (DA) Panie przewodniczący! Nasze dyskusje mogą być niekiedy nieco abstrakcyjne, sądzę więc, że powinniśmy zacząć od przypomnienia sobie, o czym faktycznie mówimy. Otóż mówimy o pieniądzach podatników. Mówimy o pieniądzach europejskich obywateli. Pieniądzech, które są przeznaczone na całkiem rozsądne – a czasami niezbyt rozsądne – cele. Wspólnym wymogiem w odniesieniu do wszystkich środków wykorzystywanych w imieniu UE jest konieczność ich wykorzystania w sposób właściwy i uczciwy. Kolejną kwestią wspólną dla wszystkich wydatkowanych pieniędzy jest obowiązek stosowania się do określonych zasad, a jeśli zasady te nie są stosowane, musi zostać zapłacona kara.

Niestety w tym roku musimy po raz kolejny odnotować, że Trybunał Obrachunkowy nie był w stanie zatwierdzić realizacji budżetu UE, innymi słowy zatwierdzić rozliczeń. Jest to oczywiście coś dalece, dalece nie do przyjęcia. Powstaje pytanie, do kogo powinna zostać skierowana krytyka, na kogo powinniśmy wskazać palcem? Niewątpliwie największy problem leży w państwach członkowskich. Niestety, nie ma też wątpliwości, że gdy państwa członkowskie otrzymują od UE worek pieniędzy, to nie są już skłonne poddawać takich pieniędzy na tyle ścisłej kontroli i tak wielu zasadom, jakie obowiązywałyby, gdyby środki te pochodziły ze źródeł krajowych. Traktat stanowi wyraźnie, że to Komisja Europejska ponosi odpowiedzialność, czyli to Komisja Europejska odpowiada za wywieranie zbyt małej presji na państwa członkowskie w sprawie wprowadzenia niezbędnych kontroli. W tym kontekście szkoda, że Komisja nie osiągnęła swojego celu w postaci zatwierdzenia przez nas rozliczeń przed końcem bieżącego okresu. Nie osiągniemy tego celu.

Chciałabym również jednak zwrócić uwagę, że dokonał się wielki postęp, na przykład dzięki naciskom ze strony Parlamentu Europejskiego. W ubiegłym roku wprowadzono plan działań obejmujący wiele bardzo konkretnych inicjatyw, których efekty oczywiście zobaczymy – naturalnie nie w tegorocznym sprawozdaniu, ale w przyszłorocznym. Możemy być z tego zadowoleni. W ramach tegorocznej procedury będziemy oczywiście pracować w sposób ściśle ukierunkowany w obszarach, w których wciąż istnieją problemy. Szczególnie niepokój budzi naturalnie fakt, że w sferze rolnictwa, gdzie poza tym obserwowano pozytywne tendencje, w tym roku niestety ocena obniżyła się, ponieważ nie mieliśmy właściwej kontroli nad działaniami w ramach funduszy związanych z rozwojem obszarów wiejskich.

Bill Newton Dunn (ALDE). - Panie przewodniczący! Pragnę podziękować Trybunałowi Obrachunkowemu za jego sprawozdanie oraz panu komisarzowi i jego zespołowi za pracę, jaką wykonują.

Jest to tak istotny temat, ponieważ w różnych częściach świata jest tak wiele podupadających i upadłych krajów – nie będę ich wymieniał, bowiem są oczywiste – i to właśnie tam kwitnie przestępczość i rozprzestrzenia się na resztę z nas. Tak więc musimy zająć się tymi problemami i cieszyć się, że stopniowo podążamy we właściwym kierunku.

Głęboko żałuję, że nie ma tu dziś nikogo z Rady, bowiem to właśnie państwa członkowskie nie wywiązują się ze swojego zadania w tej dziedzinie. Nie ma tu ani jednej osoby i powinniśmy postarać się to zmienić w przyszłym roku.

Chcę powiedzieć jedno słowo nieobecnemu tu teraz panu posłowi Bloomowi z mojego kraju, który wygłosił niemądre przemówienie o „guzkowatych marchewkach” czy czymś podobnym, a następnie wyszedł i nie był na tyle uprzejmy, aby wysłuchać pozostałej części debaty. Gdyby tutaj był, mógłby usłyszeć moje przypomnienie mu faktu, że jeden potężny resort brytyjskiego rządu zajmujący się emeryturami nie zdołał uzyskać zatwierdzenia swoich rozliczeń w ciągu ostatnich 14 lat. Tak więc my w Wielkiej Brytanii też nie mamy powodów do dumy. Jedną z rzeczy, które wprawiają mnie w zdumienie w odniesieniu do Wielkiej Brytanii jest to, że rząd brytyjski odmawia współpracy z OLAF, co wydaje się zupełnie pozbawione sensu i wymaga poprawy. Bardzo chciałbym usłyszeć ze strony rządu brytyjskiego odpowiedź w tej kwestii.

Ostatnia sprawa, którą chcę poruszyć, skierowana jest bezpośrednio do pana, panie przewodniczący: sądzę, że opracowując zalecenia dla komisji w nowym Parlamencie w przyszłym roku powinniśmy poważnie zastanowić się, w jaki sposób wzmocnić Komisję Kontroli Budżetowej – przyznać jej dodatkowe uprawnienia i obowiązki, tak abyśmy mogli nadal bardzo intensywnie pracować nad rozwiązaniem tego problemu.

Przewodniczący. – Dziękuję, panie pośle Dunn. Przewodniczący, jak zawsze, zrobi co w jego mocy.

Markus Ferber (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie prezesie Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, panie wiceprzewodniczący Komisji, panie i panowie! Stało się już tradycją, że po raz kolejny niemożliwe jest wydanie poświadczenia wiarygodności odnośnie do powiązań pomiędzy wydatkami ponoszonymi na szczeblu europejskim a administracją na szczeblu krajowym. Pamiętam dyskusje z poprzednim prezesem Trybunału Obrachunkowego, profesorem Friedmannem, który niegdyś powiedział mi, że z uwagi na określone struktury wydanie poświadczenia wiarygodności jest niemożliwe. Z tego powodu powinniśmy rozważyć, w jaki sposób ten instrument może być wprowadzony w życie, tak aby w sytuacji, gdy jest to zasadne, wystawienie poświadczenia wiarygodności było możliwe.

Ważne jest rozróżnienie pomiędzy kilkoma odmiennymi kwestiami w tym względzie. Po pierwsze, budżet, na który w około 95% składają się dotacje jest znacznie bardziej podatny na nadużycia niż budżet organów krajowych, regionalnych, czy lokalnych. Tego rodzaju budżet dotacji jest w dużym stopniu zarządzany przez państwa członkowskie, które żądają od nas w nowym okresie finansowania znacznie większej niezależności, ponieważ w minionym okresie finansowania narzekały one na zbyt rozległą kontrolę centralną. Oczywiście oznacza to również, że odpowiedzialność za środki budżetowe musi zostać przeniesiona na szczebel regionalny i krajowy.

O trzecim obszarze chcę jedynie wspomnieć. Musimy nauczyć się rozróżniać pomiędzy nadużyciem a niegospodarnością. Są to kwestie, które często wrzuca się do jednego worka. Irytuje mnie również, gdy projekty finansowane są ze środków UE w sytuacji, gdy nie są one bezwzględnie konieczne. Nie jest to jednak nadużycie, ale niegospodarność. Z tego powodu podmioty odpowiedzialne za projekty, w szczególności w dziedzinie operacji strukturalnych, czyli państwa członkowskie, winny przyjąć na siebie także odpowiedzialność za dopilnowanie, aby środki nie były marnotrawione i aby dotacje otrzymywały jedynie te projekty, które zapewniają autentyczną wartość dodaną dla regionu. Tym samym powinniśmy również rozważyć przesunięcie części operacji strukturalnych do obszaru objętego nieoprocentowanymi pożyczkami. Jeżeli państwa członkowskie będą musiały spłacić otrzymane środki, wówczas będą dofinansowywać jedynie projekty, których naprawę potrzebują.

Paulo Casaca (PSE). – (PT) Panie przewodniczący! Na wstępie pragnę pogratulować Trybunałowi Obrachunkowemu jego znakomitej pracy, a także uczynienia jej znacznie bardziej przystępną dla nas wszystkich tutaj, a nawet dla ogółu europejskich obywateli.

Brakuje mi jednak w sprawozdaniu Trybunału bardziej szczegółowych informacji, wraz z podaniem nazw i wskazaniem analizowanych przypadków. To nie kwestia czegoś, co niektórzy posłowie nazywają

„wymienianiem z nazwy i publicznym piętnowaniem”, ale raczej „wymieniania z nazwy i zrozumienia”. Bowiem tylko dzięki opisowi konkretnych przypadków możemy zrozumieć istotę problemu. Z tego, co widzę, zwłaszcza w odniesieniu do funduszy strukturalnych, posiadamy ramy prawne, które często wymagają rzeczy absurdalnych. Ponieważ leży to w gestii zarówno państw członkowskich, jak i nas samych, musimy przyrzeć się tym ramom prawnym w sposób jak najbardziej szczegółowy.

Będziemy także dyskutować na temat realizacji budżetu Parlamentu Europejskiego w 2007 roku. Budynki tutaj, w Strasburgu, zostały nabyte w 2007 roku i kupując je byliśmy zapewniani z całkowitym przekonaniem, że nie ma w nich azbestu. Dopiero już po sfinalizowaniu transakcji kupna odkryliśmy, że w około 50 pomieszczeniach w tym budynku jest azbest. To poważna sytuacja, której musimy w pełni poświęcić uwagę.

Panie i panowie! Nie oznacza to toczenia batalii z tymi, którzy chcą lub nie chcą przyjechać do Strasburga. Nie możemy odwoływać się do kwestii zdrowotnych w celach, które ściśle rzecz ujmując nie mają znaczenia. Kwestia zdrowia jednak istnieje i chciałbym, aby pan Sekretarz Generalny udzielił jednoznacznych gwarancji, że proponowany plan usunięcia azbestu współgra z możliwością nieprzerwanego użytkowania tych budynków.

Po upływie kilku miesięcy wciąż czekam na tego rodzaju gwarancje. Przeczytałem setki stron sprawozdań i oglądałem niezliczoną liczbę zdjęć, z których część była bardzo interesująca, ale nie otrzymałem tych gwarancji; a naprawdę ich potrzebujemy, ponieważ bez nich nie możemy być pewni, czy możemy pracować tutaj w pełni bezpiecznie.

Chciałbym zatem zwrócić uwagę, że podczas rozważania udzielenia absolutorium z realizacji budżetu Parlamentu Europejskiego ta kwestia musi zostać w pełni wyjaśniona, w przeciwnym bowiem wypadku nie będziemy mogli zagłosować za jego udzieleniem.

PRZEWODNICZY: Miguel Angel MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

Marian Harkin (ALDE). - Panie przewodniczący! Ja również chciałabym podziękować Trybunałowi Obrachunkowemu. Po zapoznaniu się z przygotowanym przezeń sprawozdaniem i wysłuchaniu debaty, jaka odbyła się tutaj dziś rano, zadaję sobie pytanie: czy szklanka jest do połowy pusta, czy też do połowy pełna?

Pierwsze zdanie we wnioskach Trybunału mówi, że w 2007 roku Trybunał odnotował dalszy postęp w zakresie zarządzanych przez Komisję systemów nadzoru i kontroli, tak więc przynajmniej podążamy we właściwym kierunku. W niektórych obszarach nastąpiła poprawa, ale odsetek błędów nadal jest zdecydowanie zbyt wysoki w niektórych sektorach, o których wspominało tutaj dzisiaj rano.

Niezwykle ważnym aspektem jest fakt, że zgodnie z danymi OLAF, podejrzenie nadużyć finansowych w odniesieniu do funduszy strukturalnych dotyczyło 0,16% płatności dokonywanych przez Komisję w latach od 2000 do 2007, oraz że jest to bardzo znacząca liczba. Jednakże jako polityk bezpośrednio zaangażowany w sprawę dostrzegam drugą stronę tej sytuacji. Wciąż słyszę od grup działających w lokalnych społecznościach, od grup społecznych, czy organizacji pozarządowych o ogromnych trudnościach, jakie napotykają w związku ze składaniem wniosków o dofinansowanie i koniecznością stosowania się do ścisłych zasad na każdym kroku. Jestem wciąż bombardowana zarzutami dotyczącymi brukselskich wymogów formalnych i brukselskiej biurokracji, a gdzieś pomiędzy obywatelami a tą debatą mamy państwa członkowskie – wśród których wiele musi poważnie poprawić swoje działania – Komisję, która nadal ma sporo pracy do wykonania, Parlament oraz Trybunał Obrachunkowy.

Jestem jednak przekonana, że zalecenia Trybunału przyniosą pozytywną zmianę, w szczególności jeśli chodzi o uproszczenie podstawy obliczania kosztów kwalifikowalnych i zastosowanie na szerszą skalę płatności ryczałtowych. Robimy postępy, ale są one zbyt powolne.

A zatem czy szklanka jest do połowy pusta, czy pełna? Biorąc pod uwagę pełne oddziaływanie europejskiego dofinansowania, dokonując się poprawę i, mam nadzieję, wdrożenie zaleceń, uważam, że szklanka jest do połowy pełna.

José Javier Pomés Ruiz (PPE-DE). – (ES) Panie przewodniczący! W myśl artykułu 274 Traktatu WE Rada w takim samym stopniu jak Komisja ponosi odpowiedzialność za wydatki. Jesteśmy organem budżetowym.

Panie przewodniczący! Czy zaprosiliśmy przedstawicieli Rady na dzisiejszą debatę? Nie widzę tu nikogo. Czy przeprosili za swoją nieobecność? Czy podali jakiegokolwiek przyczyny, dla których ich tu dzisiaj nie ma?

Nie rozumiem tego. Czy tak się stało dlatego, że nie chcą usłyszeć po raz czternasty, że Trybunał Obrachunkowy stwierdza, iż konieczna jest poprawa, zważywszy na fakt, że to właśnie oni wydają ponad 80% europejskich pieniędzy? Czy też może dlatego, że jako państwa członkowskie są zadowoleni ze sposobu, w jaki wydają środki, podczas gdy my tutaj, w Parlamencie, mamy czelność zarzucać błędy nieobecnemu gościowi, ponieważ zakładam, że zostali oni zaproszeni?

(FR) Powiem to po francusku. Jesteśmy we Francji. Gdzie jest francuska prezydencja? Gdzie jest pan Sarkozy? Gdzie są wasi przedstawiciele na dzisiejszej debacie?

(ES) Będziemy musieli sprawdzić, czy – używając słów Molièra – niebawem nie przybędą.

To nie do zaakceptowania. Wszyscy moi koledzy i koleżanki z Komisji Kontroli Budżetowej zgadzają się ze mną, że taka sytuacja nie powinna mieć już nigdy więcej miejsca. Sądziłem, że wspinała prezydencja francuska poprawi również ten aspekt ponoszenia konsekwencji. Albowiem to właśnie tutaj musimy stawiać czoła konsekwencjom. Nie może być tak, że najpierw wydają środki, a następnie nie pojawiają się tutaj. Bo to również Rada, nie tylko same państwa członkowskie, podlega naszej kontroli. Nigdy się tu jednak nie pojawiają, ponieważ nie chcą wciąż słyszeć tego samego.

Rozwiązaniem byłoby wprowadzenie krajowych deklaracji.

Chciałbym poruszyć dwie kwestie.

Gratulacje, panie Silva Caldeira. W tej ostatniej debacie w bieżącej kadencji parlamentu przygotował pan bardzo dobre sprawozdanie. Trybunał Obrachunkowy, którego jest pan prezesem, jest częściowo odpowiedzialny za zaistniałą poprawę. Jak już kilkoro moich koleżanek i kolegów posłów powiedziało, proszę o przekazanie naszych gratulacji wszystkim członkom Trybunału.

Panie komisarzu Kallas! Komisja tej kadencji doprowadziła do znaczącej poprawy. Niestety, nie osiągnęliśmy ostatecznego celu w postaci uzyskania pozytywnego poświadczenia wiarygodności, ale idziemy w dobrym kierunku.

Mam jedną małą sugestię: musimy wprowadzić uproszczenia. Musimy wprowadzić uproszczenia i przekazać odpowiedzialność państwom członkowskim, które następnie będą musiały stawić się tutaj i ponieść konsekwencje. Uproszczenie i wyeliminowanie nadmiernych wymogów formalnych będzie metodą poprawy sposobu, w jaki wydawane są pieniądze Europejczyków.

Szabolcs Fazakas (PSE). - (HU) Panie przewodniczący! Dziękuję za możliwość zabrania głosu. W mojej opinii posła z jednego z nowych państw członkowskich, których nieobecności żałowała pani poseł Gräßle, obecne absolutorium jest istotne z dwóch względów. Z jednej strony, jest to pierwszy rok okresu 2007–13, tym samym wszelkie poczynione teraz uwagi będą miały wpływ na działania w przyszłości. Po drugie, jest to rok, za który Parlament Europejski i Komisja po raz ostatni udzielą absolutorium, w związku z czym warto jest przygotować ocenę.

Być może koleżanki i koledzy posłowie nie zgodzą się ze mną, ale jestem zdania, że wprowadziliśmy główny cel, czyli pozytywne poświadczenie wiarygodności, nie został osiągnięty, jednak możemy spojrzeć za siebie dumnie z naszych wspólnych osiągnięć. Komisja pod przewodnictwem jej wiceprzewodniczącego, pana Siima Kallasa, oraz Parlament, po przywództwie Komisji Kontroli Budżetowej, nie tylko dopilnowały, aby ich własne faktury i wydatki były całkowicie w porządku, ale znaczącym, konsekwentnym wysiłkiem doprowadziły do tego, że państwa członkowskie, których wydatki stanowią 80% ogółu wydatków, są coraz lepiej przygotowane do współpracy w zakresie kontroli.

Wiem, że w obszarze funduszy rolnych i spójności wciąż mamy przed sobą poważne zadania w tym zakresie, tym niemniej realizując je nie możemy ignorować zmieniających się okoliczności w światowej gospodarce. W czasach obecnego kryzysu sprawą zasadniczej wagi zwłaszcza dla nowych państw członkowskich jest możliwość wykorzystania środków UE jak najszybciej, przy czym im mniej demokracji, tym lepiej. Ten cel musi zostać osiągnięty bez jednoczesnego zwiększania ryzyka związanego z płatnościami. Z tego względu z zadowoleniem przyjmuję fakt, że Europejski Trybunał Obrachunkowy również proponuje uproszczenia w tej dziedzinie. Teraz wdrożenie tych zaleceń należy do Komisji i państw członkowskich. Dziękuję bardzo.

Anneli Jäätteenmäki (ALDE). - (FI) Panie przewodniczący! Pragnę podziękować Europejskiemu Trybunałowi Obrachunkowemu oraz panu komisarzowi Siimowi Kallasowi za ważną pracę wykonaną dla dobra europejskich podatników.

W rozliczeniach unijnych dopuszczalny jest 2-procentowy margines błędu. Powiedziałabym, że powinna istnieć możliwość ostatecznego rozliczania kosztów sklasyfikowanych jako odnoszące się do wynagrodzeń, czynszów i innych wydatków administracyjnych ze znacznie większą dokładnością. Nie powinno być żadnych niejasności w tej kwestii. Są jednak inne grupy kosztów, w których uzyskanie dokładności w granicach 2% może być trudne. Przykładowo, wiele mówi się obecnie o wyższych kwotach kosztów polityki regionalnej. Być może powinniśmy zdobyć się na odwagę i uznać, że uzyskanie tolerancji na poziomie zerowym w tych grupach kosztów jest nierealne.

W przyszłości musimy znacznie zwiększyć poziom opłacalności, procedura składania wniosków musi zostać uproszczona i powinna istnieć także możliwość przesunięcia odpowiedzialności i kompetencji na szczebel krajowy. Leżałoby to w interesie europejskich podatników i mam nadzieję, że Trybunał Obrachunkowy podejmie w tym zakresie skuteczne działania.

Véronique Mathieu (PPE-DE). - (FR) Panie przewodniczący! Nie zamierzam zabierać głosu w imieniu prezydencji, chciałabym tylko odpowiedzieć koledze posłowi, panu Pomésowi Ruizowi. Sądzę, że nie było go wówczas w tej Izbie, gdy przemawiał sprawozdawca. Rada nie chciała być obecna w Izbie przed posiedzeniem Rady Ecofin. Było to działanie zamierzone. Uważam, że nie powinna mieć miejsca wymiana poglądów zanim odbędzie się wspomniane posiedzenie.

W kwestii sprawozdania kluczowym słowem jest, jak sądzę, uproszczenie. Uważam jednak, że istotnie źródło komplikacji na poziomie funduszy europejskich stanowi zarządzanie dzielone, a stopień skomplikowania jaki mamy nie jest we wszystkich przypadkach skutkiem nadużyć, zwłaszcza w sektorze rolnictwa. To, co dzisiaj zauważyliśmy, w szczególności w odniesieniu do rozwoju obszarów wiejskich, wynika niestety ze skrajnie złożonego systemu zarządzania funduszami europejskimi.

Wczoraj głosowaliśmy w sprawie WPR i musimy zdać sobie sprawę z tego, że np. współzależność w zakresie ochrony środowiska jest niezwykle skomplikowana. Posłowie do PE wzywają do uproszczenia zasady współzależności w zakresie ochrony środowiska, ponieważ rolnicy naprawdę ciężko pracują, aby zapewnić zgodność z tą zasadą. Fundusze europejskie – a zwłaszcza zarządzanie funduszami strukturalnymi – musi zostać uproszczone i to polityczne przesłanie musimy przekazać dalej. Uproszczenie europejskich funduszy jest dziś słowem kluczowym i musi zostać usłyszone.

Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE). - (BG) Gratuluję sprawozdania, które może służyć jako instrukcja postępowania w złożonych procedurach, w ramach których w Unii Europejskiej refundowane są wydatki. W odniesieniu do przedmiotowego sprawozdania nasuwa mi się szereg wniosków: jasność i łatwość zrozumienia – odzwierciedla ono nowe metody działania wprowadzone przez Trybunał Obrachunkowy; analiza, która daje podstawy do sformułowania istotnych zaleceń, chociaż są to zalecenia, o których mówi się już od lat; i ukierunkowanie na rezultaty. Spójrzmy jednak poza właściwości samego sprawozdania i oceńmy wyniki w zakresie prawidłowości i oddziaływania wydatków pokrywanych ze środków Unii Europejskiej. Wyłaniają się tu następujące wnioski: słabości systemów kontroli w państwach członkowskich i, do pewnego stopnia, skutecznego nadzoru ze strony Komisji Europejskiej; rozkład terytorialny błędów związanych z dokonanymi płatnościami jest dość duży, podobnie jak odnośne kwoty. Musimy przyjąć do wiadomości znaczny poziom błędów w poszczególnych obszarach. Nastąpił istotny postęp, ale wciąż nie jest on wystarczający. Główne wnioski sformułowane w sprawozdaniu zawarte są w zaleceniach, które powinny udoskonalić system zarządzania wydatkami w ramach europejskich funduszy: poprawa systemów kontroli na różnych szczeblach – pierwszym, drugim i trzecim – oraz powiązań między nimi, co jest szczególnym obowiązkiem państw członkowskich; oraz uproszczenie procedur, co ułatwi kontrolę nad nimi, a także ich realizację w sposób wolny od ryzyka. I ponieważ często kwestie te dotyczą nowych państw członkowskich, sądzę, że konieczna jest lepsza współpraca z nowymi członkami i pomoc im, tak aby umożliwić im ustanowienie jasnych i precyzyjnych krajowych mechanizmów kontroli.

Mairead McGuinness (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować Trybunałowi Obrachunkowemu za jego wystąpienie dziś rano, które było niezwykle szczegółowe i bardzo przydatne. Tak, odsetek błędów jest zbyt wysoki – i wszyscy dążymy do doskonałości – ale dokonał się pewien postęp i UE ogólnie uczyniła postępy, tak więc należy to przyjąć z zadowoleniem.

Chciałabym poruszyć pewną ogólną kwestię. Otóż państwa członkowskie są być może ostrożniejsze w przypadku własnych środków niż środków europejskich i musimy zmienić ten rodzaj mentalności. Jednakże,

jak już powiedzieli inni, nie musimy nadmiernie komplikować zasad i przepisów dotyczących zgodności, ponieważ to ludzi zniechęca, a zwłaszcza tych, którzy mogą potrzebować dostępu do dofinansowania.

Mam tutaj w ręku – jeszcze ciepłą – ocenę funkcjonowania wspólnej polityki rolnej, uzgodnioną dziś z samego rana. Jedną sprawą, która uderzyła mnie bardzo wyraźnie podczas dzisiejszego porannego wystąpienia to fakt, że powiedziano jednoznacznie, iż w kwestii rozwoju obszarów wiejskich istnieją poważne problemy pod względem zgodności z zasadami, podczas gdy zgodnie z oceną funkcjonowania, zabieramy obecnie więcej środków z puli płatności jednolitych, aby przekazać je na cele związane z rozwojem obszarów wiejskich. To zagadnienie wymaga wyjaśnienia. Ostatecznie przeznaczenie środków na realizację programów rozwoju obszarów wiejskich w celu łagodzenia zmian klimatu, wspomagania różnorodności biologicznej i gospodarki wodnej jest, teoretycznie, bardzo słuszną koncepcją, ale jak można zmierzyć te rzeczy i ocenić ich opłacalność? To sprawa, której musimy się bardzo uważnie przyjrzeć.

Obawiam się, że przedmiotowe sprawozdanie, podobnie jak to miało miejsce w przeszłości, zostanie wykorzystane w celu przesadnego obwiniania UE – mówienia o niej złych rzeczy – zamiast w sposób, w jaki powinno być wykorzystane, czyli jako podstawa do stwierdzenia: spójrzcie, poczyniliśmy postępy i wskazujemy na obszary, gdzie musimy dokonać dalszej poprawy, tak abyśmy wydatkowali europejskie pieniądze w sposób, który będzie korzystny dla europejskiego obywatela i abyśmy uniknęli nadmiernego skomplikowania tego procesu.

Najczęściej używanym dziś rano w tej Izbie słowem było „uproszczenie”. Gdyby było to tak proste, to już byśmy to robili. Wprawdzie nie sądzę, aby było to aż takie łatwe, ale być może gdyby ci, którzy kontrolują i przeprowadzają inspekcje byli lepiej zorientowani w tym, co dzieje się w praktyce, to mogłoby to ułatwić realizację tego procesu. Tak więc pochwalam wystąpienie i pozostaje nam mieć nadzieję, że będziemy nadal wydatkowali środki w sposób właściwy.

Jan Olbrycht (PPE-DE). - (PL) Panie przewodniczący! Chciałem przede wszystkim wyrazić uznanie Trybunałowi za sprawozdanie, które potwierdza konsekwencję w działaniu Trybunału.

Chciałbym również powiedzieć, że to sprawozdanie zawsze analizowane jest w określonym kontekście. Kontekst jest aktualnie bardzo istotny, bo po pierwsze, pracujemy nad nowym kształtem polityk po roku 2013. Po drugie, toczą się debaty na temat sposobu kontrolowania i sposobu oceniania efektywności polityk. Po trzecie wręcz, pracujemy wszyscy nad reakcją Unii Europejskiej na kryzys finansowy i jakby dostosowaniem narzędzi, metod i instrumentów do nowych wyzwań.

W związku z tym, jeżeli przyglądamy się efektom sprawozdania - skupia się to na polityce spójności - to zwraca uwagę fakt, że tam gdzie Komisja sama odpowiada za pewne działania, tam sprawozdanie stwierdza ewidentną poprawę. Natomiast tam, gdzie mamy do czynienia z wieloszczeblową kontrolą i odpowiedzialnością państw członkowskich, efekty jak na razie - co stwierdza sprawozdanie - są niewielkie, ponieważ nie widać jeszcze bezpośrednich rezultatów wdrażanych właśnie reform.

Chciałbym zwrócić uwagę, że gdy pracujemy nad nowymi politykami, trzeba jednak wyraźnie rozróżnić – o czym mówił pan Ferber – błędy, nadużycia i niegospodarność, i w jaki sposób odnieść to do efektywności polityk. Moim zdaniem nie można jednoznacznie utożsamiać błędu czy poziomu błędu z nieefektywnością określonej polityki. Zbyt proste wyciągnięcie wniosków może powodować, że zaprzestaniemy polityk, które w nowej sytuacji są absolutnie niezbędne.

Esther de Lange (PPE-DE). - (NL) Panie przewodniczący! Ja również chciałabym dołączyć się do podziękowań kierowanych do Trybunału Obrachunkowego za jego prezentację rocznego sprawozdania oraz do Komisji za jej reakcję na nie. Pomimo pozytywnych sygnałów w dziedzinie księgowości właściwie mamy do czynienia z taką samą sytuacją jak w latach poprzednich. To prawda, że podjęto działania w sferze spójności, w tym w ramach przygotowanego przez Komisję Europejską planu działań, a odsetek błędów nieznacznie się zmniejszył z 12% do 11%, ale to oczywiście wciąż jest wynik mniej niż zadowalający. Jeśli chodzi o rolnictwo i pozostałe największe obszary po stronie „winien” w budżecie, to wyłania się tutaj dwojaki obraz. Odsetek błędów w odniesieniu do samej polityki rolnej wynosi poniżej krytycznej granicy 2%, w szczególności dzięki zintegrowanemu systemowi kontroli. Zdecydowanie uważam jednak, że powinniśmy wymierzać surowsze kary wobec tych krajów, które nie stosują w sposób skuteczny tego zintegrowanego systemu kontroli od ponad dziesięciu lat, oraz że powinniśmy czynić to w drodze stopniowych korekt finansowych.

Z drugiej strony, w dziedzinie rozwoju obszarów wiejskich sytuacja przedstawia się mniej różowo. W moim odczuciu był to, jak już zauważyła pani poseł McGuinness, wyraźny apel do Rady Ministrów Rolnictwa, którzy ostatnio się spotkali, aby nie działali zbyt pośpiesznie jeśli chodzi o przenoszenie środków z polityki

rolnej do polityki rozwoju obszarów wiejskich. Dowiedziałam się później, że wprawdzie Rada nie zadziałała na tyle szybko, jak by sobie tego życzyła Komisja, jednak proponowana modulacja jest znaczna.

Tak przedstawiają się problemy. Teraz przejdźmy do rozwiązań. Słyszałam, jak pan prezes Trybunału Obrachunkowego ogólnikowo mówił o wyważaniu kosztów kontroli, uproszczeniu i jasnych celach. To wszystko są słuszne spostrzeżenia, ale zarówno Komisja Europejska, jak i Trybunał Obrachunkowy wiedzą aż nazbyt dobrze, że problem tkwi w fakcie, że 80% rozchodów jest zarządzanych przez państwa członkowskie. Rozumie się zatem samo przez się, że rozwiązania należy szukać częściowo za pośrednictwem tychże państw członkowskich. Proszę sobie więc wyobrazić moje zdumienie, gdy zobaczyłam, że ani Trybunał Obrachunkowy, ani Komisja Europejska nie wspomnieli o krajowych deklaracjach dotyczących gospodarowania środkami. Chciałabym przypomnieć panu komisarzowi, że w kontekście poprzedniego absoltorium obiecał, że zaangażuje się w sprawę tego rodzaju deklaracji i chciałabym dowiedzieć się, czy wywiązał się z tego zobowiązania i w czym się to przejawia, albowiem ja nie dostrzegłam na to żadnych dowodów. Ponieważ w kwestii deklaracji tych wciąż się uczymy, sądzę, że ważne byłoby z naszego punktu widzenia, gdybyśmy przyjrżeli się dokładniej temu jak obecne roczne podsumowania i deklaracje krajowe są sporządzone w sensie jakościowym i wyciągnęli z tego konieczne wnioski. Ja w każdym razie przyjmuję za pewnik, że Komisja Europejska pomoże nam w tym w nadchodzących miesiącach.

Rumiana Jeleva (PPE-DE). - (BG) Opublikowanie rocznego sprawozdania Europejskiego Trybunału Obrachunkowego jest dobrą okazją do przeanalizowania celów, na jakie przeznaczany jest budżet Unii Europejskiej oraz sposobów jego wykorzystania. Celem budżetu UE jest przede wszystkim poprawa jakości życia blisko pięćset milionów obywateli Unii. Służy on finansowaniu projektów, które mają bezpośredni wpływ na życie codzienne naszych obywateli, takich jak projekty związane z drogami i autostradami. Jak państwo wiedzą, jesteśmy obecnie w krytycznym czasie, kiedy to eurosceptykom udało się wprowadzić część obywateli w błąd pustymi obietnicami i nieprawdziwymi twierdzeniami. Obarczanie Europy winą za wszystko, co nie funkcjonuje właściwie jest jedną ze stosowanych przez nich metod. Musimy jednak zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby pozwolić obywatelom Unii Europejskiej odnosić korzyści z członkostwa w niej. Musimy wysłać w ich kierunku komunikat, że my, jako prawodawcy Europy, chcemy, aby Unia Europejska funkcjonowała sprawniej i skuteczniej. Tylko w ten sposób uniemożliwimy eurosceptykom odniesienie sukcesu.

W tym względzie chciałabym powiedzieć o mojej ojczyźnie, Bułgarii. Od wielu lat jej obywatele niecierpliwie czekali na chwilę, kiedy będą mogli nazywać siebie równymi obywatelami Unii Europejskiej i czerpać korzyści z członkostwa. Teraz jednak, jak zauważono w europejskich sprawozdaniach dotyczących różnych zagadnień, pomimo przystąpienia do Unii Europejskiej, wielu moich rodaków zostało pozbawionych korzyści płynących ze wspólnotowej solidarności z powodu złego zarządzania i słabości rządu. Wzmianka na ten temat znajduje się również w ostatnim sprawozdaniu Komisji Europejskiej z lipca 2008 roku, co, niestety, doprowadziło do częściowego zamrożenia europejskich funduszy dla Bułgarii. Sytuacja ta mocno mnie niepokoi, bowiem na niczym innym mi nie zależy jak tylko na tym, by moi rodacy żyli w zamożnej Bułgarii, która ma należne jej miejsce w zjednoczonej Europie, bez oskarżeń o korupcję na wysokich stanowiskach i bez zorganizowanej przestępczości.

Podsumowując, wzywam wszystkie europejskie i krajowe instytucje do kontynuowania ich wysiłków na rzecz naprawienia błędów wskazanych w rocznym sprawozdaniu ETO oraz do stałej walki o poprawę jakości życia obywateli Unii Europejskiej.

Lambert van Nistelrooij (PPE-DE). - (NL) Panie przewodniczący! Przykuwanie uwagi. Myślę, że jest to temat, który przykuwa uwagę wielu ludzi. Z pewnością brak zatwierdzenia można przypisać do pewnego stopnia poziomowi błędów. Nawet po tylu latach trzeba się zastanawiać, czy to może system jest nieudolny i wymaga naprawy. Pan poseł Ferber zwrócił uwagę, że wobec krajów, które notorycznie nie wywiązują się z obowiązku przejrzystości i własnych zobowiązań musi zostać zastosowana inna metoda finansowania. Można to zrobić, jego zdaniem, przekazując środki pod warunkiem, że nie zostaną one definitywnie wydatkowane do określonego terminu w przyszłości. Przemawia to do mnie. Poszczególne państwa muszą dokonać wyboru, zwłaszcza jeśli chodzi o fundusze strukturalne, rolnictwo i innowacje na obszarach wiejskich.

Gerard Batten (IND/DEM). - Panie przewodniczący! Jak już wcześniej powiedział całkiem słusznie mój przyjaciel Godfrey Bloom, po prostu nieprawdą jest, że rozliczenia zostały w pełni zaaprobowane przez kontrolerów. Wygląda na to, że około 6 miliardów euro nie można prawidłowo rozliczyć. Według obecnych kursów walut odpowiada to kwocie około 4,7 miliarda funtów brytyjskich. Składka netto Wielkiej Brytanii do budżetu UE w 2007 roku wyniosła 4,3 miliarda funtów. Kwota netto nie obejmuje już brytyjskiego rabatu

ani naszych własnych środków wydatkowanych w naszym kraju. Oczywiście nie istnieje coś takiego jak „pieniądz UE”. Kwota pieniędzy przekraczająca składkę netto brytyjskiego podatnika do budżetu UE całkiem prawdopodobnie znalazła się w kieszeniach oszustów.

To zgrabnie podsumowuje brytyjskie członkostwo w Unii Europejskiej: to kompletna, zupełna i całkowita strata pieniędzy. Coraz więcej brytyjskich obywateli zaczyna zdawać sobie sprawę, że Unia Europejska...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon.)

Dushana Zdravkova (PPE-DE). - (BG) Chciałabym przyłączyć się do gratulacji z powodu przedmiotowego sprawozdania. To dla mnie bardzo ważne, że podkreśla ono znaczenie udoskonalenia systemów monitorowania i kontrolowania funduszy europejskich, i zaleca uproszczenie tych procedur. W pełni zgadzam się z wnioskami i zaleceniami skierowanymi do Komisji Europejskiej, jako że są one wyjątkowo trafne. Chciałabym tutaj wspomnieć o niechlubnym przykładzie nieskutecznego systemu kontroli, o którym była mowa w odniesieniu do Bułgarii. Mój kraj nadal jest obiektem krytyki z powodu nieprawidłowości w zakresie zarządzania funduszami w ramach programów przedakcesyjnych przez kilka agencji wykonawczych. To jednoznacznie dowodzi, że niewłaściwe zarządzanie przez bułgarski rząd doprowadziło do przypadków wykorzystania pomocy niezgodnie z przeznaczeniem, a zakładane cele mechanizmów przedakcesyjnych nie zostały osiągnięte. Jestem jednak przekonana, że gdyby Komisja przyjęła i wdrożyła wymagane skuteczne mechanizmy kontroli, to sytuacja taka nie miałaby miejsca. Wprawdzie jest o tym mowa w odpowiedzi Komisji na stronie 51 przedmiotowego raportu, ale nie jest dla mnie jasne, jakie konkretnie środki muszą zostać podjęte.

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Celem określonym przez pana komisarza Kallasa na początku okresu sprawowania przez niego mandatu było uzyskanie pozytywnego poświadczenia wiarygodności, ale patrząc na poszczególne sprawozdania, jakie otrzymywaliśmy od Trybunału Obrachunkowego w tym czasie, niewiele, szczerze mówiąc, się zmieniło. Obawiam się, panie komisarzu Kallas, że z pańskiej relacji i pańskiego ujęcia wymowy przedmiotowego sprawozdania przebija doświadczenie Petera Mandelsona. Jest w panu coś z Mandelsona – mówienie, że wszystko jest w najlepszym porządku i przekonywanie, że rozliczenia są prawidłowe jest obłudne i po prostu niezgodne z prawdą.

Obarczanie winą państw członkowskich nie jest uczciwą linią obrony, bowiem artykuł 274 Traktatu mówi, że odpowiada za to Komisja. Kto najpierw przekazuje środki państwom członkowskim? Kto, wiedząc gdzie tkwią problemy – a mówi to panu corocznie dżentelmen siedzący obok pana – mógł przytrzymać rękę na kasie albo odciąć dopływ środków na finansowanie niektórych programów? Panie komisarzu Kallas, to pan za to odpowiada. Obawiam się, że poniósł pan porażkę.

Vítor Manuel da Silva Caldeira, Trybunał Obrachunkowy. – Panie przewodniczący! Pragnę na wstępie podziękować wszystkim za miłe słowa pod adresem osób pracujących w Trybunale Obrachunkowym, a także wszystkich osób, które miały swój wkład w ostateczny kształt sprawozdania będącego przedmiotem naszej debaty tutaj dziś rano. W imieniu wszystkich pracujących w Europejskim Trybunale Obrachunkowym dziękuję paniom i panom posłom za docenienie tego, co robimy, aby pomóc Parlamentowi Europejskiemu, jak przewiduje Traktat. To nasz mandat. To nasza rola.

Z uwagą odnotowujemy komentarze i sugestie, jakie skierowali państwo do Trybunału, aby w jeszcze większym stopniu udoskonalili sposób, w jaki przedstawia wyniki swoich prac i wyciągnięte wnioski, i w jaki przekazuje je państwu oraz obywatelom Unii Europejskiej. Dołożymy wszelkich starań, aby ściśle stosować międzynarodowe standardy rewizji finansowej we wszystkich dziedzinach, w tym uwzględniając prace innych kontrolerów, czyli osób zaangażowanych w państwach członkowskich w prowadzenie kontroli funduszy Unii Europejskiej.

Na zakończenie powiem krótko, że będziemy nadal służyć pomocą Parlamentowi Europejskiemu oraz jego Komisji Kontroli Budżetowej podczas procedury udzielania absolutorium, oraz że ponownie będziemy zabiegać o pełną współpracę ze wszystkimi instytucjami. Ostatecznie ważne jest, aby wynik naszej pracy, jak powiedziałem w moim wystąpieniu, był znakiem, że instytucje europejskie są rozliczalne i przejrzyste, i że można mieć zaufanie do Unii Europejskiej.

Siiim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Poczyniono tu wiele uwag. Mamy przed sobą długi proces udzielania absolutorium i dyskusji, podczas którego na wszystkie te uwagi powinny zostać udzielone odpowiedzi i/lub komentarze.

Chciałbym poczynić tylko jedną uwagę na temat uproszczenia, o którym była tu wielokrotnie mowa. Każdy twierdzi, że opowiada się za uproszczeniem, ale tak naprawdę mamy do czynienia z dwiema opiniami w tej kwestii. Pierwsza jest taka, że odbiorcy środków chcą mieć w większym stopniu wolną rękę, natomiast ci, którzy wnoszą owe środki chcą bardzo dokładnie wiedzieć, na co środki te są przeznaczane. Istnieje tu więc stała sprzeczność. Po drugie, do tej pory – chociaż ostatnie około dwa lata były inne – zawsze zakładaliśmy zerową tolerancję dla jakichkolwiek błędów. Opracowano zatem zasady mające na celu zapobieganie wszelkim błędom w milionach operacji, jakie są dokonywane. Przyczyniło się to również do powstania pewnego rodzaju mitycznego pojęcia o słynnym poświadczeniu wiarygodności, twierdząc, że operacje leżące u podstaw wszystkich rozliczeń obciążone są błędami. W istocie, jak wskazuje sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego, 95% wszystkich wydatków jest wolne od błędów, z wyjątkiem funduszy strukturalnych, gdzie poziom błędów jest wyższy. Tak więc zdecydowana większość wydatków była zgodna z zasadami.

Niemniej zerowa tolerancja błędów jest kwestią, którą wkrótce się zajmimy. Również zagadnienie tolerowanych ryzyk było tutaj wielokrotnie podnoszone; tutaj także niebawem przedstawimy Parlamentowi komunikat w sprawie intensywnych dyskusji, jakie toczą się w tej chwili na forum Komisji. Dysponujemy modelami, które jednoznacznie wskazują na przykład, że jeśli chcemy stosować zerową tolerancję – 100-procentową wolność od błędów – to będziemy ponosić ogromne koszty kontroli. Gdzieś znajduje się punkt, w którym przecinają się błędy, koszty i ryzyka. W tym względzie wysoko cenimy podejście Trybunału Obrachunkowego, przede wszystkim w odniesieniu do wprowadzenia tego rodzaju ilościowego złagodzenia zasad, co daje znacznie lepszy obraz sytuacji. I wówczas pójdziemy dalej i przekonamy się – jak powiedział jeden z szanownych panów posłów – że być może w niektórych dziedzinach próg istotności powinien być niższy, a w innych wyższy. A wtedy będziemy mogli stosować bardziej rozsądną interpretację wymogu legalności i prawidłowości operacji.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

4. Zmiana rozporządzenia (WE) nr 1073/1999 dotyczącego dochodzeń prowadzonych przez Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0394/2008), sporządzone przez panią poseł Ingeborg Gräßle w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1073/1999 dotyczące dochodzeń prowadzonych przez Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF) (COM(2006)0244 – C6-0228/2006 – 2006/0084(COD)).

Ingeborg Gräßle, sprawozdawczyni. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Dobre rzeczy spotykają tych, którzy czekają. Jako sprawozdawczyni przedstawiam dziś państwu 92 poprawki związane z przeglądem rozporządzenia w sprawie OLAF-u wraz z wnioskiem o ich zatwierdzenie. Jest to pierwsza reforma Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych od czasu jego ustanowienia i dotyczy ona kwestii leżących u podstaw tego urzędu, innymi słowy przepisów rozporządzenia, które reguluje zasadnicze działania OLAF-u.

Parlament Europejski poświęcił dwa lata na przeprowadzenie przeglądu tego rozporządzenia, ponieważ sprawy związane z OLAF-u zawsze stanowią dla nas niebezpieczny obszar. Jestem dumna z tego, że członkom Parlamentu Europejskiego i Komisji Kontroli Budżetowej udało się osiągnąć porozumienie i je utrzymać. Zdołaliśmy uniknąć nieporozumień wokół szczegółów i ogólnego zamętu, które często zdarzają się Radzie. Osiągnęliśmy porozumienie w sprawie celu reformy, a mianowicie stworzenia bardziej skutecznego urzędu, który może w sposób bardziej efektywny wykonywać swoje ważne zadania.

Opowiadamy się za urzędem. Chcemy, żeby w dalszym ciągu funkcjonował i mógł realizować swoje zadania. Chciałabym podziękować wszystkim pracownikom OLAF-u, w tym także dyrektorowi generalnemu, za wykonaną pracę i zapewnić ich, że jest ona nam potrzebna. Chciałabym również podziękować wszystkim moim koleżankom i kolegom posłom, kontrsprawozdawcom, konsultantom i sekretariatowi komisji, a także oczywiście moim pracownikom, którzy wykazali tak wiele zaangażowania w tę sprawę. Chciałabym podziękować wszystkim państwu za szerokie poparcie dla tej pracy, ponieważ świadczy ono o sukcesie Parlamentu, ale też jest potrzebne dla osiągnięcia tego sukcesu.

Pracowaliśmy wspólnie, by w sposób logiczny przekształcić przestarzały już projekt opracowany przez Komisję i udoskonalić go, poprzez wprowadzenie pewnych rzeczywiście innowacyjnych elementów, takich

jak stanowisko doradcy ds. weryfikacji skarg. W ten sposób nie dopuścimy, żeby OLAF stał się niesprawną instytucją, sparaliżowaną wewnętrznymi sporami. Jako priorytet przyjęliśmy usprawnienie sposobu zwalczania przez państwa członkowskie nadużyć finansowych.

Mówię teraz do członków Rady, którzy dziś po raz kolejny zwracają na siebie uwagę swoją nieobecnością, i informuję ich, że chcemy zmusić ich do wysłuchania naszego głosu i zdołamy to na nich wymusić. Chcemy, żeby sprawa zwalczania nadużyć finansowych stała się naszą wspólną sprawą. Nie chcemy wciąż wygłaszać monologu. Pragniemy dialogu. Raz w roku chcemy odbywać wspólne spotkanie w celu przedyskutowania najważniejszych zagadnień związanych ze zwalczaniem nadużyć finansowych i problemów występujących w państwach członkowskich.

Chcemy osiągnąć poprawę w dziedzinie ochrony prawnej dla osób uczestniczących w postępowaniach i zagwarantować tę ochronę w całym dochodzeniu prowadzonym przez OLAF. Dlatego też przekazaliśmy OLAF-owi całą odpowiedzialność, jego sędziom i prokuratorom. Chcemy zapewnić, by dochodzenia prowadzone przez OLAF znalazły swój finał w sądzie. Zależy nam na zapewnieniu, by przepisy prawa krajowego były uwzględniane od samego początku dochodzeń i żeby dowody zbierano zgodnie z warunkami określonymi w prawie krajowym.

Naszym zdaniem to wielka szkoda, że w niektórych państwach członkowskich, takich jak Luksemburg, żadne dochodzenie przeprowadzone przez OLAF nie zakończyło się wniesieniem sprawy do sądu. Każdy obywatel w Luksemburgu, który w sposób nieuczciwy wykorzystuje fundusze UE może z łatwością uniknąć kary. Ma to katastrofalne skutki z punktu widzenia poszanowania prawa i dlatego kładziemy tak silny nacisk na równe traktowanie każdej osoby objętej dochodzeniem prowadzonym przez OLAF. Urzędnicy instytucji UE nie mogą być traktowani inaczej niż inni obywatele, a zwykli obywatele nie mogą być traktowani inaczej niż urzędnicy instytucji UE.

Byłoby wskazane, żeby Komisja nawet nie sprawiała wrażenia, że takie próby podejmuje. Panie komisarzy! W tej sprawie wkroczyłam na wojenną ścieżkę. Wiem, że później odrzuci pan ten punkt jako niemożliwy do zaakceptowania i że będzie pan trwał przy swojej decyzji. Moim zdaniem to szkoda! Parlament z całą pewnością nie będzie pana nakłaniał do chowania w Komisji pod dywan wniosków z dochodzeń dotyczących pracowników instytucji UE.

Musimy teraz przekonać Radę. Rada nie jest przygotowana do prowadzenia z nami negocjacji w sprawie tego rozporządzenia, zamierza natomiast skonsolidować trzy dokumenty stanowiące podstawę prawną OLAF-u. Oznacza to, że tracimy wiele czasu na osiągnięcie niepewnego rezultatu i okazję, by zrobić to, co obecnie można zrealizować, poprawić warunki pracy urzędu i ochronić go przed krytyką dotyczącą osób uczestniczących w postępowaniach.

Chcielibyśmy, żeby Rada pozwoliła nam na kroki, które teraz możemy podjąć wspólnie. Zamiast wykonywać trzeci krok przed pierwszym powinniśmy zacząć od początku. Jako sprawozdawczyni jestem gotowa na osiągnięcie porozumienia z czeską prezydentką w sprawie wczesnego drugiego czytania. Jeżeli jest wola, będzie też sposób i jestem przekonana, że możemy znaleźć wspólne rozwiązanie.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Chcę zacząć od podziękowania pani poseł Gräßle za jej energiczne działanie w tej sprawie i Komisji Kontroli Budżetowej za niezłomność w czasie debaty. Komisja docenia ogromny wkład pracy pani poseł sprawozdawczy. W sposób zasadniczy przyczyniła się ona do podjęcia tego wniosku, który czeka na załatwienie od 2006 roku. Pierwszy wniosek został przedstawiony już w 2004 roku.

Od 2004 i 2006 roku sytuacja się zmieniła. Znaczna część pracy OLAF-u nie jest związana obecnie z instytucjami, lecz z podmiotami zewnętrznymi. Prowadzi on dochodzenia w sprawie nadużyć finansowych w całej Europie i w zasadzie na całym świecie, w każdym miejscu, gdzie wydatkowane są fundusze UE. Urząd osiągnął ogromny sukces w tej pracy, i cieszy się dużym uznaniem.

Obecna sytuacja jest schizofreniczna. Jeśli pozwoli mi pani poseł przedstawić ją w kategoriach analitycznych, wygląda ona następująco: z jednej strony OLAF jest „zwykłą” dyrekcją generalną Komisji, za którą Komisja przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność, z drugiej strony natomiast, w ramach swojej funkcji dochodzeniowej, jest całkowicie niezależny w swoich działaniach, ale Komisja również ponosi za nie odpowiedzialność. Gdzie są zatem ograniczenia i gdzie są granice niezależności i odpowiedzialności w takiej strukturze?

Uważamy, że przy zachowaniu niezbędnej niezależności od zewnętrznego oddziaływania na wiarygodną służbę zajmującą się zwalczaniem nadużyć finansowych zachodzi potrzeba jasnego i zdecydowanego

określenia struktury zarządzania. Precyzyjne reguły prowadzenia dochodzeń i wyraźnie określone zakresy odpowiedzialności są bowiem odzwierciedleniem niezależności operacyjnej.

W zasadzie istnieją tylko dwie możliwości: OLAF jako służba Komisji, lecz z precyzyjnie określonym i wyodrębnionym zakresem obowiązków i odpowiedzialności, albo OLAF jako urząd całkowicie niezależny od jakiejkolwiek instytucji UE, przy zapewnieniu silnego i niezależnego nadzoru i struktury odpowiedzialności.

Zasadą przewodnią leżącą u podstaw wniosku Komisji z 2006 roku było wzmocnienie istniejących ram prawnych OLAF-u, na które składa się: bardziej precyzyjna struktura zarządzania OLAF-u, większa odpowiedzialność i wzmocniony nadzór, większa ochrona osób objętych dochodzeniem i wzmocnione ramy prowadzenia dochodzeń oraz działań po ich zakończeniu.

Na tej podstawie Komisja może w pełni poprzeć poprawki zaproponowane w projekcie sprawozdania, nad którym dziś państwo głosujecie, zgodne z obszernymi celami reformy. Mogę państwu podziękować za te poprawki, które zostały dalej dopracowane.

Komisja jednak wyraźnie podkreślała w całym procesie opracowywania projektu, że niektórych poprawek nie można uwzględnić w obecnej sytuacji, ponieważ z uwagi na aktualny status OLAF-u, który jest dyrekcją generalną Komisji, wprowadzenie takich zmian z powodów prawnych nie jest możliwe.

Chodzi tu na przykład o zawieranie przez OLAF niezależnych umów o współpracy, niezależne występowanie przez OLAF przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości czy podejmowanie decyzji przez Parlament Europejski i Radę w sprawie desygnowania dyrektora generalnego OLAF-u.

Komisja również wyraźnie podkreślała, że nie może wyrazić zgody na pewne propozycje, które w obecnej formie odbiegałyby od przewidzianych uprawnień w zakresie zarządzania lub spowodowałyby eliminowanie środków zabezpieczających ustanowionych w aktualnie obowiązującym rozporządzeniu.

Dotyczy to na przykład zakresu ram zarządzania, proceduralnych praw osób zainteresowanych lub bardziej skutecznych działań następczych w przypadku spraw mniej poważnych.

Niemniej jednak Komisja starannie odnotowała, że w dyskusji na temat obecnego wniosku dotyczącego reformy, zarówno Parlament Europejski jak i Rada wielokrotnie i w szczególności stanowczy sposób podkreślały, że zależy im na dalszym uproszczeniu i konsolidacji całego zbioru przepisów dotyczących zwalczania nadużyć finansowych. Przyszła czeska prezydencja zwróciła się do Komisji z prośbą o przedstawienie dokumentu koncepcyjnego w tej sprawie we właściwym czasie w związku z rozmowami na szczeblu roboczym, zaplanowanymi na drugą część okresu mandatu tej prezydencji.

Komisja dokłada więc starań, by wnioskowany obszerny dokument przedstawić do rozważań na początku 2009 roku. Zostanie on opracowany na podstawie dotychczasowych doświadczeń, na bazie aktualnej struktury zwalczania nadużyć finansowych i wyników dyskusji na temat obecnej reformy, a także w oparciu o wszelkie inne użyteczne aspekty, o których wspominałem wcześniej. Parlament Europejski będzie w pełni zaangażowany w te prace.

Pozwolę sobie na zakończenie ponownie podkreślić, że Komisja jest wdzięczna Parlamentowi Europejskiemu za wsparcie. Komisja nie unika bezpośredniego wskazania, gdzie jej zdaniem, są granice. Była ona, jest i pozostanie gotowa do dyskusji w duchu pełnej przejrzystości i koordynacji wszystkich kwestii niezbędnych do stworzenia silnych i wiarygodnych ram dla przyszłości OLAF i skutecznego zwalczania nadużyć finansowych.

Paul Rübig, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Po pierwsze chciałbym bardzo podziękować panu posłowi Böschowi. Jest on jedną z tych osób, które umożliwiły powołanie OLAF-u. Wykazał się dalekowzrocznością w swojej opinii, że urząd tego rodzaju w sposób oczywisty daje gwarancję dobrego imienia instytucji europejskich, a to jest nam potrzebne na arenie międzynarodowej. Potrzebna jest nam konkretna, przejrzysta instytucja, dostępna dla obywateli europejskich, która z jednej strony wyjaśnia sytuację w przypadku dezinformacji mającej na ogół swoje źródło poza Europą i działającej na niekorzyść interesów europejskich, a z drugiej strony podejmuje interwencje w przypadkach nadużyć i zapewnia ich eliminację.

Z tego względu ważne jest również, by Komitet Nadzoru zapewniał niezależność OLAF-u i w szczególności, by stanowisko dyrektora generalnego mogło być w przyszłości gwarantowane przez Trybunał Sprawiedliwości. Dzięki temu OLAF będzie mógł wykonywać swoją pracę w sposób niezależny i obiektywny. Ważne jest również, by prawa osób, które zostały wezwane przez OLAF lub którym urząd ten postawił

zarzuty, były wyraźnie określone. Odnosi się to również do osób zasiadających w tej Izbie. Należy także zagwarantować prawa tym osobom w Parlamencie Europejskim. Oczywiście istotne znaczenie ma też współpraca z krajami trzecimi i innymi instytucjami w państwach członkowskich, w szczególności z izbami obrachunkowymi na szczeblu krajowym i regionalnym, w taki sposób, by fundusze udostępniane przez Europę były wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem i w miarę możliwości najlepiej.

Chciałbym również pogratulować pani poseł Gräßle jej kompetencji i siły woli, z jaką stara się doprowadzić do pomyślnego zakończenia prac nad tą niezwykle złożoną dokumentacją. Życzę pani poseł sukcesu i mam nadzieję, że wkrótce wejdzie ona w życie.

Herbert Bösch, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować panu posłowi Rübigowi za słowa uznania. Powinniśmy naprawdę być dumni. Właśnie ta komisja, czyli Komisja Kontroli Budżetowej tego Parlamentu – chciałbym przypomnieć państwu przy okazji również o innej osobie – pod przewodnictwem szanownego pana posła Diemuta Theato, wykorzystala okazję, która nadarzyła się wiosną 1999 roku w celu stworzenia Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych. Powinniśmy również pamiętać, jakie były podstawowe założenia tego przedsięwzięcia. Uwzględniały one oczywiście niezależne dochodzenia, ale też zgodnie z nimi OLAF był zawsze traktowany jako rozwiązanie tymczasowe. Czekamy na ustanowienie urzędu europejskiego oskarżyciela publicznego, a wtedy OLAF nie będzie już taką instytucją, jaką jest dzisiaj. Dlatego też zawsze zwracaliśmy uwagę na ważne znaczenie silnego Komitetu Nadzoru i na wysoki poziom niezależności. Jakiś czas temu przeprowadziliśmy seminarium poświęcone temu zagadnieniu. Potwierdziło ono, że niezależność OLAF-u nie jest w gruncie rzeczy zagrożona.

Wyrazy uznania za to należą się także Komisji. Doskonale rozumiem stanowisko przedstawione przez pana komisarza Kallasa. Przy obecnej hybrydowej funkcji urzędu, który jest częściowo niezależny, a częściowo zależny, nie jest łatwo zrealizować takie przedsięwzięcie, dlatego też jestem bardzo ciekawy, co będzie zawierał dokument konsultacyjny. Oczywiście jest rzeczą niedopuszczalną, by niektóre instytucje gwarantujące niezależność OLAF-u, to znaczy Rada, nie brały udziału w tej debacie. System nie może funkcjonować w ten sposób. Jeżeli nie ma możliwości stworzenia autonomicznego organu, niezależność można zagwarantować jedynie poprzez zapewnienie, by możliwie najwięcej osób starało się utrzymywać napiętą sieć – każda z nich poprzez naciąganie jej nieco z różnych stron. W przeciwnym razie OLAF zawisnie na jednej nici i straci swoją niezależność. Trzy instytucje, które muszą utrzymywać napiętą sieć i zachowywać krytyczny dystans względem OLAF-u, ponieważ nie wszystko, co robi ten urząd jest doskonałe, to Rada, Komisja i Parlament. Jeżeli zlekceważymy te zasady, sukces OLAF-u będzie zagrożony. Chciałbym podziękować pani poseł sprawozdawczyni za jej pracę i podobnie jak mój przedmówca wyrazić nadzieję, że wkrótce osiągniemy postęp.

Jorgo Chatzimarkakis, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu Kallas! Chciałbym zacząć od złożenia serdecznych gratulacji pani poseł sprawozdawczyni. Wniosła ona bowiem znaczny wkład pracy, co jest zjawiskiem rzadko spotykanym w dzisiejszych czasach.

OLAF jest bardzo specyficznym organem w obrębie UE: niezależną agencją zajmującą się zwalczaniem nadużyć finansowych, która wzbudza zazdrość innych międzynarodowych organizacji. To właśnie ten Parlament – zgodnie z wyjaśnieniami panów posłów Bösch i Rübiga – po złych doświadczeniach ze służbą istniejącą przed OLAF-em, nalegał na niezależność nowego urzędu odpowiedzialnego za zwalczanie nadużyć finansowych. Powinniśmy pamiętać, że wówczas OLAF był jedynie przyporządkowany Komisji lub z nią związany z przyczyn praktycznych.

Niestety wiele osób zapomniało już o skandalach z 1999 roku, a także o respektowaniu niezbędnej niezależności urzędu antykorupcyjnego. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, należy uznać, że istniejące środki zabezpieczające przestały być wystarczające dla zabezpieczenia OLAF-u przed wywieraniem na niego nacisków, a przede wszystkim przed narastającymi blokadami. Jedną sprawę postawmy jasno od samego początku: OLAF istnieje w celu zwalczania nadużyć finansowych. Jest to organ, którego zadanie polega na zapewnieniu, by pieniądze podatników były wykorzystywane w sposób prawidłowy. Dlatego też, w celu zapewnienia niezależności OLAF-u, w formie zapisów zawartych w tym sprawozdaniu, popieramy pięć postulatów:

Po pierwsze, prawo dyrektora generalnego do podejmowania interwencji w sprawach rozpatrywanych przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. To prawo zapewnia OLAF-owi możliwość stałej obrony wyników dochodzeń przeprowadzanych przez ten urząd. Drugą ważną gwarancją jest prawo Komitetu Nadzoru, Komisji lub innego organu do wnoszenia sprawy do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w razie

zagrożenia niezależności OLAF-u. Ten ostry miecz jest niezbędnym, ponieważ w przeszłości zwyczajnie lekceważono ostrzeżenia ze strony Komitetu Nadzoru.

Po trzecie, niezależność OLAF-u jest również zagwarantowana w formie obowiązku informowania sądów o faktach, które mogłyby stanowić podstawę postępowania karnego.

Czwartą kwestią jest ważne znaczenie umiejętności i siły charakteru osób, na których spoczywa odpowiedzialność. Po piąte, jestem zadowolony, że dyrektor generalny OLAF-u został ponownie wybrany na to stanowisko. Doświadczenie i efektywność mają tu ważne znaczenie.

Powinniśmy starać się nie dopuszczać do podważania autorytetu OLAF-u. Doświadczenia innych urzędów antykorupcyjnych dowodzą, że nikomu to nie służy. Niemniej jednak w pełni zgadzam się z panem posłem Böschem, że Rada musi być zaangażowana. Nie nadchodzą w tej sprawie żadne wyjaśnienia, ani ze strony francuskiej ani czeskiej. Ich przedstawiciele nie są nawet tu obecni, a system nie może w taki sposób funkcjonować.

Ryszard Czarnecki, w imieniu grupy UEN. – (PL) Panie przewodniczący! Panie komisarzu! Nasza debata przypada tuż przed dziesiątą rocznicą powstania OLAF-u. Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych powstał na gruzach skompromitowanej, oskarżanej o korupcję i nepotyzm Komisji Europejskiej pod przewodnictwem Jacques'a Santerra. Życie pokazało, że OLAF jest niezbędny do sprawnego funkcjonowania administracji unijnej, ale także jego samoistnienie i działanie jest sygnałem dla opinii publicznej państw członkowskich Unii, że organy Unii Europejskiej są pod stałym nadzorem, kontrolą i pod lupą. Praca OLAF-u sama w sobie zwiększa prestiż instytucji europejskich.

Obecne, bardzo już zaawansowane prace mają służyć faktycznemu wzmocnieniu roli OLAF-u poprzez: po pierwsze, usprawnienie warunków jego pracy, po drugie, poprawę jakości działalności operacyjnej, po trzecie, o czym mówili moi przedmówcy, wzmocnienie jego niezależności (podziękowania przy tej okazji dla Pani sprawozdawczyni). Prace te trwają już faktycznie 4 lata. Inicjatorem ich była Komisja Europejska, pomna nieszczęsnych doświadczeń sprzed 9 lat, gdy została zmuszona do dymisji. W sprawie dokumentu określającego nowe ramy OLAF-u konsultowana była Rada Unii, Trybunał Obrachunkowy, Inspektor Ochrony Danych, ale także, co ważne, zorganizowano *public hearing* (przesłuchanie publiczne), a więc sięgnięto po głos opinii publicznej. Właśnie wnioski z tego *public hearing* oraz specjalnego sprawozdania Trybunału spowodowały istotne zmiany w stosunku do pierwotnych propozycji sprzed 4 lat. Na przykład konieczne okazało się doprecyzowanie kwestii współpracy OLAF-u z państwami członkowskimi Unii oraz z instytucjami, organami i organizacjami Unii Europejskiej.

Sprawą kluczową jest realne zwiększenie niezależności OLAF-u. Jego personel musi wykonywać swoje zadania w warunkach pełnej niezależności. W sytuacji dochodzeń OLAF-u w zakresie dystrybuowania środków unijnych, zarówno przeznaczonych dla państw członkowskich jak i na pomoc zewnętrzną, należy zagwarantować uczestnictwo zainteresowanych państw trzecich oraz organizacji międzynarodowych w trakcie czynności wykonywanych przez OLAF. W celu przyśpieszenia prac OLAF-u należy zagwarantować udzielanie temu urzędowi przez instytucje, organy, urzędy i unijne agencje natychmiastowego i automatycznego dostępu do baz danych dotyczących zarządzania funduszami Unii Europejskiej oraz wszelkich baz danych i ważnych informacji. To jakby wbrew pewnej praktyce, która miała miejsce jeszcze jakiś czas temu, gdy same te instytucje zamykały się hermetycznie przed kontrolą.

Państwa członkowskie nie mogą traktować OLAF-u jako wroga czy też zbędnej instytucji. Każdy kraj Unii powinien wskazać organy swojej administracji, które będą na bieżąco współpracować z OLAF-em. Jak wiadomo nie wszystkie spośród naszych 27 państw powołały wyspecjalizowane służby odpowiedzialne za koordynowanie na szczeblu krajowym walki z nadużyciami finansowymi w obszarze środków unijnych. Niezbędna jest bliska współpraca OLAF-u i Europolu oraz OLAF-u i Eurojustu.

OLAF musi też działać w sposób bardzo przejrzysty, także gdy chodzi o procedurę prowadzenia dochodzeń, gwarancji proceduralnych, kontroli legalności czynności dochodzeniowych i procedur odwoławczych dla osób podejrzanych lub takich, które mogą stać się w szybkim tempie podejrzanymi. W zakresie procedur dotyczących państw członkowskich kontrole mogą sprawować przedstawiciele tych państw członkowskich. Mogą w nich uczestniczyć reprezentujący władzę sądowniczą, a właściwie zaangażowani w strukturę OLAF-u. O tym mówią poprawki.

Jestem jednocześnie przeciwny nadmiernym sankcjom wobec urzędników instytucji europejskich, którzy pozwolą sobie na nieuprawnione ujawnienie informacji dotyczących poszczególnych urzędów i potencjalnych praktyk korupcyjnych. Przypadek naszego kolegi, pana van Buitena, dziś europosła, niegdyś urzędnika

Komisji Europejskiej, wskazuje na to, że w przeszłości swoistym represjom były poddawane nie te osoby, które dopuściły się nadużyć, ale te, które starały się te nadużycia wskazywać, tropić je i ujawniać. Niech te doświadczenia będą swoistą przestrogą także, gdy chodzi o konkretne zapisy dotyczące kar i sankcji dla urzędników ujawniających w sposób nieuprawniony informacje.

Na koniec, obywatele państw członkowskich często przesadnie utożsamiają zjawisko korupcji i nadużyć z instytucjami europejskimi. Żeby temu przeciwdziałać, trzeba większej przejrzystości w pracy organów Unii, ale też zdecydowanie lepszej informacji o prowadzonych dochodzeniach, o metodach, jakimi Unia realnie walczy z procederem korupcji. Skrywanie tych informacji pod pretekstem, że mówienie o nich obniży prestiż Unii jest poważnym błędem. Przeciwnie, trzeba te sprawy nagłaśniać, aby obywatele i podatnicy krajów tworzących Unię Europejską wiedzieli, że złodziejstwa nie zmiata się u nas wstydliwie pod dywan.

PRZEWODNICZY: Luisa MORGANTINI

Wiceprzewodnicząca

Bart Staes, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (NL) Pani przewodnicząca, panie i panowie! To przedsięwzięcie polega na ustanowieniu aktu prawnego w drodze procedury współdecyzji. Oznacza to więc współpracę między Parlamentem a Radą, a jak się okazuje, jej przedstawiciele nie są tu obecni. Powiedzmy sobie otwarcie. Francuska prezydencja nie wykazała najmniejszego zainteresowania, czym zresztą można wyjaśnić nieobecność jej przedstawicieli. Mam szczerą nadzieję, że pani poseł Gräßle osiągnie porozumienie z prezydentą czeską w pierwszym czytaniu, chociaż nie sądzę, że do tego dojdzie. Czesi również nie przejawiają w tym względzie szczególnego zdecydowania.

Oprócz pięciu postulatów, które wymienił pan poseł Chatzimarkakis i które w pełni popieram, chciałabym wyliczyć jeszcze dziesięć. W Komisji Kontroli Budżetowej uważamy je, wspólnie z panią poseł Gräßle, za mające istotne znaczenie.

Po pierwsze, opowiadamy się za lepszą współpracą między OLAF-em a Eurojustem w zakresie wymiany informacji dotyczących przestępstw transgranicznych między więcej niż dwoma państwami członkowskimi. Umowa o współpracy między OLAF-em, Eurojustem i Europollem jest sprawą zasadniczej wagi.

Po drugie, chcielibyśmy, żeby rola i obowiązki dyrektora generalnego OLAF-u, urzędu zajmującego się zwalczaniem nadużyć finansowych, została lepiej określona. Dzięki temu również od niego będzie można wymagać rozliczenia z działalności.

Po trzecie, chcielibyśmy, żeby zakresy obowiązków pracowników OLAF-u zostały lepiej określone. Należy wprowadzić wymóg dotyczący ograniczenia czasu trwania dochodzeń do nie więcej niż 12 miesięcy i przedłużenia go maksymalnie o 6 miesięcy. Jeżeli dochodzenie trwa dłużej niż 18 miesięcy, należy przekazać informacje zwrotne Komitetowi Nadzoru.

Po czwarte, prawo do obrony musi być wyraźnie wzmocnione. Po piąte, źródła dziennikarskie muszą korzystać ze specjalnie zagwarantowanej ochrony. Po szóste, potrzebne są nam bardziej precyzyjne uzgodnienia dotyczące roli i relacji OLAF-u i Parlamentu Europejskiego oraz Komisji Kontroli Budżetowej.

Po siódme, potrzebne są nam jasno określone zasady dotyczące otwartości informacji przeznaczonych dla ogółu społeczeństwa. Po ósme, rola Komitetu Nadzoru, również pod względem wymogów dotyczących jego pracowników i składu samego komitetu, musi zostać wzmocniona. Powinni być to eksperci, nominowani na pięć lat, posiadający doświadczenie w prowadzeniu dochodzeń w ramach wymiaru sprawiedliwości.

Po dziewiąte, potrzebna jest nam lepsza procedura powoływania dyrektora generalnego. Po dziesiąte, osoby, które ujawniły nieprawidłowości i osoby objęte dochodzeniem należy objąć lepszą ochroną.

Erik Meijer, w imieniu grupy *GUE/NGL*. – (NL) Pani przewodnicząca! Z przepływem strumieni środków pieniężnych UE wiąże się ryzyko nadużyć. Ponieważ ogromną część tych środków aktualnie przeznaczana się na wspólną politykę rolną i fundusze regionalne, Unii przypada obecnie wyłącznie rola pośrednika. W rezultacie odpowiedzialność dzieli ona z tymi, którzy traktują powierzone środki jako własne. W systemie centralnego gromadzenia funduszy, które następnie rozdziela się zainteresowanym stronom lub przyznaje na finansowanie projektów w ośrodkach miejskich lub w obszarach wiejskich, kontrola jest utrudniona.

W tym tygodniu zwróciliśmy się do Rady z prośbą o wyrażenie zgody na przekazanie większych funduszy na program owoce w szkole. Inicjatywa tego rodzaju jest użyteczna z punktu widzenia zdrowia dzieci, ale najlepiej realizować ją na małą skalę na szczeblu lokalnym, a nie na dużą, znaną nam w Europie. Możemy

ograniczyć ryzyko nadużyć finansowych w znacznym stopniu poprzez ukierunkowywanie strumieni finansowych na wspomaganie budżetów lub wyrównywanie wkładów na rzecz biedniejszych regionów, przy stosowaniu jednego kryterium, a mianowicie, że mieszkańcy tych obszarów muszą mieć możliwość pozostania w regionach pochodzenia, by w nich żyć i pracować. Jeżeli wyeliminujemy nierówności w dochodach, stworzymy miejsca pracy i zapewnimy dobrą infrastrukturę, migracja siły roboczej stanie się niepotrzebna. W ten sposób można będzie również ograniczyć wynikające z niej problemy.

Niemniej jednak tego etapu jeszcze nie osiągnęliśmy. Dopóki będzie istniało ryzyko nadużyć w sferze wydatków, dopóty trzeba będzie przeprowadzać wszechstronne kontrole i podejmować działania związane ze zwalczaniem tych nadużyć finansowych. Wysoki poziom finansowania i kadry nie wystarczy: Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych OLAF może funkcjonować prawidłowo tylko wtedy, gdy będzie zupełnie niezależny i krytyczny względem Komisji i Rady. Przy powoływaniu na stanowisko obecnego dyrektora rekomendacja niezależnej komisji do spraw selekcji, która wyłoniła siedmiu najbardziej odpowiednich kandydatów, nie została uwzględniona. Już na samym początku procedury wyboru Komisja uznała obecnego dyrektora za najbardziej odpowiadającego jej kandydata. Mówi się, że ma on zamiar wywierać znaczny wpływ na wybór członków swego personelu, uzależniając ich tym samym od siebie. Takie postępowanie w żaden sposób nie wzbudza zaufania do poważnego podejścia do zwalczania nadużyć finansowych. Wiele wyborców uważa, że ta pogrążona w chaosie Europa jest rajem dla nadużyć finansowych.

Co więcej wydaje się, że osoby, które odkryły nieprawidłowości nie mogą w sposób bezpieczny przekazywać OLAF-owi informacji o swoich podejrzeniach związanych z nadużyciami finansowymi. Jeżeli ich rola wyjdzie na jaw, mogą zostać karnie zwolnione za niedotrzymanie tajemnicy. Ponadto zbyt często czekamy, aż prasa ujawni skandal publicznie i minie czas na przewidziany w przepisach o przedawnieniu przestępstw. Nie ma też wystarczających przepisów regulujących kwestię przesłuchania obu stron sporu. Zbyt wiele dochodzeń opóźnia się lub zostaje przerwanych przed doprowadzeniem ich do satysfakcjonującego końca.

Sprawozdanie pani poseł Gräßle jest to pierwsze niewielkie kroki we właściwym kierunku. Mogłoby doprowadzić do większej autonomii OLAF-u, mniejszej kontroli metod pracy przez Komisję Europejską i lepszej ochrony osób zaangażowanych. Moja grupa popiera ten pierwszy krok, ale nie łudzimy się, że przyczyni się on do rozwiązania problemu. Trzeba będzie jeszcze bardziej wzmocnić Komitet Nadzoru, a procedury współdecyzji w sprawie zmiany rozporządzenia nr 1073/1999 nie wolno opóźniać ani zaniechać.

Nils Lundgren, w imieniu grupy IND/DEM. – (SV) Pani przewodnicząca! W całej historii UE w wyniku korupcji, nadużyć finansowych i nieprawidłowości miało miejsce wiele skandali. Zaufanie społeczeństwa do UE jest niskie. W Szwecji każdego roku badamy poziom zaufania obywateli do wielu instytucji. Okazuje się, że na szczycie listy znajdują się na przykład instytucje świadczące usługi z zakresu opieki zdrowotnej, policja i rodzina królewska, na niższych miejscach politycy, związki zawodowe i gazety wieczorne, a na samym dole Komisja Europejska i Parlament Europejski. Ten wzorzec konsekwentnie się powtarza.

Dlatego też UE potrzebny jest skuteczny urząd zajmujący się zwalczaniem nadużyć finansowych. Mamy jednak złe doświadczenia z OLAF-em, między innymi związane z brakiem jego niezależności, brakiem przejrzystości, wywieraniem potajemnych nacisków w związku z powoływaniem dyrektora generalnego i członków Komitetu Nadzoru.

Nasza sprawozdawczyni, pani poseł Gräßle, włożyła wiele pracy w zagwarantowanie niezależności, przejrzystości i ścisłego przestrzegania reguł. Wzywam tę Izbę do pełnego poparcia propozycji pani poseł Gräßle. Jest ona pierwszym ważnym krokiem na długiej drodze UE do zdobycia, jeśli jest to w ogóle możliwe, zaufania jej obywateli.

Pozwolę sobie zakończyć szczególnie silnym apelem o poparcie poprawki, którą sam zaproponowałem. Dotyczy ona wymogu poszanowania źródeł dziennikarskich przez wszystkie organy UE.

Po skandalicznej sprawie Tillacka, w związku z którą działania kierownictwa OLAF-u spotkały się z ostrą krytyką, ta reforma jest zdecydowanie konieczna. Ostatecznie to Europejski Trybunał Praw Człowieka tu, w Strasburgu, całkowicie uniewinnił Tillacka w ubiegłym roku. Ani OLAF, ani Parlament Europejski ani Europejski Trybunał Sprawiedliwości nie przyjęły ciężącej na nich odpowiedzialności.

Philip Claeys (NI). – (NL) Pani przewodnicząca! Posiadanie efektywnego i dobrze zorganizowanego urzędu zajmującego się zwalczaniem nadużyć finansowych ma dla Unii Europejskiej ważne znaczenie, zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę znaczny wzrost budżetów i pomocy zagranicznej oraz dotychczasowy brak możliwości przeprowadzania skutecznej kontroli, czy przekazywane środki są wykorzystywane w sposób

rozważny. Uważam, że opinia publiczna, czyli innymi słowy podatnicy, ma często co do tego uzasadnione wątpliwości.

To sprawozdanie zawiera wiele rozsądnych propozycji i będę, ze względu na jedną z nich, je popierał, chociaż uważam, że należy więcej uwagi poświęcić niezależności OLAF-u. OLAF jest Dyrekcją Generalną Komisji Europejskiej, a odpowiedzialność polityczną za urząd ponosi wiceprzewodniczący Komisji. Pod względem operacyjnym i badawczym urząd posiada niezależność, ale ten hybrydowy status, delikatnie mówiąc, stwarza potencjalne problemy. Jestem przekonany, że niezależny status mógłby przyczynić się do wzmocnienia znaczenia tego urzędu.

Antonio De Blasio (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Chciałbym pogratulować doktor Gräßle. Nasza sprawozdawczyni starała się pogodzić wszystkie strony i dzięki temu mogła określić obecne problemy, znaleźć praktyczne rozwiązania i wypracować kompromis.

Obecnie sytuacja wcale nie jest zadowalająca. Jesteśmy świadkami odmowy po raz czternasty z rzędu zamknięcia przez Trybunał Obrachunkowy rachunków UE ze względu na wiele nieprawidłowości i przypadków nadużyć finansowych, związanych z środkami pieniężnymi UE. Najwyższy czas, żeby poprzeć bardziej rygorystyczne podejście do rozwiązania problemu wykorzystywania funduszy UE niezgodnie z ich przeznaczeniem. Ponieważ ustanowienie instytucji europejskiego oskarżyciela publicznego zostało odłożone na później, nadeszła pora na osiągnięcie postępu w zwalczaniu nadużyć finansowych poprzez zwiększenie niezależności Europejskiego Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych i wzmocnienie uprawnień OLAF-u do prowadzenia dochodzeń.

W sprawozdaniu pani poseł Gräßle została poruszona ważna kwestia: wzmocnienie współpracy z państwami członkowskimi. Chociaż w rozporządzeniu stwierdza się, że wszyscy krajowi i międzynarodowi partnerzy muszą zapewnić wszelką niezbędną współpracę, nie została określona podstawa prawna dla takiej współpracy. Liczba trudności jest jeszcze większa, gdy w grę wchodzi transgraniczna współpraca w zakresie zwalczania nadużyć finansowych. Dlatego też istnieje ogromne zapotrzebowanie na zmienione rozporządzenie zawierające przepisy dotyczące lepszego zarządzania współpracą między OLAF-em a właściwymi organami państw członkowskich. Jedyną instytucją, która dysponuje środkami w celu ochrony interesów finansowych UE jest Parlament Europejski. Jeżeli nie będziemy popierać walki z korupcją i nadużyciami finansowymi, nikt nas w tym nie zastąpi.

I wreszcie, chciałbym poruszyć interesującą kwestię. Wprawdzie podczas globalnego badania wskaźnika postrzegania korupcji państwa europejskie zostały zaliczone w 2008 roku do tak zwanych „najczystszych krajów”, wyniki ostatnich badań świadczą o tym, że bogate kraje wykazują skłonność do stosowania środków niezgodnych z prawem, na przykład przekupstwa, w swoich zewnętrznych przedsiębiorstwach zagranicznych. Podzielam pogląd tych, którzy uważają takie podwójne standardy za niedopuszczalne.

Inés Ayala Sender (PSE). – (ES) Pani przewodnicząca! Chciałaby zacząć od złożenia gratulacji pani poseł Gräßle i w szczególności podziękować jej za otwartość na sugestie i propozycje. Mogę powiedzieć – i tego pogratulować pani poseł – że z powodzeniem doprowadziła ona do osiągnięcia przez dynamiczny zespół roboczy najlepszych możliwych rezultatów. Gratuluje, pani poseł Gräßle!

Uważam, że najważniejszym elementem w tym tekście, o który w każdym razie moja grupa również walczyła i na którym koncentrowała się uwaga pani poseł Gräßle, jest zagwarantowanie ochrony praw obywateli w toku dochodzenia.

Zasady domniemanej niewinności, zapewnienia prywatności, poufności i gwarancji proceduralnych, a także przestrzeganie Karty praw podstawowych Unii Europejskiej będą odtąd najważniejszymi punktami kodeksu postępowania OLAF w prowadzonych przez ten urząd dochodzeniach. Chcemy, żeby został on opublikowany możliwie najprędzej i przesłany – w gruncie rzeczy musi zostać przesłany – powołanemu w tym celu doradcy ds. weryfikacji, żeby można było reagować na skargi obywateli w ciągu 30 dni roboczych.

Rola Komitetu Nadzoru również została wzmocniona. Musi on bronić niezależności OLAF-u w drodze regularnego monitorowania realizacji jego funkcji dochodzeniowej. Ponadto, i jest to sprawa, na którą muszę zwrócić uwagę i jak przypuszczam zrobi to również pani poseł Gräßle, może on występować przed Trybunałem Sprawiedliwości, tak jak jego dyrektor generalny, który również może wnosić powództwo przeciw instytucjom do Trybunału Sprawiedliwości. Na zapewnieniu takiej możliwości bardzo zależało pani poseł sprawozdawczyni. W ten sposób rola dyrektora generalnego OLAF-u będzie również w większym stopniu chroniona i zabezpieczona.

Rola Parlamentu Europejskiego w procedurze pojednawczej między instytucjami również zostaje wzmocniona. Jestem przekonana, że jest to ważny i innowacyjny element. Chociaż wolelibyśmy nie przedłużać okresu dochodzeń, ponieważ dwa lata w dalszym ciągu wydają nam się długim czasem, rozumiemy, że dochodzenia mogą być trudne i złożone. Niemniej jednak mamy nadzieję, że Komisja – i tu muszę także podziękować panu komisarzowi Kallasowi za jego otwartość i wsparcie, którego nam udzielił – po upływie czterech lat, gdy powinno nam zostać przedstawione sprawozdanie z wykonania rozporządzenia, będzie mogła poinformować nas, w jaki sposób możemy udoskonalić ten punkt dotyczący skrócenia w jak największym stopniu okresów dochodzeń.

Wciąż mamy nadzieję, że zostanie ustanowiona instytucja europejskiego oskarżyciela publicznego, zgodnie z życzeniem sprawozdawczyni, które dzielimy. Dziękuję, pani poseł Gräßle!

Paul van Buitenen (Verts/ALE). - (NL) Pani przewodnicząca! Panie komisarzu! Muszę powiedzieć, że przepełnia mnie smutek. Na propozycję pani poseł Gräßle bez zastanowienia przyznaje się OLAF-owi dodatkowe uprawnienia, podczas gdy ten urząd jako taki nie jest objęty odpowiednim nadzorem. W 1999 roku ówczesny Komitet Mędrców przewidywał, że OLAF, jako wewnętrzna służba Komisji, odmówi współpracy z pozbawionym uprawnień Komitetem Nadzoru. Skutki są w sposób oczywisty dostrzegalne dla każdego. Nieskrępowane odpowiedzialnością i kontrolą kierownictwo OLAF-u, a w szczególności jego dyrektor generalny, raz po raz popełniało błędy. Inscenizowany proces doboru kadr, naruszanie praw do obrony, ukrywanie dowodów i przedstawianie dokumentacji dotyczącej przestępstw po upływie terminów na wniesienie oskarżenia. *Pièce de résistance* jest oskarżeniem dziennikarza, który był zbyt dobrze poinformowany o ukrywanych sprawkach OLAF-u, o wyдуманym przez ten urząd przekupstwie. W gruncie rzeczy OLAF doprowadził nawet do przeszukania domu dziennikarza i konfiskaty jego mienia. Następnie OLAF przez kilka lat przedstawiał Komisji, Parlamentowi, sądom, rzecznikowi praw obywatelskich i prokuratorom w Belgii niezgodne z prawdą informacje dotyczące stanu faktycznego. OLAF wysłał nawet własnych urzędników zajmujących się gromadzeniem materiałów z nieprawdziwymi informacjami. Jak daleko może się on jeszcze posunąć?

Komisja jest tego świadoma i mówi, że podobne praktyki muszą się skończyć, ale twierdzi, że nie dysponuje uprawnieniami do działania. Właśnie dlatego Komisja wycofała ten wniosek. Jak już pan powiedział, został on przedstawiony z najlepszymi intencjami. Jednakże zapewnienie nam coraz lepszego wglądu w aktualne nadużycia wiąże się z koniecznością powołania innego organu nadzoru, który będzie monitorował działalność OLAF-u, i jeden z podanych przez pana wariantów przestaje być aktualny. Rozwiązaniem jest autonomiczny OLAF działający niezależnie od Komisji i pod nadzorem właściwego organu, który, do czasu utworzenia instytucji europejskiej prokuratury publicznej, nie jest powoływany przez polityków, lecz przez oskarżycieli publicznych państw członkowskich.

Hans-Peter Martin (NI). – (DE) Pani przewodnicząca! Na tak niekorzystny wizerunek Unii Europejskiej w oczach społeczeństwa w znacznym stopniu niestety ma wpływ OLAF. Podzielim zdanie mego przedmówcy, że OLAF to twór o nieokreślonej tożsamości i że urząd ten stosuje typowe arbitralne podejście. Przychodzili do mnie pracownicy OLAF-u i opowiadali mi o przygnębiającej sytuacji, o tym, że stosuje się dwa rodzaje oceny i że nie zostały określone jasne standardy. Jeden z pracowników OLAF-u porównał nawet praktyki tego urzędu ze stosowanymi przez tajną policję, innymi słowy, przez niedemokratyczną instytucję. Przy okazji oczywiście można byłoby nawiązać kolejny raz do tak zwanego raportu Galvína, wewnętrznego raportu, w którym zostało ujawnionych wiele praktyk posłów do Parlamentu Europejskiego. Ten raport, gdyby OLAF stosował takie same standardy, doprowadziłby do dochodzeń na znaczną skalę, również wobec pana posła Herberta Böscha, który sam siebie nazywa ojcem OLAF-u.

Co się w tym przypadku dzieje między innymi z niemieckimi posłami? Co dzieje się z wieloma innymi posłami? Zamiast stosować prawidłowe podejście i robić to, co zostało zrobione w moim przypadku, czyli mówić, że działamy z własnej inicjatywy, gdy istnieje wyraźne podejrzenie nadużycia finansowego, na przykład uchylanie się przed obowiązkiem płacenia podatków czy niezgodnym z prawem finansowaniem partii, pracownicy OLAF-u siedzą sobie wygodnie i nie podejmują żadnych działań. Oczywiście duże znaczenie ma tu osobiste podejście obecnego dyrektora generalnego. Jest to wyzwanie dla pana, panie komisarzu. To co się tu dzieje nie zasługuje na miano demokracji. W moim przypadku popełniono błędy techniczne, szukano i szukano. Ostatecznie okazało się, że oskarżenia były pozbawione prawdy i OLAF znalazł się w żenującym położeniu.

Niemniej jednak w przypadkach, w których podejrzenia o nadużycie finansowe mogły być po części prawdziwe, pracownicy urzędu nie robią nic i odwracają wzrok w inną stronę. Dlatego też uważam, że wielu urzędników instytucji UE pracuje w taki sam sposób jak urzędnicy OLAF-u i że tego rodzaju administracji

UE nie można dłużej wspierać, że wielu urzędników instytucji UE należy postawić przed sądem i że w końcu potrzebna jest nam prawdziwa demokracja na szczeblu europejskim, z podziałem kompetencji, a nie działająca na wzór OLAF-u, który mamy obecnie!

Herbert Bösch (PSE). – (DE) Pani przewodnicząca! Chciałbym wyjaśnić, że pan poseł Martin, który właśnie wchodzi, stwierdził w jednym ze swoich postulatów, że OLAF powinien być przeprowadzić dochodzenie wobec posła Bösch. Nie powinno się na to pozwalać. Takie stwierdzenie oznaczało, że istnieje podejrzenie w tym przypadku, ponieważ, jak mi wiadomo, OLAF może prowadzić dochodzenia tylko w razie istnienia podejrzenia o nadużycie finansowe.

Poproszę Biuro o rozstrzygnięcie tej kwestii. Oskarżenie odrzucam. Tego rodzaju sytuacje nie powinny być dopuszczalne! Mam nadzieję, że wobec pana posła Martina zostaną podjęte odpowiednie kroki. Bez żadnych dowodów stwierdził on, że OLAF powinien być wszcząć postępowanie przeciwko posłowi Böschowi i innym niemieckim posłom. Takie rzeczy nie powinny mieć miejsca i oczekuję, że zostaną w tej sprawie podjęte działania.

(Oklaski)

Markus Pieper (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Państwa członkowskie, Europol i Eurojust będą teraz musiały regularnie zajmować ustaleniami dokonanymi przez OLAF.

Informacje dostarczone przez Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych będą przekazywane bezpośrednio policji i do systemu sądownictwa i będą one wiążące. Jako członek Komisji Rozwoju Regionalnego z zadowoleniem przyjmuje tę reformę. OLAF musi korzystać ze swoich nowych uprawnień, ponieważ głównym problemem dla nas są fundusze strukturalne. Liczba nieprawidłowości drastycznie wzrosła i kwota odszkodowań zwiększyła się z 43 milionów euro w 1998 roku do 828 milionów w 2007 roku. Taki wzrost jest nie do przyjęcia. Dlatego też słusznie staramy się udoskonalić kontrole i proces ścigania przestępstw. Niemniej jednak musimy wywierać większy nacisk na państwa członkowskie, by publikowano w nich nazwy odbiorców przyznawanych przez nie subsydiów.

Powinniśmy również wyjaśnić jedną z przyczyn nadużyć. Moim zdaniem przy przyznawaniu funduszy zbyt mały nacisk kładziemy na odpowiedzialność regionów. Dlatego też musimy zwiększyć zakres obowiązkowego współfinansowania przez regiony i organizatorów projektów i oferować programy w większym zakresie oparte na systemie pożyczek. Jeżeli beneficjenci funduszy będą w większym stopniu identyfikowali się z potencjalnym długotrwałym sukcesem swoich projektów, mniej będzie nadużyć i OLAF będzie miał mniej pracy.

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Zanim przedstawię swój punkt widzenia, chciałby skierować parę słów do mego kolegi, pana posła Martina. Jakkolwiek miał on kilka bardzo istotnych spostrzeżeń do przedstawienia, w swoim krytycznym podejściu nie powinien atakować i wyzywać się na uczciwym, porządnym i dobrym człowieku, jakim jest pan poseł Bösch. Na podstawie swego doświadczenia, które miałem okazję zdobyć w okresie pełnienia przez niego funkcji przewodniczącego Komisji Kontroli Budżetowej właśnie tak bym go scharakteryzował, choć być może nie zgadamy się w pewnych kwestiach.

Moje obawy w związku z problemem OLAF-u dotyczą poważnego konfliktu interesów, który ma miejsce. niekoniecznie w przypadku samego OLAF-u. Istnieje on jednak z powodu dziwnych relacji: stanowi on część Komisji, a zdarza się, że jest wzywany do przeprowadzenia dochodzenia dotyczącego tej instytucji. Dlatego też niepokoi mnie, że OLAF, który powstał po przedstawieniu przez Mędrców ich raportu z 1999 roku – a w tym raporcie zawarty był apel o uniezależnienie tego urzędu od Komisji – poświęca coraz mniej czasu na badanie wewnętrznych spraw Komisji. Nie ulega wątpliwości, że inne jego dochodzenia są pełne wdzięku i ekscytujące, ale wcale nie jestem przekonany, że sprawozdanie pani poseł Gräßle w ten sposób odnosi się do problemów niezależności OLAF-u.

I wreszcie obawiam się, że istnieje jeszcze inny poziom konfliktu interesów. Czy członkowie personelu OLAF-u powinni mieć krewnych pracujących w niektórych częściach instytucji UE, które mogą być objęte dochodzeniem prowadzonym przez urząd? Czy w istocie nie powinniśmy – ten Parlament wydał zakaz pracy współmałżonków na rzecz jego posłów – teraz rozszerzyć tego apelu i powiedzieć, że tylko jeden członek rodziny może pracować w którejkolwiek instytucji UE, by nie dopuścić w przyszłości do tego rodzaju konfliktów interesów?

Paul Rübig (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! jestem przekonany, że sprawą szczególnie ważną jest to, by OLAF odróżniał dezinformację, która czasem powstaje poza Europą i stamtąd jest sterowana, a

biurokratycznymi rozprawami często o objętości 50 do 60 stron i ponad 600-stronicowymi instrukcjami, w których oczywiście pojawia się najwięcej błędów.

Powinniśmy tu wyjaśnić, że łatwiej jest się posługiwać precyzyjnymi i prostymi regulacjami niż złożonymi i kompleksowymi. Dlatego też w szczególności apeluję do Rady o możliwie najszybszą poprawę podstawowych warunków. OLAF jest nam potrzebny dla zapewnienia przejrzystości i sprawiedliwości w Europie.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Pani przewodnicząca! Jestem wdzięczny państwu za te wszystkie uwagi, które wyraźnie świadczą o kontrowersyjnym charakterze tego tematu.

Tak jak zaznaczyła pani poseł Gräßle ten wniosek zaczął powstawać w 2004 roku, kiedy czasy były zupełnie inne.

Podoba mi się określenie „i konflikt interesów”. Otóż istnieje wyraźny instytucjonalny konflikt interesów między niezależnością a odpowiedzialnością. Musimy kontynuować prace i prowadzić tę debatę. Niezależnie od tego, co nastąpi, nie może się to odbyć bez współpracy między Parlamentem, Radą i Komisją w zakresie znalezienia rozwiązania problemu tego konfliktu interesów. Tak jak powiedziałem istnieje wprowadzenie niewiele, ale jednak kilka możliwości. Znaczna część z państwa wyraźnie opowiada się za większą niezależnością, która wiąże się z większą odpowiedzialnością. Zastanówmy się nad możliwym rozwiązaniem. Jest kilka oczywistych ograniczeń w obrębie Komisji. Nie ulega najmniejszym wątpliwości, że dyrekcja generalna nie może niezależnie występować do sądów: taka możliwość nie jest przewidziana w ramach prawnych.

Bardzo ważną sprawą, o której mówiło tu wiele osób, jest prawo zwracania się do państw członkowskich. I znów, to Komisja podejmuje działania w państwach członkowskich, a są wyraźne ograniczenia zakresu angażowania się Komisji, akceptowalnego dla państw członkowskich. Komisja jest odpowiedzialna tutaj i wobec społeczeństwa za działalność OLAF-u, dlatego też bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdyby ten urząd miał większą niezależność, by mógł niezależnie występować do sądów i by ponosił niezależną odpowiedzialność i wywiązywał się z odrębnych obowiązków. Bylibyśmy zadowoleni z tych wszystkich rozwiązań, a także z bardzo wyraźnie określonego nadzoru, zarówno nad dochodzeniami jak i nad ich treścią merytoryczną.

Obecnie nie mamy instytucji oskarżyciela publicznego. Czekamy na jej ustanowienie, ale do tego czasu musimy znaleźć inne rozwiązania. Kontynuujemy więc tę pracę. Jak powiedziałem, opracujemy dokument koncepcyjny na podstawie tej dyskusji. Czekam na owocne debaty z szanownymi paniami i panami posłami i ze sprawozdawcami tego zagadnienia.

Ingeborg Gräßle, sprawozdawczyni. – (DE) Pani przewodnicząca! Panie komisarzu! Panie i panowie! Dziękuję państwu za tę debatę. Jestem przekonana, że pan komisarz teraz wie, jak ważna jest niezależność OLAF-u dla tego Parlamentu. Chciałabym również, żeby ta debata stała się częścią dyskusji, które teraz będziemy prowadzić. Chciałabym prosić, żebyśmy te dyskusje podejmowali stopniowo, żebyśmy wymieniali poglądy na temat zmian i nie dochodzili do wniosku, „że rozwiązanie nie jest możliwe”. Taka jest wola Parlamentu. Uczestniczymy w procesie współdecyzji i będziemy domagać się, żeby Komisja UE również w tej procedurze brała udział. Popieramy was. Chcemy żebyście zachowali swój wpływ na OLAF, ale musicie wywierać go we właściwym miejscu i zapewnić OLAF-owi więcej wsparcia niż dotychczas.

Jesteśmy tylko częściowo zadowoleni, po części również przyczyniły się do tego wyniki pracy Komisji UE. Na etapie rozważań jest wiele bieżących tematów wymagających bardzo poważnych dyskusji. Jestem do nich gotowa i z niecierpliwością czekam na debatę. Niemniej jednak chciałabym, żeby na początku tej debaty miało miejsce coś w rodzaju ćwiczenia na rozgrzewkę dla Komisji, ponieważ mija się z celem zasiadanie wspólnie do rozmów, jeżeli wszystko to, co przedstawił nam pan dzisiaj jest już przypieczętowane i wyryte w kamieniu. Musimy bardzo poważnie rozmawiać na temat tego, co jest możliwe, ale też o tym co nie jest możliwe.

Chciałabym odrzucić dwie kwestie. Jedna dotyczy zniekształconego wizerunku OLAF-u, który malują niektórzy posłowie, kierując się własnymi małostkowymi interesami. Jest to spaczony obraz, który nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Chciałabym wyraźnie zaznaczyć, by OLAF miał tego świadomość, że ten wizerunek nie jest odzwierciedleniem opinii większości w tej Izbie. Uważamy, że OLAF wykonuje ważną pracę i to, co mówię ma również zastosowanie w przypadku pana posła Martina. Wcale nie było tak, że ta historia była pozbawiona elementów prawdy. Niemniej jednak prawdą jest, że biuro austriackiego oskarżyciela

publicznego nie chciało podjąć działań na podstawie wyników dochodzenia przeprowadzonego przez OLAF. Do takich sytuacji dochodzi często.

Pan, panie pośle Martin, również musi mówić prawdę w tej Izbie. Ta zasada stosuje się także do pana. Chciałabym powiedzieć panu posłowi van Buitenenowi, że bardzo żałuję, że nie przyjmuje on propozycji współpracy. Rozmawialiśmy ze sobą dwukrotnie i moim zdaniem nie może pan patrzeć na OLAF z perspektywy odosobnionych przypadków. W organizacjach zawsze coś nie układa się pomyślnie, a gdy ocenia się na całą organizację z punktu widzenia tych odosobnionych przypadków, nie można sobie stworzyć jej prawdziwego obrazu. Ja starałam się tego nie robić. Chciałabym to wyraźnie podkreślić. Osobiście wysoko sobie pana cenię i przeczytałam wszystkie pana książki. Niemniej jednak uważam, że jest wiele sposobów współpracy, a w polityce zawsze podejmujemy ryzyko dojścia do błędnych wniosków, jeżeli koncentrujemy się na odosobnionych przypadkach.

W moim przekonaniu sprawozdanie, które mamy przed sobą jest dobre.

Hans-Peter Martin (NI). – (DE) Pani przewodnicząca! Powołuję się na art. 145 i 149 dotyczące oświadczeń osobistych, na podstawie których mam dyspozycję trzy minuty. To, co się tu dzieje jest po prostu skandalem. OLAF tworzy coś z niczego i oskarża mnie na podstawie przeprowadzonych przez siebie dochodzeń. Miało to ogromny wpływ na wyniki naszych wyborów w 2006 roku. Rok później oskarżyciel publiczny uznaje, że mogło wystąpić kilka drobnych błędów technicznych, ale że one w żadnym razie nie stanowią uzasadnienia dla jakiegokolwiek dochodzenia. Nie zostało wszczęte żadne postępowanie, a cała sprawa została zaniechana. Absolutnie nic się nie wydarzyło.

To, co powiedziała tu pani poseł Gräßle jest oszczerstwem. Nieustanną próbą zniszczenia mego dobrego imienia. Właśnie w taki sposób OLAF wykorzystuje sytuację. Jeżeli OLAF formułuje wniosek, a państwo członkowskie nie podejmuje żadnego działania, wówczas dana osoba jest wciąż winna. To skandal! Gdzie w tym skandalu są podwójne standardy, pani poseł Gräßle? Podwójne standardy polegają na tym, że w przypadku istnienia faktycznie podejrzanych okoliczności w powiązaniu z posłami do tego Parlamentu, w powiązaniu z innymi posłami, nie prowadzi się żadnego dochodzenia i absolutnie nic się nie robi. Takie postępowanie podważa demokrację w Europie. Dzieje się tak dlatego, że tajnego narzędzia objętego polityczną kontrolą używa się do wypowiadania się i działania przeciwko kłopotliwym oponentom, a potem podejmuje się próby zrobienia czegoś z niczego i składa kompletnie fałszywe oświadczenia, niezależnie od tego, że instytucje rządowe – a ja wysoko oceniam stosunkowo niezależny system wymiaru sprawiedliwości w Austrii – stwierdzają, że nie ma w tym ani trochę prawdy. Jest to policzek wymierzony każdemu wyborcy i podważanie wiarygodności Europy. Jeżeli ktoś zostaje wybrany 14% głosów, a potem upokorzony w ten sposób a nieprawdziwe informacje wciąż się powtarza, załamuje się wszystko to, co zostało uznane za sprawiedliwy i spójny system. Burzy pani Europę i niszczy demokrację, pani poseł Gräßle!

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj o godz. 12:00 w południe.

5. Przegląd zalecenia 2001/331/WE przewidującego minimalne kryteria dotyczące kontroli w zakresie ochrony środowiska w państwach członkowskich (debata)

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest pytanie ustne (O-0085/2008 – B6-0479/2008), skierowane do Komisji przez pana posła Ouzký'ego w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, w sprawie przeglądu zalecenia 2001/331/WE przewidującego minimalne kryteria dotyczące kontroli w zakresie ochrony środowiska w państwach członkowskich.

Miroslav Ouzký, autor. – Pani przewodnicząca! Mam teraz trudne zadanie, ponieważ przyszło mi wstać po tak ożywionej debacie i mam przejść do innego tematu!

Chciałbym zaznaczyć, że dobre i sprawiedliwe egzekwowanie prawa UE w zakresie ochrony środowiska stanowi kwestię o zasadniczym znaczeniu dla wiarygodności, dla zapewnienia wszystkim równych szans oraz zagwarantowania osiągnięcia celów środowiskowych. Zagadnienie kontroli w zakresie ochrony środowiska jest więc bardzo ważne z punktu widzenia pracy mojej komisji, czyli Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności.

W dniu 14 listopada Komisja opublikowała komunikat w sprawie kontroli w zakresie ochrony środowiska w państwach członkowskich. Komunikat dotyczy przeglądu zalecenia 2001/331/WE przewidującego minimalne kryteria dotyczące kontroli w zakresie ochrony środowiska.

Ten komunikat zawiera pewne niepokojące spostrzeżenia. Stwierdza się w nim, że informacje na temat sposobów wdrażania zalecenia, przedstawione przez państwa członkowskie, są niekompletne lub trudne do porównania. Mówi się, że wciąż istnieją duże rozbieżności w sposobie przeprowadzania kontroli w zakresie ochrony środowiska przez władze krajowe, regionalne i lokalne w UE. Zwraca się uwagę, że zakres zalecenia jest nieodpowiedni i nie obejmuje wielu istotnych działań, takich jak Natura 2000, oraz kontroli nielegalnego transportu odpadów. Podkreśla się, że w wielu przypadkach nie wdrożono planów kontroli, a tam, gdzie one istnieją, często nie są publicznie dostępne.

Moja komisja z niepokojem przyjęła wniosek Komisji, że nie można zapewnić pełnego wdrożenia prawodawstwa w zakresie ochrony środowiska we Wspólnocie. Taka sytuacja doprowadziłaby nie tylko do dalszego i nieustającego wyrządzania szkód środowisku, ale też do zakłócenia konkurencji w obrębie państw członkowskich i między nimi.

Dlatego też moja komisja sformułowała cztery pytania do Komisji, które można streścić w następujący sposób. Po pierwsze, dlaczego Komisja pragnie poprawić jedynie zalecenie – dlaczego nie proponuje wniosku w sprawie dyrektywy dotyczącej kontroli w zakresie ochrony środowiska? Po drugie, dlaczego w zamian za to opowiedziała się za częściowym podejściem i proponuje wiązanie poszczególnych wymogów dotyczących kontroli w zakresie ochrony środowiska z obowiązującymi dyrektywami, co z pewnością będzie długotrwałym procesem? Po trzecie, dlaczego nie jest przygotowana do wykorzystania dyrektywy do zdefiniowania określonych w zaleceniu pojęć takich jak „kontrola” i „audyt”, które są różnie interpretowane przez państwa członkowskie? Po czwarte, dlaczego nie jest przygotowana do przekształcenia sieci IMPEL w skuteczny europejski organ kontroli w zakresie ochrony środowiska?

Chciałbym z góry podziękować Komisji za odpowiedź i na zakończenie podkreślić, że moim zdaniem do wdrażania i egzekwowania przepisów dotyczących środowiska należy przywiązywać taką samą wagę polityczną jak do przyjmowania przepisów prawodawstwa w Komisji, w Radzie i w Parlamencie.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Pani przewodnicząca! Jestem bardzo zadowolony, że mogę zaprezentować swoje kompetencje w zakresie ekologii, oprócz kompetencji w dziedzinie zwalczania nadużyć finansowych. Przyjemnie jest też zajmować się tak odmiennymi zagadnieniami. Chciałbym podziękować Parlamentowi Europejskiemu za tę dyskusję na bardzo ważny temat, którym są kontrole w zakresie ochrony środowiska.

Uznając potrzebę działania w całej UE, Parlament i Rada w 2001 roku przyjęły zalecenie w sprawie kontroli w zakresie ochrony środowiska. Celem było ustanowienie wspólnych kryteriów na potrzeby kontroli w zakresie ochrony środowiska, by zapewnić lepsze i bardziej spójne wdrażanie przepisów dotyczących środowiska w całej Wspólnocie.

W tamtym czasie odbyła się długa dyskusja nad tym, czy te kryteria powinny być wiążące czy niewiążące. W drodze kompromisu zostało przyjęte niewiążące zalecenie. Państwa członkowskie zobowiązały się wdrożyć je w całości, a Komisja zwróciła się z prośbą o dokonanie przeglądu tej decyzji w oparciu o doświadczenia związane z wdrażaniem zalecenia przez państwa członkowskie.

Komisji zapoczątkowała proces przeglądu poprzez komunikat z listopada 2007 roku. W tym komunikacie Komisja stwierdziła, że chociaż zalecenie przyczyniło się do poprawy kontroli w zakresie ochrony środowiska w niektórych państwach członkowskich, nie zostało ono jednak wdrożone we wszystkich państwach.

Komisja przedstawiła więc swoje wstępne opinie na temat możliwych sposobów poprawy tej sytuacji. Wśród działań, które uznaliśmy za niezbędne należy wymienić: po pierwsze, modyfikację zalecenia w taki sposób, by było one bardziej zdecydowane i przejrzyste oraz uwzględnienie w nim lepszego mechanizmu składania sprawozdań; po drugie, tam, gdzie jest to konieczne, uzupełnienie zalecenia prawnie wiążącymi wymogami dotyczącymi kontroli, poprzez umieszczenie ich w poszczególnych dyrektywach, i po trzecie, udzielanie w dalszym ciągu wsparcia na rzecz wymiany informacji i najlepszych praktyk między inspektoratami w ramach sieci IMPEL.

Komisja obecnie zbiera informacje od innych instytucji i zainteresowanych stron na temat tych wstępnych propozycji i następnie przedstawi swoje propozycje w ostatecznej formie.

Teraz, przechodząc do zadanych pytań, chciałbym przedstawić następujące uwagi.

Po pierwsze, chciałbym wyjaśnić, że opinie zawarte w komunikacie Komisji z listopada 2007 roku nie wykluczają ewentualności przedstawienia przez Komisję w przyszłości wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie kontroli w zakresie ochrony środowiska. Zgodnie z opinią Komisji wyrażoną w jej komunikacie, istnieje potrzeba wprowadzenia prawnie wiążących zasad w całej UE, w celu zapewnienia skutecznych kontroli w zakresie ochrony środowiska. W tym względzie zajmujemy takie samo stanowisko jak Parlament.

Pozostaje jednak pytanie, czy takie zasady powinny mieć charakter horyzontalny i obejmować wszystkie kontrole w zakresie ochrony środowiska, czy charakter sektorowy i stosować się do konkretnych instalacji lub rodzajów działań.

Każde z tych dwóch podejść ma swoje zalety i wady. Podejście horyzontalne byłoby prostsze i można byłoby je wprowadzić szybciej. Podejście sektorowe natomiast stworzyłoby nam możliwości lepszego odniesienia się do konkretnych aspektów poszczególnych instalacji lub rodzajów działań. Na przykład wymogi dotyczące kontroli przemieszczania odpadów są zupełnie odmienne od mających zastosowanie do kontroli instalacji przemysłowych. Postępując w sposób bardziej ukierunkowany, moglibyśmy ustanowić bardziej skuteczne wymogi.

W pewnym zakresie podejście sektorowe stosujemy już od kilku lat. Na przykład w dyrektywie Seveso II znajdują się przepisy dotyczące kontroli instalacji, mających na celu zapobieganie wypadkom. Te przepisy okazały się bardzo skuteczne. Obecnie uwzględniliśmy wymogi dotyczące kontroli w naszym wniosku dotyczącym zmiany dyrektywy IPPC.

Innym obszarem, w którym widzimy potrzebę dalszych działań, jest wdrożenie unijnego rozporządzenia w sprawie przemieszczania odpadów. Nielegalne przemieszczanie odpadów, stanowiące narastający problem, stwarza zagrożenie dla zdrowia ludzi i dla środowiska.

Istnieją wyraźne dowody nielegalnych przewozów odpadów, odnotowane podczas wspólnych kontroli przemieszczania odpadów w UE, koordynowanych przez sieć IMPEL. Aktualne dane dotyczące handlu i wyniki analiz wywozu niektórych strumieni odpadów, w szczególności odpadów elektrycznych i elektronicznych oraz pojazdów wycofanych z eksploatacji, świadczą o tym, że znaczne ich ilości są wywożone z UE.

W wielu przypadkach te przemieszczenia stanowią, jak się zdaje, naruszenie zakazu wywozu ustanowionego w unijnym rozporządzeniu w sprawie przemieszczania odpadów. Przypadki wywozu na dużą skalę z UE odpadów przeznaczonych do składowania w krajach rozwijających się, jak ten który miał miejsce w 2006 roku na Wybrzeżu Kości Słoniowej, oraz ostatnio ogłoszony raport organizacji Greenpeace na temat nielegalnego przemieszczania odpadów do Afryki Zachodniej, świadczą o poważnej skali problemu.

Komisja obecnie bada potrzebę dodatkowych inicjatyw, między innymi udoskonalonych wymogów legislacyjnych, w celu dalszego prowadzenia i wzmocnienia inspekcji i kontroli przemieszczeń odpadów.

Zgodnie z naszym stwierdzeniem, zawartym w komunikacie, widzimy również potrzebę sformułowania wspólnych definicji terminów związanych z kontrolą. Uważamy, że do tych celów najbardziej odpowiednim instrumentem byłoby zalecenie horyzontalne.

W nawiązaniu do koncepcji przekształcenia sieci IMPEL w unijny organ kontroli w zakresie ochrony środowiska, chcę podkreślić, że została ona stworzona jako nieformalna sieć organów kontrolnych państw członkowskich. Jej celem jest ułatwianie wymiany informacji i najlepszych praktyk między osobami obecnie stosującymi przepisy prawa dotyczące środowiska w państwach członkowskich. Uważam, że powinniśmy utrzymać tę rolę sieci IMPEL, polegającą na skupianiu wiedzy fachowej inspektorów i umożliwianiu nieformalnej wymiany poglądów na szczeblu europejskim.

Komisja ze swej strony będzie w dalszym ciągu udzielać wsparcia sieci IMPEL i wzmocniać swoją owocną współpracę. W tym roku sieć IMPEL została z nieformalnej sieci przekształcona w stowarzyszenie międzynarodowe. Dzięki temu zyska ona nie tylko większą widoczność, ale też otworzą się przed nią nowe możliwości działania. Koncepcja pójscia dalej i stworzenia w UE organu kontroli w zakresie ochrony środowiska, posiadającego uprawnienia do występowania do Trybunału Sprawiedliwości i wyposażonego w uprawnienia wnoszenia do niego skarg na państwa członkowskie, jest interesująca i ambitna. Niemniej jednak wiązałyby się z nią ważne kwestie prawne i instytucjonalne.

Musimy przyrzeć się również instrumentom poprawy egzekwowania przepisów UE dotyczących środowiska, które obecnie mamy do dyspozycji, i zastanowić, czy można je dalej dopracować lub lepiej wykorzystywać. Na przykład sprawy o naruszenia przepisów horyzontalnych, które Komisja wszczęła przeciwko państwom

członkowskim za systematyczne niewywiązywanie się z obowiązku wypełniania niektórych zobowiązań, takie jak dotyczące istnienia tysięcy nielegalnych składowisk odpadów w niektórych państwach członkowskich, doprowadziły do opracowania udoskonalonych strategii egzekwowania przepisów w państwach członkowskich.

Innym przykładem jest inicjatywa, która zaowocowała lepszym egzekwowaniem prawa i która dotyczy wspólnych kontroli przemieszczania odpadów w całej Wspólnocie, organizowanych w ramach sieci IMPEL przy wsparciu ze strony Komisji. Chcielibyśmy zastanowić się nad wzmocnieniem tej współpracy i zachęceniem wszystkich państw członkowskich do wzięcia w niej udziału.

Caroline Jackson, w imieniu grupy PPE-DE. – Pani przewodnicząca! Pan komisarz sprawił mi zawód tym, co powiedział. Wiem, że zastępuje pana Dimasa i nie miał innego wyjścia, tylko przeczytać to, co miał napisane, ale uważam, że nam potrzeba czegoś więcej.

Przepisy prawodawstwa, dotyczące środowiska popiera większość osób – być może wszystkie – w tej Izbie – możliwe, że nawet członkowie brytyjskiej partii UKIP, którzy jak widać są tu nieobecni i przypuszczalnie teraz prasują swoje flagi narodowe.

Problem polega na tym, że nie wiemy, co się dzieje w państwach członkowskich i propozycje Komisji Europejskiej tylko w bardzo niewielkim stopniu przyczyniają się do poprawy sytuacji. My, w Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, w dalszym ciągu opowiadamy się za dyrektywą raczej niż za zaleceniem. Osobiście nie widzę powodu, dla którego nie mielibyśmy mieć ogólnej dyrektywy dotyczącej kontroli w zakresie ochrony środowiska i szczegółowych zasad powiązanych z konkretnymi dyrektywami, tam gdzie ma to zastosowanie.

Pozwolę sobie nawiązać do pytania dotyczącego unijnego organu kontroli w zakresie ochrony środowiska. Wydaje się dość dziwne, że ta koncepcja została wysunięta przez brytyjskiego konserwatystę – oddaj głos na konserwatystów, wybierz dobro środowiska – ale nam ten organ jest faktycznie potrzebny, ponieważ bez niego Komisja jest całkowicie uzależniona od państw członkowskich pod względem informacji, które zdecydują się jej przekazać.

Jest rzeczą niesłychaną, że dziewięć lat po wprowadzeniu w życie dyrektywy w sprawie składowania odpadów obecnie toczy się przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości postępowanie przeciwko Hiszpanii za to, że posiada ona 60 tysięcy nielegalnych składowisk odpadów, przyjmujących ponad pół miliona ton nielegalnie składowanych odpadów. Domyślamy się, co się dzieje na południe od Neapolu. Dyrektywa ptasia przyjęta w 1979 roku jest w dalszym ciągu w znacznym zakresie lekceważona.

Komisja często stwierdza, że jej skargi wnoszone do Trybunału Sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska są inicjowane przez indywidualnych obywateli. Moim zdaniem taki stan rzeczy nie jest zadowalający. Powinniśmy powiedzieć obywatelom Europy, że nie możemy być pewni, czy przepisy dotyczące środowiska, które przyjmujemy są przestrzegane. Biorąc pod uwagę, że obecnie zajmujemy się przepisami prawodawstwa, dotyczącymi zmian klimatycznych, jest to kwestia bardzo poważna. Musimy powrócić do sprawy europejskiego organu kontroli w zakresie ochrony środowiska, którą w pełni popieram.

Genowefa Grabowska, w imieniu grupy PSE. – (PL) Pani przewodnicząca! W imieniu mojej grupy politycznej oraz jako członek Komisji Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności chcę w pełni poprzeć pytania i podzielam zaniepokojenie posłów, które w nich jest wyrażone.

Komunikat Komisji z listopada 2007 r. wzbudza rzeczywiście wiele kontrowersji i stawia znaki zapytania u wszystkich myślących prośrodowiskowo i u tych, którzy chcą, aby prawo środowiska było nie tylko stanowione w Parlamencie Europejskim, ale by było egzekwowane i by było egzekwowane zgodnie z duchem, który tutaj wypracowaliśmy.

Do tego niezbędny jest system skutecznej kontroli wdrażania i przestrzegania prawa, a my ciągle mamy ten system nieopracowany. Mamy systemy narodowe, które funkcjonują rozbieżnie i różnie, natomiast na szczeblu unijnym mamy zalecenie. Zalecenie nie ma mocy wiążącej. Wszyscy o tym wiemy. Traktat rzymski stanowi w art. 249 o tych sprawach i pokazuje różnice między dyrektywą a zaleceniem. Dlatego bardzo proszę Komisję, aby podeszła do tej sprawy w sposób poważny i zechciała ująć cały system kontroli przestrzegania prawa, inspekcji tudzież sprawozdań wpływających z tych procedur w postać normy wiążącej, w postać dyrektywy dotyczącej kontroli przestrzegania prawa środowiskowego na terenie Unii Europejskiej.

Nie możemy tego pozostawić jak do tej pory i nie możemy oczekiwać, że poprawa jednego z zaleceń z 2001 roku, tzn. nałożenie na to zalecenie nowych obowiązków państw, cokolwiek zmieni. Nie, panie komisarzu, nic nie zmieni. Po prostu, jeżeli chcemy mieć skuteczne prawo środowiska, musimy mieć skuteczny system jego egzekwowania i system kontroli.

I jeszcze raz: pyta pan, czy wprowadzać sektorowe, czy całościowe postanowienia kontrolne. A ja pytam, czy pan chce chronić całe środowisko, czy sektory. A zatem w tym tkwi odpowiedź.

Johannes Blokland, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Pani przewodnicząca! W ciągu ostatnich lat tu, w Parlamencie Europejskim, zatwierdziliśmy wiele przepisów dotyczących środowiska. Ochrona środowiska naturalnego znajduje się na najwyższym miejscu naszej agendy i tak powinno być. Ważne jest jednak nie tylko tworzenie przepisów prawodawstwa: trzeba je jeszcze wprowadzać w życie i wtedy pojawiają się problemy. Zgodnie z informacjami podanymi przez Komisję Europejską realizacja polityki w zakresie ochrony środowiska pozostawia czasem wiele do życzenia. Obecna polityka w dziedzinie kontroli w zakresie ochrony środowiska jest ujęta w zaleceniu interpretowanym w poszczególnych państwach członkowskich w dość zróżnicowany sposób. Ze sprawozdań wynika, że kontrole w zakresie ochrony środowiska były przeprowadzane w sposób niepełny, a wszystko to razem oznacza, że pomimo istnienia przepisów dotyczących środowiska, nie zawsze sytuacja jest dla niego korzystna. Jeżeli chcemy poprawić jakość środowiska naturalnego, musimy – i jest to zdecydowanie sprawa pierwszorzędnej wagi – przeprowadzać skuteczne kontrole mające na celu zapewnienie wdrażania tych przepisów.

Panie komisarzu! Twierdzi pan, że prezentuje swoje kompetencje w zakresie ochrony środowiska. W tym względzie wciąż pozostaje jednak dość dużo do zrobienia. Byłem sprawozdawcą w przypadku rozporządzenia dotyczącego przemieszczania odpadów w 2007 roku, a także wcześniej, i wiem, że w tej dziedzinie można jeszcze wiele udoskonalić. Czy w kontekście lepszej realizacji polityki w zakresie ochrony środowiska, byłby pan gotów nadać istniejącemu zaleceniu moc wiążącą?

Bogusław Sonik (PPE-DE). – (PL) Pani przewodnicząca! Podzielam pogląd Komisji Europejskiej, że istnieją duże rozbieżności w sposobie przeprowadzania kontroli w dziedzinie ochrony środowiska w państwach członkowskich, co uniemożliwia zapewnienie spójnego wdrażania i egzekwowania prawa wspólnotowego.

W swojej działalności parlamentarnej miałem możliwość zapoznania się z wynikami kilku projektów prowadzonych w ramach sieci IMPEL, w tym m. in. projektu dotyczącego kontrolowania transgranicznego przemieszczania odpadów przez porty morskie. Przekonałem się, że współpraca służb kontrolnych w ramach sieci IMPEL to nie tylko wymiana doświadczeń, ale także, a może i przede wszystkim, wspólne działania kontrolne i wymiana informacji na temat przestępstw i wykroczeń przeciwko środowisku.

Niektórzy nieuczciwi przedsiębiorcy świadomie przenoszą działalność prowadzoną niezgodnie z przepisami do krajów, o których wiedzą, że system kontroli jest w nich słabszy i mogą prowadzić tam swoją działalność bezkarnie. Gdyby systemy kontroli we wszystkich państwach członkowskich były jednolite, takie praktyki nie miałyby miejsca. Jest to jeszcze jeden argument przemawiający za tym, aby w Unii Europejskiej funkcjonował sprawny i jednolity system kontroli zgodności instalacji z wymogami ochrony środowiska.

W procesie wdrażania i egzekwowania prawa unijnego kontrole są bardzo ważnym instrumentem, jednak państwa członkowskie nadają kontrolom różny priorytet polityczny. Dlatego w pełni popieram wniosek Komisji Europejskiej dotyczący zmiany dotychczasowych zaleceń tak, aby poprawić ich skuteczność. Zgadzam się z propozycją zawarcia w przepisach sektorowych prawnie wiążących wymagań w zakresie kontroli poszczególnych instalacji i rodzajów działalności. Wtedy będzie można nadać kontrolom większy priorytet polityczny oraz lepiej egzekwować prawo w zakresie ochrony środowiska w całej Wspólnocie.

Daciana Octavia Sârbu (PSE). – (RO) Kontrole stanowią ważny element w działaniach mających na celu zapewnienie stosowania i przestrzegania wspólnotowych przepisów dotyczących ochrony środowiska. W tym względzie zalecenie Komisji, w którym zostały określone minimalne kryteria dotyczące kontroli w zakresie ochrony środowiska, gdy zostało przyjęte w 2001 roku, było ważnym krokiem naprzód.

Niemniej jednak podczas oceny stosowania zalecenia ujawniono wiele powodów do niepokoju. W komunikacie Komisji stwierdza się, że w dalszym ciągu utrzymują się poważne rozbieżności w sposobie przeprowadzania kontroli w zakresie ochrony środowiska na szczeblu lokalnym, regionalnym i krajowym. Ponadto odnotowano, że krajowe środki, przyjęte na podstawie komunikatu, w istocie w znacznym stopniu odbiegają od jego treści, zarówno pod względem jego stosowania jak i kontroli. W komunikacie Komisji – jak się zdaje – nie podano skutecznego rozwiązania problemów związanych z tym zaleceniem. Nawet jeśli proponuje się rozwiązania problemów wymienionych powyżej, brakuje w nim jednego zasadniczego

elementu, co przyczyniło się do niewielkiej skuteczności zalecenia. Konkretnie chodzi mi o charakter prawny tego dokumentu.

Uważam więc, że jedynie w drodze przeglądu zalecenia można będzie osiągnąć więcej niż tylko utrzymanie obecnego stanu niepewności. Wyłącznie dyrektywa może przyczynić się do znacznej i efektywnej poprawy kontroli w zakresie ochrony środowiska.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować szanownym paniom i panom posłom za ich uwagi i spostrzeżenia na temat zagadnień dotyczących środowiska, wrażliwych, ponieważ wszystkim nam zależy na poprawie stanu środowiska. Na uwagę zasługują dwa stwierdzenia na ich temat.

Komisja podziela pogląd, że prawnie wiążące wymogi dotyczące kontroli w zakresie ochrony środowiska są naprawdę potrzebne i bardzo ważne. Prace Komisji zmierzają w tym kierunku. Pozostaje pytanie co do tych wiążących wymogów w przypadku przekształcenia sieci IMPEL w europejski organ kontroli. Komisja w dalszym ciągu uważa, że lepiej utrzymać sieć IMPEL w dotychczasowej formie.

Przewodnicząca. – Otrzymałam dwa projekty rezolucji⁽¹⁾ zgodnie z art. 108 pkt 5 regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj o godz. 12:00 w południe.

(Posiedzenie, zawieszone o godz. 11.55 w oczekiwaniu na głosowanie, zostało wznowione o godz. 12.05 po południu.)

PRZEWODNICZY: Diana WALLIS

Wiceprzewodnicząca

6. Głosowanie

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół; patrz protokół.)

6.1. Zmiana rozporządzenia (WE) nr 1073/1999 dotyczącego dochodzeń prowadzonych przez Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF) (A6-0394/2008, Ingeborg Gräßle) (głosowanie)

6.2. Budżet korygujący nr 8/2008 Unii Europejskiej na rok budżetowy 2008 (A6-0453/2008, Ville Itälä) (głosowanie)

6.3. Specjalne sprawozdanie Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich dla Parlamentu Europejskiego w następstwie projektu zalecenia dla Rady Unii Europejskiej dotyczącego skargi 1487/2005/GG (A6-0395/2008, Rainer Wieland) (głosowanie)

6.4. Przyszłość systemów zabezpieczenia społecznego i emerytur (A6-0409/2008, Gabriele Stauner) (głosowanie)

6.5. Warunki wjazdu i pobytu obywateli krajów trzecich w celu zatrudnienia na stanowiskach wymagających wysokich kwalifikacji (A6-0432/2008, Ewa Klamt) (głosowanie)

⁽¹⁾ Patrz protokół.

6.6. Procedura dotycząca jednego wniosku o zezwolenie na pobyt i pracę (A6-0431/2008, Patrick Gaubert) (głosowanie)

– Po głosowaniu nad poprawką 10:

Robert Goebbels (PSE). – (FR) Pani przewodnicząca! Uważam, że powinna pani powtórzyć głosowanie nad poprawką 1, gdyż taka sama większość głosowała za przyjęciem poprawki 1. Nazbyt się pani pośpieszyła mówiąc, że poprawka została odrzucona.

Przewodnicząca. – Myślę, że jest już za późno. Było to dla mnie bardziej oczywiste podczas pierwszego głosowania niż podczas następnych. Przepraszam, ale ta sprawa jest już zamknięta.

6.7. Zmiana rozporządzenia o jednolitej wspólnej organizacji rynku (A6-0368/2008, Neil Parish) (głosowanie)

6.8. Instrument pomocy finansowej dla bilansów płatniczych państw członkowskich (A6-0450/2008, Pervenche Berès) (głosowanie)

– Poprawka 1:

Pervenche Berès, sprawozdawczyni. – (FR) Pani przewodnicząca! Sądzę, że otrzymała pani poprawkę ustną na piśmie.

Proponuję, aby zamiast słów „Rada i państwa członkowskie” używać wyrażenia „państwa członkowskie w Radzie”.

Po angielsku brzmi to „the Member States within the Council and the Commission”, ze skreśleniem „and the Member States”.

(FR) Mam nadzieję, że Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów może ją zaakceptować.

Tak jest spójniej i skuteczniej.

(Poprawka ustna została przyjęta.)

6.9. Unia Europejska i dane o pasażerach (głosowanie)

– Przed głosowaniem:

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Pani przewodnicząca Wallis, panie wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Kallas, panie i panowie przewodniczący grup, panie i panowie posłowie! Przede wszystkim, nie bez emocji stoję przed państwem podczas tego głosowania.

Cieszę się, że prezydencja francuska ma okazję zabrać głos przed tą Izbą w sprawie europejskiego projektu danych o pasażerach, który budzi dużo pytań, obaw, oczekiwań i który zasługuje na uważną refleksję.

Dotyczy on wielu partnerów publicznych i prywatnych, a stawką jest tu bezpieczeństwo wewnętrzne Unii Europejskiej, jej koncepcja wolności i praw podstawowych, a nawet, pod pewnym względem, jej polityka międzynarodowa.

Z tego względu do programu należy podejść metodycznie, w sposób skoordynowany i progresywny.

Przez całe półrocze prowadziliśmy otwarte, poparte argumentami debaty na szczególne i konkretne tematy. Wysłuchaliśmy przedsiębiorstw z sektora transportu lotniczego, służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w państwach członkowskich i Koordynatora UE ds. Zwalczania Terroryzmu. Przy zachowaniu pełnej przejrzystości pracowaliśmy z organami odpowiedzialnymi za ochronę danych. Muszę również powiedzieć o niezwykle użytecznym wkładzie Europejskiego Inspektora Ochrony Danych.

Prezydencja francuska uzyskała opinię Agencji Praw Podstawowych, a była to pierwsza inicjatywa tego typu.

W tym samym duchu otwartości Rada ogłosiła swoją wolę bardzo ścisłej współpracy z tą Izbą, niezależnie od podstawy prawnej czy obecnie obowiązujących ram prawnych. Dlatego właśnie zaproponowaliśmy Izbie, aby jak najczęściej wymieniać opinie o omawianym programie. Państwa sprawozdawca otrzymywał zresztą nieformalnie szczegółowe informacje dotyczące każdego z etapów prac prowadzonych przez ostatnie sześć miesięcy.

Za tydzień prezydencja przedstawi do zatwierdzenia Radzie ds. wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych pisemne sprawozdanie z postępów prac. Podejmuję przed tą Izbą zobowiązanie, że otrzymają państwo odpowiednie streszczenie.

Rozmowy między nami muszą obejmować wszystkie ważne kwestie wynikające z programu. Są one trojakiemu rodzaju.

Po pierwsze, omawiany instrument jest narzędziem niezbędnym, o czym świadczy na przykład jego zastosowanie w walce z narkotykami. We Francji dzięki programom danych przechwytyje się od 60 do 80% narkotyków na lotniskach. Półtorej tony narkotyków rocznie to nie przelewki, a to, co sprawdza się w walce z narkotykami, sprawdza się również w walce z terroryzmem. Dla Koordynatora UE ds. Zwalczania Terroryzmu, który ściśle współpracuje z odpowiednimi służbami w państwach członkowskich, użyteczność danych z tego programu jest niezaprzeczalna, zwłaszcza z uwagi na szczególną bezbronność terrorystów podczas przekraczania granic.

Po drugie, oczywiście istnieje konieczność zdefiniowania korpusu zasad chroniących prawa i wolności, który powinien być respektowany w całej Europie każdorazowo przy użyciu danych. Wspomniane dane są dzisiaj gromadzone i przetwarzane przy użyciu bardzo różnych metod, co nie jest satysfakcjonujące w ramach Unii. Potrzebujemy zharmonizowanych standardów, a to, co jest zbędne czy nieproporcjonalne, oczywiście należy wyeliminować lub sankcjonować.

Po trzecie wreszcie chodzi o aspekt międzynarodowy. Korzystne jest opracowanie globalnej polityki, posiadanie modelu alternatywnego do modelu amerykańskiego, a Europa musi być w stanie propagować ten model na szczeblu międzynarodowym.

Unia Europejska jest upoważniona do interweniowania w ramach wspólnych globalnych działań, aby wpływać na sposób wykorzystywania i regulowania danych i programów. To kwestia wpływu, to również kwestia poszanowania naszych wartości. Nasze linie lotnicze i nasi współobywatele domagają się tego od nas, aby złagodzić ograniczenia wynikające ze zbyt zróżnicowanych wymogów krajowych.

Pani przewodnicząca, panie i panowie przewodniczący, panie i panowie posłowie! To jest właśnie temat naszych rozważań.

(Oklaski)

Sophia in 't Veld (ALDE). - Pani przewodnicząca! Będę mówić krótko. Dziękuję Radzie za jej oświadczenie. Chciałabym powiedzieć – również w imieniu kontrsprawozdawców pozostałych grup – że moim zdaniem Parlament Europejski jest partnerem poważnym, który w pełni pozostaje do dyspozycji, aby włączyć się w ten proces. Jednak formalne stanowisko przedstawimy wtedy, gdy otrzymamy pełne, satysfakcjonujące i szczegółowe odpowiedzi na wszystkie obawy i zarzuty wyrażane wielokrotnie przez Parlament Europejski, Europejskiego Inspektora Ochrony Danych, krajowe organy ochrony danych, agencje praw podstawowych i linie lotnicze, gdyż w moim mniemaniu mają oni prawo do prawdziwej odpowiedzi.

Rada często deklarowała zobowiązanie do reform traktatu lizbońskiego. Wobec braku tych reform chciałabym zwrócić się do Rady, aby działała w duchu traktatu lizbońskiego i zastosowała się do zaleceń tej Izby lub wytłumaczyła się – nie tyle Parlamentowi Europejskiemu, co europejskim obywatelom.

Osiem lat po Nicei decyzje w tych kwestiach w obszarze współpracy policyjnej i sądowej wciąż niestety podejmowane są za zamkniętymi drzwiami, z pominięciem jakiejkolwiek sensownej kontroli demokratycznej. Dlatego też życzyłabym sobie, aby państwa członkowskie wykazały się taką samą determinacją, odwagą i zdecydowaniem w kwestii demokratycznych reform, jakie okazały w kryzysie finansowym.

Na koniec apeluję do moich kolegów, aby poparli rezolucję i wysłali bardzo wyraźny sygnał Radzie.

(Oklaski)

Daniel Cohn-Bendit (Verts/ALE). - (FR) Pani przewodnicząca! Ponieważ minister Jouyet już nas opuszcza, uważam, że Parlament powinien mu podziękować. To najbardziej sumienny minister ze wszystkich nam znanych. Życzę mu powodzenia.

(Burzliwe oklaski)

Przewodnicząca. – Dziękuję bardzo, panie pośle Cohn-Bendit. Jest pan dzisiaj w bardzo dobrym humorze!

6.10. Wsparcie finansowe dla państw członkowskich (głosowanie)

6.11. Reakcja Unii Europejskiej na pogarszającą się sytuację we wschodniej części Demokratycznej Republiki Konga (głosowanie)

– Przed głosowaniem nad poprawką 1:

Pasqualina Napoletano (PSE). - (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Sądzę, że grupy polityczne są zgodne co do tego, że należy skreślić słowo „specjalne”, kiedy mowa o europejskich siłach specjalnych. Zatem wnoszę o skreślenie słowa „specjalne”.

(Poprawka ustna została odrzucona.)

6.12. Europejska polityka kosmiczna: w jaki sposób przybliżyć przestrzeń kosmiczną do Ziemi (głosowanie)

6.13. Konieczność wejścia w życie Konwencji o broni kasetowej przed końcem 2008 r. (głosowanie)

6.14. Wczesne wykrywanie i wczesne leczenie HIV/AIDS (głosowanie)

6.15. Sytuacja w sektorze pszczelarskim (głosowanie)

6.16. Przegląd zalecenia 2001/331/WE przewidującego minimalne kryteria kontroli w zakresie ochrony środowiska w państwach członkowskich (głosowanie)

7. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie: Gabriele Stauner (A6-0409/2008)

Astrid Lulling (PPE-DE). - (FR) Pani przewodnicząca! Komisja Zatrudnienia i Spraw Socjalnych desperacko próbuje zakwestionować kompetencje Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia w dziedzinie równouprawnienia mężczyzn i kobiet w miejscu pracy. Przejęła naszą inicjatywę przygotowania sprawozdania w sprawie dyskryminującego wpływu braku równości wynagrodzeń i innego rodzaju nierówności na świadczenia emerytalne kobiet, a także w sprawie tendencji do indywidualizacji praw do zabezpieczenia społecznego.

Efektom tego stanu rzeczy jest sprawozdawczy miszmasz zawierający powszechnie znane ogólności. Jesteśmy daleko od nierównego traktowania kobiet w kwestii świadczeń emerytalnych i od rozwiązań, na których Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia chciała skupić się w swoim sprawozdaniu. Jako sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Praw Kobiet na podstawie art. 47 regulaminu starałam się – przy jednogłośnym poparciu Komisji Praw Kobiet – zaproponować konkretne działania naprawcze w ramach reformy systemów emerytalnych. Chodzi o sześć bardzo precyzyjnych elementów, które mają wypełnić luki w ubezpieczeniu kobiet, wynikające na przykład z macierzyństwa i obowiązków rodzinnych.

Proszę sobie wyobrazić, że Komisja Zatrudnienia wyraźnie je odrzuciła, jawnie naruszając obowiązki wynikające z art. 47. Żałuję, że przegraliśmy bitwę, lecz nie przegraliśmy wojny, a walka będzie trwać.

- Sprawozdanie: Ewa Klamt (A6-0432/2008)

Philip Claeys (NI). - (NL) Pani przewodnicząca! Głosowałem za odrzuceniem sprawozdania pani poseł z prostej przyczyny: cała koncepcja imigracji gospodarczej i to, co określa się mianem „błękitnej karty” świadczą o krótkowzroczności. Tymczasem powinniśmy przyjąć politykę szkoleń, szkoleń uzupełniających i przywrócenia do pracy około dwudziestu milionów bezrobotnych w Unii Europejskiej. Powinniśmy wyciągnąć wnioski z naszych wcześniejszych błędów. Trafnym przykładem jest sprowadzenie zagranicznych robotników i ich rodzin w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, które doprowadziło do powstania poważnego problemu społecznego.

Teraz podejmuje się próbę uspokojenia opinii publicznej przez zapewnienia, że chodzi wyłącznie o wysoko wykwalifikowanych i tymczasowych imigrantów; lecz kimże jestem, aby wątpić w słowa Louisa Michela, który stwierdził, że inni imigranci również są mile widziani? Innymi słowy, wrota pozostają otwarte. Jedyne działania polegają na tworzeniu nowych. To koalicja przeciwko społeczeństwu. Duże przedsiębiorstwa chcą taniej siły roboczej i łączą siły z wielokulturową lewicą, a koszty pokryje społeczeństwo.

- Sprawozdanie: Neil Parish (A6-0368/2008)

Astrid Lulling (PPE-DE). - (FR) Pani przewodnicząca! Z ciężkim sercem głosowałam za przyjęciem sprawozdania pana posła Parisha w sprawie wspólnej organizacji rynku wina, jednolitej wspólnej organizacji rynku, ponieważ uważam, że jednolita WOR nie stanowi uproszczenia i nie zwiększa przejrzystości. Utrudni natomiast życie hodowcom winorośli i całemu sektorowi wina.

Wczoraj wieczorem pani komisarz starała się nas uspokoić. Mam nadzieję, że Komisja dotrzyma słowa, a co najważniejsze, zawód będzie odpowiednio reprezentowany w Komitecie Doradczym, tak jak to miało miejsce od czasu pierwszej wspólnej organizacji rynku wina.

Anja Weisgerber (PPE-DE). - (DE) Pani przewodnicząca! Z pewnym wahaniem głosowałam za przyjęciem sprawozdania pana posła Neila Parisha w sprawie utworzenia jednolitej wspólnej organizacji rynku dla szerokiego wachlarza różnych produktów rolnych. Wyrażam zadowolenie z powodu celu Komisji, jakim jest uproszczenie europejskiej polityki rolnej. Oznacza to, że w przyszłości będzie tylko jedna organizacja rynku, która zastąpi dwadzieścia jeden istniejących organizacji rynku, na przykład owoców i warzyw, mleka i wina. Jednakże należy maksymalnie uprościć posługiwanie się tym wysoce złożonym dokumentem. Z uwagi na to bardzo cieszę się z zapewnienia Komisji, złożonego podczas wczorajszej debaty, że wykorzysta mój pomysł i wprowadzi do europejskiej wyszukiwarki EUR-Lex funkcję umożliwiającą użytkownikom dostęp jedynie do tych artykułów, które dotyczą konkretnych produktów rolnych.

Komisja potwierdziła również, że organizacja rynku wina, którą wynegocjowano z pewnym trudem i która uwzględnia wiele wymogów Parlamentu, pozostanie w niezmienionej postaci. Tylko z tego powodu byłam skłonna głosować za przyjęciem sprawozdania.

- Projekt rezolucji: HIV/AIDS (RC-B6-0581/2008)

Milan Gaľa (PPE-DE). - (SK) Odczuwam ogromne zadowolenie z faktu, że kilka dni przed 1 grudnia, który został uznany za Światowy Dzień Walki z AIDS, zajmujemy się tym globalnym problemem. Rośnie liczba osób zakażonych wirusem HIV. Każdego dnia zakaża się około 14 tysięcy osób, a 2 tysiące z nich to dzieci przed piętnastym rokiem życia.

Oprócz tradycyjnych punktów zapalnych, takich jak Afryka i Daleki Wschód, liczba zakażonych osób wzrosła w Europie Wschodniej i w Azji Środkowej. W 2006 roku liczba zakażonych w tych regionach wzrosła do 1,7 miliona. Największy wzrost odnotowano w Rosji i Ukrainie, gdzie około 270 tysięcy osób zostało zakażonych wirusem HIV. Rozprzestrzenianie się wirusa HIV na tych obszarach wynika przede wszystkim z nadużywania narkotyków i używania brudnych igieł. W przypadku Ukrainy dane są bardzo alarmujące, ponieważ dotyczą bezpośredniego sąsiada Unii Europejskiej.

Fakt, że nie udało nam się zapanować nad problemem HIV pomimo programów prewencyjnych na światową skalę, powinien skłonić nas do ponownej ich oceny i do natężenia działań z zakresu prewencji i opracowania skutecznych sposobów leczenia.

- Projekt rezolucji: Demokratyczna Republika Konga (RC-B-0590/2008)

Charles Tannock (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! W 1994 roku Zachód odwrócił głowę, kiedy miało miejsce ludobójstwo w Rwandzie. To samo może stać się teraz we wschodniej części Konga. Akcja

humanitarna jest nagłym priorytetem, lecz należy ponadto uporządkować ten delikatny i zawikłany bałagan polityczny. Częściowo dzieje się tak dlatego, że wspólnota międzynarodowa nie tylko umyła ręce od ludobójstwa w Rwandzie, lecz także umożliwiła ludobójcom z plemienia Hutu ucieczkę do wschodniej części Konga, gdzie prezydent Kabila nie zrobił wiele, by trzymać ich w ryzach – ku odrazie Kigali i lokalnych Tutsich.

Organizacja Narodów Zjednoczonych i Unia Afrykańska muszą teraz objąć przewodnictwo i bezzwłocznie zająć się kwestiami politycznymi oraz sprawami bezpieczeństwa, lecz musimy również uznać, że konkurencja o zasoby naturalne stoi w dużym stopniu za finansowaniem tego rozlewu krwi. Chiny są poważnym graczem w regionie, lecz nie są zainteresowane prawami człowieka w Afryce.

Komisja powinna zbadać, czy proces zezwoleń w odniesieniu do minerałów i innych zasobów może być stosowany teraz w Afryce na podobieństwo procesu z Kimberley, który współdziałał tak dobrze z sektorem diamentów w odniesieniu do krwawych diamentów lub spornych diamentów. Z tego względu głosowałem za przyjęciem rezolucji.

- Projekt rezolucji: Sektor pszczelarski (B6-0579/2008)

Erna Hennicot-Schoepges (PPE-DE). - (FR) Pani przewodnicząca! Omawiana rezolucja pojawia się dość późno. To raczej „musztarda po obiedzie”, bo od czasu przyjęcia dyrektywy 91/414 dotyczącej wprowadzania do obrotu środków ochrony roślin, niewiele zrobiono, aby propagować badania naukowe dotyczące wpływu pestycydów na pszczoły, w szczególności na pełny cykl reprodukcyjny pszczół.

Jest to tym bardziej zadziwiające, że podczas głosowania nad sprawozdaniem pani poseł Breyer w sprawie wprowadzania do obrotu, a zatem w sprawie reformy dyrektywy 91/414, wiele tych osób, które dzisiaj głosowały za przyjęciem rezolucji, opowiedziało się za poprawkami gwarantującymi poprawę ochrony pszczół.

To nie są nasze pobożne życzenia, lecz fakty i czyny. Chciałabym zatem, aby podczas głosowania w drugim czytaniu nad sprawozdaniem pani poseł Breyer wszyscy koledzy pamiętali o tej rezolucji, aby głosować korzystnie dla pszczół.

Astrid Lulling (PPE-DE). - (FR) Pani przewodnicząca! Chciałabym powiedzieć pani poseł Hennicot, która jest członkiem tej Izby od niedawna, że oczywiście nie może wiedzieć, czego domagaliśmy się od 1994 roku, zwłaszcza w tej dziedzinie.

Chciałabym podziękować wszystkim kolegom, którzy wzięli udział w tej debacie i uczestniczyli w pracach nad rezolucją w sprawie alarmującej sytuacji w sektorze rolnym. Wczoraj o północy nie było tu tłumów, rozumiem to – pani poseł Hennicot też nie było – aby śledzić doskonałą, bogatą merytorycznie debatę, której celem było zachęcenie Komisji do natężenia wysiłków wobec bardzo niepokojącego kryzysu w pszczelarstwie. Z przyjemnością stwierdzam, że Komisja nas zrozumiała.

Pani przewodnicząca! Chciałabym zasygnalizować, że poprawka 1, która została przyjęta, a za odrzuceniem której głosowała moja grupa, jest poprawką czysto redakcyjną. Niemieckie tłumaczenie mojego punktu uzasadnienia B jest wadliwe, należy je zatem skorygować, aby poprawka brzmiała tak samo w języku niemieckim.

Jeżeli chodzi o poprawkę dotyczącą zatwierdzania środków ochrony roślin, która w międzyczasie została wycofana, zgadzam się z jej treścią. Niemniej jednak, ponieważ przejmuję ona słowo w słowo tekst przegłosowany w Komisji Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności dotyczący wprowadzania tych produktów do obrotu, uznałam, wraz z moją grupą, że nie należy powielać tego tekstu i że trzeba dać pierwszeństwo Komisji Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. Nasze zalecenie i nasze żądanie zostały jednak doskonale sformułowane w ust. 8 rezolucji, w którym domagamy się dokładnie tego samego, to jest natężenia prac badawczych nad związkami między śmiertelnością pszczół a stosowaniem pestycydów, aby podjąć odpowiednie środki dotyczące zatwierdzania takich produktów. Sprawa jest jasna: pestycyd, który zabija pszczoły nie może zostać zatwierdzony. To właśnie mówimy od lat.

Przewodnicząca. – Pani poseł Lulling! Dziękuję, że zwróciła pani uwagę na szczegółowy aspekt tego środka. Możemy panią zapewnić, że wersje językowe zostaną dokładnie sprawdzone.

Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie: Ingeborg Gräßle (A6-0394/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Opierając się na sprawozdaniu mojej dobrej przyjaciółki i koleżanki, poseł Ingeborg Gräßle, głosowałam za przyjęciem rezolucji legislacyjnej zatwierdzającej, z zastrzeżeniem poprawek, wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1073/1999 dotyczące dochodzeń prowadzonych przez Europejski Urząd ds. Zwalczenia Nadużyć Finansowych (OLAF). Poparłam lepszą ochronę praw osób objętych dochodzeniem OLAF-u i zacieśnioną współpracę z państwami członkowskimi. Zachodziła coraz większa potrzeba publicznego kierowania działalnością dochodzeniową OLAF-u w obszarze zwalczania nadużyć i niezależnej kontroli procedur i trwania dochodzeń przy jednoczesnym gwarantowaniu ich poufności. Przygotowując to sprawozdanie, Inge Gräßle wykonała potężną pracę. Zasluguje zatem na podziękowanie.

Dragoş Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Gräßle, ponieważ każda osoba, wobec której OLAF prowadzi dochodzenie, powinna mieć możliwość przedstawienia uwag – przynajmniej na piśmie – w sprawie, która jej dotyczy. Komentarze powinny być przekazywane odpowiednim państwom członkowskim wraz z innymi informacjami uzyskanymi w toku dochodzenia. To jedyna droga, aby zapewnić odpowiednim organom krajowym kompletne informacje dotyczące sprawy, a jednocześnie respektować zasadę, zgodnie z którą obie strony powinny mieć możliwość przedstawienia własnego punktu widzenia. Równocześnie w sprawozdaniu poruszono też kwestię zapewnienia współpracy z krajami trzecimi i wzmocnienia roli Komitetu Nadzoru OLAF-u.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Gräßle w sprawie dochodzeń prowadzonych przez Europejski Urząd ds. Zwalczenia Nadużyć Finansowych (OLAF). Zmiana rozporządzenia w sprawie takich dochodzeń jest w istocie bardzo ważną kwestią, ponieważ należy dokonać przeglądu niektórych stosunków międzyinstytucjonalnych. Ponadto musimy zmienić rozporządzenie w odniesieniu do praw osób, wobec których dochodzenia są prowadzone, oraz w odniesieniu do wymiany informacji między OLAF-em, instytucjami europejskimi, państwami członkowskimi i informatorami. Na koniec pragnę pogratulować pani poseł Gräßle jej inicjatywy; pani poseł przedstawiła dalsze interesujące propozycje dotyczące na przykład nowej roli dyrektora generalnego Urzędu, który powinien posiadać uprawnienia do otwierania dochodzeń zewnętrznych nie tylko na wniosek państwa członkowskiego lub Komisji, lecz również na wniosek Parlamentu Europejskiego.

- Sprawozdanie: Rainer Wieland (A6-0395/2008)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Dziękuję, pani przewodnicząca! Głosowałam za przyjęciem sprawozdania. Kluczowym punktem niniejszej debaty jest nie tylko szczególna kwestia, którą zajęła się Komisja Petycji w odniesieniu do rozpowszechnienia języka niemieckiego w związku z jego stosowaniem przez instytucje wspólnotowe. Przede wszystkim chodzi o ogólną kwestię dostępu obywateli wszystkich narodowości do dokumentów, a w konsekwencji – kwestię przejrzystości instytucji wspólnotowych. Z tej perspektywy uważam zatem za szczególnie istotne, aby Rada podjęła się dogłębnego zbadania problemu z zamiarem propagowania zwiększenia liczby języków używanych na stronach internetowych prezydencji. Zwiększenie liczby języków mogłoby następować stopniowo, na podstawie odpowiednich, obiektywnych kryteriów, które należałoby zdefiniować. Powinniśmy jednak pamiętać, że im większa będzie liczba języków, tym większa liczba obywateli będzie mogła utrzymywać bliższe stosunki z Europą. Obywatele powinni postrzegać instytucje europejskie tak, jak postrzegają budynki, w których przebywamy: nasze instytucje powinny być dostępne.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Zasadniczo zgadzamy się ze sprawozdaniem, a w szczególności z tym, co powiedziano w nim na temat wniosków Rzecznika: „odmowa merytorycznego rozpatrzenia przez Radę wniosku przedłożonego przez składającego skargę stanowi nadużycie” i dalej: „informacje zamieszczane na tych stronach internetowych powinny być w idealnym przypadku dostępne we właściwym czasie we wszystkich językach urzędowych Wspólnoty”.

Jednakże nie zgadzamy się z ust. 1 lit. d) sprawozdania, który stanowi: „jeśli liczba języków ma być ograniczona, wybór języka powinien opierać się na obiektywnych, rozsądnych, przejrzystych i praktycznych kryteriach”. W naszym mniemaniu wszystkie informacje na stronie internetowej Rady, podobnie jak na stronach internetowych Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej, powinny być podawane we wszystkich językach urzędowych Unii Europejskiej. Tylko w ten sposób można rzeczywiście bronić wielojęzyczności i różnorodności kulturowej, których przywódcy wspólnotowi rzekomo bronią, choć w praktyce wciąż je podważają w imię oszczędności.

- Sprawozdanie: Gabriele Stauner (A6-0409/2008)

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Chociaż w rezolucji przyjętej przez większość tej Izby znaleźć można pewne wzajemnie sprzeczne aspekty, przy jednym zaledwie aspekcie pozytywnym, główny argument jest taki: usprawiedliwia się osłabienie powszechnego i publicznego systemu zabezpieczenia społecznego starzeniem się społeczeństwa i zmianami demograficznymi, aby zaspokoić interesy prywatnego sektora finansowego, który chce ugryźć jak największy kawałek tortu.

Na przykład proszę spojrzeć na następujący ustęp: „przypomina, że trend ku indywidualizacji przyczynia się do modernizacji drugiego i trzeciego filara, nie zagrażając pierwszemu filarowi systemów zabezpieczenia społecznego, aby umożliwić obywatelom, a szczególnie kobietom i innym grupom podatnym na zagrożenia, większy wybór, a co za tym idzie większą niezależność i możliwość stworzenia własnych dodatkowych uprawnień emerytalno-rentowych”.

Innymi słowy, w imię wolności chodzi o zachęcenie ludzi do szukania rozwiązań finansowych alternatywnych w stosunku do publicznego zabezpieczenia społecznego, nawet jeżeli dobrze znane są zdecydowanie negatywne skutki takich kroków. Ostatnie przypadki w Stanach Zjednoczonych są tego doskonałym przykładem. Kapitalizm zawsze jednak próbuje wykorzystać propagandę do swoich własnych celów.

Z tego powodu głosowaliśmy za odrzuceniem sprawozdania.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Sprawozdawczyni, pani poseł Stauner, dokonuje czytelnej analizy wyzwań stojących przed naszymi systemami zabezpieczenia społecznego, do których pani poseł wydaje się być przywiązana, w związku ze starzeniem się społeczeństwa i spadkiem liczby osób aktywnych. To pierwszy plus dla niej.

Drugi plus jest za nieśmiało pytanie dotyczące rzeczywistej skuteczności zwyczajowo proponowanego panaceum, czyli masowego przyjmowania imigrujących pracowników, co do których mamy nadzieję, że zapłacą za emerytury i systemy opieki zdrowotnej starych Europejczyków. Owo wspomniane panaceum jest zresztą podsyte zdumiewającym cynizmem i egoizmem, którego bronią ludzie uważający często, że mają monopol na współczucie i tolerancję. Ostatni plus jest za krytyczną analizę tendencji do prywatyzacji systemów zdrowia i czysto finansowego podejścia do reform krajowych systemów zabezpieczenia społecznego.

Niemniej jednak w sprawozdaniu zabrakło zasadniczego elementu: jako że mamy do czynienia ze schyłkiem demograficznym na naszym kontynencie, który leży u podstaw wspomnianych problemów, temu właśnie zjawisku należy zaradzić. Państwa członkowskie nie mogą dłużej oszczędzać na ambitnej polityce rodzinnej nastawionej na poprawę liczby urodzeń, stanowiącą zabezpieczenie równowagi systemów zabezpieczenia społecznego, lecz przede wszystkim ich dynamizmu, dobrobytu i po prostu przeżycia.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) W sprawozdaniu stwierdzono, że w większości państw członkowskich społeczeństwo starzeje się, co obciąża systemy zabezpieczenia społecznego i systemy emerytalne. Zapropionowane rozwiązanie problemu jest standardowe: różne środki unijne. Partia Lista Czerwowa uważa, że UE nie powinna w ogóle zajmować się sprawami dotyczącymi systemów zabezpieczenia społecznego i systemów emerytalnych państw członkowskich.

Parlament Europejski ma swój pogląd na temat ustawowego wieku emerytalnego, umów o pracę, form systemów zabezpieczenia społecznego państw członkowskich, opodatkowania dochodów, podziału obciążeń podatkowych i sposobu organizacji opieki w krajach UE. Wszystkie te kwestie powinny być rozwiązywane w całości na poziomie krajowym. Ogólne wskazówki instytucji UE w tych sprawach absolutnie niczemu nie służą.

Z tego względu głosowaliśmy za odrzuceniem sprawozdania w głosowaniu końcowym.

Carl Lang (NI), na piśmie. – (FR) Chociaż sprawozdanie pani poseł Stauner odnosi się do strategii lizbońskiej, będącej synonimem oczywistej porażki zwolenników integracji europejskiej, zasługuje na poparcie, ponieważ podważa się w nim credo imigracji jako remedium wobec przyszłego nasilenia się niedoborów demograficznych, gospodarczych i społecznych w Europie.

Imigracja – selektywna czy nie – wypacza tożsamość i kulturę narodów Europy, pogłębia podziały społeczne i napięcia, które z nich wynikają, na podobieństwo tego, co dzieje się we wszystkich społeczeństwach wieloetnicznych i wielokulturowych na świecie.

To nowa forma niewolnictwa służącego wyłącznie zachłannym orędownikom globalizacji, którzy widzą w taniej sile roboczej środek nacisku na pracowników wobec bardzo wysokiego poziomu bezrobocia. To proceder, który pozwoli ograbić z elit kraje trzecie, pogarszając jeszcze bardziej ich sytuację.

W sensie strategicznym jest to iluzja, ponieważ imigranci nieunikniony w sposób zaczął powielać zachowania Europejczyków, szczególnie – w moim przekonaniu – nieszczęsną tendencję do ograniczania liczby dzieci w społeczeństwie, które jest naprawdę rozchwieane pod każdym względem.

Oprócz wspierania rodzin i propagowania wzrostu liczby urodzeń, nowa Europa narodów potrzebuje polityki preferencji krajowej i wspólnotowej, polityki ochrony krajowej i wspólnotowej.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Sprawozdanie ujawnia pełen zakres głęboko antyobywatelskich aspiracji UE i łączącego się wokół euro kapitału dotyczących obalenia systemu ubezpieczeń społecznych. Przeraża ostentacja, z jaką autorzy sprawozdania przywołują problem niżu demograficznego jako pretekst do tego, by zaproponować podniesienie wieku emerytalnego i zastosowanie systemu opierającego się na trzech filarach, to jest:

- głódowych emeryturach z państwowych systemów zabezpieczenia społecznego;
- rozpowszechnieniu pracowniczych funduszy emerytalnych, które zapewniają emerytury opierające się na składkach;
- korzystaniu przez pracowników z prywatnych ubezpieczeń (indywidualizacja w terminologii europejskiej), czyli tak zwanym trzecim filarze.

W ten sposób tworzy się szerokie pole do działania monopolistycznym towarzystwom ubezpieczeniowym, które upatrują możliwość zwiększenia swoich zysków w wejściu do kolejnego zyskowego sektora.

Ten atak stanowi część pakietu środków UE wymierzonych w ludzi pracy, wśród których znajduje się model elastycznego rynku pracy i bezpieczeństwa socjalnego (*flexicurity*), dostosowanie (czyli zniesienie) przepisów prawa pracy, instytucjonalizacja propagujących niewolnictwo agencji pracy czy dyrektywa wprowadzająca nieaktywny czas pracy z sześćdziesięciopięciogodzinnym tygodniem pracy i rocznym rozliczaniem czasu pracy.

Klasa pracująca musi odpowiedzieć kontratakiem na coraz bardziej brutalny atak europejskiego kapitału, zawierając antymonopolistyczny sojusz odwołujący się do sił społecznych, i stworzyć podstawę do zaspokojenia potrzeb ludności i zapewnienia jej dobrobytu.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) Unia Europejska nie będzie mieć wyższego poziomu zatrudnienia tak długo, jak długo będziemy mieć kategorie społeczne, które są zdecydowanie słabiej reprezentowane i grupy społeczne wykluczone z rynku pracy. Osoby niepełnosprawne lub osoby z poważnymi problemami zdrowotnymi chciałyby pracować, lecz w większości przypadków są poważnie dyskryminowane przez pracodawców.

Ponadto potrzebne są specjalne instalacje, aby takie osoby mogły prawidłowo wykonywać swoją pracę, jednakże pracodawcy nie są gotowi inwestować zbyt wiele w tym obszarze. Środki finansowe przyjęte w państwach członkowskich nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. W przypadku Rumunii mogę przytoczyć przykład ulgi przy obliczaniu zysków podlegających opodatkowaniu w postaci kwoty odpowiadającej wartości zakupu sprzętu i wartości sprzętu używanego w procesie produkcji przez osoby niepełnosprawne oraz kosztom transportu osób niepełnosprawnych z domu do miejsca pracy, a także odliczenia z budżetu na ubezpieczenie bezrobotnych specyficznych kosztów przygotowania, szkoleń zawodowych i doradztwa. Powoływanie niektórych specjalnych przedsiębiorstw, jak wskazano w sprawozdaniu, stanowi konkretne działanie zmierzające do wprowadzenia na rynek pracy tych kategorii społecznych, które są narażone na wykluczenie.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Wyrażam zadowolenie z powodu doskonałej pracy pani poseł Stauner w przedmiocie przyszłości systemów zabezpieczenia społecznego i systemów emerytalnych. Swoje poparcie wyraziłem, głosując za przyjęciem sprawozdania. Podpisuję się pod argumentacją, na której opiera się sprawozdanie i uważam, że my, Unia Europejska działająca wspólnie z państwami członkowskimi, powinniśmy starać się jak najszybciej znaleźć odpowiednie rozwiązanie przedstawionego problemu.

Europa jest kontynentem o starzejącej się populacji, a to oznacza, że wskaźnik urodzeń spadł poniżej naturalnego wskaźnika odnowy pokoleń. Za niespełna pięćdziesiąt lat populacja Europy będzie mniej liczebna i starsza. Imigracja z pewnością nie rozwiąże problemu; istnieje raczej potrzeba przyciągnięcia i utrzymania większej liczby wysoko wykwalifikowanych pracowników, aby zapewnić wysoki poziom ochrony w ramach zabezpieczenia społecznego i ochrony miejsc pracy, potrzeba poprawy edukacji i szkoleń dla pracowników oraz potrzeba modernizacji starych systemów emerytalnych, jeśli weźmie się pod uwagę niestabilność powiązaną z prywatnymi funduszami emerytalnymi, które wiele osób popiera.

- Sprawozdanie: Ewa Klamt (A6-0432/2008)

Alexander Alvaro (ALDE), na piśmie. – W pełni popieram wprowadzenie błękitnej karty. Jednak w związku z przyjęciem poprawek grup PPE i PSE obawiam się, że dalekosiężna europejska strategia legalnej imigracji wkrótce rozplynie się w powietrzu. Obecny tekst po prostu zniechęca wysoko wykwalifikowanych pracowników, którzy rozważają legalną imigrację do UE. Ponadto nie zachęcimy wysoko wykwalifikowanych pracowników do pracy na rynku UE z powodu przeszkód biurokratycznych, które zostały zatwierdzone w obecnym tekście.

Jan Andersson, Göran Färm, Inger Segelström i Åsa Westlund (PSE), na piśmie. – (SV) My, Szwedzcy Socjaldemokraci w Parlamencie Europejskim głosowaliśmy za przyjęciem sprawozdania w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli krajów trzecich w celu podjęcia pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji określanych również mianem błękitnej karty UE. Sprawozdanie, które zostało poddane pod głosowanie w Parlamencie poprawia dyrektywę, zwłaszcza pod względem równego traktowania pracowników z krajów trzecich, a także zapobiega dyskryminowaniu tych pracowników. Dokument jest pozytywnym posunięciem, którego państwa członkowskie mają okazję dokonać, aby zbadać własne potrzeby związane z dopuszczeniem imigracji pracowników. Wyrażamy również zadowolenie z faktu, że Parlament odrzucił propozycje Komisji, które uprawniały pracowników do dyskryminowania ludzi od trzydziestu lat. Zadowolenie budzi również ograniczenie możliwości przyjmowania przez państwa członkowskie UE pracowników z sektorów w krajach trzecich, w których występują niedobory kadrowe. Zapobiega to udziałowi UE w procederze drenażu wysoko wykwalifikowanych pracowników, zwłaszcza z krajów rozwijających się.

Równocześnie wyrażamy żal z powodu tego, że Parlament nie był w stanie osiągnąć zgody w kwestii porozumień zbiorowych mających również zastosowanie do pracowników z krajów trzecich. Ubolewamy również nad faktem, że poprawka 79 nie została przyjęta. Na koniec, wyznaczenie progów wynagrodzeń nie podlega kompetencji UE, ostatecznie należy umożliwić to, aby decydowali o tym partnerzy społeczni w poszczególnych państwach członkowskich. Oczekujemy, że szwedzki rząd nadal będzie podejmował walkę podczas trwających negocjacji w Radzie.

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Dziękuję, pani przewodnicząca! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania. To niezwykle ważny dokument. Stworzenie nowych praw dla wysoko wykwalifikowanych pracowników z krajów trzecich stanowi szansę zarówno dla osób migrujących, jak i dla krajów przyjmujących. Jest istotne, aby takie działania były podejmowane na podstawie kryteriów wspólnych dla wszystkich państw członkowskich UE, tak aby uniknąć wszelkich rozbieżności, a także zwiększyć zdolność Europy do przyciągania takich osób, gdyż wciąż pozostajemy daleko w tyle za osiągnięciami Stanów Zjednoczonych i Kanady. Jeśli chodzi o wspólne zasady, do których przyjęcia się przygotowujemy, w pełni popieram poprawki Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim. Minimalne wynagrodzenie w wymiarze nie mniejszym niż wynagrodzenie pracownika z kraju przyjmującego, który wykonuje podobną pracę stanowi gwarancję sprawiedliwości, którą uważamy za sprawę zasadniczą.

Opowiadamy się również za rozszerzeniem zakresu błękitnej karty na tych, którzy już przebywają w państwach członkowskich oraz za zwiększeniem czasu przedłużenia jej ważności do sześciu miesięcy w przypadku utraty pracy. Mamy wreszcie obowiązek współpracować z krajami spoza UE, aby wspierać szkolenia wysoko wykwalifikowanych pracowników w kluczowych sektorach, które mogą odczuwać skutki drenażu mózgów. Przyjęcie tego środka dodatkowo zachęci do legalnej imigracji i wzbogaci umiejętności zawodowe i doświadczenie ludzkie w UE, w perspektywie wymiany, która zawsze stanowiła prawdziwą istotę europejskiego ducha.

Catherine Boursier (PSE), na piśmie. – (FR) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Klamt w sprawie utworzenia europejskiej błękitnej karty, ponieważ oferuje nam ono, zresztą po raz pierwszy, możliwość przejścia na szczeblu europejskim od kultury „nie”, kultury „Europy-twierdzy”, do kultury „tak”, kultury Europy otwartej, aby zapewnić pozytywne kierowanie napływem migrantów i uznać pewne prawa

pracowników. Ważne, aby w ślad za tym procesem nastąpiło szybkie przyjęcie innych środków dotyczących innych kategorii zagranicznych pracowników. Zwróć na to uwagę.

Niewątpliwie mogliśmy osiągnąć jeszcze więcej: wolelibyśmy dyrektywę przekrojową niż dyrektywę sektorową, lecz w tym zakresie istnieją już przepisy, zwłaszcza zasada „równe wynagrodzenie za taką samą pracę”, brak zgody na drenaż mózgów, zwłaszcza w kluczowych sektorach – takich jak zdrowie lub edukacja, podwojenie okresu prawa pobytu na potrzeby szukania nowej pracy po zakończeniu umowy o pracę.

Celem omawianego tekstu jest zatem promowanie przede wszystkim legalnych ścieżek imigracji, a z pewnością nie chodzi o imigrację selektywną, której się sprzeciwiam.

Dragoș Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Klamt, ponieważ oferuje ono możliwość pracy imigrantom o wysokich kwalifikacjach zawodowych. W sprawozdaniu stwierdzono, że państwa UE są zobowiązane do zapewnienia pierwszeństwa obywatelom europejskim, co jest korzystne dla pracowników rumuńskich z punktu widzenia ograniczeń stosowanych na rynkach pracy wielu państw UE. Sprawozdanie oferuje osobom, które spełniają warunki przewidziane w dyrektywie, możliwość posiadania błękitnej karty UE wydawanej początkowo na okres dwóch lat, który może zostać przedłużony o kolejne dwa lata. Jeżeli umowa o pracę obejmuje okres krótszy niż dwa lata, błękitna karta będzie wydawana na czas trwania umowy wydłużony o kolejne trzy miesiące.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Z zalem wstrzymałam się od głosu podczas głosowania nad sprawozdaniem pani poseł Ewy Klamt (A6-0432/2008) w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Rady w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli krajów trzecich w celu podjęcia pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji, ponieważ Irlandia postanowiła odstąpić od tego wniosku na mocy art. 3 czwartego protokołu do traktatu amsterdamskiego i posiada już politykę krajową w tym obszarze, która oferuje elastyczność i szeroki zakres uznania w zakresie dostosowywania warunków na rynku pracy.

Lena Ek (ALDE), na piśmie. – (SV) Konkurencja dla ambitnych, wykształconych pracowników właśnie się zaczęła. Aby odnieść sukces w procesie globalizacji, Europa musi stać się bardziej atrakcyjna w walce o światowe talenty. Wniosek Komisji dotyczący błękitnej karty, mający ułatwić wejście na europejskie rynki pracy, jest zatem ogromnie pożądanym. Ja sama przez długi czas byłam gorącą zwolenniczką błękitnej karty i innych pomysłów ułatwiających wejście na europejski rynek pracy. Niestety wniosek został tak bardzo stonowany przez większość parlamentarną, że postanowiłam wstrzymać się od głosu. Nadal będę walczyć w UE o znacznie solidniejszą błękitną kartę niż ta, którą Parlament był w stanie poprzeć.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Europejska błękitna karta, rzekomo zarezerwowana dla wysoko wykwalifikowanych pracowników, oferująca swoim posiadaczom swobodę przemieszczania się i przebywania we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej, stanie się nowym katalizatorem imigracji, która nie będzie już kontrolowana na szczeblu Unii tak, jak jest dziś kontrolowana w wielu krajach na szczeblu krajowym.

Zapewnienie natychmiastowego prawa do łączenia rodzin, bez faktycznego ograniczenia w czasie, zachęci imigrantów do stałego osiedlania się. To biurokratyczna forma współczesnego niewolnictwa, w ramach której wybiera się teraz ofiary nie ze względu na mięśnie lub uzębienie, lecz na podstawie dyplomu. W ten sposób kraje rozwijające się zostaną pozbawione mózgów, których tak bardzo potrzebują, co doprowadzi do pogorszenia ich sytuacji gospodarczej i będzie skutkowało niekończącą się falą nielegalnej imigracji.

Tekst wprowadza całkowicie absurdalny i arbitralny minimalny próg wynagrodzenia, który nie uwzględnia realiów ani sektorów, ani odpowiednich zawodów. Przewidywalne konsekwencje takiego stanu rzeczy są dwójakiego rodzaju: obniżenie wynagrodzeń najlepiej wykwalifikowanych pracowników, którzy w jeszcze większym stopniu będą skłonni do opuszczenia Europy, oraz eksploatacja imigrantów przy braku gwarancji uzyskania wynagrodzeń naprawdę odpowiadających ich kwalifikacjom.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Chociaż Parlament przyjął poprawki, za przyjęciem których głosowaliśmy, a które łagodzą niektóre negatywne aspekty wniosku dotyczącego stworzenia błękitnej karty w Unii Europejskiej, uważamy, że poprawki te nie kwestionują ani motywów, ani głównych celów wniosku dotyczącego dyrektywy, który Komisja Europejska przedstawiła Radzie.

Błękitna karta jest instrumentem, który ma odpowiadać neoliberalnym celom strategii lizbońskiej związanym z potrzebą eksploatacji siły roboczej. W kontekście kapitalistycznej konkurencji, zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi (które mają zieloną kartę), UE stara się przyciągnąć „wysoko wykwalifikowanych” pracowników kosztem zasobów ludzkich w krajach trzecich.

Innymi słowy błękitna karta (która sprowadza imigrację do eksploatacji i wprowadza dyskryminację i selekcję między imigrantami zgodnie z zapotrzebowaniem krajów UE na pracowników), jak i dyrektywa w sprawie powrotu nielegalnych imigrantów (która doprowadzi do wzrostu arbitralnych wydażeń oraz nasili trudności i przeszkody w łączeniu rodzin), stanowią drugą stronę medalu w tym obszarze. Są to instrumenty (spójne między sobą) i filary tej samej polityki: nieludzkiej polityki migracyjnej UE, która delegalizuje i wydała lub eksploatuje i pozbywa się imigrantów.

Z tych powodów głosowaliśmy za odrzuceniem sprawozdania.

Jeanine Hennis-Plasschaert (ALDE), na piśmie. – W imieniu grupy ALDE chciałabym przedstawić powody naszego wstrzymania się od głosu podczas końcowego głosowania. Gwoli jasności: grupa ALDE zdecydowanie popiera błękitną kartę. Odnosimy jednak wrażenie, że system został zdecydowanie stonowany. Wprowadzono zbyt wiele ograniczeń.

Pakiet migracyjny UE powinien mieć dwa filary: zwalczanie nielegalnej migracji przy równoczesnym tworzeniu lepszych szans na legalną migrację. Po wprowadzeniu poprawek tej Izby wniosek nie niesie ze sobą tak bardzo potrzebnych zmian, lecz potwierdza protekcyjnoistyczne praktyki państw członkowskich. Przyjmując sprawozdanie, Parlament osłabił już i tak bardzo skromną propozycję KE. To stracona szansa! Zgodnie z obecną tendencją zdecydowana większość wysoko wykwalifikowanych pracowników zamiast do UE migruje do Stanów Zjednoczonych, Kanady lub Australii. Jeżeli chcemy odwrócić tę tendencję, musimy być ambitni. Obecny tekst zniechęca tylko większość wysoko wykwalifikowanych pracowników, rozważających legalną migrację do UE, a w żadnym razie nie wspiera wysiłków, aby uczynić UE bardziej atrakcyjną dla takich pracowników. Pilnie potrzebujemy odwagi politycznej.

Carl Lang (NI), na piśmie. – (FR) Wystąpienia urzędującego przewodniczącego Rady, pana Jean-Pierre'a Jouveta, i wiceprzewodniczącego Komisji, pana Jacques'a Barrota podczas debaty w sprawie niebieskiej karty UE i jednego zezwolenia, które łączy zezwolenie na pobyt i zezwolenie na pracę, były bardzo obrazowe. Oto krótkie przypomnienie.

Cytuję pana Jacques'a Barrota: „Te teksty pokazują prawdziwy zakres paktu o migracji i azylu, który udało się pomyślnie zawrzeć dzięki prezydencji francuskiej, i dowodzą, że pakt jest w istocie wyważonym dokumentem, który wyraża gotowość Europejczyków do otwarcia drzwi ruchom migracyjnym, a te mogą okazać się szczególnie przydatne i pozytywne dla przyszłości naszego europejskiego społeczeństwa”.

Jacques Barrot powiedział również: „Możliwość powrotu do kraju pochodzenia w ciągu dwóch lat bez utraty statusu rezydenta długoterminowego ma zasadnicze znaczenie”.

Cytuję pana Jeana-Pierre'a Jouveta: „te dwa teksty stanowią nie koniec, lecz początek i otwierają drogę dla migracji obiegowej”.

Pan Jouyet powiedział również: „Te dwa teksty dowodzą, że Unia Europejska jest prawdziwie zaangażowana w propagowanie legalnej migracji”.

Nie ma zatem żadnej wątpliwości, że nasi przywódcy i nasi francuscy przedstawiciele w instytucjach europejskich popierają masową osiedleńczą migrację spoza Europy, prowadzącą do polityki dezintegracji krajowej. Zagłosujemy przeciwko przyjęciu sprawozdania.

Jean-Marie Le Pen (NI), na piśmie. – (FR) W swoim sprawozdaniu w sprawie warunków wjazdu i pobytu w Unii Europejskiej obywateli krajów trzecich w celu podjęcia pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji pani poseł Klamt wychodzi z prawidłowych założeń, lecz dochodzi do nieprawidłowych wniosków.

W istocie prawdą jest, że wykwalifikowani imigranci spoza Wspólnoty zamiast do Europy wolą emigrować do Stanów Zjednoczonych lub Kanady. Chęć odwrócenia tej tendencji i skłonienia ich do przyjazdu do nas jest przejawem niepokojącego masochizmu i utraty jasności umysłu.

Czy jesteśmy tak niezdolni do wykształcenia inżynierów, informatyków, lekarzy, że musimy sprowadzać ich z krajów rozwijających się?

Czy po ludzku rzecz biorąc, można zaakceptować „kradzież mózgów” z krajów, które bezwzględnie potrzebują tych wykwalifikowanych pracowników, aby się rozwijać?

Czy uważają państwo, że propagowanie selektywnej migracji, tak jak chce pan Sarkozy, powstrzyma legalną, a co ważniejsze – nielegalną migrację?

Ostatnie pytanie: co pozostaje ze wspólnotowej preferencji, jeżeli przyciągamy wykwalifikowane osoby, dając im takie same prawa jak obywatelom Wspólnoty, włącznie z takim samym wynagrodzeniem?

Odpowiedzi na te pytania obrazują niebezpieczeństwo takiej Europy, która popełnia w odniesieniu do trzeciego świata prawdziwą zbrodnię przeciwko ludzkości. Z tego powodu nie możemy głosować za przyjęciem takiego sprawozdania.

Fernand Le Rachinel (NI), *na piśmie*. – (FR) Europejska błękitna karta, prawdziwy sezam służący wygenerowaniu dodatkowej wykwalifikowanej imigracji pozaeuropejskiej, będzie z gospodarczego, społecznego i ludzkiego punktu widzenia katastrofą dla ludów i narodów Europy, która już cierpi z powodu niekontrolowanej nielegalnej imigracji i imigracji legalnej, co do której odnotowuje się wyjątkowy wzrost.

Aby uniknąć dumpingu socjalnego, do którego doprowadziłoby w nieunikniony sposób przybycie inżynierów lub innych dyplomowanych specjalistów z innych kontynentów, ich przewidywane wynagrodzenie powinno być co najmniej 1,7 raza wyższe od minimalnego wynagrodzenia w kraju przyjmującym. Robotnik francuski to doceni...

Pracownik imigrujący będzie mógł również sprowadzić rodzinę zgodnie z przyspieszoną procedurą, sprzyjającą łączeniu rodzin – nieważne jak bardzo powszechne i niebezpieczne jest to już teraz. Ponadto imigrant będzie mógł łączyć swojej obecności na terytorium europejskim, aby utrzymać status rezydenta długoterminowego. Koło się zamyka: mamy warunki pobytu i masowej naturalizacji w państwach członkowskich!

Za skandaliczny należy uznać fakt, że proceder ten pogłębi zjawisko drenażu mózgów z krajów trzeciego świata, zwłaszcza z Afryki, w ramach pozyskiwania ich elity. Daje to gwarancję nowego zubożenia tych krajów.

Raz jeszcze obywatele Europy nie będą konsultowani w sprawie tej globalistycznej i imigracyjnej polityki Brukseli. Bardziej niż kiedykolwiek, musimy teraz walczyć o to, by odzyskać suwerenność i pozostać sobą.

David Martín (PSE), *na piśmie*. – Głosowałem za sprawozdaniem pani poseł Klamt, dzięki któremu UE staje się bardziej atrakcyjnym kierunkiem dla wysoko wykwalifikowanych pracowników z krajów trzecich. Dokument ustanawia elastyczne i szybkie procedury przyjmowania wysoko wykwalifikowanych pracowników, zapewniając również korzystne warunki pobytu dla nich i ich rodzin.

Erik Meijer (GUE/NGL), *na piśmie*. – (NL) Większość ludzi chce żyć i pracować w środowisku, w którym dorastali i którego językiem mówią. Ludzie opuszczają miejsce pochodzenia z dwóch ważnych powodów. Pierwszy polega na ucieczce przed ryzykiem utraty wolności lub życia. Aby uniknąć takiego losu, stają się uchodźcami. Drugim jest ubóstwo. Ludzie zawsze przenoszą się na obszary, gdzie wynagrodzenie jest wyższe, nawet jeżeli nie otrzymują należytego wynagrodzenia, nawet jeżeli ich praca jest niebezpieczna, nawet jeżeli warunki mieszkaniowe są złe lub złe są ich perspektywy na przyszłość.

Zmienne oczekiwania odnośnie do dalszego rozwoju sytuacji demograficznej i niedobory pracowników w niektórych zawodach sprawiają, że imigracja zniecka stała się ponownie postrzegana jako przydatny instrument. Uchodźcy, którzy przyjeżdżają do krajów UE spontanicznie, bez żadnej konieczności, są o wiele mniej pożądani, natomiast zachęca się do przyjazdu ludzi uprzywilejowanych, z wysokimi kwalifikacjami. Ta metoda selekcji oznacza, że osoby o solidnych kwalifikacjach są zabierane z krajów, w których zdobyły wykształcenie, chociaż to właśnie te kraje najbardziej ich potrzebują. Bez nich trudno nadrobić zaległości, i to jest prawdziwa przyczyna ubóstwa tych krajów. Jeżeli błękitna karta doprowadzi do drenażu mózgów, to będzie to zła wiadomość dla Europy i reszty świata.

Tobias Pflüger (GUE/NGL), *na piśmie*. – (DE) Koncepcja błękitnej karty w sprawozdaniu pani poseł Ewy Klamt, które opiera się na wniosku Komisji Europejskiej, jest koncepcją elitarniej imigracji, która może okazać się katastrofalna.

Jedynym pozytywnym elementem tego wszystkiego jest to, że koncepcja błękitnej karty wreszcie stanowi uznanie faktu, że imigracja do Unii Europejskiej, a zatem i do Niemiec, jest zarówno konieczna, jak i słuszną.

Koncepcja błękitnej karty pozwoli UE zdobyć najlepszych imigrantów zgodnie z zasadą zatrzymania dobrych i pozbycia się reszty. Z perspektywy tych z nas, którzy zasiadają po lewej stronie, taka koncepcja elity jest niedopuszczalna. Ludzie powinni mieć możliwość przyjazdu do UE w celu poszukiwania pracy, a kiedy znajda się w kłopotcie, należy im zapewnić azyl.

Koncepcja błękitnej karty będzie oznaczać, że wysoko wykwalifikowani i często desperacko poszukiwani pracownicy będą „wylapywani” ze swoich krajów pochodzenia. Taki proceder nasili problemy tych krajów i pogorszy brak równowagi na świecie.

Zgodnie z badaniem przeprowadzonym przez niemiecki instytut badania zatrudnienia, skutkiem wprowadzenia błękitnej karty będzie taka gospodarka, w której „prawie wszystkie wakaty będą obsadzone szybciej, a wynagrodzenia dla wykwalifikowanych rezydentów będą utrzymywane na niższym poziomie”. W konsekwencji poziomy wynagrodzeń w niektórych sektorach gospodarki znacznie spadną.

Ogólna koncepcja błękitnej karty jest częścią źle prowadzonej polityki antymigracyjnej UE. Koncepcja błękitnej karty zamienia ludzi (którzy imigrują) w czynniki gospodarcze i reprezentuje koncepcję „selektywnej imigracji”.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) W wyniku prognoz demograficznych wskazujących, że pracująca populacja UE skurczy się o 48 milionów do 2050 roku oraz że wskaźnik zależności podwoi się do poziomu 51% do 2050 roku uświadomiliśmy sobie, że w przyszłości coraz większa liczba imigrantów o różnych umiejętnościach i kwalifikacjach będzie przyciągana przez pewne państwa członkowskie, aby wyrównać negatywne tendencje.

Istotne rozbieżności w definicji i kryteriach przyjmowania stosowanych wobec wysoko wykwalifikowanych pracowników w oczywisty sposób ograniczają ich mobilność w całej Unii Europejskiej, naruszając skuteczną redystrybucję legalnie przebywających zasobów ludzkich i zapobiegając wyeliminowaniu regionalnych nierówności.

Jako przedstawicielka państwa członkowskiego, które przystąpiło do Unii Europejskiej w 2007 roku, głosowałam za przyjęciem sprawozdania, które pozwoli skutecznie uregulować obecne i przyszłe wymogi stawiane wysoko wykwalifikowanej sile roboczej, mając na względzie zasadę preferencji wspólnotowej stosowaną wobec obywateli UE.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Jestem całkowicie przeciwny sprawozdaniu pani poseł Klamt w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli krajów trzecich w celu podjęcia pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji. Tak zwana niebieska karta, swego rodzaju prymitywna kopia amerykańskiej zielonej karty, jedynie zaszkodzi obecnemu statusowi europejskich systemów społecznych, zagrażając bezpieczeństwu zatrudnienia i przyczyniając się do bezrobocia naszych wysoko wykwalifikowanych pracowników. Zdecydowanie sprzeciwiam się tej propozycji, która oznaczałaby, że nasi wysoko wykwalifikowani pracownicy będą musieli konkurować z osobami spoza Europy, co gorsza prawdopodobnie na swoją niekorzyść. Pomogłaby ona również pochłonąć umiejętności i potencjał z samych krajów nienależących do UE, propagując drenaż mózgów, z którym obecnie próbujemy walczyć w Europie.

Carl Schlyter (Verts/ALE), na piśmie. – (SV) Pozytywnymi aspektami sprawozdania są legalna imigracja i fakt, że pracodawcy łamiący przepisy nie mogliby otrzymywać pomocy wspólnotowej; niestety jednak Parlament Europejski osłabił ochronę pracowników, co oznacza w praktyce, że z uwagi na wymogi płacowe do systemu będą mieli dostęp jedynie wysoko opłacani pracownicy, na przykład inżynierowie lub lekarze. Lepiej można też było rozwiązać problem drenażu mózgów. Z tego względu wstrzymałem się od głosu, pomimo pozytywnych aspektów sprawozdania.

Olle Schmidt (ALDE), na piśmie. – (SV) Zasadniczo błękitna karta jest dobrym pomysłem. Zawsze popierałem ułatwienie legalnej imigracji i utrudnienie nielegalnej. Niestety pierwotny wniosek został tak bardzo stonowany i stał się tak zbiurokratyzowany, że – zgodnie z decyzją mojej grupy politycznej – postanowiłem wstrzymać się od głosu.

Bart Staes (Verts/ALE), na piśmie. – (NL) Błękitna karta wydawała się być dobrym początkiem skutecznej polityki migracyjnej w Unii Europejskiej. W moim mniemaniu europejska polityka migracyjna jest niezbędna również dlatego, że do 2050 roku europejska populacja pracująca skurczy się o 20 milionów osób. Wniosek Komisji, który był nieistotny – aby od niego zacząć – został jednak znacznie ograniczony przez Parlament Europejski.

We wniosku Komisji pozostawiono pewne miejsce dla migracji ludzi bez wysokich kwalifikacji, lecz z solidnymi umiejętnościami. Parlament zdławił jednak tę propozycję w zarodku, znacząco zaostrzając warunki imigracji.

Parlament Europejski wyznaczył próg dochodów na poziomie 1,7 średniego wynagrodzenia w państwie członkowskim. To zdecydowanie zbyt wysoko. Jeżeli chcemy konkurować ze Stanami Zjednoczonymi i

Kanadą, krajami, które przyciągają najlepiej wykwalifikowanych pracowników, musimy uprościć zasady przybywania ludzi i ich pracy tutaj. Ponadto wymóg Parlamentu, że imigranci muszą mieć pięcioletnie doświadczenie zawodowe, w tym dwuletnie doświadczenie na wyższym stanowisku, jest niedopuszczalny. Nie mogę pojąć, dlaczego wnioskiem nie objęto procedury migracyjnej dla każdego, kto chce tutaj znaleźć pracę. Błękitna karta umożliwi legalną migrację, lecz z uwagi na to, że nie każdy będzie mógł ją otrzymać, wstrzymałem się od głosu.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – (PL) Unia Europejska musi stawić czoła zjawisku migracji z przyczyn ekonomicznych. Niestety, w porównaniu do Stanów Zjednoczonych, Kanady czy Australii, Unia Europejska nie jest postrzegana przez wykwalifikowanych pracowników jako atrakcyjne miejsce migracji.

Główną tego przyczyną jest brak jednolitego systemu przyjmowania migrantów oraz problemy związane z przemieszczaniem się pomiędzy państwami Wspólnoty. Aby ten stan rzeczy zmienić, konieczne jest kompleksowe i spójne podejście do europejskiej polityki migracyjnej.

Nie można zapominać, iż przyciągając wysoko wykwalifikowanych specjalistów Unia Europejska zyska – zwiększy swoją konkurencyjność oraz będzie miała szansę doświadczyć wzrostu gospodarczego. Przewiduje się, iż w ciągu następnych dwóch dekad w Unii zabraknie dwudziestu milionów wykwalifikowanych pracowników, głównie inżynierów. Nie można tych przewidywań bagatelizować.

Uważam, iż zatrudnianie emigrantów nie może w żadnym wypadku stanowić długofalowego rozwiązania problemów gospodarczych Unii Europejskiej. Powinna ona podjąć dalsze działania w zakresie polityki gospodarczej i polityki zatrudnienia, niemniej jednak obecnie potrzebuje ona emigrantów zarobkowych także z powodu starzenia się społeczeństwa i postępujących zmian demograficznych.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, opowiedziałem się za wdrożeniem systemu europejskiej błękitnej karty dla wykwalifikowanych imigrantów.

- Sprawozdanie: Patrick Gaubert (A6-0431/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Opierając się na sprawozdaniu pana posła Patricka Gauberta, głosowałem za przyjęciem rezolucji legislacyjnej zatwierdzającej, z zastrzeżeniem poprawek, wniosków dotyczący dyrektywy Rady w sprawie procedury jednego wniosku o jedno zezwolenie dla obywateli krajów trzecich na pobyt i pracę na terytorium państwa członkowskiego oraz w sprawie wspólnego zbioru praw dla pracowników z krajów trzecich przebywających legalnie w państwie członkowskim. Chciałbym wyrazić słowa uznania dla ważnej pracy pana posła Patricka Gauberta w tej tak delikatnej kwestii, która ma za cel podjęcie wysiłków zmierzających do opracowania globalnej polityki europejskiej w dziedzinie imigracji. Logiczną rzeczą stało się teraz zajęcie się wspólnym zbiorem praw dla wszystkich pracowników z krajów trzecich, którzy przebywają legalnie w państwie członkowskim, a także aspektem proceduralnym, to jest wydawaniem jednego zezwolenia po zakończeniu procedury jednego wniosku.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Czułam się zobowiązana wstrzymać się od głosu podczas głosowania nad sprawozdaniem pana posła Patricka Gauberta (A6-0431/2008) w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Rady w sprawie procedury jednego wniosku o jedno zezwolenie dla obywateli krajów trzecich na pobyt i pracę na terytorium państwa członkowskiego oraz w sprawie wspólnego zbioru praw dla pracowników z krajów trzecich przebywających legalnie w państwie członkowskim. Podjęłam taką decyzję, ponieważ niestety Irlandia postanowiła odstąpić od tego wniosku na podstawie art. 3 czwartego protokołu do traktatu amsterdamskiego. Prognozy demograficzne i obecna sytuacja gospodarcza dowodzą, że Europa potrzebuje skutecznej polityki imigracyjnej, aby odpowiednio regulować nasze zapotrzebowanie na siłę roboczą. W nadchodzących dziesięcioleciach gospodarczy i społeczny rozwój Europy będzie zależał od napływu nowych migrantów ekonomicznych. Oznacza to, że potrzebujemy aktywnej ogólnoeuropejskiej polityki, aby przyjmować zarówno pracowników wysoko wykwalifikowanych, jak i tych o mniejszych umiejętnościach.

Patrick Gaubert (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Parlament Europejski przyjął właśnie zdecydowaną większością dwa sprawozdania dotyczące przyjmowania pracowników migrujących w Europie, dowodząc w ten sposób prawdziwej zdolności Unii Europejskiej do wprowadzania specjalnych instrumentów wspólnego zarządzania migrantami ekonomicznymi.

Przyjęcie mojego sprawozdania w sprawie procedury jednego wniosku o zezwolenie na pobyt i pracę stanowi formalne odrzucenie nieuzasadnionych oskarżeń ze strony niektórych szefów państw Afryki i Ameryki Łacińskiej dotyczących „Europy-twierdzy” skupiającej się na sobie samej.

Głosowanie podczas posiedzenia plenarnego potwierdza zasadę równego traktowania legalnych imigrantów i obywateli europejskich. Ci pierwsi otrzymali dzięki niemu zbiór praw społecznych i gospodarczych.

Decyzje te pomogą wzmocnić integrację; pracownicy migrujący nie stanowią zagrożenia dla naszych rynków pracy. Sprawozdanie w sprawie błękitnej karty UE w istocie zapewni absolwentom i wysoko wykwalifikowanym imigrantom łatwiejszy dostęp do rynków pracy w krajach Unii Europejskiej dzięki bardziej atrakcyjnym warunkom ich przyjmowania.

Europa dowiodła, że zdolna jest prowadzić godną, solidną i otwartą politykę imigracyjną.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Pan poseł Gaubert chce wystąpić z przesłaniem, że Europa jest otwarta dla legalnych imigrantów, gwarantując im wszelkie prawa i zawężając państwom członkowskim możliwość ograniczania całkowicie równego traktowania obywateli europejskich i imigrantów w państwach członkowskich, innymi słowy wprowadzając europejski obowiązek stosowania pozytywnej dyskryminacji.

Niech pan poseł Gaubert będzie spokojny: w każdym kraju emigranckim wiadomo, że Europa jest jak sito. Setki tysięcy legalnych i nielegalnych imigrantów przyjeżdżają tu każdego roku, przyciągnięte nie perspektywą pracy (we Francji tylko 7% legalnych imigrantów przyjeżdża w tym celu), lecz wciąż zbyt licznymi świadczeniami socjalnymi i innymi prawami, oferowanymi im, a niekiedy zarezerwowanymi tylko dla nich, bez żadnych wymogów i bez możliwości stawiania jakichkolwiek wymogów, nawet dotyczących minimalnej znajomości języka kraju przyjmującego, jeżeli pójść za tym, co mówi pan poseł Gaubert.

W czasie, kiedy nasze kraje wchodzą w recesję, kiedy nasze modele socjalne i ekonomiczne zostały naruszone przez globalizację, kiedy liczba bezrobotnych i ubogich europejskich pracowników gwałtownie rośnie, my tymczasem musimy pilnie domagać się stosowania zasady preferencji narodowej i wspólnotowej we wszystkich sektorach.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Podobnie jak w przypadku opinii PE w sprawie błękitnej karty, pomimo przyjęcia przez Parlament poprawek – za których przyjęciem głosowaliśmy, a które łagodzą niektóre negatywne aspekty wniosku dotyczącego procedury jednego wniosku o zezwolenie dla imigrantów na pobyt i pracę w Unii Europejskiej – uważamy, że wspomniane poprawki nie kwestionują ani motywów, ani głównych celów wniosku dotyczącego dyrektywy, którą Komisja Europejska przedstawiła Radzie.

Jak wspomniała nasza grupa parlamentarna, celem procedury jednego wniosku jest harmonizacja procedur i praw imigrantów; niemniej jednak, w niektórych podstawowych aspektach, procedura ta doprowadzi raczej do ich ograniczenia niż wzmocnienia. Dotyczy to na przykład przypadku uzależniania imigracji od posiadania *a priori* umowy o pracę – zamiast stworzenia imigrantom warunków zasadniczo równoważnych z tymi, które ustanowiono w przypadku błękitnej karty.

Innymi słowy, procedura jednego wniosku i dyrektywy w sprawie powrotu nielegalnych imigrantów (która doprowadzi do wzrostu arbitralnych wydażeń i nasili trudności i przeszkody w łączeniu rodzin) stanowią drugą stronę medalu w tym obszarze. Są to instrumenty (spójne między sobą) i filary tej samej polityki: nieludzkiej polityki imigracyjnej UE, która delegalizuje i wydala lub eksploatuje i pozbywa się imigrantów.

Z tych powodów głosowaliśmy za odrzuceniem sprawozdania.

David Martin (PSE), na piśmie. – Popieram prawa pracowników i dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania. Dzięki niemu pracownicy z krajów trzecich będą dysponować o wiele prostszym systemem ubiegania się o jedno zezwolenie na pracę i pobyt.

Carl Schlyter (Verts/ALE), na piśmie. – (SV) Wstrzymałem się od głosu, ponieważ „nie” mogłoby być interpretowane jako dowód, że jestem przeciwko imigracji, co nie jest prawdą. Jednak sprawozdanie jest dyskusyjne, ponieważ wspólna procedura oznacza, że UE będzie miała uprawnienia w zakresie polityki imigracyjnej, co wiąże się z niebezpieczeństwem złej jakości tej ostatniej.

Olle Schmidt (ALDE), na piśmie. – (SV) Postanowiłem głosować za odrzuceniem poprawki, nie dlatego, bym ją uważał za złą samą w sobie, lecz dlatego, że chcę poczekać na dyrektywę o szerszym zakresie i lepiej przemyślaną, która jest przygotowywana przez Komisję. Nie powinniśmy śpieszyć się z wnioskami legislacyjnymi w tak ważnym obszarze jak ten.

- Sprawozdanie: Neil Parish (A6-0368/2008)

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Głównym problemem związanym z winem jest treść niedawno przyjętej wspólnej organizacji rynków, której niektóre aspekty są w naszej opinii bardzo negatywne, zwłaszcza dla produkcji portugalskiej, zasadniczo opierającej się na małych i średnich gospodarstwach rolnych. Jej praktyczne skutki już zaczynają być odczuwalne, o czym donosi wielu rolników, z którymi rozmawiałam.

Nie wydaje się jednak, aby były jakiegokolwiek poważne trudności z objęciem sektora wina jednolitą wspólną organizacją rynków, która będzie skupiała wszystkie instrumenty regulacji rynków, które mogą być lub nie być wspólne dla różnych sektorów. Może tu chodzić wyłącznie o uproszczenie, jeśli zważymy, że nie oznacza ono eliminacji instrumentów ani nie ma żadnego innego znaczenia prawnego.

Jako że problem dotyczący wina leży w już zatwierdzonej i przeprowadzonej reformie, wobec której wyrażaliśmy sprzeciw, teraz jest już w pewnym stopniu obojętne, czy ten sektor zostanie objęty jednolitą wspólną organizacją rynków, czy też nie, ponieważ nie zmienia to praktycznych skutków.

Z tego względu postanowiliśmy wstrzymać się od głosu.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Partia Lista Czerwowa uważa, że przegląd i konsolidacja w jednym rozporządzeniu dwudziestu jeden rozporządzeń w sprawie organizacji rynków w poszczególnych sektorach w celu poprawy skuteczności i uproszczenia przepisów jest rzeczą dobrą. Niemniej jednak, jak zauważa Komisja, podstawowa polityka nie uległa zmianie.

Z tego powodu Lista Czerwowa głosowała za odrzuceniem sprawozdania, ponieważ nie popieramy wspólnej polityki rolnej w obecnej formie.

Christa Klač (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Głosowałam za przyjęciem wniosku komisji dotyczącego włączenia wspólnej organizacji rynku wina do jednolitej wspólnej organizacji rynków wszystkich innych produktów rolnych tylko z uwagi na zapewnienia pani komisarz z wczorajszej debaty, że gdy tylko wniosek Rady zostanie zaakceptowany, w wyszukiwarce EUR-Lex zostanie wprowadzona funkcja umożliwiająca użytkownikom poszczególnych WOR, na przykład wina, mleka lub owoców i warzyw, dostęp do poszczególnych produktów. Ponadto Komisja zagwarantowała również, że przyszłe zmiany będą dotyczyć wyłącznie pojedynczych produktów, a inne produkty nie będą jednocześnie arbitralnie zmieniane. Z dyskusji jasno wynikało, że w przyszłości, chociaż dwudziestu jeden dokumentów będzie tylko jeden, ten jeden dokument będzie tak obszerny jak dwadzieścia jeden dokumentów. Należy jednak maksymalnie uprościć posługiwanie się tak kompleksowym dokumentem, dotyczącym jednolitej wspólnej organizacji rynków.

- Sprawozdanie: Pervenche Berès (A6-0450/2008)

Dragoş Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałam za zmianą rozporządzenia UE ustanawiającego instrument średnioterminowej pomocy finansowej dla bilansów płatniczych państw członkowskich. Oznacza to, że pułap pomocy finansowej dla państw członkowskich nienależących do strefy euro, które doświadczają trudności z bilansem płatniczym, wzrósł z dwunastu do dwudziestu pięciu miliardów euro. Parlament Europejski uważa, że państwa członkowskie, które nie należą do strefy euro, należy zachęcać do wnioskowania o ewentualną średnioterminową pomoc finansową we Wspólnocie, aby były zdolne rozwiązać problem deficytowego bilansu, zanim zwrócą się o pomoc na szczeblu międzynarodowym. Obecna sytuacja dostarcza dodatkowy dowód użyteczności euro, jeżeli chodzi o ochronę państw członkowskich należących do strefy euro, i skłania te państwa członkowskie, które nie są członkami strefy euro do bezzwłocznego przystąpienia do niej, pod warunkiem spełnienia kryteriów z Maastricht.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Obecna sytuacja finansowa dowodzi ochronnego oddziaływania euro. Powinniśmy zatem zrobić wszystko, co tylko możliwe, aby skłonić państwa członkowskie spoza strefy euro do przyjęcia euro, gdy tylko spełnią kryteria. Moim zdaniem kraje UE nienależące do strefy euro, które potrzebują wsparcia finansowego, powinny najpierw zwrócić się do UE, zanim skierują się do organów międzynarodowych. Z tego względu poparłam sprawozdanie.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Partia Lista Czerwowa uważa, że jest rzeczą istotną, aby sytuacja gospodarcza państw członkowskich na terytorium europejskim była dobra i popiera niezależną europejską politykę sąsiedztwa.

Sądzimy jednak, że wspólny europejski system średnioterminowej pomocy finansowej nie stanowi żadnej gwarancji ani nie zapewnia rozwiązania tego problemu. Taki system wiąże się z niepotrzebną i biurokratyczną

procedurą, w wyniku której państwa członkowskie wnioskujące o pomoc w rzeczywistości stają się zależne od krajów UGW ze „środkami politycznymi i gospodarczymi” narzuconymi z zewnątrz. Kraje, które są członkami Unii Europejskiej – skoro powinny być – lecz nie są członkami unii walutowej – skoro nie powinny być – są zmuszane do utrzymywania sztywnego kursu wymiany w stosunku do euro, a więc w stosunku do swoich najważniejszych partnerów handlowych. Uważamy zatem za niewłaściwe, że kraje, które nie są członkami unii walutowej, decydują się na usztywnienie kursu wymiany walut, a potem muszą być ratowane przez duże organizacje regionalne lub międzynarodowe.

Lista Czerwowa jest zatem zdania, że kwota dwudziestu pięciu milionów euro na wsparcie bilansów płatniczych państw członkowskich jest niepotrzebna. Uważamy natomiast, że te kraje, które są członkami UE, lecz nie przystąpiły do unii walutowej, powinny zachować system zmiennego kursu wymiany. Zniknie wówczas tego rodzaju problem, a podatnicy zaoszczędzą dwadzieścia pięć milionów euro.

- Projekt rezolucji: Unia Europejska i dane o pasażerach (B6-0615/2008)

Carlos Coelho (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Niezaprzeczalnie zarówno terroryzm, jak i zorganizowana przestępczość stanowią przerażające zagrożenia, z którymi należy walczyć za pomocą możliwie najskuteczniejszych instrumentów.

Jest również ważne, aby uniknąć sytuacji, w której każde państwo członkowskie będzie tworzyło swój własny system danych o pasażerach. Obecnie taki system mają trzy państwa członkowskie, co wynika z wszelkich różnic między nimi, zarówno w odniesieniu do wymogów nakładanych na przewoźników, jak i celów systemów.

Jednakże podstawowa zasada ochrony danych powoduje, że każdy nowy instrument może zostać przyjęty dopiero wtedy, gdy dowiedzie się potrzeby transferu tych danych osobowych i określi się szczególny cel transferu.

Wniosek, który Komisja nam przedstawiła, jest zbyt nieprecyzyjny i nie wyjaśnia ani wartości dodanej gromadzenia danych o pasażerach, ani tego, jakie będą powiązania między istniejącymi środkami kontroli wjazdu do UE do celów bezpieczeństwa, takimi jak SIS (system informacyjny Schengen), VIS (wizowy system informacyjny) i API (dane pasażera przekazywane przed podróżą).

Uważam, że zanim podejmiemy jakąkolwiek ostateczną decyzję, należy jasno dowieść użyteczności takich danych oraz specjalnych celów, którym mają służyć, gwarantując poszanowanie zasady proporcjonalności i stworzenie odpowiednich zabezpieczeń prawnych.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Głosowałam za przyjęciem rezolucji w sprawie wniosku dotyczącego decyzji ramowej Rady w sprawie wykorzystywania danych dotyczących rezerwacji pasażera (danych PNR) w celu egzekwowania prawa (B6-0615/2008). Podjęłam taką decyzję, ponieważ każdy wniosek w tym obszarze musi być proporcjonalny i zgodny z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej. Wniosek Komisji mógłby mieć istotny wpływ na życie osobiste obywateli europejskich, a nie dowiedziono w dostatecznym stopniu, że masowe gromadzenie danych jest potrzebne na szczeblu UE.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Komisja chce gromadzić i wymieniać informacje o pasażerach na szczeblu UE, aby zwalczać przestępczość i terroryzm. Informacje, które mają być gromadzone i udostępniane organom zapobiegania przestępczości, obejmują numery kart kredytowych pasażerów, miejsce zajmowane w samolocie, dane kontaktowe, informacje o bagażu, informacje o częstych pasażerach, znajomość języków oraz wiek, nazwisko i dane szczegółowe każdej osoby towarzyszącej dziecku podczas podróży, a także rodzaj stosunków łączących ją z dzieckiem.

Skutkiem tego masowego zapisywania danych będzie niewątpliwie naruszenie prywatności. We wniosku nie uwzględniono zasad pomocniczości i proporcjonalności, o których często się mówi, lecz rzadko się je stosuje.

Wyrażamy zadowolenie z faktu, że Parlament Europejski przyjął krytyczne stanowisko w stosunku do wniosku Komisji. Chcielibyśmy podkreślić, że istnieje wątpliwość, czy tego rodzaju prawodawstwo UE jest potrzebne. Z tego względu głosowaliśmy za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego, który odcina się od środków proponowanych przez Komisję.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Chociaż nie zgadzamy się z niektórymi aspektami rezolucji, zwłaszcza z niewyznaczeniem granic walki z terroryzmem, uważamy, że wyrażono w niej niektóre poważne

zastrzeżenia w stosunku do stworzenia systemu danych o pasażerach (obejmującego pasażerów linii lotniczych) w UE.

Co się tyczy innych aspektów, w rezolucji:

- wyrażono żal, że uzasadnienie wniosku dotyczącego stworzenia systemu danych o pasażerach w UE zawiera zbyt wiele prawnych znaków zapytania w odniesieniu do zgodności wniosku z europejską konwencją praw człowieka;

- stwierdzono, że celem wniosku nie jest harmonizacja systemów krajowych (jeśli weźmiemy pod uwagę, że te nie istnieją), lecz raczej zobowiązanie do ich stworzenia;

- wyrażono obawę, że na podstawie wniosku organy ścigania – co do zasady – uzyskują prawo dostępu do wszystkich danych bez nakazu;

- ponownie wyrażono obawę co do środków przewidujących powszechne korzystanie z danych o pasażerach do celów tworzenia profili i definiowania parametrów oceny ryzyka;

- podkreślono, że informacje dostarczone dotychczas przez Stany Zjednoczone nie dowiodły ostatecznie, by masowe i systematyczne wykorzystywanie danych o pasażerach było konieczne w walce z terroryzmem.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji w sprawie wykorzystywania danych dotyczących rezerwacji pasażera (danych PNR) w celu egzekwowania prawa, przedstawionego przez panią poseł in 't Veld w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

W pełni podzielam cele i obawy wyrażone przez panią poseł, zarówno w odniesieniu do proporcjonalności środków proponowanych przez Komisję, jak i do podstawy prawnej takiego aktu oraz zagrożeń związanych z ochroną danych osobowych, o których wspominałem przy różnych okazjach podczas posiedzeń Komisji Wolności Obywatelskich. Potrzeba zagwarantowania obywatelom wysokiego poziomu bezpieczeństwa jest nienaruszalna i wydaje mi się, że obecnie istnieje wiele takich systemów. Uważam, że przed wprowadzeniem dalszych środków musimy dokonać oceny pełnego, systematycznego wdrażania istniejących mechanizmów, aby uniknąć ryzyka stworzenia problemów większych niż te, które chcemy pokonać.

- Projekt rezolucji: wsparcie finansowe dla państw członkowskich (B6-0614/2008)

Richard James Ashworth (PPE-DE), na piśmie. – Ustęp 2 rezolucji dotyczy członkostwa w strefie euro. Zgodnie z konwencją Delegacji Brytyjskich Konserwatystów dotyczącą kwestii związanych z euro wstrzymaliśmy się od głosu podczas końcowego głosowania.

- Projekt rezolucji: Demokratyczna Republika Konga (RC-B6-0590/2008)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem rezolucji, lecz wolałbym tekst z poprawką 1 dotyczącą ust. 19, która niestety została odrzucona niewielką liczbą głosów. Poprawka nadałaby większe znaczenie naszemu szczególnemu zaangażowaniu w tym delikatnym i kluczowym obszarze. Pomimo to wyrażam nadzieję, że przyjęcie rezolucji doprowadzi do interwencji Unii Europejskiej w terenie.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem wspólnego projektu rezolucji w sprawie reakcji UE na pogarszającą się sytuację we wschodniej części Demokratycznej Republiki Konga. Uważam, że to, co się stało, jest bardzo niepokojące – miliony zabitych, setki tysięcy uchodźców i potworne zbrodnie przeciwko tym, którzy byli całkowicie bezbronni. Konflikt może też potencjalnie rozszerzyć się na kraje sąsiedzkie.

Projekt rezolucji zawiera prawidłowe wytyczne, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że wzywa się w nim do postawienia sprawców tych zbrodni przed wymiarem sprawiedliwości i do podjęcia wysiłków w zakresie usprawnienia i dostosowania istniejących porozumień albo w drodze zapewnienia MONUC większych środków, albo poprzez stosowanie nacisków na zaangażowane strony.

Chciałabym również podkreślić apel do Unii Europejskiej o uniemożliwienie eksploatacji minerałów pochodzących z tego obszaru przez przedsiębiorstwa europejskie, ponieważ pieniądze z ich sprzedaży służą do finansowania konfliktu.

Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby zapobiec kolejnej tragedii w Afryce.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), *na piśmie*. – (SV) Sytuacja we wschodniej części Demokratycznej Republiki Konga jest przerażająca. Całkowicie popieramy rozwiązania międzynarodowe, które powinny być wdrażane w ramach współpracy na płaszczyźnie ONZ. Nie sądzimy jednak, by UE powinna wykorzystywać międzynarodowe kryzysy i konflikty do wzmacniania swojej polityki zagranicznej.

Z tego względu głosowaliśmy za odrzuceniem rezolucji.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), *na piśmie*. – (EL) Cała UE, podobnie jak poszczególne silne państwa członkowskie, muszą wspólnie wziąć odpowiedzialność za pogorszenie się już i tak tragicznej sytuacji mieszkańców Demokratycznej Republiki Konga – w związku z wojną cywilną – a także wszystkich narodów kontynentu afrykańskiego. Systematyczne, długotrwałe płądrowanie bogactw tego konkretnego kraju i ogólnie całej Afryki przez europejskich kolonialistów w przeszłości i imperialistów w obecnych czasach, a także podleganie do konfliktów cywilnych lub ich wykorzystywanie do narzucenia własnych interesów doprowadziło do sytuacji, w której mieszkańcy Afryki – najbogatszego kontynentu na świecie – są najgłodniejsi, najubożsi i najbardziej uciskani.

Proponowane usprawnienie różnych form interwencyonistycznych działań UE, głównie przy wykorzystaniu siły wojskowej ONZ, nie wykluczające równoczesnych działań politycznych ani innych form działalności danego kraju, nie ma zupełnie nic wspólnego z ochroną ludności, jak to z hipokryzją stwierdzono we wspólnej rezolucji liberałów, socjaldemokratów i zielonych. Działalność humanitarna jest pretekstem. Głównym celem krajów UE jest zabezpieczenie większej części rynku, co oczywiście wiąże się – jak pośrednio stwierdzono w rezolucji – z niepohamowanym i ciągłym płądrowaniem bogactw mineralnych danego kraju.

- Projekt rezolucji: europejska polityka kosmiczna (B6-0582/2008)

Jan Andersson, Göran Färm, Inger Segelström i Åsa Westlund (PSE), *na piśmie*. – (SV) Szwedzcy Socjaldemokraci uważają, że przestrzeń kosmiczna nie powinna być zmilitaryzowana. W naszej opinii badaniom i inwestycjom powinny przyświecać jedynie cele pokojowe.

Nie możemy jednak poprzeć poprawki 6, w której odrzuca się wszelkie bezpośrednie zastosowania wojskowe, gdyż wiele zastosowań, na przykład nawigacja satelitarna czy usługi komunikacyjne, jest również wykorzystywanych w celach pokojowych, które w pewnych przypadkach mają charakter wojskowy. Ta technologia jest również bardzo użyteczna dla społeczeństwa obywatelskiego. Nie sądzimy zatem, aby należało ograniczać zastosowania cywilne z powodu równoczesnych zastosowań wojskowych.

Giles Chichester (PPE-DE), *na piśmie*. – Chociaż popieram forsowanie tej rezolucji, ja i Brytyjcy Konserwatyści całkowicie sprzeciwiamy się traktatowi lizbońskiemu i z tego względu nie możemy poprzeć jej ust. 1.

Avril Doyle (PPE-DE), *na piśmie*. – Poparłam rezolucję dotyczącą tego, „w jaki sposób przybliżyć przestrzeń kosmiczną do Ziemi” (B6-0582/2008), ponieważ uważam, że powinniśmy popierać europejską politykę kosmiczną. W Irlandii coraz mniej młodych ludzi wybiera karierę naukową, a tendencja ta powiela się w całej Europie. Eksploracja przestrzeni kosmicznej inspirowała młodzież i zachęca ją do wyboru kariery zawodowej w dziedzinie nauki i technologii; w ten sposób usprawnia się również możliwości badawcze w Europie. Moim zdaniem wykorzystanie przestrzeni musi służyć wyłącznie celom pozamilitarnym, powinniśmy zatem odrzucić wszelkie bezpośrednie lub pośrednie wykorzystanie systemów takich jak Galileo.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), *na piśmie*. – (PT) Wśród istotnych kwestii i priorytetów podkreślonych w rezolucji Parlamentu w sprawie polityki kosmicznej to krótkie wyjaśnienie dotyczące sposobu głosowania ma wskazywać na fakt, że większość w tej Izbie popiera wykorzystanie przestrzeni kosmicznej do celów militarnych.

Taki wniosek można wyciągnąć z odrzucenia poprawki przedstawionej przez naszą grupę parlamentarną, w której ponownie stwierdziliśmy, że przestrzeń kosmiczna musi być wykorzystywana wyłącznie do celów pokojowych i że przestrzeń kosmiczna musi być wykorzystywana wyłącznie do celów pozamilitarnych, co oznacza odrzucenie wszelkich bezpośrednich lub pośrednich zastosowań wojskowych.

Natomiast większość w Parlamencie uważa, że istnieje „rosnące zainteresowanie silną i wiodącą rolą UE w europejskiej polityce kosmicznej w celu promowania rozwiązań w dziedzinie środowiska, transportu, badań naukowych, obrony i bezpieczeństwa”.

W związku z tym większość w Parlamencie wzywa Radę i Komisję do „tworzenia synergii między osiągnięciami cywilnymi i osiągnięciami w zakresie bezpieczeństwa w dziedzinie przestrzeni kosmicznej; zauważa, że europejskie możliwości w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony zależą między innymi od dostępności systemów satelitarnych”.

Innymi słowy, przestrzeń kosmiczna może być wykorzystywana do militaryzacji UE i wyścigu zbrojeń.

Margie Sudre (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Naprawdę przykro mi, że doskonały projekt rezolucji w sprawie przyszłości europejskiej polityki kosmicznej, który właśnie został przyjęty, nie zawiera odniesienia do centrum kosmicznego w Kourou.

Europejska historia kosmiczna w nieunikniony sposób wiąże się z Gujaną. Jest to tak oczywiste, że nie zaprzatamy sobie głowy podkreślaniem, że wszystkie rakiety Ariane tam właśnie się znajdują i są wyrzucane z tamtejszej wyrzutni.

Dziękuję prezydencji francuskiej, reprezentowanej przez pana Jeana-Pierre'a Jouyeta, który przytomnie wspomniał o tym podczas wczorajszej debaty.

W moim mniemaniu europejska strategia kosmiczna musi bezwzględnie obejmować przyszły rozwój europejskiego portu kosmicznego, zarówno pod względem infrastruktury i pracowników, jak i projektów badawczych.

Centrum w Kourou stanowi okno europejskiego programu badawczego. Gujana, która jest zamorskim regionem Unii Europejskiej, zasługuje na uznanie za swój dotychczasowy i przyszły wkład w tę strategiczną politykę.

Chciałabym, aby nasza Izba złożyła hołd gujańskiemu centrum kosmicznemu i bezpośrednio wyraziła dumę, którą w związku z tym odczuwają nasi obywatele. W ciągu kilku dziesięcioleci Kourou stało się głównym elementem europejskiej tożsamości.

- Projekt rezolucji: broń kasetowa (B6-0589/2008)

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Konwencja o broni kasetowej przyjęta przez sto siedem krajów w 2008 roku zostanie przekazana do podpisu od 3 grudnia bieżącego roku i wejdzie w życie po przeprowadzeniu trzydziestu ratyfikacji.

Konwencja wprowadzi zakaz używania, produkcji, magazynowania i przekazywania broni kasetowej jako całościowej kategorii broni, a państwa będące stronami konwencji zobowiązane będą do zniszczenia zapasów takiej broni.

W projekcie rezolucji, który popieramy, wezwano wszystkie kraje do jak najszybszego podpisania i ratyfikowania konwencji oraz do podjęcia kroków na szczeblu krajowym zapewniających wdrożenie konwencji nawet przed jej ratyfikacją.

W projekcie rezolucji wezwano również wszystkie kraje do zaprzestania używania, magazynowania, produkowania, przekazywania czy eksportu broni kasetowej i inwestowania w taką broń do czasu wejścia w życie konwencji.

Znajduje się w niej również apel do wszystkich państw członkowskich o zapewnienie pomocy ludności dotkniętej skutkami używania broni kasetowej, a także o wspieranie usuwania i niszczenia niewybuchów broni kasetowej.

Na koniec w rezolucji wezwano wszystkie państwa członkowskie UE, by nie podejmowały żadnych działań, które mogą prowadzić do omijania lub naruszania konwencji i jej postanowień, zwłaszcza za pośrednictwem ewentualnego protokołu do Konwencji o broni konwencjonalnej, który może dopuszczać używanie broni kasetowej.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji w sprawie potrzeby ratyfikacji Konwencji o broni kasetowej do końca 2008 roku. Projekt, który w pełni popieram, wprowadzi zakaz używania, produkcji, magazynowania i przekazywania broni kasetowej jako całościowej kategorii broni.

Popieram również to, że państwa członkowskie UE, które używały broni kasetowej, będą musiały zapewnić pomoc finansową i techniczną w usuwaniu i niszczeniu niewybuchów broni kasetowej. Na koniec wyrażam

zadowolenie z inicjatywy moich kolegów posłów dotyczącej wystosowania apelu do wszystkich państw członkowskich o zaprzestanie używania, magazynowania, produkcji lub eksportu broni kasetowej oraz inwestowania w taką broń, niezależnie od ratyfikacji konwencji.

Geoffrey Van Orden (PPE-DE), na piśmie. – Delegacja Brytyjskich Konserwatystów głosowała za przyjęciem rezolucji będącej wyrazem bezpośredniego poparcia ostatnio wynegocjowanej Konwencji ONZ o broni kasetowej. Uważamy, że w konwencji pomyślnie połączono zasadniczy i praktyczny humanitaryzm z oceną wymogów militarnych odpowiednich sił wojskowych.

Nieźmiennie wyrażaliśmy pogląd, że powszechny zakaz używania wszelkiego rodzaju broni kasetowej może negatywnie wpłynąć na skuteczność operacyjną sił zbrojnych. Dlatego też zwracaliśmy szczególną uwagę na konieczność jasnego zdefiniowania w Konwencji odstępstwa dotyczącego następnej generacji „inteligentniejszej” broni, która będzie stanowiła minimalne zagrożenie dla ludności cywilnej. Brytyjskie Ministerstwo Obrony opracowuje właśnie broń, która podlega takiemu odstępstwu.

Generalnie uważamy, że co się tyczy zarządzania ryzykiem, nasze siły zbrojne muszą zachować zmysł równowagi. Chociaż brytyjskie siły zbrojne zawsze starają się zminimalizować straty wśród ludności cywilnej i ograniczyć powiązane szkody, nigdy nie powinniśmy zapominać, że walczyliśmy z terrorystami i rebeliantami pozbawionymi skrupułów w stosowaniu metod powszechnego niszczenia niewinnych istnień ludzkich. W nich należy wymierzyć nasz gniew.

- Projekt rezolucji: HIV/AIDS (RC B6-0581/2008)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji. Wczesne wykrywanie i badania stanowią solidną podstawę ochrony zdrowia. W przypadku wirusa HIV wyniki z ostatnich lat pokazują, jak bardzo ważne jest propagowanie badań. Z tej zatem perspektywy musimy usunąć wszelkiego rodzaju przeszkody w badaniach, które dla osób zakażonych wirusem HIV są źródłem prawdziwej nadziei na satysfakcjonującą poprawę jakości życia.

Ten wymóg należy popierać w konkretnych działaniach, przy wykorzystaniu przez Komisję zasobów politycznych, ekonomicznych i finansowych. Jednocześnie Rada i Komisja powinny doprowadzić do uznania za nielegalną we wszystkich państwach członkowskich UE dyskryminacji osób zakażonych wirusem HIV.

Carlos Coelho (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Posłowie do PE z ramienia portugalskiej PSD (Partii Socjaldemokratycznej) popierają rezolucję, w której zachęca się do propagowania w każdym z państw członkowskich wczesnego wykrywania i wczesnego leczenia zakażeń wirusem HIV. Najnowsze statystyki wskazują nie tylko na wzrost liczby nowych zakażeń wirusem HIV w UE, lecz również na dużą proporcję zakażeń, które wciąż nie są zdiagnozowane.

Jedną z przyczyn szybkiego rozprzestrzeniania się zakażeń wirusem HIV w wielu krajach UE jest fakt, że wiele osób zażywających narkotyki dożyłnie jest zakażonych i rozsiewa chorobę poprzez stosowanie wspólnych igieł. W corocznym sprawozdaniu EuroHIV na temat tendencji w zażywaniu narkotyków w Unii Europejskiej wskazano Portugalie jako kraj o najwyższej liczbie wykrytych przypadków HIV/AIDS wśród osób zażywających narkotyki.

Z corocznego konsumenckiego rankingu zdrowia (EHCI) z 2008 roku wynika, że Portugalia plasuje się w dole rankingu systemów opieki zdrowotnej w Europie. Jedną z krytycznych uwag dotyczących portugalskiego systemu opieki zdrowotnej odnosi się do wciąż nierozwiązanego problemu dostępu do leczenia i czasu oczekiwania. Według danych Eurostatu Portugalia wciąż jest krajem o największym odsetku zgonów w wyniku AIDS. Z porównawczej analizy danych z Portugalii i innych partnerów UE wynika, że coś jest nie tak z naszą strategią krajową. Musimy zidentyfikować i przeanalizować to, co nie działa.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem wspólnego projektu rezolucji w sprawie wczesnego diagnozowania i wczesnego leczenia HIV/AIDS, ponieważ w mojej opinii pilnie musimy poprawić środki i działania służące wykrywaniu i leczeniu tej choroby, mając na uwadze alarmujący wzrost nowych zakażeń wirusem HIV w Unii Europejskiej.

Działania służące zapobieganiu chorobie i jej leczeniu mają istotne znaczenie, aby powstrzymać rosnącą falę zakażeń. Uważam zatem, że należy propagować łatwiejszy dostęp do informacji, porad, opieki zdrowotnej i świadczeń socjalnych.

Ponadto państwa członkowskie powinny wdrożyć przepisy skutecznie zakazujące dyskryminacji osób żyjących z HIV/AIDS, włącznie z ograniczeniami wpływającymi na swobodę przemieszczania się w granicach ich jurysdykcji.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Z przyjemnością informuję, że głosowałem za przyjęciem rezolucji w sprawie wczesnego wykrywania i wczesnego leczenia w odniesieniu do wirusa HIV. Aby chronić obywateli europejskich i ich zdrowie, Komisja ma obowiązek propagować wczesne wykrywanie i ograniczać bariery w wykonywaniu badań na obecność tej choroby, a także zapewniać wczesne leczenie i informować o korzyściach wynikających z wczesnego leczenia.

Mając na uwadze fakt, że sprawozdania EuroHIV i UNAIDS potwierdzają rosnącą w alarmującym tempie liczbę przypadków zakażeń HIV w Unii Europejskiej i krajach sąsiadujących, jak również fakt, że w niektórych krajach szacowana liczba osób zakażonych wirusem HIV prawie trzykrotnie przekracza oficjalne dane, z zadowoleniem przyjmuję projekt, w którym wzywa się Komisję do przygotowania strategii ograniczenia przypadków HIV/AIDS skierowaną do osób uzależnionych od narkotyków i osób zażywających narkotyki dożylnie.

- Projekt rezolucji: sektor pszczelarski (B6-0579/2008)

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Chcemy podkreślić niektóre aspekty omawianej rezolucji, z którymi się zgadzamy. Chodzi przede wszystkim o „nieuczciwą konkurencję ze strony produktów importowanych na rynek wspólnotowy z krajów trzecich” i fakt, że „w wyniku znacznego zmniejszenia ilości pyłku kwiatowego i nektaru populacja pszczoł może ulec zmniejszeniu”. Te problemy należy rozwiązać, stosując preferencje wspólnotowe i zwalczając nieuczciwą konkurencję ze strony producentów produktów pszczelarskich pochodzących z krajów trzecich. Należy bezzwłocznie zwiększyć badania dotyczące pasożytów i chorób – które dziesiątkują populacje pszczoł – oraz ich przyczyn, włącznie z organizmami genetycznie modyfikowanymi, przeznaczając na ten cel dodatkowe środki budżetowe.

W rezolucji pominięto jeden aspekt, jakim jest udział reformy wspólnej polityki rolnej w całym tym problemie. Wyludnianie wsi, wycofywanie produkcji z rozległych obszarów i wprowadzanie genetycznie modyfikowanych gatunków doprowadziło do utraty bioróżnorodności. Promowano również metody produkcji pomijające specyfikę gleby i warunki klimatyczne w każdym regionie.

Polityka rolna, w której odwrócono tę tendencję, oprócz środków wymienionych powyżej, znacznie pomoże rozwiązać problemy w sektorze pszczelarskim.

Christofer Fjellner (PPE-DE), na piśmie. – (SV) W rezolucji zajęto się wymieraniem populacji pszczoł z niewyjaśnionych powodów. Podzielamy pogląd, że konieczne są badania, aby rozwiązać ten problem.

Nie zgadzamy się jednak z opinią, że należy udzielić większych dotacji pszczelarzom i zapewnić większą ochronę przez otaczającym światem (protekcjonizm).

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Projekt przedstawiony przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego zawiera elementy pozytywne i mniej pozytywne. Popieramy komisję w zamiarze rozpoczęcia badań nad pasożytami i chorobami dziesiątkującymi populacje pszczoł.

Niemniej jednak rezolucja zawiera również propozycje, których nie możemy poprzeć. Na przykład Parlament Europejski „wzywa Komisję do zaproponowania mechanizmu pomocy finansowej dla gospodarstw pszczelarskich zagrożonych w wyniku wymierania pszczoł” (ust. 11). Nie możemy poprzeć takiego obciążania budżetu UE, ani nie może tego zrobić federalistyczna większość w Parlamencie Europejskim bez uznania finansowych konsekwencji takiego stanowiska.

Z tego względu głosowaliśmy przeciwko przyjęciu całej rezolucji.

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Dramatyczne zmniejszenie się populacji pszczoł, a w konsekwencji spadek poziomu zapylania, zagraża produkcji owoców, warzyw i upraw w Unii Europejskiej. Za spadek liczby pszczoł odpowiadają zarówno różne pasożyty i grzyby obecne w powietrzu, jak i rozpylanie pestycydów. Głównym problemem jest infekcja wywołwana przez roztocza *Varroa*, która objawia się deformacjami skrzydeł i odwłoku, a pszczoły z źle wykształconymi organami nie mogą latać i żyją bardzo krótko. Nieleczona, choroba wywołwana przez *Varroa* może doprowadzić do wyginięcia całej kolonii pszczoł w ciągu kilku miesięcy. Przedłużające się stosowanie pestycydów również prowadzi do ograniczenia populacji pszczoł, nawet jeżeli wykorzystuje się je do niszczenia grzybów i pasożytów. Niektórzy naukowcy

uważają, że inną przyczyną tego zjawiska jest promieniowanie elektromagnetyczne emitowane przez telefony komórkowe, które przenika do systemu nawigacji pszczół, uniemożliwiając im powrót do ula. Należy rozwijać badania w tym obszarze, aby znaleźć rozwiązania umożliwiające zwalczanie chorób, które atakują pszczoły. Ponadto w powstrzymaniu spadku populacji owadów pomoże również ograniczenie przez rolników liczby zastosowań środków ochrony roślin w okresie kwitnienia.

Christel Schaldemose (PSE), na piśmie. – (DA) W imieniu Ole Christensena, Poula Nyrupa Rasmussena, Dana Jørgensena, Britty Thomsen i Christel Schaldemose.

Duńska delegacja Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim głosowała za odrzuceniem rezolucji dotyczącej sytuacji w sektorze pszczelarskim. W naszej opinii rezolucja nosi znamiona protekcjonizmu i stanowi próbę ustanowienia kolejnych systemów pomocy dla rolników UE.

Naszym zdaniem śmiertelność pszczół jest poważnym problemem, który należy rozwiązać na szczeblu UE, lecz przy zastosowaniu właściwych mechanizmów, do których można zaliczyć, na przykład, dodatkowe badania i skoncentrowanie działań na ochronie naszych ekosystemów, włącznie z ograniczeniem używania pestycydów.

- Projekt rezolucji: Kontrola w zakresie ochrony środowiska w państwach członkowskich (B6-0580/2008)

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Głosowałam za przyjęciem rezolucji w sprawie przeglądu zalecenia 2001/331/WE przewidującego minimalne kryteria kontroli w zakresie ochrony środowiska w państwach członkowskich (B6-0580/2008). Dobre i jednolite egzekwowanie wspólnotowego prawodawstwa w zakresie ochrony środowiska ma podstawowe znaczenie, a żadne inne rozwiązanie nie spełni oczekiwań opinii publicznej i tym samym każde osłabi reputację Wspólnoty jako skutecznego strażnika środowiska. Jeżeli nasze przepisy mają być wiarygodne, muszą być wdrażane skutecznie.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Bez wątpienia musimy zwrócić większą uwagę na kwestie związane ze środowiskiem i musimy przyjąć środki zapobiegające ciągłemu niszczeniu środowiska, które zagraża naszej planecie i jakości życia naszych obywateli teraz i w przyszłości.

Musimy zatem zwracać większą uwagę na stosowanie przepisów zapewniających respektowanie środowiska i uwzględniających szczególne warunki panujące w każdym kraju, w tym implikacje społeczne. Potrzebujemy również polityki opierającej się na większej solidarności, która uwzględni różne poziomy rozwoju i możliwości gospodarczych.

Nie wszystkie z tych aspektów zostały należycie zabezpieczone w prawie UE w dziedzinie ochrony środowiska, podobnie jak brakuje spójności polityki w poszczególnych obszarach. Z tego względu mamy poważne wątpliwości co do politycznej woli Komisji Europejskiej w kwestii rozwiązania tego złożonego problemu i uważamy, że niektóre propozycje przedstawione w rezolucji wiążą się z ryzykiem pogłębienia nierówności na szczeblu regionalnym i w wymiarze społecznym.

Dlatego też postanowiliśmy wstrzymać się od głosu.

Duarte Freitas (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Pragnę pogratulować moim kolegom w Komisji Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności sformułowania pytań ustnych i projektu rezolucji, ponieważ jasno wynika z nich potrzeba prawidłowego wdrażania prawa wspólnotowego w zakresie ochrony środowiska. W tym względzie wspomniani posłowie wzywają Komisję do podjęcia dalszych działań w kwestii wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie kontroli w zakresie ochrony środowiska, który precyzowałby definicje i kryteria oraz rozszerzał zakres działania dyrektywy.

W obydwu dokumentach podkreślono również potrzebę wzmocnienia europejskiej sieci wprowadzania w życie i stosowania prawodawstwa dotyczącego ochrony środowiska oraz wspierania procesów informowania i edukacji w zakresie środowiska, których specyficzna zawartość musi być określana na poziomie lokalnym, regionalnym lub krajowym na podstawie potrzeb i problemów stwierdzonych na danym obszarze.

Jeżeli UE nie wykaże się rygorystycznością w egzekwowaniu swojej polityki w obszarze środowiska, zawiedzie oczekiwania społeczne, a jej rola jako skutecznego strażnika środowiska ulegnie osłabieniu.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Głosowaliśmy przeciwko projektowi rezolucji wspierającej stanowisko, że odpowiednie i sprawiedliwe stosowanie prawa wspólnotowego w zakresie ochrony środowiska

ma zasadnicze znaczenie, ponieważ wspomniane przepisy nie chronią środowiska, lecz podstawowe interesy monopoli UE.

Apel o powołanie wspólnotowego organu inspektorów ochrony środowiska stanowi bezpośrednią ingerencję w wewnętrzne sprawy państw członkowskich, mającą na celu zagwarantowanie stosowania zasady „zanieczyszczający płaci”, która pozwala niszczyć środowisko w zamian za niewielką kwotę, egzekwowanie „ekopodatku” obciążającego klasę robotniczą, handel przydziałami emisji, promowanie przedsiębiorczości i konkurencyjności jako determinujących kryteriów rozwoju tego, czym są innowacyjne technologie w dziedzinie środowiska, używanie w rolnictwie organizmów genetycznie modyfikowanych oraz praktyczne zniesienie zasad ostrożności i zapobiegania.

UE i jej polityka w zakresie ochrony środowiska służą interesom dużych przedsiębiorstw, przyczyniają się do mnożenia przestępstw żywnościowych, zanieczyszczenia powietrza w centrach miast w wyniku działania współczesnych środków zanieczyszczających, niszczenia lasów, korozji gleby i wylesiania, a także zanieczyszczania mórz i wód. Środowisko stanie się sektorem działalności gospodarczej, w którym jedynym celem jest maksymalizacja zysków oligarchii gospodarczej. Środowisko dotkliwie odczuje konsekwencje braku myślenia i niezrozumiałej eksploatacji zasobów naturalnych; zostanie spustoszone w wyniku kapitalistycznego barbarzyństwa.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 13.00 i wznowione o godz. 15.00.)

8. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół.

PRZEWODNICZY: Gérard ONESTA

Wiceprzewodniczący

9. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

10. Wniosek o skorzystanie z immunitetu parlamentarnego: patrz protokół

11. Komunikat dotyczący wspólnego stanowiska Rady: patrz protokół

12. Debata dotycząca przypadków łamania praw człowieka, demokracji i rządów prawa (debata)

12.1. Somalia

Przewodniczący. - Następnym punktem posiedzenia jest debata nad sześcioma wnioskami o rezolucje dotyczące Somalii⁽²⁾.

Marios Matsakis, autor. – Panie przewodniczący! Somalia to kraj, którego obywatele żyją w tragicznych warunkach, w sytuacji chaosu zagrażającej ich pomyślności, a nawet bytowi. Ta Izba, jak też ogólnie społeczność międzynarodowa, zajmowała się niedopuszczalną sytuacją w tym kraju. Zarówno UE, jak i ONZ, a także inne agencje zagraniczne udzieliły i nadal udzielają Somalijczykom znaczącego wsparcia finansowego oraz wsparcia innego rodzaju.

I tak już ciężką sytuację kraju pogarsza jeszcze pojawienie się tak zwanych sądów islamskich. Są one w gruncie rzeczy przejawem działań ludzi złych i przestępców, którzy stosują terror wobec współobywateli, wykorzystując religię – w tym przypadku islam – jako pretekst.

Niedawna egzekucja poprzez ukamienowanie 13-letniej dziewczynki, ofiary gwałtu, Aishy Ibrahim Duhulow, to kolejny przykład takich praktyk. Lecz zjawiskiem najbardziej niepokojącym w stopniowo dezintegrującym się społeczeństwie Somalii jest nie sam barbarzyński zasięg takich działań, ale fakt, że tej nikczemnej potworności dopuściła się grupa pięćdziesięciu mężczyzn, a obserwowało ją około tysiąca widzów. Tak makabryczny pokaz sadyzmu łatwo jest potępić, ale trudno zrozumieć, jeśli się zastosuje powszechnie akceptowane parametry psychologii społecznej.

⁽²⁾ Patrz protokół.

Rząd Somalii, wspierany przez społeczność międzynarodową i Unię Afrykańską, musi niezwłocznie zlikwidować potworne sądy islamskie oraz rozgromić tych, którzy popierają lub propagują ich poczynania w tym kraju.

Manuel Medina Ortega, autor. – (ES) Panie przewodniczący! W imieniu Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim pragnę wyrazić nasze stanowcze potępienie dla morderstw popełnianych w tym regionie Somalii w imię Boga. Niewiele spośród potworności, które popełnił człowiek, uczyniono, nie wzywając przy tym imienia Boga czy nie nawiązując do religii.

Szczególnie muszę potępić sposób, w jaki popełniono to potworne morderstwo: 13-letnia dziewczynka została zgwałcona, potem oskarżona o cudzołóstwo, a następnie pięciu mężczyzn – jeśli możemy nazywać ich mężczyznami – pospiesznie ją ukamienowało, zapobiegając jakimkolwiek próbom jej ocalenia, na stadionie z około tysiącem widzów.

Wydarzenie to, w połączeniu z aktami piractwa, które w tym roku dotyczyły prawie stu łodzi porwanych u wybrzeży Somalii, daje nam obraz sytuacji niedopuszczalnej z humanitarnego punktu widzenia.

Społeczność międzynarodowa nie może pozostawać bierna. Nie wolno jej pozostawać bierną w obliczu tchórzostwa i wykorzystania religii do usprawiedliwienia potworności. Dlatego też musimy przywrócić porządek poprzez wsparcie prawowitego rządu Somalii tak, aby mógł ponownie przejąć kontrolę nad całym krajem i wprowadzić rządy prawa z poszanowaniem praw człowieka.

Jestem przekonany, że rzadko mieliśmy do czynienia z sytuacją, która tak wyraźnie wymagałaby od nas działania. Jestem przekonany, że nie możemy pozostać bierni tutaj, we Wspólnocie 500 milionów ludzi i 27 krajów, we Wspólnocie najważniejszej na świecie. Musimy interweniować. Nie wiem, jak możemy to zrobić, ale uważam, że musimy, i to szybko.

Grupa Socjalistyczna nie wyraża zgody na poprawki złożone w ostatniej chwili, które nie zostały odpowiednio wynegocjowane. Popieramy tekst wspólnego wniosku w sprawie rezolucji i mamy nadzieję, że będzie to początek głębokiej troski członków Unii Europejskiej o tego rodzaju kwestie humanitarne oraz potępienia podejścia, które niewłaściwie wykorzystuje koncepcje religijne – do popełniania potworności w imię Boga.

Ryszard Czarnecki, autor. – Panie przewodniczący! Dziesiątki razy brałem udział w debatach na temat praw człowieka w tej sali, ale może dzisiaj szczególnie jestem poruszony, bo tak naprawdę, gdy mówimy o wielkich liczbach, o tysiącach zabitych, to przestaje to powoli robić wrażenie. Ale gdy patrzymy na morderstwo dokonane na jednej konkretnej osobie, na dziecku w zasadzie, na 13-letniej dziewczynce Aishy Ibrahim Duhulow, to rzeczywiście okrucieństwo tego czynu każe nam zastanowić się nad tym, co my możemy zrobić.

Otóż oczywiście to, co się dzieje w Somalii, to nie tylko ten przerażający, okrutny mord w majestacie tamtejszego, regionalnego, islamskiego, religijnego prawa. To także – o czym warto powiedzieć, a o czym nie wspomnieli moi przedmówcy – zamachy samobójcze, w wyniku których zginęło ostatnio trzydzieści osób. To także publiczne chłosty dokonywane w stolicy kraju, tak aby zademonstrować siłę radykalnych islamistów. To także wiele przypadków ewidentnego łamania praw człowieka. To także – o czym się mówi mniej, a co trzeba podkreślać – porwanie ostatnio dwóch katolickich siostr włoskich z Kenii, które przetrzymywane są właśnie w Somalii.

Reasumując, musimy dzisiaj powiedzieć bardzo stanowczo nie!

Urszula Gacek, autorka. – Panie przewodniczący! W każde czwartkowe popołudnie, podczas naszych sesji plenarnych w Strasburgu, dowiadujemy się o nowych tragediach, nikczemnych przestępstwach, potwornościach i rażących niesprawiedliwościach. Konkurencja o trzy miejsca przeznaczone na pilne debaty najlepiej pokazuje nam, że człowiek nadal bywa nieludzki wobec drugiego człowieka.

Trudno wyobrazić sobie, by jakikolwiek przypadek był w stanie nadal nas zszokować na tym posępnym tle. Możemy powiedzieć, że słyszeliśmy już wszystko. Lecz raz na jakiś czas mamy do czynienia z przypadkiem tak skrajnie odrażającym, że okazuje się, że się myliliśmy. Ukamienowanie 13-letniej dziewczynki w Somalii jest takim właśnie przypadkiem: najpierw padła ofiarą zbiorowego gwałtu, potem została uznana za winną cudzołóstwa, podczas gdy sprawcy gwałtu pozostali wolni, a na koniec skazana na najstraszliwszą śmierć. Jak wspomnieli już moi koledzy, 50 mężczyzn ją ukamienowało, a tłum tysiąca biernych widzów obserwował tę potworność.

Należy przyznać, że niektórzy z nich starali się uratować przerażone dziecko. Jednak bojownicy otworzyli ogień przeciwko tym, którzy mieli przyzwyczajenie, by próbować obronić ofiarę tych niehumanitarnych, bigoteryjnych praktyk. Młody chłopak zapłacił za to życiem, padł ofiarą strzałów bojowników.

W obliczu tak przerażającego przestępstwa, co możemy zrobić, aby naprawić zło? Musimy udzielić wszelkiego wsparcia tymczasowemu rządowi federalnemu Somalii, gdyż tylko poprzez umocnienie kontroli i rządów prawa w częściach kraju kontrolowanych przez grupy radykalnej opozycji może pojawić się szansa na uniknięcie powtórzenia się podobnych potworności.

Rząd Somalii powinien pośmiertnie przywrócić honor ofierze, Aishy Ibrahim Duhulow. Ta Izba składa szczere kondolencje rodzinie Aishy.

To z mojej inicjatywy przypadek Aishy został umieszczony w dzisiejszym porządku obrad. Dziękuję za poparcie tego wniosku. Obyśmy już nigdy nie musieli omawiać podobnego przypadku w tej Izbie.

Filip Kaczmarek, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Mówimy dziś o wydarzeniu w Somalii, które przerasta wyobraźnię przeciętnego Europejczyka. Pierwsza myśl, która przychodzi do głowy, jak słyszy się o czymś takim, to odmowa przyjęcia tego do wiadomości. Nie chce się po prostu wierzyć, że coś takiego jest w ogóle możliwe. Powinniśmy jednak uświadomić sobie, że jest to możliwe, gdyż sytuacja wewnętrzna Somalii powoduje, że różne, nawet najbardziej nieakceptowalne i niewyobrażalnie zjawiska mogą tam występować. Co więcej sytuacja w Somalii oddziałuje na i tak bardzo trudny i skomplikowany region Rogu Afryki.

Poprawa stanu praw człowieka w tym regionie i w tym kraju będzie możliwa tylko wtedy, kiedy zmieni się tam sytuacja polityczna. Powinniśmy zatem wspierać implementację porozumienia pokojowego z Dżibuti, bo bez pokoju, stabilizacji, poprawy bezpieczeństwa i odpowiedzialnej władzy będziemy częściej słyszeć o takich tragediach jak śmierć Aishy.

Paulo Casaca, w imieniu grupy PSE. – (PT) Panie przewodniczący! Muszę dołączyć swój głos do wypowiedzi wszystkich koleżanek i kolegów posłów, którzy wypowiadali się w tej kwestii. To kolejny kraj, w którym zaczyna panować fanatyzm religijny i gdzie, w imię sprawiedliwości kryjącej się za religią, podważane są wszystkie podstawowe zasady całej naszej cywilizacji. Taka sytuacja jest całkowicie nie do zaakceptowania.

Muszę powiedzieć, w dodatku do wszystkiego, co już tu powiedziano, że nie wolno nam pod żadnym pozorem zapominać o głodzie, który szerzy się w tym regionie, zarówno w Somalii, jak też w Etiopii. Oczywiście, nie ma to nic wspólnego z rozgrywającymi się tam zdarzeniami i nie może być dla nich wymówką, ale musimy również przywrócić się bardzo obecnemu poważnemu problemowi nieprzestrzegania zasad humanitaryzmu w Somalii.

Urszula Krupa, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Omawiany dzisiaj problem łamania praw człowieka w Somalii jest znacznie szerszy niż wymieniane w rezolucji przykłady, które oczywiście dramatycznie świadczą o barbarzyństwie w stosunku do najsłabszych, w tym dziewcząt, kobiet czy porwanych zakonnic.

W Somalii, w której 95% ludności wyznaje islam i która należy do najbiedniejszych krajów świata, większa część społeczeństwa żyje na granicy nędzy, stopień analfabetyzmu wynosi 70%, a średnia długość życia 47 lat. Mimo że Somalia odzyskała niepodległość ponad 40 lat temu, nadal przyczynami konfliktu jest rywalizacja między poszczególnymi klanami o pastwiska czy źródła wody.

Przed uzyskaniem niepodległości konflikty były tłumione przez kolonialistów. Pozostawieni sami sobie Somalijczycy rozpoczęli wojnę domową nasilającą się wraz z zapaścią gospodarczą. W takich warunkach walka z terroryzmem i piractwem powinna przebiegać przede wszystkim z eliminacją biedy i nędzy poprzez pomoc humanitarną najbiedniejszym oraz umożliwienie im rozwoju.

Osiągnięta z tak wielkim trudem stabilizacja w Somalii została jednak zburzona przez ingerencję z zewnątrz pod hasłami walki z terroryzmem. Podzielone, biedne, niewykształcone i z łatwością manipulowane plemiona zamieszkujące ziemię somalijską stają się dobrym narzędziem do kontynuowania anarchii i podziału.

Wszystkie narody mają prawo do wyboru własnego sposobu myślenia i życia, a oferowana pomoc międzynarodowa nie powinna być wykorzystywana do szerzenia własnej ideologii, albo rozszerzania wpływów. Nie po raz pierwszy przeciwnicy wykorzystują religię do jej dyskredytacji oraz walki o władzę, co ma miejsce nie tylko w Somalii, ale także w Wietnamie i w Indiach, gdzie prześladowania katolików stały się elementem kampanii wyborczej.

W przypadku prześladowania chrześcijan, środowiska lewicowo-liberalne w Parlamencie nie dopuszczają jednak do debaty w celu zaprzestania prześladowań i łamania praw człowieka.

Tadeusz Zwiefka (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Organizacje pozarządowe alarmują, że Somalia jest przykładem najbardziej ignorowanej tragedii humanitarnej, która rozgrywa się na oczach całego świata. Ludzie masowo umierają z głodu, pragnienia, chorób, co czwarte dziecko w Somalii umiera przed ukończeniem 5 roku życia. Stolica kraju – Mogadysz – opustoszała. Do zwykłych ludzi otwierany jest ogień artyleryjski. Ludność cywilną terroryzują zamachowcy samobójcy. U wybrzeży Somalii grasują piraci, a na lądzie wojska somalijskich Talibów zajmują coraz większe terytoria, przesuwając się stopniowo w stronę stolicy państwa i wprowadzając surowe prawo szariat. Nie miejmy złudzeń, jest ono wykorzystywane dowolnie do własnych celów. Gdy dodamy do tego katastrofy spowodowane suszą czy powodziami wywołanymi przez prawdziwy ogrom tragedii. Katastrofy naturalne to rzecz jeszcze zrozumiała, ale skąd w biednej Somalii tyle broni? Moim zdaniem jest to efekt cynicznego postępowania niektórych krajów, które w tej biednej części Afryki chcą załatwiać swoje jakże często brudne interesy, a my cieszymy się i godzimy się, że Igrzyska Olimpijskie są organizowane w Chinach.

Esko Seppänen (GUE/NGL). - (FI) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Niestabilny pokój w Somalii przejawia się obecnie w działaniach zawodowych piratów. Przypadek, jaki teraz omawiamy w Parlamencie Europejskim – ukamienowanie Aishy Ibrahim Duhulow – nie zyskał tego samego rodzaju uwagi. Może to być uznane za jeszcze większą tragedię niż działania piratów. Ukazuje nam to obraz kraju, który żyje w islamskim średniowieczu.

Wspólny wniosek o rezolucję być może stanowi zbyt mocne jednoznaczne poparcie tymczasowego rządu federalnego Somalii. Niedawno doszło do spotkania Rady Ministrów Międzyrządowej Władzy ds. Rozwoju, którą tworzą kraje tego regionu. Rada potępia niechęć rządu Somalii do wypełniania zobowiązań i prowadzenia polityki pokojowej. Przedstawiciele innych krajów tego regionu twierdzą, że rządowi brak politycznej woli i inicjatywy, aby zaangażować się w działania pokojowe i jest to największe wyzwanie związane z zapewnieniem bezpieczeństwa. Jednak rezolucja Parlamentu jest ważna dla sprawy Aishy, więc nasza grupa gotowa jest ją przyjąć. W trakcie wysiłków zmierzających ku osiągnięciu pokoju nie zamierzamy uznać, że rząd Somalii ma czyste konto.

Charles Tannock (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Aisha Ibrahim Duhulow była zaledwie nastolatką. Prawdopodobnie nigdy nie dowiedziała się o Unii Europejskiej czy jej Parlamencie. Kiedy padła ofiarą gwałtu zbiorowego, kiedy leżała, umierając pod gradem kamieni, nigdy nie przyszłoby jej do głowy, że politycy gdzieś daleko usłyszą o jej losie i upamiętnią jej bardzo krótkie życie. Lecz jestem przekonany, że gdy umierała, wiedziała, że jest ofiarą rażącej niesprawiedliwości.

Odrażające przestępstwa, które wobec niej popełniono, stają się jeszcze bardziej szokujące ze względu na przedziwne szczegóły tej sprawy: tysięczny tłum; miejsce zdarzenia – stadion, jakby był to widowiskowy sport; ciężarówka kamieni zamówionych specjalnie w tym celu; uzbrojeni bandyci strzelający do ludzi, którzy – trzeba im to przyznać – próbowali ocalić życie tej biednej dziewczynki.

Somalia jest państwem nie funkcjonującym właściwie i UE niewiele może zrobić w kwestii barbarzyństwa różnych klanów i bojowników islamskich rządzących obszarami poza rządową kontrolą.

Jednak możemy zaznaczyć nasze stanowisko poprzez manifestację naszych wartości, które stoją w sprzeczności z prawem szariat. Nie jest to wyłącznie moje zdanie, lecz opinia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Ten tragiczny przypadek zwiększa tylko naszą determinację, by nigdy na rzecz obskurantyzmu nie zrezygnować ze swobód obywatelskich, z trudem wywalczonych.

Ewa Tomaszewska (UEN). - Panie przewodniczący! Od lat Somalia jest terenem brutalnych walk, bezprawia i porwań statków. Ostatnio w ręce porywaczy dostało się także dwóch Polaków. Jednak to, co stało się 27 października, przekracza ludzką wyobraźnię.

Ukamienowano 13-letnią dziewczynkę, Aishę Ibrahim Duhulow. Dziecko zostało zgwałcone przez trzech mężczyzn. Sprawców gwałtu nie aresztowano, ani nie osądzono. W Kismaju śmierć przez ukamienowanie zadało jej pięćdziesięciu mężczyzn w obecności około tysiąca świadków. Aisha została ukarana, zgodnie z islamskim prawem, za gwałt, który jej zadano.

Ten drastyczny czyn, to nie jest sprawa jednostkowa, ale brutalne działanie prawa islamskiego w imię Boga karzącego za zbrodnię ofiarę tej zbrodni. Apeluję do władz Somalii o zastopowanie tego barbarzyństwa, przykładowe ukaranie sprawców tego czynu i zrehabilitowanie Aishy.

Colm Burke (PPE-DE). - Panie przewodniczący! W dniu 27 października 13-letnia dziewczynka nazywająca się Aisha Ibrahim Duhulow – nie zapomnijmy tego nazwiska – została ukamienowana w Somalii przez grupę pięćdziesięciu mężczyzn na stadionie w południowym porcie Kismaju na oczach około tysiąca widzów. Została oskarżona i skazana za cudzołóstwo, co oznacza złamanie islamskiego prawa, lecz w gruncie rzeczy była ofiarą gwałtu popełnionego przez trzech mężczyzn. Żaden z oskarżonych o gwałt nie został aresztowany ani zatrzymany.

Stanowczo potępiam ukamienowanie i egzekucję Aishy Ibrahim Duhulow i jestem przerażony tak barbarzyńskim czynem popełnionym wobec 13-letniej ofiary gwałtu. Jak oświadczył UNICEF po jej tragicznej śmierci, dziecko stało się ofiarą dwukrotnie: najpierw ofiarą uczynili ją sprawcy gwałtu, a potem osoby odpowiedzialne za wymierzenie sprawiedliwości.

To odrażające traktowanie kobiet w żaden sposób nie może być akceptowane czy dozwolone przez prawo szariatu. To wydarzenie uwypukla nie tylko bezbronność dziewcząt i kobiet w Somalii, ale i nieodłączną dyskryminację, na jaką są narażone.

Marcin Libicki (UEN). - Panie przewodniczący! Debaterujemy dzisiaj o morderstwie dziewczynki ukamienowanej w Somalii. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że zostały porwane i są przetrzymywane w Somalii dwie zakonnice katolickie. W tle tego wszystkiego jest piractwo, które ma miejsce u wybrzeży Somalii. Słyszymy, że wszystko to jest spowodowane tym, że w kraju tym w praktyce nie funkcjonuje rząd. Gdzie są wobec tego moi tego świata? Gdzie są potężne Stany Zjednoczone, Chiny, Rosja, Unia Europejska, które twierdzą, że są krajami cywilizowanymi? Tak długo, jak państwa nie będą w stanie interweniować w obronie najsłabszych, atakowanych przez tych w gruncie rzeczy nie takich potężnych, nie będą uznane za państwa cywilizowane. Gdzie my jesteśmy wobec tego w tej sytuacji? Panie Przewodniczący! Apeluję do moich tego świata: zróbcie to, co do was należy! Wypełniajcie wasze obowiązki!

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. - Panie przewodniczący! W imieniu Komisji i pana komisarza Louisa Michela pragnę podzielić się pewnymi uwagami na temat praw człowieka w Somalii.

Po pierwsze, podzielam niepokój związany z istniejącym konfliktem i brakiem stabilności politycznej w Somalii. Somalia pozostaje miejscem, w którym podstawowe prawa i szacunek dla ludzkiej godności nadal są łamane i nieszanowane przez uzbrojone jednostki dokonujące systematycznych ataków na szeroką skalę przeciwko cywilom.

Podczas ostatnich kilku miesięcy w południowej i środkowej Somalii nastąpiła eskalacja napaści na pracowników organizacji humanitarnych, działaczy pokojowych i obrońców praw człowieka. Od stycznia 2008 zabito co najmniej 40 somalijskich obrońców praw człowieka i pracowników organizacji humanitarnych. W następstwie napaści wiele organizacji humanitarnych zostało zmuszonych do wycofania pracowników z Mogadyszu; był to poważny cios dla pomocy humanitarnej, a prawa człowieka i warunki humanitarne uległy dalszemu pogorszeniu.

Komisja wraz z państwami członkowskimi i innymi międzynarodowymi instytucjami pragnie udzielić pomocy w tym krytycznym momencie.

UE wspiera wysiłki Biura Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka oraz Niezależnego Eksperta ds. Praw Człowieka w Somalii, Shamsula Bari, zmierzające ku stworzeniu mechanizmu systematycznego badania łamania praw człowieka przez wszystkie strony.

Na poziomie rozwoju UE jest poważnie zaangażowana we wspieranie organizacji ds. praw człowieka, głównie poprzez szkolenia i finansowanie rozpoznawania, dokumentacji, monitoringu naruszeń praw człowieka oraz działania na rzecz praw człowieka. W szczególności Komisja w coraz większym stopniu angażuje społeczeństwo obywatelskie we wszelkie programy odbudowy i pojednania, łącznie z programami wymiany pomiędzy społeczeństwem obywatelskim oraz innymi organizacjami regionalnymi, ze szkoleniami dla asystentów prawnych, z kampaniami na rzecz zwiększania świadomości społecznej oraz pracą grup kobiecych nad zwiększeniem ich reprezentacji politycznej i udziału w procesie pojednania. Ponadto UE wspiera programy skupiające się na ochronie porządku publicznego i wzmacniające władzę sądowniczą.

Tymczasem musimy pracować nad poprawą bezpieczeństwa i posunąć naprzód somalijski proces pojednania. Klimat braku bezpieczeństwa pogorszy tylko sytuację w zakresie praw człowieka i zachęci do naruszeń międzynarodowego prawa humanitarnego. Każdy długotrwały pokój w Somalii musi być oparty na odpowiedzialności i sprawiedliwości, jeżeli chodzi o sprawę naruszeń praw człowieka przez którąkolwiek ze stron konfliktu somalijskiego.

Przewodniczący. - Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się pod koniec debat.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Eija-Riitta Korhola (PPE-DE), na piśmie. – (FI) Panie przewodniczący! Wśród pilnych rezolucji z tego tygodnia, przypadek somalijski wzburzył nas szczególnie. Trzy tygodnie temu 13-letnia dziewczynka, Aisha Ibrahim Duhulow, została ukamienowana po tym, jak zgwałciła ją trzech mężczyzn. Mężczyzn nie ukarano, ale dziewczynka została skazana za cudzołóstwo na mocy prawa szariatu.

Ukamienowanie odbyło się na stadionie w Kismaju, na południu Somalii, w obecności tysiąca widzów, a 50 mężczyzn dokonało egzekucji. Wyrok został przekazany przez bojowników Al-Shabab, którzy kontrolują miasto Kismaju. Zabili oni również chłopca, który próbował zapobiec ukamienowaniu Aishy Duhulow. Ta surowa i niehumanitarna interpretacja prawa szariatu, według której cudzołóstwo powinno być karane ukamienowaniem winnej, przybrała niewyobrażalnie okrutny wymiar – doprowadziła do morderstwa niewinnego dziecka, które padło ofiarą przestępstwa.

Ważne jest, abyśmy potępiли wyrok i egzekucję przez ukamienowanie i abyśmy naciskali na rząd somalijski i Unię Afrykańską, by zrobiły to samo i możliwie jak najwcześniej podjęły konkretne kroki zmierzające do zapobiegania dalszemu wydawaniu takich wyroków. Okazujemy poparcie dla prób czynionych przez rząd Somalii, które mają doprowadzić do przejęcia kontroli nad miastem Kismaju, lecz jednocześnie wzywamy ten rząd do postawienia przed obliczem sprawiedliwości gwałcicieli Aishy Duhulow. Tak jak zaproponowano w rezolucji dotyczącej Somalii, państwa członkowskie UE mogą zrobić więcej, by wesprzeć Somalię w sprawie demokratycznego rządu, który otrzymałby potrzebną pomoc w celu podjęcia próby przejęcia kontroli we wszystkich regionach kraju.

12.2. Kara śmierci w Nigerii

Przewodniczący. - Następnym punktem posiedzenia jest debata nad sześcioma wnioskami o rezolucję dotyczącą kary śmierci w Nigerii⁽³⁾.

Marios Matsakis, autor. – Panie przewodniczący! System sądowy w Nigerii pełen jest niedoskonałości, zaniedbań i korupcji. Na domiar złego, anachroniczne islamskie sądy szariackie sprawują jurysdykcję nad sądami karnymi w jednej trzeciej stanów Nigerii. Takie sądy religijne, kierowane przez fanatyków o chorych umysłach, nadal, nawet w dzisiejszych czasach, terroryzują ludność, wydając wyroki śmierci, chłosty i amputacji.

My w Europie oczywiście potępiamy działanie tak anachronicznych sądów religijnych, ale co ze światem islamu? Dlaczego islamscy politycy i państwa islamskie, często potężne i wpływowe na skalę globalną i regionalną, często pozostające z nami w partnerstwie handlowym, dlaczego nie przyjmą odpowiedzialności i nie zaczną stanowczo zwalczać prawa szariatu, sądów islamskich i innych nikczemności tego pokroju? Dlaczego islamscy przywódcy religijni w niektórych z bardziej rozwiniętych państw islamskich nie potępiają takiego wykorzystania religii islamskiej? Moim zdaniem ich milczenie lub chłodne reakcje oznaczają ciche poparcie dla takich działań, a taka postawa jest dla mnie równie karygodna, jak postawa tych, którzy wymierzają prawo szariatu.

Niech nasze słowa oburzenia wobec tego aspektu islamskiego fundamentalizmu dotrą do tych w świecie islamskim, którzy powinni podejmować drastyczne działania, by zmienić sytuację na lepsze, ale niestety tego nie robią.

Paulo Casaca, autor. – (PT) Panie przewodniczący! Uważam, że sytuacja w Nigerii, choć nieporównywalna z tym, co dzieje się w Somalii, niesie ze sobą ryzyko rozwoju w podobnym kierunku. Jak już powiedziano, prawo szariatu jest rzeczywiście stosowane w jednej trzeciej kraju i, jeżeli chodzi o prawa człowieka, doszło tam do wyraźnego pogorszenia sytuacji.

W tym miejscu muszę powiedzieć, że przed dyskusją na ten temat czy potępieniem jakichkolwiek przywódców religijnych, a szczególnie islamskich, musimy pamiętać, że naszą podstawową rolą jest

⁽³⁾ Patrz protokół.

utrzymanie dialogu i wspieranie tych przywódców muzułmańskich, którzy nie podzielają tych fanatycznych poglądów.

Mogę państwa zapewnić, że wielu jest takich przywódców, ja sam znam ich wielu. Problem polega na tym, że instytucje europejskie, zamiast komunikować się z krajem czy z islamem, który wyznaje takie same wartości i poglądy jak my, postępują na odwrót. Instytucje europejskie sprawiają wrażenie zajętych uspokajaniem najbardziej fanatycznych i najgorszych przestępców, tych, którzy depczą prawa człowieka należne wszystkim muzułmanom, gdyż to muzułmanie są – i musimy zdać sobie z tego sprawę – głównymi ofiarami tej sytuacji. To są nasi główni sprzymierzeńcy. To są ludzie, z którymi musimy pracować. To są ludzie, z którymi my, socjaliści, będziemy na pewno w stanie podołać tym wyzwaniom.

Ryszard Czarnecki, autor. – Panie przewodniczący! Ta debata jest oczywiście w pewnym sensie debatą o karze śmierci jako takiej, ale ja bym nie chciał, żeby ona taka była, bo w gruncie rzeczy tak naprawdę należy mówić o konkretnej sytuacji.

Owszem, znamy sprawozdania, które mówią, że zmniejszenie częstotliwości zadawania kary śmierci w ostatnich latach nie zmniejszyło przestępczości w tym kraju. I to jest pokusa dla zwolenników kary śmierci, aby ją dalej stosować. Natomiast jest faktem, że w ostatnim roku tylko w 7 na 53 kraje Unii Afrykańskiej wykonywano wyroki kary śmierci, w 13 tę karę zawieszono, a w 22 kolejnych tej kary się po prostu nie wykonuje.

Myślę, że Nigeria powinna pójść tą drogą, także pod presją Unii Europejskiej. Możemy zwrócić uwagę na fakt wykonywania kary śmierci na ludziach bardzo młodych czy młodocianych. Takich osób jest bardzo dużo, w Nigerii co najmniej 40. To szczególnie drastyczna sytuacja, gdy tacy młodzi ludzie czekają na wykonanie kary śmierci.

Jest to oczywiście szersza sprawa. W tym kraju bardzo łatwo jest skazać człowieka na karę śmierci. Zwłaszcza, że jedna czwarta regionów Nigerii rządzi się prawem szariatu, prawem islamskim, prawem muzułmańskim, gdzie rzeczywiście amputuje się np. ręce czy nogi i wykonuje się karę chłosty. To jest sytuacja nie do przyjęcia. O tym trzeba głośno mówić.

Michael Gahler, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący! Nigeria jest jednym z największych i najważniejszych z politycznego i ekonomicznego punktu widzenia krajów w Afryce. Z tego powodu jest również dla nas ważnym partnerem. Niestety, rządy prawa pozostawiają tam wiele do życzenia, szczególnie jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości. W trakcie tej debaty skupialiśmy się na karze śmierci. W Nigerii wiele osób czeka na wykonanie kary śmierci. Jedna czwarta z nich od pięciu lat czeka na rozstrzygnięcie apelacji, a 6% czeka od 20 lat. Ta sytuacja jest niedopuszczalna, dlatego też wzywamy Komisję Europejską, aby pomogła władzom nigeryjskim we wzmocnieniu rządów prawa i sporządzeniu zaleceń, które mogą być w tym pomocne. Pan przewodniczący powołał również komisję, które przygotowały zalecenia w kwestii Nigerii, wskazujące właściwy kierunek działań. Jednak uważam, że w tym obszarze trzeba wywierać większą presję polityczną.

Ewa Tomaszewska, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący! Kara śmierci za ubóstwo to rzeczywistość Nigerii. Zwracam się do władz Nigerii o moratorium na wykonywanie kary śmierci i złagodzenie wyroków.

Setki osób skazanych tam na śmierć to ci, których nie było stać na uczciwy proces. Osądzeni na podstawie zeznań wymuszonych torturami, bez środków na wykwalifikowanych obrońców, bez szans na odnalezienie akt zagubionych przed 5 czy 15 laty, oczekują w nieludzkich warunkach na wykonanie kary śmierci. Okna cel często wychodzą na podwórka, na których dokonuje się egzekucji. Około 40 skazanych na śmierć to nieletni. Zarzucane im przestępstwa popełniono, gdy byli w wieku 13-17 lat. Apelacje są rozpatrywane przeciętnie przez okres 5 lat, ale czasem nawet przez 20 lat. 41% skazanych nie wypełniło wniosków o apelację. Zaginęły dokumenty ich spraw lub sami nie potrafią wypełnić wniosku, a nie stać ich na adwokata. Prawo nigeryjskie nie zezwala na stosowanie tortur. Nie uznaje tak wydobywanych zeznań za ważne. Jednak policja stosuje tortury. Procesy są przewlekłe. Zeznania torturowanych świadków są często jedynym dowodem w sprawie. Sprawiedliwy proces ubogiej osoby jest praktycznie niemożliwy.

Erik Meijer, w imieniu grupy GUE/NGL Group. – (NL) Panie przewodniczący! Kara śmierci jest w swej istocie czymś strasznym. Zamiast starać się pomóc tym, którzy skrzywdzili bliźnich lub całe społeczeństwo, aby stali się w przyszłości lepszymi ludźmi, dokonuje się aktu zemsty, pozwalając skazanym na śmierć. Jest to nieodwracalna decyzja, która czasem nawet wynika z pomyłki sądowej. Staje się czymś jeszcze straszniejszym, jeśli karane są nie tylko wyjątkowe rodzaje przestępstw. W Nigerii jest to raczej kwestia złej organizacji wymiaru sprawiedliwości w połączeniu z chaosem administracyjnym.

Dodatkowo jest to też coraz częściej kwestia trwania przy prymitywnych, fundamentalistycznych opiniach, co dotyczy północnych stanów federalnych, w których zakłada się, że człowiek został powołany przez Boga do eliminowania swoich grzesznych bliźnich. W przeciwieństwie do sytuacji w Somalii, której konsekwencje były omawiane w poprzednim punkcie porządku obrad, Nigeria funkcjonuje jako państwo. Jest to jednak państwo składające się ze stanów federalnych, funkcjonujących niezależnie od siebie i koordynowanych przez władze centralne, które – często w wyniku zamachów stanu – znajdują się w rękach wojska. Bieżąca sytuacja w Nigerii jest jak się wydaje – lepsza, bez dyktatury i bez dawnych gwałtownych konfliktów. Wiele regionów na północy, takich jak Iran, niektóre części Somalii czy północno-zachodni Pakistan, tworzy obszar próby powrotu do średniowiecza. To również forma sprawiedliwości klasowej. Skazanymi są głównie ludzie ubodzy, bez żadnej pomocy prawnej. Musimy dać z siebie wszystko, aby ocalić tych ludzi od chaosu, arbitralności i fanatyzmu.

Laima Liucija Andrikiene (PPE-DE). - (LT) Dzisiaj głównym przesłaniem, jakie Parlament Europejski kieruje do rządu federalnego i rządów stanowych Nigerii, jest apel o natychmiastowe zaprzestanie egzekucji, wprowadzenie moratorium na karę śmierci i o całkowite zniesienie kary śmierci.

Ostatecznie 137 spośród 192 państw członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych zniosło karę śmierci. Nawet wśród 53 państw członkowskich Unii Afrykańskiej Nigeria jest jednym z niewielu krajów, gdzie nadal wykonuje się karę śmierci.

Zarówno Krajowa Grupa Badawcza, jak i Komisja Prezydencka działające w Nigerii zaleciły zniesienie kary śmierci, jako że nie zmniejsza przestępczości.

Wzywam Radę, Komisję i państwa członkowskie, aby wykorzystały wszelkie dostępne możliwości i kontakty z władzami państwowymi Nigerii, ponieważ staramy się przeciwdziałać zabijaniu ludzi, szczególnie nieletnich, w imię prawa nigeryjskiego.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN). - Panie przewodniczący! Kara śmierci zawsze rodziła refleksje oraz liczne pytania. Po pierwszy, czy człowiek ma prawo decydować o życiu drugiego człowieka? Po drugie, czy może decydować wtedy, kiedy przyznanie się do winy następuje w wyniku tortur? Czy młodych, niepełnoletnich przestępców należy zabijać, czy wychowywać? Można by było mnożyć te pytania, ale odpowiedź jest jedna: nikt człowiekowi nie dał takiego prawa. To człowiek sam sobie je stworzył. A skoro tak, to także sam może je zlikwidować, odstąpić od niego i nie popełniać więcej tego typu czynów. Słowa te kieruję nie tylko do władz Nigerii, ale także do wszystkich tych ludzi, którzy uważają, że są panami życia i śmierci drugiego człowieka.

Siim Kallas, Wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Od początku swojej niepodległości Nigeria cieszyła się tylko trzema okresami rządów cywilnych, a doświadczyła 29 lat rządów wojskowych.

Dziewięć lat temu Nigeria uczyniła krok w stronę demokracji i wróciła do rządów cywilnych, mimo że wszystkie wybory od tamtego czasu były powszechnie krytykowane ze względu na nieprawidłowości, oszustwa i przemoc. Wybory z kwietnia 2007 mogły dać dobry przykład innym krajom, ale szansa została zmarnowana i nowy rząd zaczął pełnić swoje obowiązki pośród wątpliwości, czy jest legalny. W tym kontekście, jak też pamiętając o znaczeniu stabilnej Nigerii dla Afryki, należy znaleźć odpowiednią strategię, aby zaangażować tamtejszy rząd w konstruktywny dialog na temat praw człowieka.

Komisja w pełni podziela troskę wyrażaną przez szanownych posłów w kwestii kary śmierci i zgadza się, iż do czasu całkowitego zniesienia kary śmierci istnieje potrzeba zadeklarowania natychmiastowego moratorium na wszystkie egzekucje.

Jednocześnie należy przyznać, że sytuacja związana z prawami człowieka w Nigerii ogólnie poprawiła się od powrotu rządów cywilnych. Rzeczywiście, podjęto pewne kroki, aby rozpocząć w kraju debatę dotyczącą celowości kary śmierci jako czynnika odstraszającego od ohydnych zbrodni. Kilkunastu więźniów czekających na wykonanie kary śmierci zostało ułaskawionych w tym roku, a Nigeria zobowiązała się do wzmoczonego dialogu politycznego na wysokim szczeblu z UE, który będzie obejmował między innymi kwestie praw człowieka.

Komisja przyczyniła się w znacznym stopniu do rozpoczęcia tego procesu, który może doprowadzić do wprowadzenia całościowej unijnej strategii politycznej w sprawie Nigerii, i który już doprowadził do powstania ważnej trojki ministerialnej i wydania obszernego wspólnego komunikatu.

W kontekście tego dialogu możliwa będzie konstruktywna dyskusja o kwestiach praw człowieka oraz podjęcie wielu działań opartych na współpracy w kluczowych sektorach, takich jak pokój i bezpieczeństwo,

dobrze rządy i prawa człowieka. Przykłady rozważanych inicjatyw opartych o współpracę to: wsparcie dla zwiększania możliwości dochodzeniowych policji nigeryjskiej, dostęp do sprawiedliwości i wsparcie dla reformy więziennictwa, wsparcie dla wysiłków antykorupcyjnych, wsparcie dla procesu demokratycznego, wsparcie dla instytucji federalnych zajmujących się przypadkami handlu ludźmi, nielegalnymi narkotykami, kwestią praw człowieka i walką z fałszowaniem leków.

Działania te, aby stały się skuteczne, muszą być znane społeczeństwu obywatelskiemu i zwykłym obywatelom. Komisja przygotowuje strategię łączącą wsparcie dla lokalnych mass mediów i inicjatyw kulturalnych, aby wesprzeć inicjatywy współpracy w kwestiach delikatnych i rozpowszechniać wśród opinii publicznej informacje edukacyjne dotyczące szacunku dla praw człowieka i podstawowych wolności, podstawowych wartości demokratycznych, dobrych rządów, troski o środowisko i tak dalej.

Przewodniczący. - Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się pod koniec debat.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Sebastian Valentin Bodu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Kwestia praw człowieka nadal wymaga naszej uwagi, nawet gdy świat stoi w obliczu kryzysu gospodarczego. Ubóstwo i brak perspektyw politycznych i gospodarczych zawsze prowadzą do pogorszenia warunków życia ludzi. Szacunek dla praw człowieka zajmuje niskie miejsce na liście pilnych problemów i łatwo jest przeoczyć – gdy zaślepią nas własne problemy gospodarcze – że są na świecie miejsca, gdzie nadal ludziom zagraża kara śmierci. Odwołuję się tutaj do Nigerii, kraju ze 140 milionami mieszkańców, gdzie – zgodnie z informacjami Amnesty International – 725 mężczyzn i 11 kobiet czeka na egzekucję od lutego tego roku za popełnienie takich czynów, jak napad z bronią w rękę, nieumyślne spowodowanie śmierci czy zdrada. Ponadto alarmujące raporty donoszą, że wiele z tych osób nie przeszło przez odpowiednią procedurę sądową, a dowody mogły być zdobyte nawet w wyniku stosowania tortur. Ludzie ci zostaną powieszani za czyny, których być może nie popełnili, ponieważ w Nigerii ubodzy nie mają żadnej ochrony ze strony systemu sprawiedliwości, mimo że mówimy o państwie członkowskim Międzynarodowego Trybunału Karnego. Społeczność międzynarodowa ma obowiązek podjęcia wszelkich koniecznych wysiłków na rzecz zadeklarowania przez rząd nigeryjski natychmiastowego moratorium na wszystkie egzekucje i zamiany wszystkich wyroków śmierci na wyroki więzienia.

12.3. Sprawa rodziny al-Kurd

Przewodniczący. - Następnym punktem posiedzenia jest debata dotycząca sześciu wniosków o rezolucję w sprawie rodziny al-Kurd⁽⁴⁾.

Marios Matsakis, autor. – Panie przewodniczący! Proszę pozwolić mi zacząć od tego, że w tej kwestii wyrażę swoją osobistą opinię.

Pozwólcie mi państwo powiedzieć, że jestem w pełni świadomy – tak jak i wy – że wszystko, cokolwiek mówimy w tej Izbie na temat Izraela, jest bardzo drobiazgowo analizowane, a potem zupełnie zlekceważone, jeśli chodzi o sedno sprawy. Jedyne podejmowane działania obejmują na różne sposoby ataki na tych posłów, którzy w jakikolwiek sposób skrytykowali naganne postępowanie Izraela.

Sam osobiście tego doświadczyłem. Podczas niedawnych debat w tej Izbie na temat więźniów palestyńskich w Izraelu użyłem ostrych sformułowań, by zaatakować urzędników rządu izraelskiego. Zrobiłem to, aby im pokazać, że ich stanowisko dotyczące więźniów palestyńskich było – i, obawiam się, nadal jest – skrajnie nieludzkie i karygodne.

Po moim wystąpieniu nie tylko Ambasador Izraela na Cyprze rozpoczął polityczną kampanię szkalowania mnie, ale, co ważniejsze, Marszałek Knesetu, pani Dalia Itzik, napisała oficjalny list ze skargą na moją osobę do Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Pan Pöttering odpowiedział tak dyplomatycznie, jak tylko mógł, i dziękuję mu za obronę prawa do wolności wypowiedzi posłów podczas debat w tej Izbie. Dziękuję mu również za przesłanie mi kopii jego odpowiedzi do pani Itzik. Mam ten list ze sobą i dostarczam go Sekretariatowi jako dowód, że to, co mówię, jest prawdą.

⁽⁴⁾ Patrz protokół.

Ponadto mam przesłanie do pani ambasador Itzik: w Parlamencie Europejskim i ogólnie w Unii Europejskiej mamy prawo wyrażania naszych opinii w sposób wolny i demokratyczny. Być może pani ambasador powinna zrobić to samo w swoim parlamencie, jak również we własnym kraju.

W kwestii tematu tej rezolucji pragnę powiedzieć rzecz następującą. Po pierwsze, nie jest to kwestia prawa cywilnego, jak mogą twierdzić niektórzy źle poinformowani i źle informujący posłowie tej Izby: jest to niewątpliwie sprawa polityczna; to kontynuacja polityki kolejnych rządów izraelskich zmierzająca ku wyrzuceniu Palestyńczyków z ich domów i ziemi i wcieleniu siłą – lub też poprzez użycie sztuczek prawnych – tak dużej części terytoriów okupowanych, jak to tylko możliwe, do państwa Izrael.

Po drugie, izraelska misja przy UE, w dokumencie wysłanym wybiórczo do niektórych posłów, podjęła próbę uzasadnienia, że nieruchomości ta należy do Izraelczyków z powodów historycznych. W dokumencie tym twierdzi się, że dwie żydowskie organizacje pozarządowe zakupiły ziemię, na której w spornym obszarze za czasów Imperium Otomańskiego budowane były budynki. Szczerze mówiąc, trudno potraktować takie stwierdzenie poważnie i nie zasługuje ono na dalsze rozważania.

Na zakończenie pozwolę państwu, że ponownie wyrażę własne stanowisko, tak aby nie było żadnych wątpliwości: szanuję prawo narodu żydowskiego do własnego państwa, ale żydowski rząd musi szanować prawo narodu palestyńskiego do posiadania jego państwa.

Véronique De Keyser, autorka. – (FR) Panie przewodniczący! Są dwa aspekty tego bolesnego problemu eksmisji rodziny al-Kurd, jeden polityczny, a drugi humanitarny.

Aspekt polityczny dotyczy statusu Wschodniej Jerozolimy, którą Izraelczycy uznają za integralną część Izraela. Przypomnijmy sobie, że ani Europa, ani społeczność międzynarodowa nigdy tego w ten sposób nie postrzegały.

W rezolucji nr 252 Rada Bezpieczeństwa ONZ wyraźnie twierdzi, że wszelkie prawne i administracyjne środki i postanowienia przyjęte przez Izrael, łącznie z zawłaszczeniem ziemi i własności, które zmieniają status prawny, nie mają mocy wiążącej i nie mogą mieć wpływu na zmianę statusu.

Rada Bezpieczeństwa przypominała o tym Izraelowi w 1980 roku, kiedy podjął środki w celu uczynienia swoją stolicą zjednoczonej Jerozolimy, a rezolucja nr 476 nawołuje do natychmiastowego zaprzestania stosowania środków i polityk, które mają wpływ na charakter i status świętego miasta. Rezolucja nr 478 potwierdza, że wszelkie środki podjęte w celu modyfikacji statusu miasta nie mają mocy prawnej. Ani ONZ, ani Europa nie wycofały się z tego stanowiska.

Dlatego też, mimo całego szacunku, jaką każdy w tej Izbie ma dla niepodległości i sprawiedliwości Izraela, wiemy, że może ona być oparta wyłącznie o prawa tego kraju, które stoją tu w sprzeczności z prawem międzynarodowym oraz że prawo międzynarodowe nie daje temu państwu żadnej jurysdykcji nad Wschodnią Jerozolimą.

Dlatego też eksmisja rodziny al-Kurd musi być umieszczona w tej perspektywie politycznej i nie może być postrzegana jedynie jako spór o własność. Rodzina al-Kurd została eksmitowana na rzecz rodziny żydowskiej, która dopiero niedawno wyemigrowała do Izraela. Zostali pozbawieni swojego prawa własności, o które walczyli przez 40 lat i ci z naszych parlamentarzystów, którzy ich spotkali, lepiej ode mnie mogą opisać ludzki dramat związany z tą eksmisją.

Cieszy mnie fakt, że niezależnie od podziałów partyjnych nawołujemy do sprawiedliwości i wzywamy, do oddania własności.

(Oklaski)

Luisa Morgantini, autorka. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! W środku nocy 9 listopada palestyńska rodzina al-Kurd została wyrzucona ze swojego domu w Sheikh Jarah we Wschodniej Jerozolimie przez izraelską policję. Rodzina składa się z matki, na wpół sparaliżowanego ojca z chorobą serca i pięciorga dzieci; rodzinę tę stanowią uchodźcy od 1948 roku, uchodźcy z własnej ziemi, wyrzuceni z domu we Wschodniej Jerozolimie wraz z tysiącami innych Palestyńczyków.

Dzisiaj ponownie nie mają domu, choć kupili ten dom i mieszkali w nim od 1956 roku. Grupa ekstremistycznych osadników – i to nie biednych Żydów, którzy byli prześladowani i uciekli od straszliwej tragedii Holokaustu, ale fundamentalistów, którzy wierzą, że ziemia ta należy do nich na mocy boskiego prawa – wysuwa roszczenia co do własności tego budynku i 26 innych domów w tej samej dzielnicy na

podstawie, jak powiedział pan Matsakis, kodeksu ottomańskiego z XIX wieku o niewątpliwej autentyczności, dyskutowanej nawet przez władze USA. Jednak istnieje już plan: izraelskie stowarzyszenie chce wybudować dwieście domów na ruinach domów Palestyńczyków, którzy mają być stamtąd wyrzuceni.

Zaledwie w zeszłym tygodniu, razem z delegacją z Parlamentu Europejskiego udaliśmy się na okupowane terytoria Palestyny, przy czym delegacja składała się z posłów ze wszystkich grup politycznych; odwiedziliśmy rodzinę al-Kurd w jej domu i byliśmy bezpośrednio świadkami zastraszania i przemocy, jakiej poddawani są na co dzień przez osadników, którzy już znaleźli się w niektórych z tych domów.

Teraz stali się bezdomnymi, a w naszej rezolucji zwracamy się w tej sprawie w ust. 4; przykro mi, że PPE, która opowiada się za kompromisem i która głosowała za tym ustępem – nawołując do zwrotu domu rodzinie al-Kurd – teraz prosi o głosowanie podzielone, bo na etapie kompromisu wszyscy byli zgodni. Dziś nie dość, że rodzina nie ma domu, to nie ma też namiotu, bo namiot rozbity na podwórzu należącego do Palestyńczyków domu został dwukrotnie zniszczony przez izraelskie buldożery. Kolejnych 500 rodzin w Sheikh Jarah podzieli ich los, jeśli nie zainterweniujemy zdecydowanie w kwestii tych przestępstw, czyli tych ciągle prowadzonych za przyzwoleniem wyburzeń.

Dlatego też uważam, tak jak mówiła też pani poseł De Keyser, że polityka wobec Wschodniej Jerozolimy jest polityką kolonialną prowadzoną przez Izrael i nie jest uznawana przez społeczność międzynarodową. Sądzę, że nadszedł czas, abyśmy nie tylko z naciskiem wypowiadali słowa „prosimy, Izraelu, przestrzegaj międzynarodowego prawa”, ale także abyśmy podjęli konkretne kroki zapobiegające kontynuacji tych działań, działań niszczących pokój pomiędzy Palestyńczykami a Izraelczykami.

Ryszard Czarnecki, autor. – Panie przewodniczący! Mam poczucie, że jest to sprawa inna niż te, które omawialiśmy wcześniej. Dramat 13-letniej dziewczynki zamordowanej na oczach dzikiego tłumu w Somalii, kwestia kary śmierci i czekających na nią setek ludzi w Nigerii, są sprawami różnymi od tej, którą w tej chwili omawiamy.

Musimy powiedzieć, że jesteśmy obserwatorami pewnego dramatu rodziny palestyńskiej i nad tym dramatem trzeba się pochylić. Z drugiej strony chciałem podkreślić, że w przeciwieństwie do Nigerii i Somalii to nie jest taki biało-czarny film. Bardzo skomplikowana historia ostatnich 50 lat na tych terenach pokazuje, że tam ofiarami często byli i Żydzi i Palestyńczycy. Bilans krzywd zadanych z obu stron na pewno nie jest równy i nie o tym teraz mówimy. Zabieram tutaj głos po to, abyśmy w przyszłości starali się widzieć sprawy w nieco szerszym kontekście. Być może wówczas mielibyśmy prawo do bardziej sprawiedliwych sądów, niż to ma miejsce czasami w tej sprawie.

Bernd Posselt, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący! Historia narodu izraelskiego to niekończąca się opowieść o wypędzeniach. Dwa tysiące lat temu naród ten został wypędzony ze swej pierwotnej ojczyzny i został rozproszony po całym świecie. Przez wieki przedstawiciele tego narodu byli prześladowani i wyrzucani z krajów, w których znaleźli schronienie. Straszliwym punktem kulminacyjnym tego procesu był Holokaust, zbrodnia przeciw ludzkości, w wyniku której wielu Żydów wróciło do Ziemi Świętej, ziemi ich przodków, co spowodowało tam ponowne starcia, wypędzenia i spory prawne.

W tej sytuacji Parlament Europejski nie może zrobić nic więcej niż tylko poprzeć, najlepiej jak potrafi, deklarowane intencje państwa Izrael i pokojowo nastawionej części ludności palestyńskiej, której liczebności nie potrafię określić, w celu uzyskania pokojowego rozwiązania, dokonanego za obopólną zgodą. Nie ma sensu wybieranie pojedynczego przypadku w trybie pilnym i podejmowanie dogmatycznej decyzji, że zostanie on rozwiązany w czwartek w Strasburgu. Jednak istnieją wyraźne powody, dla których wzięliśmy udział w tej rezolucji. Chcieliśmy zaangażować się w proces dyskusji i wierzymy, że prawa człowieka są niepodzielne.

Oczywiście, nie jesteśmy obojętni na los rodziny al-Kurd i chcemy uczynić ich los tematem naszej dyskusji. Jednak nie sądzimy, aby można było zrobić to autorytarnie. Dlatego też uważamy, że punkt 4 jest dogmatyczny w sposób, który nie oddaje sprawiedliwości tej sprawie. Z tego powodu nasze podejście polega na interweniowaniu w imię praw człowieka, procesu pokojowego i oczywiście rodziny al-Kurd, ale możemy zrobić to tylko w ramach dialogu z obiema stronami, a nie przyjmując stanowisko jednostronne. Dlatego też stanowczo popieramy tę decyzję, ale wnioskujemy o głosowanie podzielone w kwestii punktu 4, ponieważ jest to kwestia, co do której decyzja powinna zapaść na miejscu. Oferujemy naszą pomoc w tym celu.

Jana Hybášková, w imieniu grupy PPE-DE. – (CS) Panie przewodniczący! *Qui bonum*, proszę pozwolić mi nie zgodzić się ze sposobem, w jaki ten Parlament został niemądrze wciągnięty w konkretne interesy polityczne stron konfliktu palestyńsko-izraelskiego. Wszystko sprowadza się do podstawowej niejasności

rezolucji nr 242 – która jest starsza ode mnie – jako że ta rezolucja nie wyszczególnia granic jurysdykcji prawnej dla Wschodniej Jerozolimy. Czy jest to spór cywilny? Nie. Czy dotyczy czwartej konwencji genewskiej? Nie.

Beztrósko antycypujemy tutaj negocjacje przyszłej konferencji pokojowej, nie mając ku temu żadnego prawa. Szef delegacji do Palestyny został wciągnięty w sytuację odwiedzenia rodziny skazanej zgodnie z prawem, tym samym wznecając ekstremalną prowokację izraelskich urzędników, przez co powstała rezolucja, która niestety nic nie przyniesie. Tak naprawdę istnieje potrzeba stworzenia warunków do gruntownej politycznej przemiany, jeśli chodzi o poglądy Parlamentu Europejskiego na udział Izraela w programach wspólnotowych oraz doprowadzenie do poprawy relacji politycznych, czego niestety nie byliśmy w stanie osiągnąć za pomocą metod demokratycznych. Zamiast rozwiązania demokratycznego funkcjonuje metoda naszych posłów, którzy dali Izraelczykom powód do takich działań. Zamiast rozwiązywać problemy, dolewamy oliwy do ognia. Nie na tym polega szacowna rola naszego Parlamentu.

Proinsias De Rossa, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Z radością stwierdzam, że należałem do oficjalnej delegacji Parlamentu do PLC (Palestyńskiej Rady Legislacyjnej) dwa tygodnie temu i odwiedziliśmy rodzinę al-Kurd. Wówczas jeszcze mieli nadzieję, że sądy izraelskie wydadzą sprawiedliwy wyrok. Szkoda, że była to próżna nadzieja i że teraz zostali całkowicie eksmitowani ze swego domu, a nawet więcej, zostali usunięci z najbliższego otoczenia swego domu, kiedy zamieszkali w namiocie.

Trudno zachować choćby iskrę nadziei, że trwałe rozwiązanie oparte o koncepcję dwóch państw jest nadal możliwe, biorąc pod uwagę wojnę pozycyjną przeciwko narodowi palestyńskiemu, której byliśmy świadkami podczas naszej niedawnej wizyty i której odzwierciedleniem jest ta eksmisja. To oburzające, że choćby w tym konkretnym momencie rozważamy poprawę relacji z Izraelem – w sytuacji, gdy ma miejsce tyle naruszeń prawa międzynarodowego, rodziny są eksmitowane, sprowadza się osadników. Jedenaście tysięcy palestyńskich więźniów jest w więzieniach. Czterdziestu wybranych reprezentantów narodu palestyńskiego, łącznie z marszałkiem, znajduje się w więzieniu, jak też 300 dzieci w wieku poniżej 18 lat, w tym nawet dzieci 12-letnie. Jest to niedopuszczalne ze strony państwa uważającego się za państwo demokratyczne, które zdaniem jego przedstawicieli spełnia normy prawa międzynarodowego. Tak nie jest.

EU musi nalegać, aby rząd Izraela zwrócił rodzinie al-Kurd jej dom. Musimy stanowczo powiedzieć Izraelowi, że jeśli chce kontynuować interesy z UE, musi spełniać demokratyczne i humanitarne normy w praktyce, nie tylko retorycznie. Oczywiście, pomysły, aby Unia poprawiła swoje relacje z Izraelem, jak to proponują niektóre państwa członkowskie, powinny zostać zarzucone, dopóki ma miejsce tego rodzaju niesprawiedliwość.

Chciałbym zakończyć wnioskiem w kwestii formalnej. Sądzę, że propozycja poprawek ustnych w czwartkowe popołudnie – poprawek, które nie odzwierciedlają wydarzeń na miejscu i które nie mają wsparcia współautorów tej rezolucji – jest nadużyciem możliwości wnoszenia ustnych poprawek. Sądzę, że tej kwestii powinien się przyjrzeć sekretariat Parlamentu i należy zgłosić wnioski, dzięki którym taka sytuacja już się nie powtórzy.

Przewodniczący. - Oczywiście weźmiemy pod uwagę pański wniosek, panie pośle De Rossa. Zostanie przesłany odpowiedniej stronie, wiemy jednak, że poprawki ustne w czwartkowe popołudnie są w pewnym sensie wyjątkowym przypadkiem, gdyż nawet gdy obecna jest zbyt mała liczba posłów, to aby się im sprzeciwić, Izba i tak może głosować przeciwko nim.

Marios Matsakis (ALDE). - Panie przewodniczący! W tej kwestii: choć stanowczo nie zgadzam się z poprawkami ustnymi, jednak będę bronił prawa posłów do ich składania, nawet w czwartkowe popołudnie, i będę potępiał stanowczo te grupy – a moja grupa jest jedną z pierwszych, które potępię – które nie są w stanie zgromadzić tu swoich posłów w czwartkowe popołudnie.

Przewodniczący. - Nie chcę rozpoczynać debaty, jestem pewien, że pan poseł to rozumie.

Przypominam tylko o prawie, które obowiązuje w tej Izbie. Oczywiście, każdy poseł ma prawo do wnoszenia poprawek ustnych podczas głosowania w czwartkowe popołudnie. Zgodnie z naszymi zasadami, pewna liczba posłów może głosować przeciwko nim. Powiniennem również przypomnieć, że kwestie te zostały już rozstrzygnięte na najwyższym szczeblu. Oczywiście, jeśli kiedykolwiek zdarzyło się, z powodu niezadowolenia posłów, że poprawka ustna, której zdecydowanie nie chcieli, została narzucona wyłącznie wskutek zbyt małej liczby obecnych koniecznych do jej odrzucenia, wracaliśmy do tekstu początkowego, aby uniknąć powstania tekstu, do którego poprawki wprowadzono ustnie, co jest niedopuszczalne.

Oczywiście jeśli państwo sobie tego życzą, mogą dostarczyć precyzyjne i szczegółowe informacje dotyczące podobnych sytuacji z przeszłości.

Charles Tannock, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Zanim zegar zacznie odmierzać czas, również chciałbym zabrać głos w związanej z tym kwestii formalnej. Uważam za absolutnie nieprzepisowe i niedopuszczalne to, że Regulamin Parlamentu można zmieniać, ponieważ posłowie jednej ze stron Izby uznają za stosowne nie pojawiać się w czwartkowe popołudnie. To ich problem – a nie nasz – i mamy niewątpliwie prawo, aby poruszać się w obrębie Regulaminu Parlamentu, który powinien być taki sam dla każdego okresu w tygodniu roboczym podczas sesji miesięcznych w Strasburgu.

Byłbym wdzięczny, gdyby można było ponownie włączyć zegar na czas mojego wystąpienia.

Panie przewodniczący! Podczas tych pilnych sesji omawiamy najcięższe przypadki naruszeń praw człowieka, łącznie z torturami, gwałtami i morderstwami. Sprawa rodziny al-Kurd we Wschodniej Jerozolimie nawet nie zbliża się do tej kategorii. Jest to spór cywilny pomiędzy dwiema prywatnymi stronami i nie jest naszą sprawą ingerowanie w taki spór. Rodzina ta została eksmitowana przez policję, która egzekwowała wyrok Sądu Najwyższego Izraela. Rodzina ta wiedziała ze znacznym wyprzedzeniem, że podjęte zostaną działania eksmisyjne. Rodzina ta nie płaciła czynszu od 40 lat, mimo nakazu sądowego, który to określał. Sprawa ta ma niewielki związek z szerszym zagadnieniem rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego.

Przeważnie debaty są prowadzone między dwiema stronami. Jednak ta debata to po prostu kolejny przykład ulegania antyizraelskiej wrogości i antyizraelskim nastrojom, szczególnie po jednej stronie tej Izby. Mimo wszelkich wysiłków strona ta nie może jednak ukryć faktu, że Izrael jest demokracją, w której rządy prawa i niezawisłość sądownictwa pozostają sprawą nadrzędną. Szkoda, że nie mogę powiedzieć tego samego o rządach sprawowanych przez Hamas w Strefie Gazy.

Koledzy i koleżanki posłowie, czy nie ma na świecie pilniejszych zagadnień, które zasługują na naszą uwagę w debacie o prawach człowieka?

Przewodniczący. – Panie i panowie! Pozwolą państwo, że wyjaśnię jedną kwestię, abyśmy byli co do niej zgodni.

Zasady Parlamentu Europejskiego nie zostają zmienione w czwartkowe popołudnia. One różnią się w czwartkowe popołudnia i to właśnie nasz Regulamin jest wtedy odmienny. Na przykład, podczas debat w czwartkowe popołudnie, zgodnie z zasadą „catch-the-eye”, mamy dwóch mówców, a nie pięciu.

Jeśli pojawia się wniosek o odesłanie, ponieważ brakuje kworum, punkt nie zostaje przeniesiony, zostaje anulowany. Wnioski o poprawki ustne również opierają się na innych zasadach i nie są to zasady zależne od przewodniczącego posiedzenia, ale zawarte formalnie w naszym Regulaminie.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! W niedzielę 9 listopada bieżącego roku, w nocy izraelskie wojsko doprowadziło do eksmisji rodziny Al-Kurd z ich domu w Szeik Jarrah w okolicy Wschodniej Jerozolimy, gdzie mieszkali od ponad 50 lat. Eksmisja była efektem decyzji Sądu Najwyższego Izraela z lipca bieżącego roku, która zakończyła długi i bardzo kontrowersyjny proces przed izraelskimi sądami i organami władzy.

Należy podkreślić, iż rodzinie tej odebrano dom pomimo silnych sprzeciwów społeczności międzynarodowej, a decyzja Sądu Najwyższego toruje w rzeczywistości drogę do przejęcia kolejnych 26 domów w tej samej okolicy. Los rodziny Al-Kurd oraz liczne przypadki zniszczeń domów rodzin palestyńskich w różnych obszarach Wschodniej Jerozolimy przez władze Izraela budzą wielkie zaniepokojenie. Działania te są nielegalne w świetle prawa międzynarodowego i społeczność międzynarodowa, a w szczególności Kwartet Bliskowschodni powinny poczynić wszelkie możliwe wysiłki na rzecz ochrony Palestyńczyków zamieszkujących ten teren i inne obszary Wschodniej Jerozolimy. Należy wezwać władze Izraela do natychmiastowego zaprzestania ekspansji osadnictwa i budowy muru poza granicami z 1967 r. Działania te są niezgodne z prawem międzynarodowym i poważnie zagrażają osiągnięciu trwałego porozumienia pokojowego pomiędzy Palestyńczykami i Izraelczykami.

Paulo Casaca (PSE). – (PT) Panie przewodniczący! Sądzę, że w tej debacie pojawiają się dwie podstawowe kwestie; po pierwsze mamy do czynienia z systemem sądowniczym, który jest jednym z najbardziej niezawisłych w świecie. Ten system sądowniczy niedawno zmusił nawet prezydenta swego własnego kraju do rezygnacji.

Po drugie, ten spór prawny, który toczył się od dziesięcioleci i dotyczył własności oraz niepłacenia czynszu, nie może być porównywany, na przykład, z wypędzeniem milionów Irakijczyków, którzy do bardzo niedawna byli pozostawieni sami sobie, zaś nikt nie zadał sobie trudu, aby podważyć legalność rządu irackiego i nikt nie miał wycucia proporcji w związku z sytuacją w całym tym regionie. Bo musimy mówić tu właśnie o proporcjach. Kwestia proporcji jest podstawowa. Muszę powiedzieć, że byłem przerażony tym, co tu usłyszałem w kwestii podważania istnienia państwa Izrael.

Siim Kallas, Wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Komisja wyraża zaniepokojenie niedawnym rozwojem sytuacji we Wschodniej Jerozolimie, szczególnie zniszczeniem domów należących do Palestyńczyków i rozbudową osiedli we Wschodniej Jerozolimie.

W obecnej sytuacji, kiedy pilnie potrzeba środków budowy zaufania, które wsparłyby proces negocjacji rozpoczęty w Annapolis, takie rozwiązania są wyjątkowo niefortunne. Unia Europejska w oświadczeniu z 11 listopada wezwała władze Izraela do szybkiego zakończenia takich działań.

Unia Europejska w ostatnich miesiącach wielokrotnie wyrażała swoje zaniepokojenie związane z decyzją władz Izraela, które zgodziły się na budowę nowych osad we Wschodniej Jerozolimie. Tworzenie faktów na miejscu podważa szanse wynegocjowania rozwiązania tego konfliktu. Jerozolima jest przykładem tzw. kwestii ostatecznego statusu, które strony winny rozwiązać na drodze negocjacji.

Komisja zapewniła pomoc w zachowaniu obecności palestyńskiej we Wschodniej Jerozolimie i jest zdecydowana podtrzymywać swoje wsparcie.

Przewodniczący. - Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się pod koniec debat.

13. Głosowanie

Przewodniczący. - Następnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

(Wyniki głosowania i inne szczegóły: patrz protokół)

13.1. Somalia (głosowanie)

13.2. Kara śmierci w Nigerii (głosowanie)

13.3. Sprawa rodziny al-Kurd (głosowanie)

- Przed głosowaniem nad punktem B preambuły

Charles Tannock (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Proponuję poprawkę ustną do punktu B preambuły poprzez dodanie sformułowania „dotyczącym spornej własności”. Mogę przeczytać całość, jeśli sobie tego państwo życzą. Brzmi ona: „mając na uwadze, że eksmisji dokonano w oparciu o nakaz wydany przez izraelski Sąd Najwyższy dnia 16 lipca 2008 r. po długim i kontrowersyjnym postępowaniu sądowym dotyczącym spornej własności prowadzonym przez izraelskie sądy i władze”. W innym przypadku ustęp ten nie ma sensu, jeśli chodzi o to, czego dotyczy spór. Należy rzeczywiście sprecyzować, czym był spór w sensie prawnym.

Przewodniczący. - Najwyraźniej nie powstało czterdziestu posłów, aby sprzeciwić się włączeniu tej poprawki ustnej.

A zatem uznaję, że punkt B preambuły został poprawiony ustnie.

Marios Matsakis (ALDE). - Panie przewodniczący! Aby uzyskać szersze poparcie dla tego punktu preambuły, chciałbym zaproponować poprawkę ustną do poprawki ustnej posła Tannocka. Proponuję dodanie słowa „ewentualnej” przed „spornej”, a więc wyrażenie uzyska brzmienie: „dotyczącym ewentualnej spornej własności”. Wówczas poseł Tannock będzie zadowolony, że tematyka została ujęta w punkcie preambuły, a kwestię zostawimy otwartą.

Charles Tannock (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Obawiam się, że nie znam wszystkich szczegółów Regulaminu, ale myślę, że nie można zgłosić poprawki ustnej do poprawki ustnej formalnie w Izbie, chyba że cała Izba wyrazi zgodę. Ja osobiście się nie zgadzam i, jak przypuszczam, nie zgadza się większość mojej grupy.

Nie istnieje nic takiego jak „ewentualny” spór: spór jest sporem. Trafił przed sąd i taki jest werdykt. Chciałem jednak wyjaśnić, czego ten spór dotyczył.

Przewodniczący. - Poinformowano mnie, że istnieje następujący precedens: tam, gdzie pojawi się poprawka ustna do poprawki ustnej, jeżeli pierwsza osoba, która zgłosiła poprawkę ustną, przyjmuje drugą poprawkę ustną w ramach konsensusu, zostaje ona uwzględniana. Jeżeli druga poprawka do pierwszej poprawki nie zostaje przyjęta przez autora, nie zostaje ona poddana pod głosowanie.

Dlatego przykro mi – tu zwracam się do pana posła Matsakisa – ale nie możemy wziąć pod uwagę pańskiej poprawki.

Jednakże poprawka posła Tannocka nie została odrzucona, ponieważ nie powstało czterdziestu posłów i dlatego teraz jestem zobowiązany do jej przedłożenia.

Kathalijne Maria Buitenweg (Verts/ALE). - Panie przewodniczący! Przepraszam, ale nie jestem dokładnie zaznajomiona z Regulaminem. Czy nie możemy po prostu głosować? Nie możemy uniknąć głosowania, ponieważ nie mamy 45 posłów, czy nie wiem ilu jest potrzebnych. Nie możemy uniknąć głosowania, ponieważ taki jest wymóg, kiedy opuszcza się salę. Czy na pewno możemy głosować nad poprawkami ustnymi? Czy możemy po prostu zagłosować nad fragmentami dotyczącymi spornej własności, a następnie zobaczyć, czy mamy większość czy nie?

Przewodniczący. - Dokładnie to chciałem właśnie zaproponować. Będziemy teraz głosować nad punktem B preambuły zmienionym poprawką posła Tannocka.

(Parlament zgodził się przyjąć poprawkę ustną)

- Przed głosowaniem nad punktem D preambuły

Charles Tannock (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Przepraszam, że robię to po raz kolejny, ale w punkcie D preambuły sugeruję po raz kolejny dodanie dwóch słów, aby zapewnić jasność według prawa, ponieważ niektóre z wcześniejszych interwencji sugerowały pewność. Tak nie jest w tym przypadku, punkt preambuły otrzymałby więc następujące brzmienie: „podkreślając fakt, że eksmisję przeprowadzono wbrew międzynarodowym protestom; mając na uwadze, że Stany Zjednoczone zwróciły się z tą kwestią do władz Izraela; mając na uwadze, że decyzja ta otwiera drogę dla przejścia dalszych 26 domów w dzielnicy Szeik Jarrah we Wschodniej Jerozolimie i dotyczy 26 dalszych rodzin do eksmisji; mając na uwadze konsekwencje polityczne wynikające z tej sprawy dla statusu Wschodniej Jerozolimy”.

To całkiem jasne. Nie można powiedzieć „otwiera drogę”, ale „może otworzyć drogę”, i potrzebujemy tych słów, aby mieć jasność według prawa, a nie spierać się w debatach, jak powiedziało to wcześniej kilku moich kolegów.

Marios Matsakis (ALDE). - Panie przewodniczący! Niestety sprzeciwiam się ustnej poprawce mojego wykształconego kolegi, pana posła Tannocka, w oparciu o dowody przedstawione przez panią Galit Peleg, pierwszą sekretarz misji Izraela w Unii Europejskiej. Mam tutaj wiadomość, którą wysłała ona pocztą elektroniczną do wielu posłów, włącznie – jak przypuszczam – z panem Tannockiem.

Pierwsza linijka brzmi następująco: „w czasach Imperium Osmańskiego dwie żydowskie organizacje pozarządowe kupiły ziemię i postawiły budynki w sąsiedztwie”, co oznacza cały teren, a więc nie tylko jeden dom, ale wszystkie budynki w sąsiedztwie. Mam tę wiadomość tu ze sobą, jeśli ktoś, w tym również pan Tannock, chciałby się z nią zapoznać.

Przewodniczący. - Przypominam panu, panie pośle, że jest tylko jeden sposób na sprzeciwienie się ustnej poprawce, a mianowicie należy powstać, a nie wszczynać debatę.

Potwierdzam, że czterdziestu posłów nie powstało.

Kathalijne Maria Buitenweg (Verts/ALE). - Panie przewodniczący! Myślał pan, że się w pełni zgadzamy i rozumiemy nawzajem, ja mam jednak inne pytanie. Rozumiem, że nie możemy uniknąć głosowania nad poprawką, ponieważ nie mamy wystarczającej liczby posłów, ale na pewno możemy głosować nad

fragmentami zaproponowanymi przez posła Tannocka. Oznacza to, że powinniśmy głosować tylko nad słowami „może otworzyć drogę” i dopiero potem zdecydować o pozostałej części punktu D preambuły. To trochę dziwne, że jedynie ze względu na to, iż nie mamy tutaj 45 osób, musimy włączać coś, co może nie uzyskać większości głosów tej Izby.

Przewodniczący. - Szkoda, że raz jeszcze muszę tłumaczyć pani nasz mechanizm głosowania. Jeżeli większość zgłasza przeciwko punktowi D preambuły z poprawkami zgłoszonymi ustnie, powracamy do punktu D preambuły przed poprawką. Dlatego, jeżeli pragnie pani sprzeciwić się temu dopiskowi, musi pani głosować przeciwko. Jeżeli nie będzie większości głosującej przeciwko, punkt D preambuły zostanie przyjęty zgodnie z poprawkami ustnymi. Jedynym sposobem pozbycia się poprawki ustnej, która się pani nie podoba, jest głosowanie przeciwko niej teraz, ponieważ otwieram głosowanie.

(Parlament zgodził się przyjąć początkową poprawkę ustną)

Véronique De Keyser (PSE). - (FR) Panie przewodniczący, mam krótką uwagę i chciałabym, aby została zapisana w protokole.

Jest to wspólna rezolucja, nad którą dyskutowaliśmy w wysoce pojednawczym tonie. Każdy godził się na ustępstwa. Niestety widzę, że poprzez poprawki ustne, do których ta partia jest uprawniona, oraz poprzez osobne głosowania grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów poważnie zmieniała założenia rezolucji. Dlatego zastanawiam się, czy przedstawiciele formalni, którzy poszli na kompromis mają prawdziwy mandat swojej grupy i będę o tym pamiętać podczas negocjacji w przyszłości.

Przewodniczący. - Oczywiście weźmiemy pod uwagę pani oświadczenie, które zostanie zapisane w protokole.

Marios Matsakis (ALDE). - Panie przewodniczący! Bardzo krótko chciałbym pogratulować grupie PPE-DE, ponieważ udało im się zebrać większość swoich posłów w tej Izbie w czwartek po południu i uzyskać to, czego chcieli w odniesieniu do kwestii naruszeń praw człowieka. Gratuluję tej grupie.

Proinsias De Rossa (PSE). - Panie przewodniczący! Chciałbym prosić pana o zapisanie w protokole moich zastrzeżeń odnośnie do nadużywania systemu poprawek ustnych w tej Izbie dzisiaj po południu.

Luisa Morgantini (GUE/NGL). - (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałabym powiedzieć, że jest rzeczą bardzo smutną, iż powstają kompromisy, których później się nie przestrzega – a także, że jest to szczególnie smutne, gdy pomyślimy, że rodzina al-Kurd to nie tylko nazwisko, ale ludzie zmuszeni do życia – i tutaj zwracam się do pana posła Casci – zmuszeni do życia nawet nie w namiocie, ponieważ nie wolno im nawet pozostać w swoim namiocie. To naprawdę smutny dzień, kiedy posłowie nie myślą o tej grupie ludzi, ale tylko o polityce.

Bernd Posselt (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować panu posłowi Matsakisowi za jego uczciwość. Wszystkie grupy już skorzystały z ustnych poprawek, które są bardzo ważne w pilnych sprawach, ponieważ błędy mogą pojawiać się szybko i czasami wymagają poprawek. Tak właśnie zrobiliśmy w tym przypadku, a Socjaldemokraci, Zieloni i wszystkie inne grupy często robiły to samo. Ważne jest, aby się nie obrażać z tego powodu, że raz nie mieli państwo większości.

Marcin Libicki (UEN). - Panie przewodniczący! Zgadzam się z wypowiedzią, że Regulamin został dzisiaj nadużyty. Jednak Regulamin funkcjonuje i przepis o 40 protestujących osobach jest przepisem, chociaż wiemy, że nie możemy go nigdy wykonać w czwartek po południu. Chciałem spytać pana przewodniczącego, jaka jest pana opinia i czy nie uważa pan, że powinno się zmienić przepis o wymogu 40 osób, które protestują przeciwko ustnej poprawce wtedy, kiedy na sali jest tak mało osób, że to w żaden sposób nie może się udać?

Paulo Casaca (PSE). - (PT) Panie przewodniczący! Muszę powiedzieć, że poszanowanie ludzkiej godności każdej osoby, w tym przypadku rodziny al-Kurd, niezależnie od religii, jaką te osoby mogą wyznawać, niezależnie od ich kraju pochodzenia i koloru skóry, jest moją główną troską. Czuję się głęboko obrażony tym, że ktoś to zakwestionował tylko dlatego, że mam odmienne od tej osoby zdanie na temat określonego aktu prawnego.

Przewodniczący. - Podsumowując tę interesującą wymianę zdań, proponuję, aby poinformować kompetentne organy o wydarzeniach dzisiejszego popołudnia, abyśmy mogli się dowiedzieć, co należy zrobić.

Jeśli o mnie chodzi, dziś po południu zastosowałem istniejące zasady z największym możliwym spokojem i dokładnością. Uważam, o czym wspomniało kilku posłów, że problem nie powstałby, gdyby w naszych ławach w czwartkowe popołudnia zasiadało nieco więcej posłów.

14. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

15. Skład komisji i delegacji: patrz protokół

16. Decyzje dotyczące niektórych dokumentów: patrz protokół

17. Przesunięcie środków: patrz protokół

18. Składanie dokumentów: patrz protokół

19. Oświadczenie pisemne wpisane do rejestru (art. 116 Regulaminu): patrz protokół

20. Przekazanie tekstów przyjętych na niniejszym posiedzeniu: patrz protokół

21. Kalendarz kolejnych posiedzeń: patrz protokół

22. Przerwa w obradach

Przewodniczący. - Ogłaszam przerwę w obradach Parlamentu Europejskiego.

(Posiedzenie zostało zamknięte o 16:25)

ZAŁĄCZNIK (Odpowiedzi pisemne)

PYTANIA DO RADY (Wyłączną odpowiedzialność za przedstawione poniżej odpowiedzi ponosi urzędująca prezydencja Rady Unii Europejskiej)

Pytanie nr 13, skierował Liam Aylward (H-0813/08)

Przedmiot: Sytuacja w Palestynie

Czy Rada może przedstawić zaktualizowaną ocenę polityczną, dotyczącą bieżącej sytuacji politycznej w Palestynie?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Sytuacja polityczna na terytorium palestyńskim jest wciąż uzależniona od postępu procesu pokojowego, działań i działalności podejmowanych przez Izrael oraz podziałów wewnątrzpalestyńskich.

Zdaniem Rady dla poprawy sytuacji konieczne jest możliwie jak najszybsze zawarcie porozumienia pokojowego, co umożliwi stworzenie państwa palestyńskiego. W tym kontekście w trakcie negocjacji dyplomatycznych, odbywających się w ramach procesu z Annapolis, udało się określić podstawy dla takiego porozumienia, a konieczne jest dalsze prowadzenie dyskusji, obejmujących wszystkie zagadnienia związane ze statusem końcowym. Unia Europejska zachęca wszystkie strony do przestrzegania zobowiązań, przyjętych przez nie w ramach mapy drogowej, w szczególności przede wszystkim zatrzymania procesu kolonizacji, w tym w Zachodniej Jerozolimie.

Unia Europejska nadal zdecydowanie działa na rzecz postępu negocjacji. Unia zachęca władze palestyńskie do kontynuacji ich wysiłków, w szczególności w zakresie bezpieczeństwa, w ramach realizacji planu reform i rozwoju, przedstawionego na konferencji w Paryżu (17 grudnia 2007 r.).

Wpływ na sytuację polityczną na terytoriach palestyńskich ma również rozdzielenie Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy. Blokada, nałożona przez Izrael na Strefę Gazy, sprawiła, że sytuacja humanitarna na tym terytorium jest krytyczna. Unia Europejska wzywa do otwarcia przejść granicznych. Wydaje się, że dialog z udziałem Palestyny, prowadzony pod egidą Egiptu, przynosi postęp. Obecnie Egipt podejmuje istotne wysiłki na rzecz rozwiązania palestyńskiego kryzysu politycznego i wsparcia jedności palestyńskiej pod przywództwem prezydenta Abbasa. Rada popiera te działania. Unia musi być przygotowana do wsparcia każdego rządu jedności narodowej, który będzie przestrzegał zobowiązań Organizacji Wyzwolenia Palestyny i który w zdecydowany sposób podejmie negocjacje z Izraelem.

*

* *

Pytanie nr 14, skierował Eoin Ryan (H-0815/08)

Przedmiot: Uznanie Somalilandu

Czy Rada może przedstawić zaktualizowaną ocenę, dotyczącą bieżącej sytuacji politycznej w Somalilandzie, i czy Rada może określić stanowisko UE w zakresie przyszłego statusu politycznego Somalilandu?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Zagadnienie statusu politycznego Somalilandu nie było omawiane przez Radę. Jednakże chciałbym przedstawić następującą analizę.

Po pierwsze, wspólnota międzynarodowa nie uznała samowolnie proklamowanej niepodległości tej prowincji, zamieszkiwanej przez 4 miliony osób.

Po drugie, przyszłość przedmiotowej prowincji Somalii powinna być przedmiotem porozumienia z władzami somalijskimi. Jeżeli powstanie ruch, popierający uznanie niepodległego Somalilandu, to podjęcie inicjatywy będzie należało do Unii Afrykańskiej.

W odniesieniu do zmian w prowincji możemy z zadowoleniem przyjąć postęp, dokonany przez władze regionalne Somalilandu w zakresie rozwoju i demokracji. Unia Europejska popiera te osiągnięcia za pomocą wsparcia finansowego, udzielanego regionalnym władzom Somalilandu na ich działania w sferze demokratyzacji (wsparcie dla rejestracji wyborców na zbliżające się wybory prezydenckie w 2009 roku.) i rozwoju (projekty finansowane w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju).

Jednakże bardzo niepokojące są ataki terrorystyczne z 29 października, których efektem były dziesiątki ofiar śmiertelnych i rannych. Prezydencja niezwłocznie potępiła te straszliwe ataki.

W związku z tym chciałbym podkreślić, że w dalszym ciągu priorytetem pozostaje przywrócenie pokoju w Somalii. W tym celu popieramy realizację porozumienia z Dżibuti z 19 sierpnia 2008 r. oraz porozumienia z 26 października, dotyczącego zawieszenia broni między Federalnym Rządem Tymczasowym a Sojuszem Wyzwolenia Somalii. W tym kontekście mieszczą się stosunki między UE a Somalilandem.

*

* *

Pytanie nr 15, skierował Brian Crowley (H-0817/08)

Przedmiot: Sytuacja chrześcijan w Iranie

Jakie działania, o ile jakiegokolwiek, podjęła prezydencja w celu zabezpieczenia praw chrześcijan w Iranie?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Rada z uwagą śledzi sytuację w zakresie praw człowieka w Iranie. Ta sytuacja stale się pogarsza.

Wśród licznych przypadków naruszeń praw człowieka w tym kraju można wymienić akty nietolerancji lub dyskryminacji na podstawie wyznania, w szczególności poprzez ograniczanie swobody wyznania bądź poglądów oraz praktyk religijnych. W ostatnich miesiącach presja na osoby należące do mniejszości religijnych nieustannie się zwiększała. W tym kontekście prezydencja została poinformowana o różnych formach prześladowania chrześcijan, bahaitów i irańskich sunnitów.

Sytuacja konwertytów i apostatów jest również bardzo niepokojąca. Parlament irański faktycznie wszczął procedurę zmiany kodeksu karnego, która może sprawić, że apostazja będzie karana śmiercią. W swoim oświadczeniu z 26 września 2008 r. prezydencja uznała, że jeżeli to prawo zostanie w przyszłości przyjęte, to „będzie stanowić poważne naruszenie swobody wyznania lub poglądów, obejmującej prawo do zmiany religii lub prawo do ateizmu”. Takie prawo „byłoby sprzeczne z art. 18 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, do którego Iran dobrowolnie przystąpił” i stanowiłoby zagrożenie dla życia wielu Irańczyków aresztowanych w okresie ostatnich kilku miesięcy, bez procesu sądowego, na podstawie ich wyznania.

W takiej sytuacji Rada podejmuje działanie. Na terytorium Iranu ambasady państw członkowskich Unii Europejskiej skontaktowały się z władzami irańskimi. Jesteśmy mocno zdeterminowani, aby przypomnieć Iranowi o jego międzynarodowych zobowiązaniach w zakresie praw człowieka, o ile to konieczne, mając nadzieję, że wkrótce Iran będzie gotów do podjęcia z nami dialogu z tym zakresie.

*

* *

Pytanie nr 17, skierowała Marian Harkin (H-0822/08)**Przedmiot: Kradzież tożsamości**

Jakie kroki Rada proponuje podjąć w celu rozwiązania problemu kradzieży tożsamości, uwzględniając, że jest to jedno z przestępstw, których częstotliwość występowania wzrasta najszybciej w UE?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Częstotliwość występowania kradzieży tożsamości faktycznie wzrosła. To niepokojące zjawisko jest w szczególności związane z rozwojem nowych technologii i Internetu, które ułatwiają popełnianie tego typu przestępstw.

Walka z cyberprzestępczością jest jednym z priorytetów prezydencji francuskiej. W lipcu na forum Rady przedstawiliśmy propozycję sporządzenia europejskiego planu zwalczania cyberprzestępczości.

Celem tego projektu jest w szczególności ustanowienie platformy europejskiej, ostrzegającej przed wykroczeniami i wspierającej walkę z propagandą i rekrutacją terrorystyczną, prowadzoną za pośrednictwem Internetu. Przedmiotowy plan opiera się na konkluzjach Rady Europejskiej z listopada 2007 roku oraz komunikacie Komisji „W kierunku ogólnej strategii zwalczania cyberprzestępczości” z 22 maja 2007 r.

Musimy również zastanowić się, czy szczególny przypadek kradzieży tożsamości uzasadniałby przyjęcie stosownego rozporządzenia. Obecnie kradzież tożsamości nie jest traktowana przez wszystkie państwa członkowskie jako przestępstwo kryminalne. Bardzo korzystne byłoby podjęcie decyzji, że kradzież tożsamości stanowi przestępstwo kryminalne w całej Europie. Jednakże to do Komisji, w ramach jej prawa inicjatywy prawodawczej, należy podjęcie decyzji w tej sprawie. Komisja ogłosiła, że podejmie konsultacje służące stwierdzeniu, czy takie rozporządzenie jest konieczne.

*
* *

Pytanie nr 18, skierował Colm Burke (H-0824/08)**Przedmiot: Rozszerzone referendum w Irlandii w sprawie traktatu lizbońskiego**

Moja propozycja, dotycząca drugiego i rozszerzonego referendum w Irlandii w sprawie traktatu lizbońskiego, zawiera możliwość przeprowadzenia referendum konstytucyjnego za lub przeciwko przyjęciu traktatu lizbońskiego, a jednocześnie przeprowadzenie tego samego dnia referendum opiniodawczego w sprawie przyłączenia się do kluczowych kwestii lub rezygnacji z nich, na przykład z Karty Praw Podstawowych UE czy europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Gdyby w rozszerzonym referendum irlandzcy wyborcy opowiedzieli się za rezygnacją z którejś z tych dwu wyżej wymienionych kwestii, rząd Irlandii miałby możliwość podjęcia działań na rzecz zawarcia odrębnego porozumienia na forum Rady Europejskiej, podpisanego przez wszystkie 27 państw członkowskich, analogicznie do Duńczyków, którzy doprowadzili do podpisania porozumienia edynburskiego na posiedzeniu Rady w grudniu 1992 roku (które zapewniło Danii cztery odstępstwa od Traktatu z Maastricht, umożliwiając jej ratyfikację całego Traktatu). Dzięki temu planowi państwa członkowskie, które już ratyfikowały traktat lizboński, nie musiałyby czynić tego ponownie. Taki rozszerzony plebiscyt dałby irlandzkim wyborcom wybór, dotyczący zakresu roli, jaką chcą odgrywać w UE.

Czy Rada mogłaby odnieść się do wykonalności mojej propozycji?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Od czasu referendum rząd Irlandii prowadzi aktywne konsultacje, zarówno na szczeblu krajowym, jak i z innymi państwami członkowskimi, w celu zaproponowania wspólnej ścieżki postępowania. W szczególności w parlamencie Irlandii trwa ożywiona debata.

Jak pan wie, na posiedzeniu Rady Europejskiej w dniach 15-16 października pan premier Brian Cowen przedstawił swoją analizę wyników irlandzkiego referendum w sprawie traktatu lizbońskiego.

Rząd Irlandii będzie w dalszym ciągu prowadził konsultacje, aby przyczynić się do stworzenia możliwości rozwiązania tej sytuacji. Na tej podstawie Rada Europejska podjęła decyzję, że powróci do tej kwestii na swoim posiedzeniu w grudniu 2008 roku, aby określić elementy rozwiązania i ścieżkę postępowania.

W międzyczasie powinniśmy powstrzymać się od jakichkolwiek spekulacji, dotyczących możliwych rozwiązań.

Jednakże, jak już poinformowałem państwa Komisję Spraw Konstytucyjnych przy okazji poprzedniej sesji plenarnej, sprawa jest dość pilna. Celem traktatu lizbońskiego jest wsparcie Unii, aby działała skuteczniej i bardziej demokratycznie.

Czy możemy dłużej czekać? Kryzys gruziński pokazał, że nie. To samo odnosi się do kryzysu finansowego. Ponadto mamy terminy w roku 2009 roku, a więc sytuacja musi zostać wyjaśniona.

*
* *

Pytanie nr 19, skierowała Avril Doyle (H-0826/08)

Przedmiot: Pakiet klimatyczno-energetyczny

Czy prezydencja francuska może przedstawić aktualne informacje, dotyczące dokonanego jak dotąd postępu w zakresie pakietu klimatyczno-energetycznego?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

W dniach 15-16 października Rada Europejska potwierdziła swoją wolę realizacji harmonogramu prac, uzgodnionego w marcu 2007 roku i marcu 2008 roku, oraz podjęcia wszelkich wysiłków na rzecz osiągnięcia porozumienia w sprawie elementów pakietu klimatyczno-energetycznego przed końcem 2008 roku.

Prezydencja zrealizowała już mandat Rady Europejskiej, dotyczący zwiększenia intensywności prac, wspólnie z Komisją, niezbędnych dla osiągnięcia tego celu. COREPER i właściwe grupy robocze wielokrotnie spotykały się w celu uzgodnienia stanowisk delegacji w kluczowych kwestiach, dotyczących poszczególnych elementów pakietu, i aby dać prezydencji mandat, który umożliwi jej użyteczne wzięcie udziału w etapie dyskusji w trakcie pierwszego czytania w Parlamencie Europejskim.

Jak szanowna pani poseł wie, szczególnie wobec faktu, że jest sprawozdawczynią dla wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie usprawnienia i rozszerzenia wspólnotowego systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych, rozmowy trójstronne w sprawie elementów pakietu rozpoczęły się w dniu 4 listopada.

Prezydencja Rady zdecydowanie dąży do osiągnięcia rozwiązania i jest przekonana o decydującej roli, jaką Parlament Europejski odegra w dojściu do udanego zakończenia procedury współdecydowania, oraz jest pewna, że nasze instytucje są w pełni zaangażowane na rzecz walki ze zmianami klimatu.

*
* *

Pytanie nr 20, skierował Jim Higgins (H-0828/08)

Przedmiot: Birma

Rada doskonale zdaje sobie sprawę z wydarzeń, które miały miejsce w Birmie rok temu. Czy Rada może wskazać, czy nie jest zaniepokojona faktem, że Birma po raz kolejny zniknęła z pola widzenia wspólnoty międzynarodowej, co pozwoli na dalsze akty przemocy i cierpienia z rąk reżimu wojskowego? Czy Rada może wskazać, jakie, o ile w ogóle jakiekolwiek, działania podejmuje obecnie w celu poprawy sytuacji Birmańczyków i osób aresztowanych po zeszłorocznym powstaniu?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć panu posłowi Higginsowi, że Birma zdecydowanie nie zniknęła z pola widzenia monitoringu międzynarodowego.

Posunę się nawet dalej: spośród wszystkich najważniejszych podmiotów, Unia Europejska jest zdecydowanie najaktywniejsza w zakresie utrzymywania stałej presji na reżim. Naszym zdaniem obecna sytuacja jest całkowicie niedopuszczalna i stosownie do tego podejmujemy działania. W niedawnych konkluzjach Rady, przyjętych 10 listopada, przypomniano o zaniepokojeniu Unii Europejskiej brakiem widocznego postępu w Birmie.

Jakie działania podejmujemy?

- Po pierwsze, utrzymujemy nasze sankcje, choć są one poddawane stałemu przeglądowi i udoskonaleniom. Odnoszą się one wyłącznie do członków reżimu i ich rodzin, a my czynimy wszystko, co możemy, aby uniknąć negatywnego wpływu na gospodarkę i ludność cywilną.

- Mamy jednak szersze podejście. Cierpienia Birmańczyków nie zmniejszyły się: na represje państwowe nałożyła się katastrofa humanitarna, spowodowana cyklonem Nargis, której konsekwencje są po dziś dzień bardzo poważne.

Chociaż nie współpracujemy z rządem birmańskim nad odbudową kraju, to współpracujemy z lokalnymi organizacjami pozarządowymi, które są niezależne od reżimu w wielu dziedzinach nieobjętych sankcjami. W ten sposób UE podejmuje aktywne działania poprzez liczne projekty w zakresie odbudowy, jak również – w dłuższym okresie – kształcenia podstawowego i profilaktyki medycznej.

- Wreszcie sytuacja więźniów politycznych, o której również wspomniał szanowny pan poseł, pozostaje równie niedopuszczalna. Mimo niedawnego zwolnienia niewielkiej liczby spośród nich, ich liczba jeszcze się zwiększyła. Aung San Suu Kyi pozostaje w areszcie domowym i nic nie wskazuje na to, aby miała zostać zwolniona, kiedy skończy się on w listopadzie. Proszę być spokojnym, że Unia Europejska stale podnosi tę kwestię na najwyższym szczeblu, na przykład w trakcie szczytu ASEM, który odbył się 25 października w Pekinie, oraz w konkluzjach Rady z poniedziałku, 10 listopada. Specjalny wysłannik UE, Piero Fassino, którego mandat został odnowiony 28 października, również nieustannie współpracuje ze wszystkimi naszymi partnerami, aby utrzymać presję międzynarodową na władze birmańskie.

*
* *

Pytanie nr 21, skierował Chris Davies (H-0834/08)

Przedmiot: Plan działania w zakresie technologii CCS

Czy Rada może poinformować, kiedy planuje ujawnić szczegóły swojego planu działań w zakresie technologii CCS?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Plan działania „Polityka energetyczna dla Europy” (2007-2009) został przyjęty na posiedzeniu Rady Europejskiej w dniach 8-9 marca 2007 r. W przedmiotowym planie działań w szczególności zwrócono się do państw członkowskich i Komisji o określenie „niezbędnych ram technicznych, gospodarczych i regulacyjnych, by – o ile to możliwe jeszcze przed rokiem 2020 – wprowadzić bezpieczne z punktu widzenia środowiska naturalnego wychwytywanie dwutlenku węgla i jego sekwestrację (CCS)”.

Jednocześnie Rada z zadowoleniem przyjęła „zasygnalizowany przez Komisję zamiar utworzenia mechanizmu zachęt do budowy i eksploatacji przed rokiem 2015 nawet 12 elektrowni pokazowych, wykorzystujących w komercyjnej produkcji energii zrównoważone technologie paliw kopalnych”.

W ramach tego planu działań kluczowym elementem pakietu klimatyczno-energetycznego jest wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie geologicznego składowania dwutlenku węgla. Analogicznie, jak w przypadku pozostałych wniosków należących do pakietu, chcielibyśmy osiągnąć porozumienie w pierwszym czytaniu przedmiotowego tekstu przed końcem roku.

Jak szanowny pan poseł wie, dyrektywa w sprawie geologicznego składowania dwutlenku węgla stanowi niezbędne ramy prawodawcze dla zainicjowania pilotażowych projektów demonstracyjnych. Prezydencja ma nadzieję, że rozpoczęte 11 listopada rozmowy trójstronne w tej sprawie umożliwią nam szybkie dojście do porozumienia w sprawie tekstu.

Jak pan również wie, prezydencja, w porozumieniu z Parlamentem i Komisją, dąży do znalezienia rozwiązania, umożliwiającego finansowanie projektów, zgodnie ze zobowiązaniami Rady Europejskiej. W tym celu Rada z najwyższą uwagą bada innowacyjne wnioski o finansowanie projektów demonstracyjnych, przedłożone przez Komisję Ochrony Środowiska Naturalnego Parlamentu Europejskiego.

Dzięki przyjętemu w zeszłym roku planowi SET podkreślono również ambicję Europy, dotyczącą objęcia roli lidera w zakresie rozwoju nowych technologii energetycznych, których oczywistym elementem są technologie wychwytywania dwutlenku węgla i jego geologicznego składowania.

*
* *

Pytanie nr 22, skierowała Sarah Ludford (H-0836/08)

Przedmiot: Korupcja w państwach członkowskich UE

Czy Rada jest dumna z faktu, że miejsca państw członkowskich UE w Indeksie Percepcji Korupcji za 2008 rok, prowadzonym przez Transparency International, sięgają od 1. miejsca (Dania i Szwecja) po 72. miejsce (Bułgaria), przy czym pierwsze miejsce oznacza uznanie za najmniej skorumpowane państwo na świecie, a 180. miejsce – za najbardziej skorumpowane? Uwzględniając przedmiotowe statystyki, czy Rada uważa, że obecne instrumenty unijne, służące zwalczaniu korupcji⁽⁵⁾, są wystarczające? Jeżeli nie, to jakie strategie rozważa się w celu wzmocnienia programów walki z korupcją w państwach członkowskich?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Rada podziela obawy pani poseł, dotyczące zwalczania korupcji w różnych państwach członkowskich Unii Europejskiej. W tym kontekście Rada zwraca uwagę na fakt, że przyjęto już wiele środków na szczeblu Unii Europejskiej, jak na przykład decyzję ramową 2003/568/WSiSW dotyczącą zwalczania korupcji w sektorze prywatnym oraz Konwencję europejską z 26 maja 1997 r. dotyczącą zwalczania korupcji urzędników Wspólnot Europejskich i urzędników państw członkowskich Unii Europejskiej, wspomniane wcześniej przez szanowną panią poseł.

Rada przywiązuje również ogromną wagę do wysiłków podejmowanych na szczeblu międzynarodowym. Z tego względu stanowisko, przyjęte przez państwa członkowskie UE w trakcie negocjacji dotyczących Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zwalczania korupcji⁽⁶⁾, było przedmiotem koordynacji na szczeblu Rady. To samo odnosi się do udziału państw członkowskich UE w konferencji państw-stron przedmiotowej Konwencji.

W odniesieniu do stworzenia światowego mechanizmu monitorowania zwalczania korupcji w Unii Europejskiej, Rada dobrze wie o potrzebie unikania dublowania się działań, podejmowanych już przez organy międzynarodowe.

⁽⁵⁾ Na przykład Konwencja w sprawie zwalczania korupcji urzędników Wspólnot Europejskich i urzędników państw członkowskich Unii Europejskiej [Dz.U. C 195 z 25.6.1997, str. 1], przyjęta 26 maja 1997 r. („konwencja z 1997 r.”) i decyzja ramowa Rady 2003/568/WSiSW w sprawie zwalczania korupcji w sektorze prywatnym [Dz.U. L 192 z 31.7.2003, str. 54].

⁽⁶⁾ Zatwierdzona rezolucją 58/4 Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dniu 31 października 2003 r.

Rada przywiązuje szczególną wagę do prac GRECO (grupy państw przeciwko korupcji w Radzie Europy), która realizuje nienaganne działania, w tym ocenę polityki krajowej. W rezolucji przyjętej 14 kwietnia 2005 r. Rada „wezwała Komisję do zbadania wszystkich możliwych opcji, na przykład udziału w mechanizmie GRECO (grupy państw przeciwko korupcji) Rady Europy lub mechanizmie oceny i monitorowania instrumentów UE, w oparciu o rozwój mechanizmu wzajemnej oceny i monitorowania, unikając wszelkich powtórzeń lub dublowania się”. Zatem Rada nie wyklucza żadnej opcji, lecz zwraca się do Komisji o kontynuowanie jej działań.

Uwzględniając powyższe, najważniejszym punktem jest fakt, że środki powinny być wdrożone przez państwa członkowskie. To Komisja monitoruje wdrażanie omawianych działań. W tym kontekście należy przywołać ostatnie sprawozdanie w sprawie realizacji wyżej wspomnianej decyzji ramowej 2003/568/WSiSW z 18 czerwca 2007 r.

*
* *

Pytanie nr 23, skierował Hannu Takkula (H-0842/08)

Przedmiot: Nawoływanie do nienawiści w transmisjach kanału Al-Aksa Hamasu do Europy

W swojej odpowiedzi na pytanie H-0484/08⁽⁷⁾ Rada potwierdziła i powtórzyła, że nadawanie audycji, nawołujących do nienawiści rasowej lub religijnej, jest całkowicie niedopuszczalne. Treść, dźwięk i obraz, przekazywany widzom w całej Europie przez telewizję Al-Aksa, której właścicielem i zarządcą jest organizacja terrorystyczna Hamas, stanowią bezspornie formę nawoływania do nienawiści zgodnie z art. 3b dyrektywy w sprawie medialnych usług audiowizualnych (dyrektywa 2007/65/WE⁽⁸⁾), mówiącym, że „Państwa członkowskie zapewniają w odpowiedni sposób, by audiowizualne usługi medialne świadczone przez dostawców usług medialnych podlegających ich jurysdykcji nie zawierały żadnych treści nawołujących do nienawiści ze względu na rasę, płeć, religię lub narodowość”.

Jakie działania planuje podjąć Rada w celu powstrzymania nadawania pełnych nienawiści programów telewizji Al-Aksa Hamasu na terytorium Europy przez francuskie przedsiębiorstwo Eutelsat?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Szanowny pan poseł ma rację wskazując, że Rada, jako współprawodawca wraz z Parlamentem Europejskim, przyjęła 18 grudnia 2007 r. dyrektywę 2007/65/WE („dyrektywa w sprawie medialnych usług audiowizualnych”), która stanowi uaktualnienie ram prawnych, odnoszących się do nadawania programów telewizyjnych i medialnych usług audiowizualnych w UE, oraz że art. 3 przedmiotowej dyrektywy zabrania nadawania programów, nawołujących do nienawiści ze względu na rasę, płeć, religię lub narodowość”.

Wydaje się, że programy nadawane przez Al-Aksa, na które szanowny pan poseł zwrócił naszą uwagę i które można było odbierać w południowych regionach UE, a które były transmitowane za pomocą instalacji satelitarnych, znajdujących się na terytorium państwa członkowskiego lub należących do tego państwa członkowskiego, są objęte zakresem stosowania nowej dyrektywy, jak również poprzedniej dyrektywy, „Telewizji bez granic”.

Rada rozumie, że Komisja przedłożyła przedmiotową sprawę organom regulacyjnym państwa członkowskiego, któremu podlega przedmiotowy nadawca, i że organ regulacyjny tego państwa członkowskiego bada tę sprawę.

*
* *

(7) Odpowiedź pisemna z 8.7.2008 r.

(8) Dz.U. L 332 z 18.12.2007, str. 27.

Pytanie nr 24, skierował Nils Lundgren (H-0845/08)**Przedmiot: Prawo państw członkowskich do decydowania w sprawie kwestii związanych z podatkami energetycznymi**

Tytuł I, art. 2 lit. c), odnoszący się do kategorii i obszarów właściwości Unii, określa, że Unia dzieli kompetencje z państwami członkowskimi w szeregu obszarów „priorytetowych”, również w zakresie energii.

Czy Rada uważa, że w traktacie lizbońskim przyznaje się poszczególnym państwom członkowskim prawo do dalszego podejmowania decyzji w sprawie ich krajowych podatków energetycznych?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Pytanie, zadane przez szanownego pana posła, dotyczy interpretacji przepisów traktatu lizbońskiego, który jest obecnie przedmiotem procedury ratyfikacji przez państwa członkowskie. Rada nie jest właściwa do wydawania opinii w tej sprawie.

*
* *

Pytanie nr 25, skierował Justas Vincas Paleckis (H-0851/08)**Przedmiot: Zezwolenia na emisję zanieczyszczeń przez litewski sektor energetyki**

W dokumencie Rady, zatytułowanym „Wytyczne prezydencji, opracowane z myślą o kontynuacji prac nad pakietem dotyczącym energii/klimatu”, opublikowanym 14 października 2008 r., w ustępie C stwierdza się, że: „Odsetek uprawnień do emisji w sektorze energetycznym przeznaczonych na aukcje od 2013 roku będzie zasadniczo wynosił 100%. Można będzie przyznać odstępstwa ograniczające zakres i okres obowiązywania tych wartości, jeśli takie decyzje będą uzasadnione szczególną sytuacją wynikającą w szczególności z niewystarczającej integracji europejskiego rynku energii elektrycznej”.

Wobec szczególnej sytuacji Litwy, mianowicie zamknięcia jej elektrowni atomowej w 2009 roku, a zatem zwiększenia wielkości emisji gazów cieplarnianych z sektora spalania paliw kopalnych, oraz faktu, że Litwa nie jest podłączona do europejskiej sieci elektrycznej, czy możliwe będzie zastosowanie odstępstwa o ograniczonym zakresie, jak określono w powyższych wytycznych prezydencji? Czy takie odstępstwo może zostać uwzględnione w dyrektywie ETS (2003/87/WE)⁽⁹⁾ (dla okresu począwszy od 2013 roku do ukończenia nowej litewskiej elektrowni atomowej, prawdopodobnie do 2018 roku), aby elektrownie spalające paliwa kopalne w całym kraju otrzymały dodatkowe roczne, nieprzenaszalne uprawnienia do emisji (około 5 mln ton rocznie)?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Dokument przywołany przez szanownego pana posła jest dokumentem prezydencji francuskiej, który został przedłożony Radzie Europejskiej na jej posiedzeniu w dniach 15-16 października 2008 r. i w którym przedstawiono przewidywane przez prezydencję kierunki dalszych działań w ramach pakietu „dotyczącego energii/klimatu”.

Rada Europejska potwierdziła swoją wolę realizacji ambitnych zobowiązań w zakresie polityki klimatycznej i energetycznej, przyjętych w marcu 2007 roku i w marcu 2008 roku. Rada Europejska wystosowała również zaproszenie, „uwzględniając szczególną sytuację każdego kraju”, aby zapewnić „satisfakcjonujący, dokładnie określony stosunek kosztów do wydajności”.

Na tej podstawie w organach przygotowawczych Rady w dalszym ciągu toczą się prace. Udało się osiągnąć istotny postęp w niektórych kwestiach, ale niektóre zagadnienia, mające duże znaczenie gospodarcze lub

⁽⁹⁾ Dz.U. L 275 z 25.10.2003, str. 32.

polityczne, nadal są przedmiotem ożywionej debaty na forum Rady. Jednocześnie w listopadzie rozpoczęły się negocjacje między Parlamentem Europejskim a Radą w sprawie pakietu prawodawczego „dotyczącego energii/klimatu”.

Pytania, zadane przez szanownego pana posła, są dobrze znane uczestnikom tych negocjacji.

*
* *

Pytanie nr 26, skierował Athanasios Pafilis (H-0855/08)

Przedmiot: Barbarzyński atak Stanów Zjednoczonych na Syrię

Jak poinformowano w serwisach informacyjnych, 26 października armia amerykańska rozpoczęła błyskawiczny atak na Syrię. Dokładnie mówiąc, cztery helikoptery amerykańskie naruszyły przestrzeń powietrzną Syrii, wylądowały w syryjskiej przygranicznej wiosce al-Sukkiraya, nieopodal granicy z okupowanym Irakiem, a żołnierze amerykańscy wylądowali i otworzyli ogień w kierunku gospodarstwa rolnego i zabudowań, zabijając ośmiu cywilów. Ten atak amerykańskich imperialistów spowodował eskalację napięcia w regionie i prawdopodobnie oznacza przejście od potoku gróźb słownych wobec syryjskiej polityki zagranicznej do terrorystycznych aktów wojennych wobec tego kraju.

Czy Rada potępi ten barbarzyński atak, który naruszył integralność terytorialną niezależnego państwa, członka Organizacji Narodów Zjednoczonych, i który spowodował śmierć ośmiu niewinnych osób?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Rada nie omawiała tej kwestii w szczegółach.

Ogólnie rzecz ujmując przypominamy, że istnieją aktualne ramy współpracy między Irakiem a jego sąsiadami: to proces państw sąsiedzkich, w ramach którego jedna z trzech grup roboczych zajmuje się kwestiami bezpieczeństwa (inne zajmują się problemami uchodźców i energii). Ta grupa robocza do spraw bezpieczeństwa spotkała się w Damaszku w dniach 13-14 kwietnia 2008 r., a my z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że Syria zgodziła się być gospodarzem kolejnego spotkania w dniach 22-23 listopada. Te ramy współpracy między Irakiem a jego sąsiadami w oczywisty sposób zakładają przestrzeganie integralności terytorialnej każdego państwa, w tym Syrii.

*
* *

Pytanie nr 27, skierował Ryszard Czarnecki (H-0857/08)

Przedmiot: Sytuacja na Ukrainie

Jak Rada ocenia sytuację kompletnego pata politycznego na Ukrainie i paraliżu w parlamencie i rządzie, a także coraz silniejsze tendencje nacjonalistyczne na Ukrainie Zachodniej?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Rada z uwagą i niepokojem śledziła rozwój sytuacji politycznej na Ukrainie w ostatnim okresie. Kryzys polityczny, dotyczący obecnie ten kraj, jest szczególnie godny ubolewania w kontekście światowego kryzysu finansowego, który ma równie ciężki wpływ na Ukrainę, oraz wobec nowej sytuacji geopolitycznej, powstałej wskutek konfliktu w Gruzji.

Rada informowała przywódców oraz władze krajowe o swoim zaniepokojeniu kryzysem politycznym na Ukrainie w trakcie spotkań UE-Ukraina, w tym w trakcie szczytu, który odbył się 9 września w Paryżu. W trakcie tego szczytu przywódcy UE oraz Ukrainy uzgodnili, że stabilizacja polityczna, reformy konstytucyjne oraz wzmocnienie rządów prawa są niezbędnymi warunkami kontynuacji reform na Ukrainie i pogłębienia stosunków UE-Ukraina. Uczestnicy szczytu zwrócili również uwagę na strategiczne znaczenie tych stosunków

i uznali, że Ukraina, będąca państwem europejskim, dzieli wspólną historię i wartości z państwami Unii Europejskiej. Przyszły rozwój stosunków między UE a Ukrainą będzie się opierał na wspólnych wartościach, w szczególności wartościach demokracji, rządów prawa, dobrych rządów oraz przestrzegania praw człowieka i praw mniejszości.

W trakcie tego szczytu podjęto również decyzję, że nowe porozumienie, będące obecnie przedmiotem negocjacji między Unią Europejską a Ukrainą, będzie umową stowarzyszeniową, pozostawiającą otwartą drogę dla dalszego postępującego rozwoju stosunków między tymi dwoma stronami. Negocjacje tego porozumienia postępowały szybko, a obie strony współpracowały w bardzo konstruktywny sposób. Dowodzi to, że dla Ukrainy zbliżenie do UE stanowi priorytet strategiczny, wspierany przez wszystkie najważniejsze siły polityczne oraz zdecydowaną większość obywateli.

Unia Europejska będzie w dalszym ciągu wzywać przywódców ukraińskich do znalezienia rozwiązania obecnego kryzysu politycznego, w oparciu o kompromis i poszanowanie zasad demokracji. Przypomina o znaczeniu poszanowania rządów prawa, niezależności wymiaru sprawiedliwości oraz stale wzywa do przeprowadzenia reform w tej dziedzinie.

*
* *

Pytanie nr 28, skierował Manolis Mavrommatis (H-0860/08)

Przedmiot: Wybory do Parlamentu Europejskiego w 2009 r. a kryzys gospodarczy

Wobec zbliżających się wyborów do Parlamentu Europejskiego, które odbędą się w czerwcu 2009 r., jakie dyskusje toczą się na forum Rady w sprawie europejskiego planowania politycznego w okresie światowego kryzysu gospodarczego? W jaki sposób ma ona zamiar zachęcać obywateli UE do wzięcia udziału w wyborach? Czy uważa, że przeważający obecnie klimat wpłynie na frekwencję Europejczyków w trakcie wyborów? Czy Rada oczekuje, że traktat lizboński zostanie ratyfikowany przed 7 czerwca 2009 r.? Jeżeli nie, to jakie będą tego skutki na szczeblu europejskim, w szczególności dla instytucji UE?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Obecny kryzys gospodarczy regularnie jest przedmiotem wielu debat w Radzie. Był on również głównym tematem dyskusji na posiedzeniu Rady Europejskiej w dniach 15-16 października 2008 r. oraz przedmiotem nieformalnego spotkania szefów państw i rządów w dniu 7 listopada, zwołanego w celu przygotowania do szczytu, organizowanego 15 listopada w Waszyngtonie w celu rozpoczęcia reformy międzynarodowej struktury finansowej.

Chociaż czerwcowe wybory europejskie są głównym wydarzeniem politycznym w 2009 roku, Rada nie jest właściwa do zajmowania stanowiska w sprawie prognoz frekwencji w tych wyborach, jak również do spekulowania o czynnikach, które mogą mieć wpływ na tę frekwencję.

Wreszcie w odniesieniu do traktatu lizbońskiego, na swoim posiedzeniu w dniach 15-16 października Rada Europejska uzgodniła, że wróci do tego zagadnienia w trakcie swojego grudniowego spotkania, w celu określenia elementów rozwiązania i wspólnej ścieżki postępowania. W takich warunkach Rada nie jest w stanie na obecnym etapie składać oświadczeń, dotyczących wejścia w życie traktatu lizbońskiego.

*
* *

Pytanie nr 29, skierował Pedro Guerreiro (H-0865/08)

Przedmiot: Ochrona produkcji i zatrudnienia w sektorze tekstylnym i odzieżowym w różnych państwach członkowskich UE

W kontekście odpowiedzi Komisji na pytanie H-0781/08⁽¹⁰⁾ w sprawie (ewentualnego) zniesienia z dniem 31 grudnia 2008 r. wspólnego systemu nadzoru nad wywozem niektórych rodzajów produktów tekstylnych

⁽¹⁰⁾ Odpowiedź pisemna z 21.10.2008 r.

i odzieżowych z Chin do różnych państw członkowskich UE oraz uwzględniając wzrastającą liczbę przedsiębiorstw, które zaprzestają produkcji lub przenoszą ją, w szczególności w Portugalii, pozostawiając za sobą bezrobocie i dramatyczną sytuację socjalną, czy Rada może poinformować:

Uwzględniając fakt, że to na podstawie mandatu Rady Komisja realizuje politykę handlową Wspólnoty w odniesieniu do państw trzecich i organizacji międzynarodowych (na przykład WTO), dlaczego Rada nie proponuje przedłużenia systemu podwójnego nadzoru po 31 grudnia 2008 r., jako środka ochrony miejsc pracy w Unii;

czy takie niezbędne działanie zostało zaproponowane przez jakiekolwiek państwo członkowskie na forum Rady, w szczególności w ramach Komitetu art. 133, i w jaki sposób Rada ma zamiar zapobiec powtórzeniu się po 2008 roku sytuacji, która miała miejsce w 2005 roku, mianowicie wykładniczemu wzrostowi przywozu produktów tekstylnych i odzieżowych z Chin?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Komisja nie dysponuje żadnym konkretnym mandatem, w rozumieniu pytania szanownego pana posła, wydanym przez Radę w celu podjęcia działań w zakresie handlu produktami tekstylnymi. Obecna sytuacja w tej dziedzinie jest efektem szeregu działań liberalizacyjnych, przeprowadzonych w trzech kolejnych obszarach. Po pierwsze, zlikwidowano kwoty i zniesiono inne konkretne uregulowania, na przykład zawarte w porozumieniu w sprawie tekstyliów i odzieży (ATC); przedmiotowe porozumienie straciło moc pod koniec 2004 roku. Po drugie, zakończono inne działania liberalizacyjne w ramach porozumień dwustronnych z państwami trzecimi. Wreszcie trzecia część tego procesu liberalizacji dotyczy bardziej konkretnie Chin. Ten etap był przedmiotem szczegółowych negocjacji, prowadzonych przez 15 lat, które zostały scalone w formie przepisów protokołu przystąpienia Chin do WTO w 2001 roku. Zgodnie z tymi przepisami począwszy od 1 stycznia 2009 r. nie będzie już obowiązywać szczególna podstawa handlu produktami tekstylnymi pochodzącymi z Chin. Uwzględniając powyższy fakt Parlament Europejski zatwierdził protokół przystąpienia Chin w dniu 25 października 2001 r.

Wprowadzenie w 2008 roku podwójnego systemu nadzoru w odniesieniu do chińskich produktów tekstylnych było efektem porozumienia z Chinami, które nie chcą przedłużenia tego systemu na 2009 rok. Ogólnie mówiąc ta kwestia jest przedmiotem bardzo regularnych kontaktów z Komisją na forum organów handlowych Rady.

Dokładniej rzecz ujmując, 23 września Komisja przedłożyła sprawozdanie na temat tej sytuacji na wniosek Komitetu art. 133 do spraw tekstyliów. Przedstawiła ona wnioski ze swojej analizy zastępcom w ramach Komitetu art. 133 w dniu 10 października. Komisja poinformowała, że zaobserwowano znaczny wzrost w niektórych kategoriach produktów, ale ogólny poziom przywozu z Chin pozostał stabilny, a rynek wspólnotowy nie był zagrożony z powodu zaobserwowanych wzrostów. Dla Komisji obecnej sytuacji w najmniejszym stopniu nie da się porównać do sytuacji w 2005 roku, która zakończyła się podjęciem zdecydowanych działań. Komisja stwierdziła, że nie ma potrzeby odnowienia przepisów na 2009 rok i z tego względu nie przedłożyła wniosku w tej sprawie. Należy jednak podkreślić, że Rada nie przyjęła jednolitego stanowiska w przedmiotowej sprawie odnowienia działań.

Ponadto Komisja przygotowała notatkę dla importerów, w której informuje ich o procesie przejścia od obecnego systemu do tego, który wejdzie w życie 1 stycznia.

Wreszcie należy zauważyć, że przedstawiciele przemysłu tekstylnego, w szczególności na szczeblu wspólnotowym, nie przedłożyli wniosku dotyczącego rozszerzenia systemu podwójnego nadzoru.

*
* *

Pytanie nr 30, skierował Konstantinos Droutsas (H-0867/08)

Przedmiot: Brutalne zabójstwo bojownika w tureckim więzieniu

Dnia 8 października 2008 r. 29-letni bojownik, Engin Çeber, członek lewicowej organizacji tureckiej, zmarł po brutalnych torturach w więzieniu Metris w Stambule. Został aresztowany 28 września wspólnie z trzema towarzyszami za dystrybucję czasopisma ich organizacji. To morderstwo jest ostatnim z długiej serii innych

podobnych karygodnych aktów przemocy ze strony policji i para-państwowych sił paramilitarnych, na przykład postrzelenia przez policjanta 17-letniego Fermata Gerçeka za uliczną sprzedaż tego samego czasopisma. Obecnie na całe życie pozostanie on kaleką.

Czy Rada potępi te kryminalne działania wobec bojowników i tortury, które nadal są praktykowane – a nawet stają się coraz gorsze – w tureckich więzieniach, stanowiące rażące naruszenie podstawowych praw człowieka i swobód demokratycznych, na przykład prawa do życia i swobodnego przepływu idei?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Rada została poinformowana o tragicznych wydarzeniach, związanych ze śmiercią Engina Çebera, do której odnosi się szanowny pan poseł, i za którego turecki minister sprawiedliwości przeprosił publicznie. Właściwe władze tureckie wszczęły oficjalne śledztwo, dotyczące okoliczności jego śmierci, a Rada oczekuje, że przedmiotowe śledztwo zostanie przeprowadzone szybko i całkowicie bezstronnie.

Rada zawsze przywiązywała ogromną wagę do walki z torturami i niewłaściwym traktowaniem w Turcji. Ta kwestia była przedmiotem priorytetów krótkoterminowych w zmienionym partnerstwie na rzecz członkostwa i była regularnie poruszana w dialogu politycznym z Turcją, w szczególności w trakcie ostatniego posiedzenia Rady Stowarzyszeniowej WE-Turcja w maju 2008 roku. W niedawnym sprawozdaniu z postępu, sporządzonym przez Komisję, potwierdzono, że obecne ramy prawne w Turcji obejmują pełen zestaw działań ochronnych przeciwko tym praktykom, ale przypadki niewłaściwego traktowania nadal są zgłaszane i w oczywisty sposób stanowią źródło obaw. Jasne jest zatem uzgodnienie z władzami tureckimi dodatkowych wysiłków, służących wdrożeniu w praktyce i na wszystkich szczeblach niezależnych mechanizmów zapobiegania torturom i zagwarantowania w ten sposób polityki „zero tolerancji”.

Aby te niezależne mechanizmy mogły być stosowane skutecznie, konieczne jest przeprowadzenie bardziej wnikliwych dochodzeń w sprawie oskarżeń o łamanie praw człowieka przez członków sił bezpieczeństwa. W trakcie ostatniego posiedzenia Rady Stowarzyszeniowej WE-Turcja Unia Europejska przypominała również Turcji, że „konieczne jest ratyfikowanie Dobrowolnego Protokołu do Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych przeciwko torturom”.

Uwzględniając to Rada może zapewnić szanownego pana posła, że przedmiotowa kwestia będzie w dalszym ciągu uważnie monitorowana i zostanie omówiona z Turcją na forum wszystkich właściwych organów.

*

* *

Pytanie nr 31, skierował Georgios Toussas (H-0872/08)

Przedmiot: Zwiększenie terroru i represji ze strony państwa w Kolumbii

Zwiększa się despotyzm rządu i terror ze strony państwa, skierowany przeciwko ruchom robotniczym w Kolumbii. 10 października 2008 r. rząd, kierowany przez Alvaro Uribe, ogłosił w państwie stan wyjątkowy, dążąc do złamania demonstracji pracowników i ludności tubylczej, domagających się swoich praw i zniesienia reakcyjnych przepisów, nałożonych przez rząd. Coraz większa liczba członków związków zawodowych jest mordowana przez państwo i siły para-państwowe. Od początku roku zamordowano już 42 przedstawicieli związków zawodowych, a pod rządami Alvaro Uribe zamordowano 1300 osób należących do ludności tubylczej, a 54 tysiące – przesiedlono. Tylko w ostatnim roku aresztowano ponad 1500 pracowników. Tortury i brutalne traktowanie więźniów są na porządku dziennym. W kolumbijskich więzieniach jest przetrzymywanych ponad 6500 więźniów politycznych.

Czy Rada potępią tę masową orgię represji, terroru, morderstw, aresztowań i tortur ze strony rządu i państwa w Kolumbii?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Unia Europejska kilkakrotnie wyrażała swoje ogromne zaniepokojenie morderstwami i groźbami pozbawienia życia, skierowanymi wobec przywódców organizacji społecznych i organizacji obrony praw człowieka w Kolumbii, jak również podkreślała legalne wysiłki przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego na rzecz budowy pokoju w Kolumbii oraz na rzecz obrony i wsparcia praw człowieka w tym kraju.

Kwestia poszanowania praw człowieka jest regularnie poruszana przez przedstawicieli UE w trakcie spotkań z władzami kolumbijskimi. Jednoznacznie wyraziły one swoją wolę dalszego przeciwdziałania takim formom przemocy.

W przeszłości Unia Europejska zachęcała również rząd kolumbijski do wsparcia szybkiego i skutecznego wdrożenia wszystkich aspektów prawa w zakresie sprawiedliwości i pokoju oraz zapewnienia zasobów niezbędnych dla realizacji tego celu.

Unia Europejska będzie w dalszym ciągu stanowczo popierać tych, którzy bronią praw człowieka w Kolumbii.

*
* *

Pytanie 32, skierował Hans-Peter Martin (H-0873/08)

Przedmiot: Demokratyzacja Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony w ramach traktatu lizbońskiego

Legitymacja demokratyczna europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (EPBiO) opiera się na czterech filarach: po pierwsze, zgodzie obywateli Europy; po drugie, zgodzie i nadzorze ze strony parlamentów krajowych; po trzecie, zgodzie i nadzorze Parlamentu Europejskiego. W przeciwieństwie do pozostałych aspektów polityki, legitymacja EPBiO opiera się również – po czwarte – na powiązaniu z prawem międzynarodowym.

W swojej analizie dla Hessische Stiftung Friedens- und Konfliktforschung (Heskiej Fundacji Badań nad Pokojem i Konfliktami), dotyczącej legitymacji demokratycznej EPBiO, Wolfgang Wagner doszedł do wniosku, że „żaden z czterech filarów legitymacji demokratycznej nie jest szczególnie mocny, a w przypadku trudnej operacji wojskowej – dostatecznie elastyczny”.

Jakie – zdaniem Rady – konkretne działania uzgodniono w traktacie lizbońskim, zapewniające wzmocnienie legitymacji tych czterech filarów EPBiO, i w których artykułach traktatu?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji listopadowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2008 r.

Rozwój europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony jest zgodny z oczekiwaniami obywateli Europy i odbywa się z poszanowaniem prawa międzynarodowego. Ponieważ jest to dziedzina polityki, w której dla podjęcia działań o charakterze wojskowym konieczne jest porozumienie uczestniczących państw, w tym przypadku kontrola demokratyczna opiera się przede wszystkim na parlamentach krajowych. Z tego względu preferowaną metodą zwiększenia kontroli demokratycznej nad EPBiO jest wzmocnienie ich roli na szczeblu krajowym. Nie trzeba mówić, że na mocy art. 21 Traktatu UE Parlament Europejski również może wyrazić swoją opinię. W odniesieniu do misji o charakterze cywilnym, Parlament Europejski odgrywa również istotną rolę za pośrednictwem prac swojej Podkomisji Bezpieczeństwa i Obrony oraz corocznego głosowania nad budżetem WPZiB. W zakresie interpretacji przepisów traktatu lizbońskiego, który jest obecnie przedmiotem procedury ratyfikacji przez państwa członkowskie, Rada nie jest właściwa do wydawania opinii w tej sprawie.

*
* *

PYTANIA DO KOMISJI

Pytanie nr 38, skierował Colm Burke (H-0825/08)

Przedmiot: Komunikowanie na temat Europy po przyjęciu traktatu lizbońskiego

Wynik, jakim było „nie” dla traktatu lizbońskiego w Irlandii, był efektem przede wszystkim braku wiedzy i zrozumienia, w szczególności w odniesieniu do zadawanego pytania, ale bardziej zasadniczo – braku wiedzy wśród wyborców irlandzkich o składzie i funkcjonowaniu instytucji UE.

Wobec nieuchronności drugiego referendum w Irlandii, dotyczącego ratyfikacji traktatu lizbońskiego, jakie – zdaniem Komisji – były najważniejsze doświadczenia, jakie zdobyto dzięki jej strategii komunikowania na temat Europy? Odnoszę się w szczególności do projektów, które podkreślają różnice między Komisją, Parlamentem a Radą Ministrów. Czy Komisja uważa, że konieczne jest zapewnienie lepiej skoordynowanego podejścia do komunikowania na temat Europy, w szczególności w związku z różnymi funkcjami poszczególnych instytucji?

Odpowiedź

(EN) Odpowiedzialność za ratyfikację traktatów leży po stronie podpisujących je państw członkowskich. Jednakże dzięki analizie referendum w Irlandii ponownie potwierdzono, że państwa członkowskie UE i instytucje UE muszą współpracować, aby wzmocnić linie komunikacyjne między obywatelami a decydentami europejskimi. UE musi nie tylko pokazać to, co już osiągnięto i dlaczego ma to wpływ na życie obywateli, ale również wyjaśnić koszty beczynności na szczeblu europejskim.

W zeszłym tygodniu w ramach swojej wizyty w Irlandii wiceprzewodnicząca Komisji, odpowiedzialna za stosunki instytucjonalne i strategię informowania, pracowała wspólnie z władzami irlandzkimi nad wypracowaniem konkretnego partnerstwa z władzami irlandzkimi w celu wspólnego komunikowania o tych zagadnieniach. Podobne partnerstwa zostały ustanowione z kilkoma państwami członkowskimi. Wyraziła ona nadzieję, że w najbliższym czasie uda się podpisać protokół ustaleń z Irlandią.

To podejście, polegające na współpracy, zostało niedawno zatwierdzone na szczeblu politycznym poprzez podpisanie 22 października przez Komisję, Parlament i Radę porozumienia politycznego w sprawie partnerskiego procesu komunikowania na temat Europy.

To pierwszy przypadek, kiedy Parlament, Rada i Komisja uzgodniły wspólne, partnerskie podejście do komunikowania. Będzie to nowym impulsem dla współpracy między instytucjami UE, opierającej się na trzech zasadach planowania, określania priorytetów i partnerstwa. Tworzy ono korzystny mechanizm międzyinstytucjonalny, służący lepszej wymianie informacji, wspólnemu planowaniu, na szczeblu centralnym i lokalnym, corocznemu określaniu wspólnych priorytetów w zakresie komunikowania, jak również współpracy między organami do spraw komunikowania w państwach członkowskich i instytucjach UE.

Praktyczna realizacja porozumienia politycznego już się rozpoczęła, poprzez uzgodnione po raz pierwszy w historii wspólne priorytety komunikowania na 2009 rok: wybory europejskie w 2009 roku, energia i zmiany klimatu oraz dwudziesta rocznica upadku żelaznej kurtyny. Zwrócono się do Komisji o przedkładanie sprawozdań w sprawie realizacji wspólnych priorytetów komunikowania na początku każdego roku.

*
* *

Pytanie nr 39, skierował Jim Higgins (H-0829/08)

Przedmiot: Komunikowanie na temat jedności europejskiej

Czy Komisja zamierza dążyć do zawarcia porozumienia ze wszystkimi państwami członkowskimi w zakresie wskazania jednego konkretnego dnia jako święta państwowego, bądź dnia Roberta Schumana, bądź innej, uzgodnionej alternatywy, w całej Unii Europejskiej, dzięki czemu obywatele UE mogliby wspólnie świętować swoją wspólną tożsamość i jedność europejską, analogicznie do sposobu świętowania Dnia Niepodległości w Stanach Zjednoczonych, odbywającego się pod wspólnym hasłem, iż istnieje jedność w różnorodności, i za pomocą którego obywatele mogliby wyrazić nasze poparcie dla projektu europejskiego?

Odpowiedź

(EN) Komisja podziela opinię szanownego pana posła, dotyczącą znaczenia wspólnego świętowania wspólnej tożsamości europejskiej i pokazania, że obywatele w całej UE są zjednoczeni w różnorodności.

Rada Europejska na swoim posiedzeniu w Mediolanie w 1985 roku ustanowiła dzień 9 maja jako „Dzień Europejski”, w ten sposób upamiętniając oświadczenie, złożone przez Roberta Schumana 9 maja 1950 r. Od tego czasu 9 maja stał się jednym z symboli europejskich i stanowił okazję podejmowania działań i obchodów, służących zbliżeniu Europy do jej obywateli.

Na szczeblu lokalnym obchody są organizowane i/lub wspierane przez przedstawicielstwa Komisji oraz biura informacyjne Parlamentu Europejskiego w państwach członkowskich. W Brukseli w „Dniu Europejskim” Komisja – oprócz innych inicjatyw – tradycyjnie organizuje „dni otwarte” w swoich siedzibach, które w 2008 roku przyciągnęły 35 tysięcy zwiedzających.

W odniesieniu do pozostałych zagadnień, we właściwościach państw członkowskich pozostaje kwestia ogłaszania świąt państwowych na swoim terytorium. Na obecnym etapie Komisja nie przewiduje dążenia do zawarcia porozumienia z państwami członkowskimi, służącego ustanowieniu jednego konkretnego dnia świętem państwowym.

*
* *

Pytanie nr 40, skierował Jo Leinen (H-0859/08)

Przedmiot: Komunikowanie na temat traktatu lizbońskiego

22 października 2008 r., w reakcji na odrzucenie traktatu lizbońskiego w referendum w Irlandii, jak również w świetle licznych analiz wskazujących, że wielu wyborców irlandzkich zagłosowało przeciwko traktatowi ze względu na niedostateczną informację o nim, instytucje europejskie po raz pierwszy przyjęły wspólne oświadczenie w sprawie polityki komunikowania na temat Europy. W jaki sposób Komisja zamierza realizować tę politykę w Irlandii, aby zapewnić, że obywatele irlandzcy będą dostatecznie dobrze poinformowani o UE i nowym traktacie?

Odpowiedź

(EN) Oświadczenie polityczne, podpisane 22 października 2008 r. przez Komisję, Parlament i Radę, wspiera współpracę między Parlamentem Europejskim Radą Unii Europejskiej i Komisją w zakresie komunikowania na temat Europy.

Instytucje uzgodniły pragmatyczne podejście partnerskie, opierające się na corocznym wyborze wspólnych priorytetów komunikowania i praktycznej współpracy między ich właściwymi komórkami do spraw komunikowania.

Oświadczenie polityczne jest samo w sobie kluczowym instrumentem dla przekonania opinii publicznej o korzyściach, wynikających z Unii Europejskiej. Będzie to miało szczególnie istotne znaczenie w nadchodzących miesiącach, w procesie przygotowań do wyborów do Parlamentu Europejskiego.

Oświadczenie nie stanowi reakcji na odrzucenie traktatu lizbońskiego w Irlandii, lecz jest efektem wielu lat pracy i negocjacji. W październiku 2007 roku Komisja zaproponowała przyjęcie porozumienia międzyinstytucjonalnego, na którym opiera się przedmiotowe oświadczenie, a koncepcja ram ściślejszej współpracy została po raz pierwszy zgłoszona w białej księdze w sprawie polityki komunikowania, opublikowanej w lutym 2006 roku.

Realizacja już się rozpoczęła. Przedstawicielstwa Komisji i biura Parlamentu Europejskiego w państwach członkowskich będą ściśle współpracować z administracją krajową w celu organizowania działań wokół wybranych wspólnych priorytetów komunikowania na 2009 rok, którymi są: wybory europejskie, energia i zmiany klimatu, dwudziesta rocznica zmian demokratycznych w Europie Środkowej i Wschodniej oraz trwały wzrost, miejsca pracy i solidarność.

W odniesieniu do traktatu lizbońskiego, to państwa członkowskie są jego sygnatariuszami i są odpowiedzialne za jego ratyfikację. Komisja nie uczestniczy w żadnej kampanii na rzecz ratyfikacji w żadnym państwie członkowskim.

Jednakże w analizie wyników referendum wskazano na brak informacji w Irlandii o Unii Europejskiej i jej polityce. Z tego względu Komisja zamierza zintensyfikować swoje działania komunikacyjne i informacyjne, w szczególności wobec osób, które są gorzej poinformowane lub mniej zainteresowane europejskim wymiarem swojego codziennego życia. Ta rzeczowa i obiektywna informacja wskaże na korzyści, jakie UE może zapewnić obywatelom, i ułatwi świadomą debatę w sprawie polityki UE w różnych dziedzinach.

*
* *

Pytanie nr 41, skierowała Sarah Ludford (H-0862/08)

Przedmiot: Strony internetowe instytucji UE

W przyszłym roku odbywają się wybory do Parlamentu Europejskiego, a posłowie do PE będą chcieli poinformować swoich wyborców, jak bardzo otwarta i demokratyczna jest Unia Europejska. Jakie konkretne działania podejmuje Komisja, na podstawie swojego komunikatu z grudnia 2007 roku, w celu zapewnienia, aby obywatele mogli szybko i łatwo uzyskać dostęp do informacji o UE za pośrednictwem strony internetowej EUROPA, nie tylko poprzez obiecany zwiększony nacisk na „perspektywę tematyczną i użytkownika, zamiast instytucji”?

W szczególności co Komisja zrobiła w celu wprowadzenia wspólnych elementów wyglądu stron internetowych Komisji, Rady i Parlamentu, które dzielą portal EUROPA, na przykład wskazówek dotyczących nawigacji i kryteriów wyszukiwania, oraz dla zapewnienia, aby możliwe było łatwe i wygodne śledzenie prawodawstwa w procesie jego rozwoju od wniosku do przyjęcia?

Odpowiedź

(EN) Komisja dokonuje szeregu istotnych zmian, aby uczynić stronę internetową Unii Europejskiej – EUROPA – bardziej przyjazną dla użytkownika, łatwiejszą w nawigowaniu i bardziej interaktywną, zgodnie ze swoim dokumentem strategicznym „Komunikowanie na temat Europy za pośrednictwem Internetu: zaangażowanie obywateli”, przyjętym 21 grudnia 2007 r.⁽¹¹⁾

Niezależna ocena strony internetowej EUROPA, przeprowadzona na zlecenie Komisji w 2007 roku, wykazała, że większość osób odwiedzających stronę internetową (85%) znajduje informację, której szuka. Jednakże uważali oni również, że znalezienie tej informacji zajmuje zbyt wiele czasu i z tego względu konieczne jest przedstawienie jej w mniej skomplikowany, a bardziej spójny sposób.

Zmiany przeprowadzane obecnie obejmują modernizację zarówno strony internetowej UE, jak i strony internetowej Komisji i powinny zakończyć się do połowy 2009 roku. Ustanowienie nowej struktury nawigacyjnej sprawi, że strony będą łatwiejsze w lekturze i zapewnią większe skupienie się na poszczególnych grupach użytkowników (np. ogóle społeczeństwa, przedsiębiorstwach) oraz popularnych zadaniach (np. finansowaniu, wydarzeniach). Przed ich wprowadzeniem poprawki zostaną przetestowane na grupach docelowych, a użytkownicy będą mieli możliwość pozostawienia opinii i sugestii. Poprawiona wersja modułu wyszukiwania już została zamieszczona na stronie internetowej Komisji. Zmodernizowano również centrum prasowe.

Komisja usprawniła również swoją wewnętrzną strukturę współpracy. Dyrekcja Generalna ds. Komunikowania współpracuje ściśle z redaktorami stron internetowych każdej służby Komisji w ramach sieci, stworzonej jako część nowej strategii internetowej Komisji. Działalność tej sieci koncentruje się na ulepszeniu poszczególnych stron internetowych służb Komisji i wsparciu wymiany dobrych praktyk między redaktorami.

Współpraca międzyinstytucjonalna odbywa się regularnie w ramach międzyinstytucjonalnej komisji internetowej (Comité éditorial interinstitutionnel – CEIII). Komitet zajmuje się zagadnieniami technicznymi i merytorycznymi oraz szuka sposobów poprawy doświadczeń użytkownika na stronach internetowych UE. Zagadnieniem badanym obecnie jest możliwość zapewnienia wspólnych cech wyszukiwania dla wszystkich instytucji, co umożliwi użytkownikowi łatwiejsze zdobycie informacji o sprawach UE.

Na posiedzeniu CEIII w dniu 2 października 2008 r. Parlament przedstawił swoją nową stronę internetową, poświęconą wyborom europejskim, która zostanie uruchomiona w styczniu 2009 roku. Komisja zarezerwuje wyróżniające się miejsce na relację z wyborów do PE na stronie internetowej EUROPA, wraz z przekierowaniem do strony internetowej poświęconej wyborom do PE.

⁽¹¹⁾ SEC(2007)1742.

W odniesieniu do zapewnienia, aby możliwe było łatwe i wygodne śledzenie prawodawstwa w procesie jego rozwoju od wniosku do przyjęcia Komisja chciałaby podkreślić rolę stron internetowych PRELEX, dostępnych na stronie internetowej EUROPA⁽¹²⁾, które zapewniają kompleksowe i wysoko oceniane informacje.

*
* *

Pytanie nr 47, skierował Dimitrios Papadimoulis (H-0838/08)

Przedmiot: Awaria Wielkiego Zderzacza Hadronów (LHC) Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych (CERN)

Wielki Zderzacz Hadronów (LHC) Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych (CERN) doznał awarii kilka dni po rozpoczęciu tak zwanego „eksperymentu stulecia”, próby odtworzenia „wielkiego wybuchu” przez naukowców w CERN.

Jaki jest poziom finansowania wspólnotowego dla CERN, w szczególności na przeprowadzenie „eksperymentu stulecia”? Czy Komisja wie, co spowodowało awarię instalacji? Kiedy LHC zacznie ponownie działać?

Odpowiedź

(EN) CERN jest organizacją międzynarodową, ustanowioną w 1954 roku w celu prowadzenia badań w zakresie fizyki jądrowej i fizyki cząstek. Prowadzi ona badania pod auspicjami 20 państw członkowskich, należących do Rady CERN, w tym 18 państw członkowskich UE i dwóch państw spoza UE. Te 20 państw wspólnie składa się na roczny budżet operacyjny i inwestycyjny CERN. WE ma jedynie status obserwatora w Radzie CERN. Nie uczestniczy w procesie podejmowania decyzji i nie współfinansuje rocznego budżetu.

Podobnie jak każda inna organizacja badawcza, CERN ma możliwość udziału w zaproszeniach do składania wniosków w ramach wspólnotowego ramowego programu badań. CERN uczestniczył w kilku zaproszeniach do składania wniosków w ramach kolejnych programów ramowych, przedkładając wspólne wnioski z różnymi innymi europejskimi organizacjami badawczymi.

W ramach PR6 i PR7 WE jak dotąd zapewniła CERN około 60 milionów euro na jego udział w projektach wybranych na podstawie konkurencyjnych zaproszeń do składania wniosków. Celem tych projektów jest między innymi wspólne opracowanie europejskiej sieci infrastruktury obliczeniowej, wspólne wypracowanie przyszłych projektów akceleratora i detektora czy wspólne programy szkoleniowe dla młodych naukowców. W pośredni sposób te projekty pomogły również CERN w jej wysiłkach na rzecz zbudowania zderzacza LHC.

Komisja Europejska dowiedziała się, że CERN przeprowadziło śledztwo w sprawie przyczyny wypadku, który wydarzył się 19 września 2008 r. CERN stwierdziła, że przyczyną wypadku było wadliwe połączenie elektryczne między dwoma magnesami akceleratora. Spowodowało to uszkodzenia mechaniczne i emisję helu z zimnej masy magnezu do tunelu. CERN ogłosiła, że planuje ponowne rozpoczęcie działania LHC wiosną 2009 roku. Najlepszym sposobem uzyskania dalszych informacji w sprawie przyczyn wypadku i niezbędnych działań jest zwrócenie się bezpośrednio do Rady CERN lub jej państw członkowskich.

W odniesieniu do dalszych informacji na temat eksperymentów w dziedzinie fizyki cząstek Komisja proponuje, aby szanowny pan poseł zapoznał się z udzieloną przez nią odpowiedzią na pytanie pisemne E-5100/08, skierowane przez Mariosa Matsakisa⁽¹³⁾.

*
* *

Pytanie nr 48, skierował Alojz Peterle (H-0844/08)

Przedmiot: Badania nad nowotworami

10 kwietnia bieżącego roku Parlament Europejski przyjął rezolucję (P6_TA(2008)0121) w sprawie zwalczania nowotworów w rozszerzonej Unii Europejskiej. Uwzględniając rozproszony charakter badań nad nowotworami w całej UE, PE wezwał do lepszej współpracy i zmniejszenia dublowania się poszczególnych działań badawczych, aby pacjenci chorzy na nowotwór mogli szybciej skorzystać z wyników badań.

⁽¹²⁾ <http://ec.europa.eu/prelex/apcnet.cfm?CL=en>

⁽¹³⁾ <http://www.europarl.europa.eu/QP-WEB>

Jakie działania podejmuje Komisja dla zwiększenia liczby badań nad nowotworami w ramach PR7 i ich wsparcia?

W jaki sposób Komisja zamierza wesprzeć badania nad rzadkimi i trudnymi w leczeniu nowotworami, na przykład nowotworami wieku dziecięcego, w przypadku których zachęty rynkowe są niewystarczające dla przyciągnięcia komercyjnych inwestycji w badania?

Odpowiedź

(EN) W rezultacie działań, podejmowanych w ramach szóstego programu ramowego badań i rozwoju technologicznego (PR6, 2002-2006) w dziedzinie translacyjnych badań nad nowotworami (czyli badań przekładających podstawowe wyniki badań na zastosowanie kliniczne) wsparto 108 projektów badawczych na ogólną kwotę 485 milionów euro. Za pomocą podejścia wielodyscyplinarnego te projekty odnoszą się do różnych zagadnień, związanych z profilaktyką, wczesnym wykrywaniem, zrozumieniem nowotworów oraz identyfikacją celów działania leków, jak również strategiami terapeutycznymi i nowatorskimi technologiami oraz opieką paliatywną⁽¹⁴⁾.

Ponadto w sprawozdaniu ze studium wykonalności EUROCAN+PLUS⁽¹⁵⁾, przedstawionym w Parlamencie Europejskim w lutym 2008 roku, wezwano do lepszej koordynacji i kierowania badaniami translacyjnymi i klinicznymi, w tym zarządzania sieciami i platformą kompleksowych centrów nowotworowych.

Na podstawie tych wysiłków w ramach programu specjalnego „Współpraca” w siódmym programie ramowym badań (PR7, 2007-2013), pod hasłem „Zdrowie”, określono, że priorytetem będzie dalsze wzmocnienie translacyjnych badań nad nowotworami w kierunku zastosowania klinicznego i rozwiązania problemu rozproszenia, uwzględniając wyniki EUROCAN+PLUS i zalecenia, zawarte w konkluzjach Rady Europejskiej w sprawie „Zmniejszenia obciążeń nowotworami”⁽¹⁶⁾, jak również rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie „Zwalczania nowotworów w rozszerzonej Unii Europejskiej”⁽¹⁷⁾.

W 2007 roku zaproszenia do składania wniosków faktycznie odnosiły się do zalecanych obszarów badań, na przykład badań przesiewowych, opieki nad osobami śmiertelnie chorymi i rozproszenia wysiłków badawczych w zakresie rejestrów nowotworowych za pośrednictwem systemu ERA-NET⁽¹⁸⁾.

W odniesieniu do kolejnego zaproszenia do składania wniosków w dziedzinie zdrowia, planowanego na 2009 rok oczekuje się, że w dalszym ciągu będą się one odnosić do kwestii rozproszenia poprzez stymulowanie rozwoju skoordynowanych programów translacyjnych badań nad nowotworami w Europie oraz do badań nad nowotworami rzadkimi i nowotworami wieku dziecięcego, spośród których te ostatnie będą opierać się na istotnym wachlarzu inicjatyw, opracowanych w ramach PR6 (na przykład KidsCancerKinome, EET-Pipeline, Conticanet, Siopen-R-Net itp.). Zostaną one uzupełnione inicjatywami, których celem będzie wsparcie lekarstw nieobjętych ochroną patentową do stosowania pediatricznego we wspólnym wysiłku z Europejską Agencją Leków (EMA)⁽¹⁹⁾.

Wreszcie Komisja rozważa podjęcie kolejnych działań UE w dziedzinie nowotworów – europejskiej platformy wymiany najlepszych praktyk i wsparcia wysiłków państw członkowskich na rzecz skuteczniejszego zwalczania nowotworów poprzez zaangażowanie pełnego zakresu zainteresowanych podmiotów w skoordynowanych działaniach. Komisja przyjęła również niedawno wnioski w sprawie europejskiej strategii ogólnie w sprawie rzadkich chorób⁽²⁰⁾, a współpraca i większa skuteczność, do której przyczynią się te działania, powinny również ułatwić badania w tej dziedzinie.

*

* *

(14) <http://cordis.europa.eu/lifescihealth/cancer/cancer-pro-calls.htm#tab3>

(15) www.eurocanplus.org/

(16) 9636/08 SAN 87.

(17) P6_TA(2008)0121

(www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P6-TA-2008-0121&language=EN)

(18) ec.europa.eu/research/fp6/era-net.html

(19) <http://www.emea.europa.eu/htms/human/paediatrics/prioritv1.htm>

(20) COM(2008)679 i COM(2008)726 z 11.11.2008 r.

Pytanie nr 51, skierował Robert Evans (H-0802/08)**Przedmiot: Pomoc humanitarna na Sri Lance**

Chciałbym pogratulować panu komisarzowi Michelowi jego oświadczenia z 15 września 2008 r., dotyczącego przestrzegania międzynarodowego prawa humanitarnego na Sri Lance.

Jestem pewien, że pan komisarz, podobnie jak ja, jest niezwykle zaniepokojony eskalacją przemocy na Sri Lance i wpływem tego zjawiska na niewinnych cywilów. W szczególności w jaki sposób Komisja zareagowała na niedawną decyzję rządu Sri Lanki, zgodnie z którą ONZ i międzynarodowe organizacje pomocowe oraz wszelkie działania pomocowe mają zostać wycofane z rejonu konfliktu?

W tym kontekście w jaki sposób Komisja będzie wywierać dalszą presję zarówno na rząd Sri Lanki, jak i na Tygrysów Wyzwoliceli Tamilskiego Eelamu (LTTE), aby zapewnić przestrzeganie międzynarodowego prawa humanitarnego, dotarcie pomocy do regionów znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji oraz możliwie jak najszybsze pokojowe rozwiązanie konfliktu?

Odpowiedź

(EN) Decyzja rządu Sri Lanki, dotycząca konieczności wycofania się przez Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ) i międzynarodowe organizacje pomocowe z regionu konfliktu opierała się na przesłankach związanych z bezpieczeństwem. Po wycofaniu Komisja i inne podmioty, świadczące pomoc humanitarną, naciskały na utworzenie systemu bezpiecznych konwojów humanitarnych z żywnością i innymi niezbędnymi dostawami, które dotarłyby do znajdujących się w potrzebie mieszkańców regionu Vanni. Domagały się one również, aby niezależni obserwatorzy mogli towarzyszyć konwojom, w celu zapewnienia, aby dostawy docierały do osób potrzebujących w sposób niedyskryminacyjny. Obie strony konfliktu zgodziły się na to. Jak dotąd cztery konwoje, podróżujące pod flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych, dotarły do regionu Vanni, dostarczając bardzo potrzebną żywność, pochodzącą ze Światowego Programu Żywnościowego (WFP). W nadchodzących tygodniach planowane są regularne konwoje.

Ponadto Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (ICRC) otrzymał zgodę na kontynuację swoich działań za pomocą międzynarodowej kadry w regionie Vanni. ICRC odgrywa kluczową rolę, ponieważ dysponuje liniami komunikacji z obiema stronami konfliktu i zapewnia bardzo potrzebną pomoc, na przykład schronienia i niezbędne przedmioty gospodarstwa domowego. Komisja w dalszym ciągu będzie wspierać działania zarówno ICRC, jak i WFP. Obecnie obie organizacje otrzymały na Sri Lance w 2008 roku pomoc finansową w wysokości 5,5 miliona euro. Jeżeli będzie to konieczne, Komisja może rozważyć możliwość zwiększenia w kolejnych miesiącach bieżącego roku środków finansowych na pomoc humanitarną, świadczoną przez te organizacje.

Jednakże jest oczywiste, że należy uczynić więcej w zakresie zapewnienia, aby niezbędna pomoc dotarła do potrzebującej ludności. Komisja ocenia, że obecnie faktycznie spełniane jest jedynie około 45% potrzeb żywnościowych. Ponadto, uwzględniając nadchodzącą porę monsunową, istnieje pilne zapotrzebowanie na materiały na budowę schronienia dla osób wysiedlonych. Komisja w dalszym ciągu będzie się starać o zwiększenie dostępu do regionu Vanni, nie tylko dla agencji ONZ, ale również dla tych międzynarodowych organizacji pozarządowych, które zostały zmuszone do wycofania się we wrześniu, ponieważ te organizacje odgrywają kluczową rolę w procesie dostarczania pomocy humanitarnej.

W zakresie przestrzegania międzynarodowego prawa humanitarnego Komisja będzie nadal korzystać z każdej możliwości przypomnienia obu stronom konfliktu o ich zobowiązaniach w tej dziedzinie i opowiadać się za pokojowym rozwiązaniem konfliktu.

*

* *

Pytanie nr 52, skierował Claude Moraes (H-0804/08)**Przedmiot: Pomoc humanitarna dla Zimbabwe**

Od 2002 roku UE przekazała dla Zimbabwe pomoc humanitarną o ogólnej wartości przekraczającej 350 milionów euro, w tym 10 milionów euro, o których poinformowano we wrześniu bieżącego roku. Uwzględniając niedawne zamieszki polityczne w tym kraju i ograniczenia, które rząd Roberta Mugabe nałożył na działania w zakresie pomocy humanitarnej, jakimi instrumentami dysponuje Komisja w celu pomiaru skuteczności tej pomocy i zapewnienia, że dociera ona do osób jej potrzebujących?

Odpowiedź

(FR) Komisja realizuje pomoc humanitarną UE za pośrednictwem partnerów, którymi są albo organizacje międzynarodowe, albo organizacje pozarządowe, mające siedzibę w UE. Te organizacje humanitarne są zobowiązane na mocy umów do zarządzania pomocą humanitarną, finansowaną przez UE.

Dla zapewnienia właściwej realizacji finansowanych działań wdrożono szereg systemów inspekcji i monitorowania, na różnych etapach realizacji projektów działań humanitarnych. Poniżej opisano ich główne cechy:

- Za pośrednictwem ramowego porozumienia o partnerstwie (FPA), podpisanego z europejskimi organizacjami pozarządowymi i organizacjami międzynarodowymi, wdrożono rygorystyczne mechanizmy selekcji i kontroli jakości;
- Systemy, wykorzystywane do identyfikacji, które działania są finansowane, ściśle opierają się na rzeczywistych potrzebach, które powinny być zrealizowane;
- Projekty są sprawdzane przez światową sieć ekspertów w terenie (asystentów technicznych), pracujących dla Komisji. Ci specjaliści w dziedzinie pomocy humanitarnej są stale w terenie dla ułatwienia i maksymalizacji skuteczności działań humanitarnych, finansowanych przez Komisję, w każdym kraju i regionie;
- Partnerzy są zobowiązani do dostarczenia sprawozdań śródkresowych i końcowych oraz uzasadnienia swoich wydatków;
- Komisja regularnie dokonuje oceny swoich działań humanitarnych;
- Działania, finansowane przez Komisję i realizowane przez organizacje humanitarne, podlegają audytowi finansowemu, prowadzonemu zarówno w siedzibach partnerów Komisji w odniesieniu do ukończonych projektów (co dwa lata), jak i w terenie w odniesieniu do bieżących projektów. Na przykład Komisja dokonała weryfikacji jednej trzeciej wniosków o zwrot wydatków, przedłożonych w związku z projektami pomocy humanitarnej w Zimbabwie.

Na początku września, po zniesieniu ograniczeń działań organizacji pozarządowych w terenie, które zostało nałożone przez rząd w czerwcu, partnerzy zgłaszają niewiele problemów z dostępem, a przywrócenie dystrybucji żywności było możliwe.

*
* *

Pytanie nr 54, skierował Eoin Ryan (H-0816/08)

Przedmiot: Kształcenie dziewcząt w krajach rozwijających się

Kształcenie kobiet w krajach rozwijających się zostało określone mianem „największej nadziei położenia kresu ubóstwu”, a przez poprzedniego Sekretarza ONZ, Kofiego Annana, jako „pojedyncza inwestycja socjalna dająca obecnie największy zysk na świecie”.

Jakie działania podejmuje Komisja dla zapewnienia, aby szczególne wyzwania społeczne, kulturowe i praktyczne, związane z zapewnieniem edukacji szkolnej dziewczętom, były uwzględniane w strategiach edukacyjnych i rozwojowych?

Ponadto uwzględniając, że wiele społeczeństw daje w edukacji pierwszeństwo chłopcom, a odsetek porzucających naukę jest wyższy w przypadku dziewcząt, ponieważ mogą one być zmuszone do rezygnacji z kształcenia z powodu małżeństwa lub pracy, jakie działania może podjąć Komisja dla zachęcenia dziewcząt do dalszej nauki, wykraczającej poza zapisane w drugim milenijnym celu rozwoju kształcenie podstawowe?

Odpowiedź

(FR) W ramach Konsensusu europejskiego w sprawie rozwoju podkreślono kluczową rolę równouprawnienia płci dla realizacji milenijnych celów rozwoju (MDG). W swoich działaniach w dziedzinie kształcenia Komisja daje pierwszeństwo osiągnięciu drugiego MDG w sprawie powszechnego kształcenia podstawowego oraz trzeciego MDG w sprawie równouprawnienia płci. W rezultacie w ramach programów sektorowych, realizowanych wraz z państwami partnerskimi, zwraca się również wielką uwagę na udział dziewcząt na wszystkich szczeblach systemu kształcenia.

W Egipcie, w najuboższych regionach, dziewczęta otrzymują skromną edukację szkolną i mają wysoki odsetek rezygnacji z nauki szkolnej. Tym problemom poświęcona jest Inicjatywa w sprawie edukacji dziewcząt, prowadzona przez Krajową Radę Dzieciństwa i Macierzyństwa (NCCM). Pierwszorzędnymi celami tego planu krajowego, który koncentruje się na kształceniu podstawowym, są poprawa jakości kształcenia podstawowego dla dziewcząt i ułatwienie im dostępu do niego.

W innych krajach, na przykład Burkinie Faso i Tanzanii, Komisja popiera reformę całego sektora edukacyjnego, w sposób skoordynowany z innymi donatorami pomocy. Równolegle Komisja Europejska podejmuje dialog z tym sektorem, aby wpłynąć na niektóre wybory i priorytety oraz ocenić wyniki reformy za pomocą kluczowych wskaźników. Wśród tych wskaźników można wymienić, w odniesieniu do Burkiny Faso „Odsetek kształcenia podstawowego dla kobiet brutto” oraz „Liczbę kobiet umiejących czytać i pisać”. W Tanzanii priorytetem jest liczba kobiet nauczycieli i stworzenie środowiska szkolnego wspierającego kształcenie dziewcząt.

Coraz większa liczba krajów otrzymuje wsparcie, umożliwiające im opracowanie programów ochrony socjalnej, co oznacza – poprzez dystrybucję środków finansowych dla rodzin znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji – że rodziny nie muszą uwzględniać kosztu możliwości edukacyjnych dla swoich córek.

Wreszcie w ramach swoich programów większej mobilności edukacyjnej (strona internetowa programu Erasmus Mundus w sprawie współpracy zagranicznej oraz przyszłości programu Mwalimu Julius Nyerere) Komisja postawiła sobie cel, że 50% odbiorców będą stanowić kobiety.

*
* *

Pytanie nr 55, skierowała Mairead McGuinness (H-0831/08)

Przedmiot: Pomoc humanitarna UE

Komisarz do spraw rozwoju i pomocy humanitarnej słusznie zauważył, że „zagadnienie rozwoju jest dziś bardziej naglące, niż kiedykolwiek wcześniej”.

Czy Komisja może zapewnić naszą Izbę, że dumne osiągnięcie UE, polegające na tym, że jest ona największym dawcą pomocy humanitarnej na świecie, nie będzie zagrożone wskutek obecnego światowego kryzysu finansowego?

Odpowiedź

(EN) W skali światowej pomoc humanitarna w 2007 roku wyniosła w sumie 7,7 miliarda dolarów (5,2 miliarda euro po kursie wymiany z 31 grudnia 2007 r.).⁽²¹⁾

UE pozostaje zdecydowanie największym dawcą środków finansowych na pomoc humanitarną i osiągnęła 46,8% światowych wydatków na pomoc humanitarną w 2007 roku (z czego 13,7% jest finansowane przez Komisję Europejską, a 33,1% - przez państwa członkowskie).

Wydatki na pomoc humanitarną świadczoną przez Komisję są określone w wieloletnich ramach finansowych na lata 2007-2013. Roczne środki na pomoc humanitarną wynoszą około 750 milionów euro. Te środki mogą zostać uzupełnione z rezerwy na pomoc nadzwyczajną o około 240 milionów euro rocznie w przypadku wystąpienia nieprzewidzianych wydarzeń w trakcie roku. Warunki skorzystania ze środków rezerwy na pomoc nadzwyczajną, określone w porozumieniu międzyinstytucjonalnym między Parlamentem, Radą i Komisją, są dość rygorystyczne i obejmują potrzeby pomocowe krajów niebędących członkami UE po wystąpieniu wydarzeń, które nie mogły być przewidziane w chwili opracowywania budżetu. Środki, przeznaczone przez Komisję Europejską na pomoc humanitarną, były w okresie wielu lat dość stabilne, a ze względu na prawa władz budżetowych, prawdopodobnie utrzymają się w granicach wieloletnich ram finansowych.

W 2008 roku środki, dostępne dla pozycji budżetowej na pomoc humanitarną i pomoc żywnościową, którą zarządza Komisja Europejska, zostały uzupełnione o 180 milionów euro ze względu na wzrost cen żywności, paliwa i towarów, a środki pochodziły przede wszystkim z rezerwy na pomoc nadzwyczajną.

⁽²¹⁾ Źródło: OCHA Financial Tracking System (<http://www.reliefweb.int>).

*
* *

Pytanie nr 56, skierował Bart Staes (H-0835/08)

Przedmiot: Prawa własności intelektualnej jako bariera dla transferu technologii w dziedzinie zrównoważonej energetyki z Europy do krajów rozwijających się

Przy wielu okazjach pan komisarz Louis Michel wyrażał swoje poparcie dla transferu technologii w zakresie zrównoważonego wytwarzania energii do krajów rozwijających się. Ma to kluczowe znaczenie z punktu widzenia sprawiedliwości ekologicznej i jako element globalnej walki ze zmianami klimatu. Jednakże w praktyce niektóre mechanizmy – na przykład prawa własności intelektualnej – w oczywisty sposób opóźniają lub zapobiegają transferowi zrównoważonych technologii do krajów rozwijających się.

Jakie działania podejmuje lub proponuje Komisja w celu przeciwdziałania tym barierom w praktyce, w celu zapewnienia, aby ten transfer technologii faktycznie się rozpoczął?

Odpowiedź

(FR) Komisja dostrzega znaczenie systemu praw własności intelektualnej, działającego w prawidłowy sposób w krajach rozwijających się. Ten system stanowi niezbędne ramy dla wspierania transferu technologii, ponieważ podmioty komercyjne nie byłyby skłonne do transferowania technologii do krajów, w których istnieją słabe, źle stosowane przepisy w zakresie praw własności intelektualnej.

Jednakże w pewnej liczbie przypadków przepisy w zakresie praw własności intelektualnej muszą uwzględniać również interes państw rozwijających się, szczególnie w tych przypadkach, kiedy patenty zwiększają ceny produktów niezbędnych dla rozwoju. Ma to miejsce na przykład w odniesieniu do lekarstw: Komisja stoi na czele inicjatyw międzynarodowych, służących udostępnieniu krajom rozwijającym się niezbędnych lekarstw w dostępnych cenach.

Uwzględniając to, w sektorze zrównoważonego wytwarzania energii (fotowoltaicznej, z biomasy i wiatrowej) nie ma tak wyraźnych dowodów, że prawa własności intelektualnej mają negatywny wpływ na rozwój i transfer technologii. Patenty na podstawowe technologie już dawno wygasły, a wiele opatentowanych produktów konkuruje ze sobą, zmniejszając koszty tych technologii. Istnieje również konkurencja między różnymi technologiami wykorzystywanymi do wytwarzania energii elektrycznej. Jeżeli przedsiębiorstwa w krajach rozwijających się chcą wejść w ten obszar nowych technologii jako producenci, mogą uzyskać licencje na działalność po korzystnych cenach. Na przykład przedsiębiorstwa w Chinach i Indiach już weszły na rynek energii fotowoltaicznej. Być może w dziedzinie energii z biomasy wyłączne prawa korzystania z nowych biotechnologii mogą stanowić problem. Jednakże w praktyce większymi przeszkodami są cła i inne bariery handlowe.

W rzeczywistości wiele nowoczesnych produktów czy technologii jest drogie nie ze względu na prawa własności intelektualnej, lecz po prostu ze względu na złożoność metody ich produkcji, wysoki koszt materiałów czy wysokie koszty instalacji czy koszty operacyjne, często wzmocnione przez brak umiejętności w skali lokalnej.

Właśnie z tego względu Komisja zapewnia krajom rozwijającym się duże środki finansowe na wspieranie korzystania ze zrównoważonych technologii wytwarzania energii, szczególnie za pośrednictwem funduszu energetycznego AKP⁽²²⁾-UE, zainicjowanego w 2006 roku. Właśnie z tego względu fundusz, obejmujący wszystkie źródła energii odnawialnej, finansuje projekty wykraczające poza zwykłe wdrożenie nowej technologii i zajmujące się takimi zagadnieniami, jak umiejętności niezbędne dla dostosowania się, korzystania, konserwacji i rozpowszechniania technologii.

Fundusz otrzyma prawie 200 milionów euro w ramach dziesiątego Europejskiego Funduszu Rozwoju (EDF). Te środki będą przeznaczone bardziej konkretnie na odnawialne źródła energii, umożliwiając w ten sposób lepszy dostęp do zrównoważonych dostaw energii na szczeblu lokalnym.

*
* *

(22) Afryka, Karaiby, Pacyfik.

Pytanie nr 57, skierował Justas Vincas Paleckis (H-0847/08)**Przedmiot: Pomoc w zakresie współpracy rozwojowej w okresie kryzysu finansowego**

Nawet środki finansowe UE na politykę współpracy rozwojowej nie są niewrażliwe na kryzys finansowy, który rozpoczął się na Wall Street, a który obecnie powoduje chaos na całym świecie. Kraje rozwijające się, zagrożone zaprzestaniem pomocy rozwojowej ze strony UE, ponownie staną się ofiarami, nawet jeżeli w żaden sposób nie można ich uznać za winne kryzysu finansowego. Kluczowe znaczenie ma zapewnienie, aby zobowiązania UE do 2013 roku w zakresie współpracy rozwojowej wobec krajów rozwijających się, złożone przez Komisję przed rozpoczęciem kryzysu finansowego, nie zostały ograniczone z uwagi na obecne problemy finansowe.

W jaki sposób Komisja ma zamiar określić nowe priorytety finansowania współpracy rozwojowej w kontekście kryzysu finansowego?

Odpowiedź

(FR) Zagadnienie wpływu obecnego kryzysu finansowego na współpracę rozwojową jest szczególnie istotne w kontekście działań następujących po Międzynarodowej konferencji w sprawie finansowania rozwoju w celu przeglądu Porozumienia z Monterrey, odbywającej się w dniach 29 listopada-2 grudnia w Dausze, w Katarze.

W międzyczasie, 29 października 2008 r., Komisja opublikowała komunikat zatytułowany „Przewycięzenie kryzysu finansowego i wyjście na prostą”, w którym podkreśla się między innymi znaczenie dzielenia się korzyściami zrównoważonego wzrostu i sprostania wyzwaniom milenijnych celów rozwoju.

W Dausze jedną z głównych kwestii w konkluzjach, które ma zamiar przedstawić Unia Europejska, jest zdecydowane potwierdzenie jej zobowiązania do zwiększenia poziomu oficjalnej pomocy rozwojowej (ODA), w celu realizacji wspólnej pomocy rozwojowej w wysokości 0,56% PKB do 2010 roku i 0,7% PKB do 2015 roku. Państwa członkowskie przygotowują kroczące wieloletnie harmonogramy informacyjne w celu pokazania, w jaki sposób osiągną cel w zakresie ODA.

Mimo kryzysu finansowego nie kwestionuje się tego zobowiązania. Wręcz przeciwnie, w okresie kryzysu bardzo istotne jest utrzymanie poziomów ODA. Doświadczenie pokazuje, że ograniczenie ODA ma bezpośredni wpływ na zwiększony poziom ekstremizmu i niestabilności w skali światowej.

Z tego względu UE, największy dawca ODA, który w 2007 roku przeznaczył nie mniej, niż 61,5 miliarda dolarów spośród całkowitych wydatków w wysokości 104 miliardów w skali całego świata, zachęca wszystkich pozostałych dawców do przyłączenia się do finansowania rozwoju w sprawiedliwy sposób, do zwiększenia ich oficjalnej pomocy rozwojowej do docelowego poziomu 0,7% PKB i zachęca wszystkich pozostałych dawców pomocy do opracowania kroczących wieloletnich harmonogramów informacyjnych, służących pokazaniu, w jaki sposób mają zamiar osiągnąć te cele.

Chociaż ODA jest filarem rozwoju, to nie jest jedynym rozwiązaniem. Konieczne są dalsze działania w zakresie innowacyjnych źródeł finansowania, w szczególności związane z wdrażaniem. Konieczne jest sprostanie nowym wyzwaniom, szczególnie w zakresie ograniczenia zmian klimatu i dostosowania się do nich, bezpieczeństwa żywnościowego i energetycznego oraz finansowania potrzebnego dla rozwiązania tych problemów. Konieczne jest utrzymanie dobrego zarządzania gospodarczego i finansowego, w tym zwalczania oszustw, korupcji i uchylania się od opodatkowania, oraz wreszcie musimy pracować nad rzeczywistą reformą międzynarodowego systemu finansowego.

*

* *

Pytanie nr 58, skierowała Anne Van Lancker (H-0853/08)**Przedmiot: Niedobór środków**

W rezolucji Parlamentu Europejskiego z 4 września 2008 r. w sprawie piątego milenijnego celu rozwoju (MDG) (P6_TA(2008)0406) podkreśla się, że dla wspólnoty międzynarodowej celem rozwojowym jest dostęp do zdrowia reprodukcyjnego, i wzywa się Komisję do poświęcenia możliwie jak największych dostępnych zasobów na osiągnięcie tego celu.

W 2002 roku Komisja przyrzekła wsparcie na UNFPA i IPPF w celu likwidacji niedoboru środków, który powstał po tym, jak administracja kierowana przez prezydenta Busha odmówiła finansowania. Ten program

kończy się z końcem 2008 roku. We wcześniejszych miesiącach bieżącego roku prezydent Bush ponownie ogłosił swój sprzeciw. Z tego względu istnieje niebezpieczeństwo powstania kolejnego niedoboru środków, jeżeli Komisja również wycofa swoje finansowanie.

Czy Komisja zlikwiduje niedobór środków, wykorzystując dziesiąty Europejski Fundusz Rozwoju, i przeznaczy maksymalne dostępne zasoby na realizację piątego milenijnego celu rozwoju?

Odpowiedź

(FR) Poprawa zdrowia macierzyńskiego i zmniejszenie śmiertelności okołoporodowej stale było przedmiotem uwagi Komisji w jej działaniach w zakresie zdrowia i rozwoju. Jednakże mimo wszystkich naszych wysiłków piąty MDG pozostaje prawdopodobnie najtrudniejszym do osiągnięcia milenijnym celem rozwoju. Unia Europejska podwoiła swoje wysiłki w 2008 roku, aby zaznaczyć rzeczywisty punkt zwrotny w działaniach wspólnoty międzynarodowej w celu wspierania milenijnych celów rozwoju i wyznaczyć cel przejścia od deklaracji politycznych do działań praktycznych.

Co zrobiono w sferze praktycznej?

Działania finansowane w ramach pozycji budżetowych (Europejskiego Funduszu Rozwoju (EDF) i budżetu ogólnego) są opracowywane w celu wywarcia trwałego wpływu na krajowe polityki systemów opieki zdrowotnej. Trudno jest wyodrębnić wkład ze strony EDF i budżetu w dziedzinie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego oraz praw w tym zakresie (SRHR), które są zwykle określane jako ogólne wsparcie dla sektora zdrowia lub które mogą być uznane za sektory priorytetowe lub – co dzieje się częściej – w szerszych ramach działań takich, jak „wsparcie makroekonomiczne”. Zgodnie z (niepełnym) spisem, sporządzonym niedawno przez Komisję, w ramach dwustronnych porozumień o współpracy regionalnej w latach 2002-2008 przeznaczono około 150 milionów euro na finansowanie projektów, które zawierały istotny element zdrowia reprodukcyjnego.

W ramach pozycji tematycznych, poświęconych zdrowiu reprodukcyjnemu (w latach 2003-2006), przeznaczono ponad 73 miliony euro na polityki i działania w zakresie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego oraz praw w tej dziedzinie w krajach rozwijających się.

W odniesieniu do dziesiątego EDF planujemy bezpośrednie wsparcie sektora zdrowotnego w 31 krajach rozwijających się⁽²³⁾. Państwa korzystające z naszych działań wykazują bardzo wysoki poziom śmiertelności okołoporodowej i niezwykle słabe systemy ochrony zdrowia. Ponadto, aby uczynić pomoc bardziej przewidywalną, Komisja wprowadza nowy instrument finansowy, tak zwane „kontrakty MDG”, w wielu państwach partnerskich, w których ramy wsparcia budżetowego zostaną zacieśnione, w długim okresie, do konkretnych rezultatów osiągniętych w zakresie milenijnych celów rozwoju. Ułatwia to rządowi ponoszenie stałych wydatków związanych z systemami zdrowotnymi, na przykład wynagrodzeń kadry medycznej, co ma kluczowe znaczenie, jeżeli dąży się do zwiększenia dostępu do podstawowej opieki zdrowotnej, w tym usług związanych z porodem, które są niezbędne dla realizacji piątego milenijnego celu rozwoju.

Mimo wszystkiego, co obecnie czyni się dla poprawy zdrowia macierzyńskiego, jest to dalece niewystarczające. Z tego względu niezbędne są większe wysiłki, jeżeli ta sytuacja ma się zmienić. Właśnie z tego względu na swoim posiedzeniu w dniu 24 czerwca Rada Unii Europejskiej przyjęła unijny plan działań w zakresie MDG, w którym Komisja i państwa członkowskie zobowiązują się (między innymi) do zwiększenia swojego wsparcia dla sektora opieki zdrowotnej w krajach rozwijających się o dodatkowe 8 milionów euro do 2010 roku (z czego 6 milionów euro przeznaczono dla Afryki).

W odniesieniu do piątego milenijnego celu rozwoju, unijny plan działań w zakresie MDG określa dwa główne cele, które należy osiągnąć do 2010 r.:

- 1) dodatkowe 21 milionów porodów, przy których asystuje wykwalifikowana kadra medyczna;
- 2) dodatkowe 50 milionów kobiet, które mają dostęp do nowoczesnych środków antykoncepcyjnych.

⁽²³⁾ AKP (4% bez uwzględnienia Gwinei Bissau): Liberia, Wybrzeże Kości Słoniowej, Kongo, Demokratyczna Republika Konga, Angola, Zimbabwe, Burundi, Czad, Timor Wschodni, St Vincent, Lesoto, Suazi, Republika Południowej Afryki, Zambia, Mozambik; Azja (17%): Afganistan, Birma, Indie, Filipiny, Wietnam; Ameryka Łacińska (spójność społeczna): Honduras i Ekwador; Afryka Północna /Bliski Wschód i Europa Wschodnia (8.8%): Algieria, Maroko, Egipt, Syria, Libia, Jemen, Ukraina, Mołdawia, Gruzja.

Wreszcie dysponujemy również instrumentem „Inwestycje w zasoby ludzkie”, w ramach którego 44 milionów euro jest przeznaczonych na realizację programu kairskiego w sprawie zdrowia reprodukcyjnego w latach 2009-2010. Część tych środków zostanie wykorzystana na sfinansowanie projektów organizacji pozarządowych w krajach partnerskich.

Komisja nie planuje przyczyniania się do likwidacji niedoboru środków po 2008 roku poprzez przeznaczenie dodatkowych środków na finansowanie IPPF⁽²⁴⁾ i UNFPA⁽²⁵⁾, ze względu na fakt, że do jej dyspozycji jest już wiele różnych instrumentów, omówionych powyżej.

*
* *

Pytanie nr 60, skierował Liam Aylward (H-0814/08)

Przedmiot: Narkotyki a unijny program zdrowia publicznego

Co planuje Komisja Europejska w celu podkreślenia zagrożeń, związanych ze stosowaniem nielegalnych i zabronionych narkotyków, w ramach wspólnotowego programu działań na rzecz zdrowia publicznego na lata 2008-2013?

Odpowiedź

(EN) Jednym z priorytetów wspólnotowego programu działań na rzecz zdrowia publicznego na lata 2008-2013⁽²⁶⁾ w dalszym ciągu jest profilaktyka narkotykowa w ramach działania „promocja zdrowia – działania w zakresie podstawowych uwarunkowań zdrowia”, jak to miało miejsce w ramach poprzednich programów działań na rzecz zdrowia publicznego, w zakresie „podstawowych uwarunkowań zdrowia”.

Wybór konkretnych priorytetów nadal będzie zgodny z wspólnotową strategią w zakresie narkotyków⁽²⁷⁾ i planem działania⁽²⁸⁾, programem profilaktyki narkotykowej i informacji⁽²⁹⁾ oraz zaleceniami Rady w sprawie profilaktyki i ograniczenia zagrożeń zdrowotnych związanych z uzależnieniem od narkotyków⁽³⁰⁾. W nowym wniosku dotyczącym planu działań UE na lata 2009-2012⁽³¹⁾, będącym obecnie przedmiotem dyskusji w Radzie, wzywa się UE do dalszej poprawy skuteczności środków ograniczających spożycie narkotyków oraz idące za tym skutki. Obejmuje to poświęcenie szczególnej uwagi najbardziej narażonym grupom społecznym oraz zapobieganie łączeniu środków odurzających (zażywaniu nielegalnych środków równocześnie z legalnymi).

*
* *

Pytanie 61, skierował Brian Crowley (H-0818/08)

Przedmiot: Budowa klubów golfowych w specjalnych obszarach ochrony

Czy Komisja dysponuje konkretnymi przepisami, zakazującymi budowy klubów golfowych i innych obiektów rekreacyjnych w specjalnych obszarach ochrony?

Odpowiedź

Na szczeblu wspólnotowym nie istnieją przepisy, zabraniające konkretnie budowy klubów golfowych i innych obiektów rekreacyjnych w specjalnych obszarach ochrony.

(24) Międzynarodowa Federacja Planowego Rodzicielstwa (International Planned Parenthood Federation).

(25) Fundusz Ludnościowy Organizacji Narodów Zjednoczonych (United Nations Population Fund).

(26) <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2007:301:0003:0013:EN:PDF>

(27) 12555/2/99 CORDROGUE 64 REV 2.

(28) http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/site/en/oj/2005/c_168/c_16820050708en00010018.pdf

(29) Dz.U. L 257 z 3.10.2007.

(30) Dz.U. L 165 z 3.7.2003; (2003/488/WE).

(31) COM(2008) 567/4.

Na mocy art. 6 ust. 3 dyrektywy siedliskowej⁽³²⁾ państwa członkowskie są zobowiązane do przeprowadzenia oceny projektów (w tym pól golfowych), które mogą mieć szczególny wpływ na obszary Natura 2000. Ta ocena obejmuje ocenę ewentualnych alternatyw, jak również opracowanie działań zapobiegawczych. Jeżeli wnioski z oceny wskazują, że planowany projekt nie ma negatywnego wpływu na stan obszaru, projekt może zostać zrealizowany.

W przypadku, w którym projekt prawdopodobnie wpłynie negatywnie na stan obszaru, w art. 6 ust. 4 dyrektywy siedliskowej określono procedury, których należy przestrzegać. Projekty nadal mogą zostać zrealizowane, jeżeli zostaną spełnione pewne warunki i podejmie się działania kompensacyjne.

Komisja opublikowała kompleksowe wytyczne, dotyczące sposobu stosowania art. 6 dyrektywy siedliskowej. Te wytyczne są dostępne na stronie internetowej Komisji poświęconej ochronie środowiska, w sekcji „przyroda i różnorodność biologiczna”⁽³³⁾.

*
* *

Pytanie nr 62, skierował Marco Cappato (H-0821/08)

Przedmiot: Decyzja o eutanazji i testamenty życia

Ponieważ przymusowe leczenie jest w wielu krajach sprzeczne z prawem i zakazane na mocy porozumień międzynarodowych, na przykład konwencji z Oviedo, a potajemna eutanazja jest szeroko praktykowana w krajach, w których jest zakazana, ale bez zapewnienia jakichkolwiek zabezpieczeń, procedur i ograniczeń, czy Komisja zgadza się, że korzystne byłoby zebranie, zbadanie i porównanie danych empirycznych, dotyczących decyzji o eutanazji, odnoszących się do leczenia, w celu wspierania najlepszych praktyk, w tym uznania testamentów życia, oraz zapewnienia swobodnego dostępu do leczenia i poszanowania woli pacjentów w całej Europie?

Odpowiedź

(EN) Komisja nie zbiera danych, dotyczących decyzji o eutanazji, i nie przewiduje wymiany najlepszych praktyk w tej dziedzinie. Zakazanie lub dopuszczenie eutanazji jest zagadnieniem, należącym w pełni do właściwości każdego państwa członkowskiego.

W zakresie dostępu do leczenia obywatele UE mają swobodę korzystania z każdego rodzaju usług medycznych w innym państwie członkowskim, niż państwo członkowskie z którego pochodzą. Jak wynika z orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, to prawo wynika z art. 49 Traktatu, odnoszącego się do swobody świadczenia usług, .

*
* *

Pytanie nr 63, skierowała Marian Harkin (H-0823/08)

Przedmiot: Prawa człowieka na Białorusi

Uwzględniając obecną sytuację w zakresie praw człowieka na Białorusi, a w szczególności obecną sytuację na Białorusi w zakresie procedur wizowych dla obywateli białoruskich wyjeżdżających z kraju, jakie działania może zaproponować Komisja w celu zapewnienia, aby władze białoruskie lepiej przestrzegały praw człowieka poprzez zagwarantowanie zniesienia zakazu podróży dla dzieci wyjeżdżających z kraju, co umożliwi im udział w programach młodzieżowych, w tym wakacjach wypoczynkowych i rekonwalescencyjnych?

Odpowiedź

(EN) Demokracja i prawa człowieka są i oczywiście nadal pozostaną głównymi elementami naszych kontaktów z Białorusią, zarówno ze społeczeństwem obywatelskim, jak i z władzami białoruskimi.

⁽³²⁾ Dyrektywa Rady 92/43/EWG z 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory, wersja skonsolidowana dostępna na

<http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:01992L0043-20070101:EN:NOT>

⁽³³⁾ http://ec.europa.eu/environment/nature/index_en.htm

W dniach 4-5 listopada przedstawiciele Komisji odbyli wizytę w Mińsku w celu dalszej realizacji konkluzji Rady z jej posiedzenia w dniu 13 października, wspólnie z przedstawicielami białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego i opozycji, jak również z przedstawicielami władz.

Częściowe i warunkowe zniesienie sankcji oraz ponowne podjęcie rozmów na szczeblu ministerialnym, wynikające z konkluzji Rady, umożliwi nam bardziej bezpośrednie przekazanie naszego sygnału, czego oczekujemy od Białorusi w zakresie postępu w kierunku demokratyzacji, poszanowania praw człowieka i rządów prawa.

Nasze oczekiwania zostały już przedstawione w dokumencie „Co UE może zrobić dla Białorusi”, który został opublikowany w 2006 r. przez komisarza do spraw stosunków zagranicznych i polityki sąsiedztwa europejskiego. Nasze odnowione najważniejsze przesłania dla władz białoruskich opierają się na sygnałach zawartych w tamtym dokumencie.

Między innymi oczekujemy od Białorusi zapewnienia prawa do wolności i bezpieczeństwa osobistego. Obejmuje to swobodny udział białoruskich dzieci i młodzieży we wspólnotowych programach wymiany. Obejmuje to również zmianę przez Białoruś swojego zakazu podróżowania dla niektórych przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego i opozycji.

W odniesieniu do konkretnego zagadnienia zakazu podróżowania dla tak zwanych „dzieci czarnobylskich”, jest to dwustronne zagadnienie, wymagające rozwiązania na szczeblu dwustronnym, ponieważ sytuacja jest zróżnicowana w zależności od poszczególnych państw członkowskich.

Chociaż to zagadnienie nie należy do zakresu działania Komisji, Komisja śledzi je uważnie.

*
* *

Pytanie nr 64, skierował Michl Ebner (H-0837/08)

Przedmiot: Wprowadzenie opodatkowania kerozyny

W okresie ostatnich lat sektor lotniczy przeżył bardzo dynamiczny rozwój, a lotnictwo staje się coraz ważniejszym środkiem transportu.

Uwzględniając fakt, że lotnictwo odpowiada obecnie za 3% całkowitej emisji CO₂ w Europie, a ta tendencja będzie w dalszym ciągu wzrastać, należy rozważyć wprowadzenie opodatkowania kerozyny.

Z punktu widzenia polityki ochrony środowiska rozsądne jest opodatkowanie paliwa lotniczego, przynajmniej w granicach UE. Jest to jedyny sposób zagwarantowania bardziej przyjaznego dla środowiska podejścia do paliwa lotniczego.

Inne paliwa kopalne również podlegają opodatkowaniu, a sytuacja wymaga tego, by dokonać harmonizacji.

Nawet minimalne dodatkowe koszty dla pasażerów przyniosłyby wartość dodaną dla środowiska, a więc niewielka stopa opodatkowania kerozyny byłaby korzystna zarówno dla środowiska, jak i dla konsumentów.

Jakie działania podejmuje Komisja w związku z debatą w sprawie opodatkowania kerozyny?

Odpowiedź

(EN) Komisja określiła swoje stanowisko w zakresie opodatkowania paliwa lotniczego w opublikowanym w 2005 roku komunikacie w sprawie ograniczenia wpływu lotnictwa na zmiany klimatyczne⁽³⁴⁾. Potwierdzono w nim wolę dokonania przez Komisję możliwie jak najszybciej normalizacji traktowania paliwa lotniczego w międzynarodowych ramach prawnych regulujących transport lotniczy.

Na mocy dyrektywy Rady 2003/96/WE⁽³⁵⁾ państwa członkowskie już obecnie mogą wprowadzić opodatkowanie paliwa w odniesieniu do lotów krajowych. Na mocy przedmiotowej dyrektywy i na podstawie

⁽³⁴⁾ COM(2005)459 Komunikat Komisji do Rady, Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów - Ograniczenie wpływu lotnictwa na zmiany klimatyczne.

⁽³⁵⁾ Dyrektywa Rady 2003/96/WE z 27 października 2003 r. w sprawie restrukturyzacji wspólnotowych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej.

wzajemnego porozumienia możliwe jest wprowadzenie opodatkowania paliwa w odniesieniu do lotów pomiędzy dwoma państwami członkowskimi.

Jednakże w praktyce państwa członkowskie napotykają na trudności w opodatkowaniu kerozyny, ponieważ takie działanie spowodowałoby zaburzenie konkurencji pomiędzy liniami lotniczymi z UE i spoza UE. Dzieje się tak, ponieważ w dwustronnych porozumieniach o usługach lotniczych między państwami członkowskimi a krajami spoza UE występują legalnie wiążące zwolnienia podatkowe. Utrudnia to zastosowanie opodatkowania paliwa na połączeniach wewnątrzspółnotowych, jeżeli przewoźnicy spoza UE mają prawa przewozu i w dalszym ciągu korzystają ze zwolnień podatkowych na mocy właściwych porozumień dwustronnych.

Komisja podejmuje aktywne działania na rzecz renegotjowania warunków tych dwustronnych porozumień o usługach lotniczych z krajami spoza UE, aby stworzyć możliwość opodatkowania na jednakowych zasadach paliwa, dostarczanego przewoźnikom z UE i spoza UE. Jednakże uznaje się, że w nieuchronny sposób ten proces musi trochę potrwać. Jak dotąd udało się w tym celu zmienić prawie 450 porozumień dwustronnych dzięki negocjacjom z państwami spoza UE.

Uwzględniając powyższe trudności, w krótkim i średnim okresie nie można polegać na szerszym zastosowaniu opodatkowania energii w lotnictwie jako kluczowym filarze strategii przeciwdziałania wpływowi lotnictwa na zmiany klimatu.

*
* *

Pytanie nr 65, skierował Paolo Bartolozzi (H-0841/08)

Przedmiot: Ocena sprawozdania dotyczącego rozporządzenia (WE) nr 1400/2002

Czy Komisja zgadza się, że w sprawozdaniu z oceny z dnia 28 maja 2008 r., dotyczącym rozporządzenia (WE) nr 1400/2002⁽³⁶⁾ w sprawie sprzedaży pojazdów silnikowych, zakłada się, bez zapewnienia żadnego odpowiedniego uzasadnienia, że konieczna jest radykalna zmiana treści prawodawstwa, mimo zwiększenia się konkurencji na przedmiotowym rynku w okresie ostatnich pięciu lat, w których obowiązywało rozporządzenie?

Czy sprawozdanie nie jest sprzeczne z opinią samej Komisji, która uznaje wyjątkowy charakter sprzedaży pojazdów silnikowych i sektora usług posprzedażnych oraz dostrzega potrzebę wprowadzenia szczególnych przepisów, aby zrealizować potrzeby około 350 tysięcy MŚP, zatrudniających około 2,8 miliona osób?

Czy Komisja zgadza się, że nie ma uzasadnienia dla rezygnacji z rozporządzenia, co stanowiłoby naruszenie ogólnej zasady wiarygodności, uznanej w orzeczeniach Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich?

Czy zamiast znoszenia obowiązującego prawodawstwa lepszym rozwiązaniem nie byłoby jego ulepszenie?

Odpowiedź

(EN) Na obecnym etapie procesu przeglądu Komisja nie podjęła żadnych decyzji, dotyczących ram regulacyjnych, które będą miały zastosowanie do przemysłu motoryzacyjnego po 2010 roku. Wkłady otrzymane w trakcie konsultacji sprawozdania z oceny⁽³⁷⁾ zostaną wkrótce ujawnione na stronie internetowej Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji. Wraz ze sprawozdaniem będą one stanowić podstawy dla kolejnych etapów procesu przeglądu. Po opracowaniu oceny wpływu różnych opcji, w której zwróci się szczególną uwagę na wpływ jakichkolwiek przyszłych ram regulacyjnych na MŚP, Komisja przewiduje opublikowanie w 2009 roku komunikatu, dotyczącego przyszłych ram prawa konkurencji, mających zastosowanie do przedmiotowego sektora.

Komisja chciałaby zapewnić szanownego pana posła o swojej zdecydowanej woli zagwarantowania odpowiedniego poziomu ochrony konkurencji w sektorze pojazdów silnikowych, bez względu na ramy prawne, które będą miały zastosowanie do tego sektora po 2010 roku w wyniku toczącego się procesu przeglądu.

⁽³⁶⁾ Dz.U. L 203 z 1.8.2002, str. 30.

⁽³⁷⁾ http://ec.europa.eu/comm/competition/sectors/motor_vehicles/documents/evaluation_report_en.pdf

*
* *

Pytanie nr 67, skierował Gerardo Galeote (H-0846/08):

Przedmiot: Zwiększona liczba katastrof morskich w Zatoce Gibraltarskiej: skutki dla środowiska naturalnego

W dniach 11 i 12 października doszło do dwóch kolejnych katastrof morskich w Zatoce Gibraltarskiej, w których uczestniczyły statki pod banderą Liberii – Fedra i Tawe; ich skutki ekologiczne nie są jeszcze znane. Te katastrofy następują po trzech, do których doszło w 2007 roku – w których uczestniczyły Samotakis (w styczniu), Sierra Nava (w lutym) oraz New Flame; w rezultacie Zatoka Gibraltarska stała się tym obszarem wybrzeża UE, który jest narażony na najpoważniejsze stałe zagrożenie katastrofą ekologiczną.

Czy władze hiszpańskie lub brytyjskie poinformowały Komisję o tej sytuacji?

Czy przedmiotowe władze zwróciły się do Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Morskiego o pomoc w usuwaniu zanieczyszczeń?

Czy Komisja przewiduje jakąś inicjatywę w celu skłonienia właściwych władz do realizacji jakiejś formy planu dla zapobieżenia dalszemu powtarzaniu się tego typu katastrof?

Odpowiedź

(FR) Komisja pilnie śledziła katastrofy morskie w październiku bieżącego roku, w których uczestniczyły Fedra i Tawe. Komisja wyraża szczególne zadowolenie, że mimo trudnych warunków pogodowych udało się uratować marynarzy z Fedry.

Służby Komisji, w szczególności Centrum Monitorowania i Informacji (MIC), które w Dyrekcji Generalnej ds. Środowiska odpowiada za obronę cywilną, były w ścisłym kontakcie z władzami hiszpańskimi i brytyjskimi.

W reakcji na wniosek władz hiszpańskich Europejska Agencja Bezpieczeństwa Morskiego (EMSA) dostarczyła obrazy satelitarne w celu wykrycia jakiegokolwiek zanieczyszczenia ropopochodnego w Zatoce Algeciras. Ponadto za pośrednictwem MIC Hiszpania podjęła decyzję o mobilizacji jednego ze statków do usuwania zanieczyszczeń, zakontraktowanego przez EMSA. Temu statkowi, Bahia Tres, działającemu pod dowództwem hiszpańskim, udało się usunąć około 50 ton ropy.

Bardziej ogólnie Komisja zwraca uwagę, że Unia Europejska ustanowiła ambitne polityki bezpieczeństwa morskiego i ochrony środowiska morskiego. Nowe inicjatywy, zawarte w trzecim pakiecie bezpieczeństwa morskiego, spowodują znaczne usprawnienia, na przykład w zakresie monitorowania ruchu i odpowiedzialności operatorów.

Te nowe instrumenty przyczynią się do wsparcia państw członkowskich w ich wysiłkach na rzecz walki z zanieczyszczającymi oraz zapobiegania powstawaniu zanieczyszczeń i ich zwalczania.

Komisja została również poinformowana, że w programie kolejnego spotkania władz hiszpańskich i brytyjskich (w tym przedstawicieli Gibraltaru) może zostać uwzględnione zorganizowanie kampanii przeciwko zanieczyszczaniu Zatoki Algeciras.

*
* *

Pytanie nr 68, skierował Jacky Hénin (H-0848/08)

Przedmiot: Bezpieczeństwo cieśnin morskich w Unii Europejskiej

W październiku dwa statki towarowe, zarejestrowane w Liberii, uczestniczyły w katastrofach w pobliżu wybrzeży Cieśniny Gibraltarskiej. Dzięki pomocnym i skutecznym działaniom Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Morskiego udało się uniknąć najgorszego. Jednakże te powtarzające się katastrofy, wraz ze wzrostem transportu towarów niebezpiecznych drogą morską, sprawiają, że zaostrenie przepisów bezpieczeństwa, dotyczących wszystkich cieśnin morskich Unii Europejskiej, oraz kwestia sposobu zapewnienia ich przestrzegania ponownie stają się bardzo pilne. W szczególności takie cieśniny i drogi dojścia do nich powinny być zakwalifikowane jako „obszary Seveso”.

Jakie konkretne działania Komisja proponuje podjąć w celu zwiększenia bezpieczeństwa cieśnin morskich w Unii?

Odpowiedź

(FR) Na mocy Konwencji o prawie morza Organizacji Narodów Zjednoczonych, w cieśninach międzynarodowych statki korzystają z prawa do przejścia, którego nie należy ograniczać. Nie zabrania to państwom sąsiadującym z cieśninami podejmowania działań, zapewniających bezpieczeństwo na morzu. Z tego względu państwa członkowskie monitorują ruch morski w głównych cieśninach Unii, na przykład Gibraltarskiej, za pośrednictwem służb ruchu morskiego (MTS), z którymi mogą być powiązane kursy i dzienniki pokładowe statków.

W Unii Europejskiej po katastrofie Prestige podjęto szereg działań w celu wzmocnienia siły prawodawstwa wspólnotowego w zakresie bezpieczeństwa morskiego i zapobiegania zanieczyszczeniom pochodzącym ze statków. W tym kontekście wdrożenie dyrektywy 2002/59/WE ustanawiającej wspólnotowy system monitorowania i informacji o ruchu statków spowodowało ulepszenie systemu monitorowania statków i wymiany informacji między państwami członkowskimi w zakresie ładunków niebezpiecznych.

Ponadto w listopadzie 2005 roku Komisja przyjęła trzeci pakiet siedmiu środków w zakresie bezpieczeństwa morskiego, w celu scementowania swoich wysiłków poprzez wzmocnienie istniejącej palety środków zapobiegawczych, a jednocześnie opracowanie procedur, zapewniających lepsze reagowanie na skutki wypadków. W szczególności przedmiotowy pakiet obejmuje wzmocnienie przepisów, odnoszących się do monitorowania ruchu morskiego.

W zakresie zapobiegania zagrożeniom wystąpienia zanieczyszczenia morskiego, rola Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Morskiego w dziedzinie zwalczania zanieczyszczeń spowodowanych przez statki jest istotnym instrumentem, zapewniającym państwom członkowskim niebagatelną pomoc operacyjną. W tym celu EMSA stworzyła służbę CleanSeaNet.

Inicjatywa UE/ESA, zatytułowana „Kopernikus”, zapewnia istotne ulepszenie obecnych działań CleanSeaNet w zakresie monitorowania wycieków ropy. W projekcie MARCOAST dodatkowe elementy prognozowania ex post i ex ante ruchu wycieków ropy w znacznym stopniu usprawnią działania ratownicze i śledzenie źródeł wycieku. Te usługi zostaną przeniesione do przyszłego programu Kopernikus w celu ich długoterminowego utrzymania. Począwszy od 2011 roku dzięki misjom satelitarnym Sentinel 1 w ramach programu Kopernikus zostanie zachowana kluczowa infrastruktura obserwacji Ziemi poprzez kontynuację po zakończeniu zarządzanej przez ESA misji ENVISAT.

W odniesieniu do zakwalifikowania cieśnin morskich i podejść do nich jako „stref Seveso”, dyrektywa Seveso (dyrektywa 96/82/WE) odnosi się wyłącznie do instalacji, w których występują substancje niebezpieczne. Transport ładunków niebezpiecznych drogą morską jest wyłączony z zakresu stosowania dyrektywy.

*
* *

Pytanie nr 69, skierował Olle Schmidt (H-0849/08)

Przedmiot: Nowy protekcjonizm w następstwie kryzysu finansowego

Pojawiły się informacje, że pomoc państwowa, przyznana po wystąpieniu kryzysu finansowego, ma obecnie wpływ na inne sektory. Według Financial Times z 21 października 2008 r. będzie ona również dostępna w odniesieniu do działalności bankowej producentów samochodów we Francji i w Niemczech. W swoim wystąpieniu na forum Parlamentu tego samego dnia prezydent Sarkozy wspomniał o potrzebie przyjęcia europejskiego pakietu samochodowego, analogicznego do amerykańskiego. Jakie działania podejmuje Komisja dla powstrzymania tych wezwań o udzielenie ponadnarodowej pomocy państwa, która wiąże się z ryzykiem wprowadzenia protekcjonizmu?

Co zapewnia, że ta cała nowa pomoc nie zaburzy konkurencji, skoro przedsiębiorstwa dbające o swoje finanse tracą klientów na korzyść przedsiębiorstw i instytucji, które były uprzednio źle zarządzane, ale obecnie wydają się być najbardziej atrakcyjne, po prostu dlatego, że są chronione przez państwo?

Odpowiedź

(EN) W celu stawienia czoła kryzysowi finansowemu w bardzo krótkim okresie Komisja dokonała oceny i zatwierdziła pakiety ratunkowe, przyjęte przez państwa członkowskie na rzecz ich instytucji finansowych,

zgodnie z obowiązującymi przepisami o pomocy państwa, aby zapobiec negatywnym skutkom ubocznym ze sfery finansowej dla całej gospodarki.

W odniesieniu do rzekomych zagrożeń, na przykład przesunięciu ku nowej pomocy państwa, której skutkiem byłoby zaburzenie konkurencji lub zwiększony protekcyjizm, Komisja chciałaby przypomnieć, że obecne ramy pomocy państwa nadal będą w pełni obowiązywać. Z tego względu każdy środek zaproponowany przez państwa członkowskie w dalszym ciągu będzie musiał być zgodny z tymi ramami.

W związku z tym należy zauważyć, że przyznana w ten sposób pomoc państwowa dla instytucji finansowych ma mieć pozytywny wpływ na inne sektory, w tym sensie, że jej celem jest ustabilizowanie stosunków finansowych między podmiotami gospodarczymi. Jednakże nie należy tego rozumieć jako rozluźnienia obowiązujących przepisów i praktyk w zakresie pomocy państwa: pakiety ratunkowe państw członkowskich dla ich rynków finansowych zostały opracowane w taki sposób, aby ograniczyć interwencje państwowe do niezbędnego minimum i szczególnie przestrzegać zasad rynku wewnętrznego.

W tym kontekście przemysł samochodowy już pośrednio odnosi korzyści dzięki pomocy państwa dla sektora bankowego. Dalsze stosowanie przepisów o pomocy państwa zagwarantuje, że nie dojdzie do nadmiernych zaburzeń konkurencji. Każdy proponowany środek, służący wsparciu tego sektora, będzie musiał być z tym zgodny: albo od początku nie będzie stanowił pomocy państwowej, albo będzie musiał stanowić pomoc państwową, która jest zgodna z obowiązującymi przepisami.

*
* *

Pytanie nr 70, skierował Manolis Mavrommatis (H-0852/08)

Przedmiot: Działania na rzecz osób mających trudności z nauką

W 2006 r. Irlandia rozpoczęła „Inicjatywę laptopów” jako część programu kształcenia i szkolenia do 2010 roku, do udziału w której wybrano 31 szkół średnich i poproszono o pomoc w opracowaniu oprogramowania, niezbędnego do pomocy uczniom cierpiącym na dysleksję. W 2008 roku w ramach inicjatywy MINERVA, będącej elementem współpracy europejskiej w dziedzinie technologii informacyjnych i komunikacyjnych oraz otwartego kształcenia na odległość, zostanie zaproponowane połączone podejście edukacyjne, obejmujące elektroniczną interakcję pod nadzorem człowieka w celu ułatwienia integracji uczniów z dysleksją.

Jakie inne inicjatywy oprócz tej podjęła Komisja, aby pomóc uczniom, mającym trudności z nauką, w dostosowaniu się do ich środowiska edukacyjnego? Uwzględniając fakt, że takie trudności ma 30 milionów osób w UE, czy Komisja uznaje za konieczne rozszerzenie zakresu swoich wysiłków w tej dziedzinie, aby ułatwić im życie w każdej dziedzinie, w szkołach i miejscach pracy? Czy państwa członkowskie UE są zobowiązane do realizacji obowiązkowych programów, służących opracowaniu nowych metod kształcenia małych dzieci z dysleksją i innymi trudnościami z nauką?

Odpowiedź

(EN) Komisja informuje szanownego pana posła, że zgodnie z art. 149 Traktatu WE wsparcie małych dzieci z dysleksją i innymi trudnościami z nauką należy do właściwości państw członkowskich.

Jednakże w ramach programu działań „Edukacja i szkolenie 2010” wsparcie dla uczniów, którzy mają jakiegokolwiek szczególne potrzeby edukacyjne, stanowi integralną część wszystkich inicjatyw i działań europejskich.

W przyjętym w 2006 roku zaleceniu Parlamentu i Rady w sprawie kluczowych kompetencji w procesie uczenia się przez całe życie (2006/962/WE) zaleca się państwom członkowskim zapewnienie warunków tym, którzy potrzebują szczególnego wsparcia dla realizacji swojego potencjału edukacyjnego z uwagi na gorszą sytuację w zakresie kształcenia, w tym trudności z nauką.

W swoim komunikacie w sprawie poprawy jakości kształcenia nauczycieli⁽³⁸⁾ Komisja podkreśla potrzebę zapewnienia nauczycielom umiejętności identyfikacji szczególnych potrzeb każdego ucznia i reagowania na nie poprzez zastosowanie szerokiego spektrum strategii kształcenia.

⁽³⁸⁾ COM (2007) 392 wersja ostateczna.

Obecnie prace na podstawie zarówno zalecenia, jak i komunikatu są realizowane przez grupę ekspertów za pomocą otwartej metody koordynacji.

Doroczne sprawozdania „Postęp w realizacji celów lizbońskich w zakresie kształcenia i szkolenia” zapewniają państwom członkowskim porównywalne dane, dotyczące warunków dla tych uczniów, którzy mają szczególne potrzeby edukacyjne.

W opublikowanym w 2008 roku komunikacie „Rozwijanie kompetencji na miarę XXI wieku: plan europejskiej współpracy w zakresie szkół”⁽³⁹⁾ Komisja stwierdza, że wsparcie osób mających szczególne potrzeby obejmuje między innymi ponowne zastanowienie się nad organizacją wsparcia edukacyjnego i współpracę między szkołami i innymi służbami. W tym samym dokumencie Komisja proponuje, aby przyszła współpraca między państwami członkowskimi koncentrowała się na zapewnieniu w odpowiednim czasie uczniom o specjalnych potrzebach edukacyjnych pomocy i zindywidualizowanego nauczania w ramach szkół głównego nurtu.

W 2009 roku Komisja zaproponuje, jakie konkretne kroki można w przyszłości podjąć w ramach metody otwartej koordynacji w celu rozwiązania tych problemów.

Ponadto uczniowie z dysleksją i innymi trudnościami z nauką mogą również skorzystać z programów pomocowych Komisji.

W programie uczenia się przez całe życie⁽⁴⁰⁾ wyraźnie stwierdza się, że istnieje potrzeba rozszerzenia dostępu dla przedstawicieli grup znajdujących się w trudnej sytuacji i aktywnego podejścia do szczególnych potrzeb edukacyjnych osób niepełnosprawnych w trakcie realizacji wszystkich części programu. W art. 12 stwierdza się również, że przy realizacji programu należy odpowiednio uwzględnić działanie na rzecz uczących się osób o specjalnych potrzebach, w szczególności poprzez wspieranie włączenia ich do głównego nurtu edukacji i szkoleń.

Ponadto wśród różnych projektów badawczych w dziedzinie technologii informacyjnych i komunikacyjnych, wybranych do wsparcia finansowego w ramach e-integracji i e-dostępności przez Komisję Europejską w okresie ostatnich 15 lat, początkowo w inicjatywie TIDE, a od tego czasu w czwartym, piątym, szóstym i obecnie siódmym programie ramowym regularnie zwracano uwagę na wsparcie osób mających trudności z nauką, w szczególności dzieci, a zwłaszcza osób z dysleksją.

Ponadto w ramach programu Jeana Monneta Komisja wspiera Europejską Agencję Rozwoju Edukacji Specjalnej i współpracuje z nią ściśle, aby pomóc państwom członkowskim w stworzeniu odpowiednich systemów wsparcia dla osób o specjalnych potrzebach, a w szczególności w celu wsparcia ich integracji w systemach głównego nurtu.⁽⁴¹⁾

Wreszcie równy dostęp do kształcenia dla osób niepełnosprawnych jest również jednym z priorytetów wspólnotowego planu działania w sprawie niepełnosprawności, o czym mowa w niedawnym komunikacie w sprawie sytuacji osób niepełnosprawnych w Unii Europejskiej⁽⁴²⁾. Jest to całkowicie zgodne z Konwencją Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczącej praw osób niepełnosprawnych, która została podpisana przez Wspólnotę i wszystkie państwa członkowskie. Art. 24 przedmiotowej Konwencji zawiera jasne zobowiązanie do realizacji prawa osób niepełnosprawnych do kształcenia w sposób niedyskryminacyjny i na podstawie równych szans, między innymi poprzez zapewnienie integracyjnego systemu kształcenia na wszystkich szczeblach.

*
* *

⁽³⁹⁾ COM(2008)425.

⁽⁴⁰⁾ Decyzja nr 1720/2006/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 listopada 2006 r. ustanawiająca program działań w zakresie uczenia się przez całe życie.

⁽⁴¹⁾ <http://www.european-agency.org/>

⁽⁴²⁾ COM (2007) 738.

Pytanie nr 71, skierował Antonios Trakatellis (H-0854/08)**Przedmiot: Zmiana zalecenia Rady w sprawie badań przesiewowych w kierunku raka**

Uznaje się, że wczesna diagnoza wraz z profilaktyką są najważniejszymi środkami zwalczania nowotworów, mogącymi objąć nawet 70% przypadków.

Uwzględniając fakt, że minął już rok od przyjęcia przez Parlament Europejski tekstu oświadczenia pisemnego (P6_TA(2007)0434), w którym wzywa się Komisję do przeglądu całego prawodawstwa w celu przygotowania zaktualizowanej i zintegrowanej strategii kontrolowania zachorowań na nowotwory, jakie działania podjęła Komisja w tym celu?

Pamiętając, że w rezolucji Parlamentu Europejskiego (P6_TA(2008)0121) w sprawie zwalczania nowotworów, przyjętej w kwietniu 2008 roku, podkreślono potrzebę zmiany zalecenia Rady 2003/878/WE⁽⁴³⁾ w sprawie badań przesiewowych w kierunku raka, aby uwzględnić lepsze metody diagnozowania i większą liczbę rodzajów nowotworów, kiedy Komisja zamierza zmienić przedmiotowe zalecenie i przedłożyć je Parlamentowi Europejskiemu?

Odpowiedź

(EN) W zaleceniu Rady z 2 grudnia 2003 r. w sprawie badań przesiewowych w kierunku raka (2003/878/WE) uznano, że w odniesieniu do raka piersi, raka szyjki macicy oraz raka jelita grubego istnieją wystarczające dowody, aby zalecić populacyjne badania przesiewowe we wszystkich państwach członkowskich, przy jednoczesnym zagwarantowaniu wysokiej jakości na wszystkich etapach badań przesiewowych.

Komisja aktywnie śledzi odkrycia w dziedzinie badań nowotworowych, a w szczególności wpływ populacyjnych badań przesiewowych w kierunku raka prostaty, płuc, jelita grubego i jajników na śmiertelność z powodu chorób nowotworowych. Prawdą jest, że badania przesiewowe są dostępne dla wielu rodzajów nowotworów, ale przed wprowadzeniem nowych badań przesiewowych konieczne jest odpowiednie sprawdzenie i udowodnienie ich skuteczności.

Do końca listopada Komisja zamierza przedstawić pierwsze sprawozdanie w sprawie wdrażania zalecenia Rady. Będzie się ono opierać na raporcie zewnętrznym⁽⁴⁴⁾, przygotowanym przez Europejską Sieć Walki z Rakiem i Europejską Sieć Informacji na temat Raka, które zostało przedstawione we wcześniejszych miesiącach 2008 r., i które wskazuje, że mimo wszystkich wysiłków nadal nawet w połowie nie zrealizowano obowiązującego zalecenia Rady. Nieco mniej niż połowa ludności, która powinna być objęta badaniami przesiewowymi na podstawie zalecenia, jest nimi faktycznie objęta; a mniej niż połowa tych badań jest wykonywana jako część programów badań przesiewowych, spełniających wymogi zalecenia. Nawet przy aktualnym zakresie działań obecne koszty ludzkie i finansowe są już znaczące.

Skala tych zasobów oraz wyzwanie, polegające na utrzymaniu odpowiedniej równowagi między korzyściami i szkodliwością badań przesiewowych, wymagają określenia odpowiednich i skutecznych metod zapewnienia jakości, skuteczności i opłacalności obecnych i przyszłych badań przesiewowych. Regularne, systematyczne badanie, monitorowanie, ocena i składanie sprawozdań o sytuacji w całej UE w zakresie realizacji programów badań przesiewowych w kierunku raka będą w dalszym ciągu wspierać wymianę informacji na temat skutecznej realizacji oraz umożliwiać określenie słabych stron, wymagających usprawnienia.

Wreszcie Komisja aktywnie rozważa przyszłe działania UE w zakresie nowotworów, w szczególności możliwość ustanowienia platformy europejskiej, służącej wymianie najlepszych praktyk i wsparciu wysiłków państw członkowskich na rzecz skuteczniejszego zwalczania nowotworów, poprzez zebranie pełnego spektrum zainteresowanych podmiotów w ramach wspólnej inicjatywy i wspólnego zaangażowania na rzecz zwalczania nowotworów. Jest to również jedna z priorytetowych inicjatyw Komisji Europejskiej na 2009 rok. 29 października 2008 r. odbyły się warsztaty z burzą mózgów z udziałem zaproszonych zainteresowanych podmiotów, aby omówić, w jaki sposób zorganizować taką platformę dla wielu zainteresowanych podmiotów i zidentyfikować obszary i działania wymagające najpilniejszej uwagi w tych ramach, w tym kwestię badań przesiewowych w kierunku raka.

(43) Dz.U. L 327 z 16.12.2003, str. 34.

(44) Badania przesiewowe w kierunku raka – Sprawozdanie w sprawie wdrażania zalecenia Rady w sprawie badań przesiewowych w kierunku raka
(http://ec.europa.eu/health/ph_determinants/genetics/documents/cancer_screening.pdf).

*
* *

Pytanie nr 72, skierowała Anne E. Jensen (H-0856/08)

Przedmiot: Wpływ porozumienia IMO na żeglugę morską bliskiego zasięgu

W odpowiedzi z dnia 18 października 2007 r. na pytanie pisemne nr E-3951/07 Komisja stwierdza, że, skoro nie można osiągnąć porozumienia w ramach IMO, przedstawi ona wnioski legislacyjne mające na celu ograniczenie zanieczyszczania powietrza pochodzącego ze statków i podczas ich opracowywania weźmie pod uwagę efektywność pod względem kosztów oraz wpływ wniosków na żeglugę morską bliskiego zasięgu. Od tego czasu IMO przyjęła obecnie porozumienie w sprawie zmian klimatycznych i ochrony środowiska, które może mieć jednak negatywny wpływ na żeglugę morską bliskiego zasięgu ze względu na to, że nie zezwala się w nim na przykład na swobodny wybór metody wprowadzania go w życie.

Czy zdaniem Komisji w porozumieniu została uwzględniona możliwość obniżania poziomu emisji ze statków różnymi metodami, z których każda ma różne następstwa finansowe?

W jaki sposób Komisja zapewni, by porozumienie w ramach IMO nie miało niekorzystnego wpływu na żeglugę morską bliskiego zasięgu w północnej części Europy, a w związku z tym było nie sprzeczne ze strategią UE przenoszenia transportu towarów z dróg lądowych na drogi morskie?

Odpowiedź

(EN) Międzynarodowa Organizacja Morska, podczas 58. posiedzenia Komitetu Ochrony Środowiska Morskiego (6-10 października 2008 r.), przyjęła zmiany przepisów dotyczących zanieczyszczania powietrza pochodzącego ze statków, w załączniku VI do konwencji MARPOL. Zgodnie z poprawką do 2015 roku w obszarach objętych specjalną kontrolą poziom emisji tlenków siarki zostanie obniżony do 93% i o 85% na całym świecie do roku 2020. Również poziom emisji tlenków azotu w obszarach specjalnych zostaną obniżone do 80%, począwszy od 2016 roku. IMO, inaczej niż w przypadku przyjęcia środków ograniczania zanieczyszczania powietrza, które należy uznać za sukces, osiągnęła zaledwie niewielki postęp w dziedzinie zmniejszenia poziomów emisji gazów cieplarnianych.

Komisja z zadowoleniem przyjmuje zmiany, ponieważ ustanawia się w nich poważne ograniczenie zanieczyszczeń powietrza pochodzących ze statków, co w istotny sposób przyczyni się do poprawy stanu zdrowia człowieka i środowiska. Jakkolwiek statki na ogół energooszczędne, do chwili obecnej dokładano jednak niewielu starań w celu ograniczenia zanieczyszczania powietrza i zmiana konwencji MARPOL wypełni istotną część luki między energooszczędnością statków w porównaniu z innymi środkami transportu.

Nowo uzgodnione dopuszczalne poziomy emisji mają charakter docelowy, a zatem armatorzy statków będą mieli możliwość wyboru sposobu dostosowania się do nowych norm emisji. W celu przestrzegania norm dotyczących tlenków siarki można przyjąć wariant polegający na stosowaniu paliw o niskiej zawartości siarki lub technologii ograniczania emisji, natomiast w przypadku tlenków azotu można skorzystać z wariantu polegającego na modyfikacjach silników lub stosowaniu technologii ograniczania emisji.

W związku z ewentualnymi negatywnymi następstwami dla żeglugi morskiej bliskiego zasięgu Komisja wkrótce zleci badanie dotyczące konsekwencji gospodarczych i ewentualnego niekorzystnego w skutkach przejścia na inne formy transportu. Po tym badaniu zostanie przeprowadzone następne, obszerniejsze badanie dotyczące również wpływu na handel w szerszym ujęciu.

Należy również zwrócić uwagę, że zaproponowana ostatnio zmiana dyrektywy 1999/62/WE (dyrektywa o eurowiniecie) stanowiłaby, gdyby została przyjęta, dalszą pomoc dla państw członkowskich w działaniach mających na celu internalizację kosztów z tytułu opłat od pojazdów ciężarowych.

*
* *

Pytanie nr 73, skierował Ryszard Czarnecki (H-0858/08)

Przedmiot: Reforma służby zdrowia w Polsce

Czy proponowana przez polski rząd reforma służby zdrowia przy użyciu znaczących środków budżetowych przeznaczonych na wsparcie także prywatyzowanej służby zdrowia jest zgodna z prawem UE?

Odpowiedź

(EN) Zgodnie z art. 152 ust. 5 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską: „Działanie Wspólnoty w dziedzinie zdrowia publicznego w pełni szanuje odpowiedzialność państw członkowskich za organizację i świadczenie usług zdrowotnych i opieki medycznej.” W związku z tym przyjęcie przepisów regulujących prawa i obowiązki organizacji zajmujących się świadczeniem opieki zdrowotnej i ich finansowanie wchodzi w zakres kompetencji krajowych, pod warunkiem jednak, że takie przepisy są zgodne z prawem WE, w szczególności z przepisami dotyczącymi konkurencji (na przykład zasadami udzielania pomocy państwa) i regułami rynku wewnętrznego.

Warto tu przypomnieć, że art. 86 ust. 2 Traktatu WE stanowi, że postanowienia Traktatu WE nie mają zastosowania, jeżeli stanowią przeszkodę w realizacji usług świadczonych w ogólnym interesie gospodarczym (zwanych dalej usługami SGEL). Zgodnie z orzecznictwem wspólnotowym państwa dysponują dużym zakresem uprawnień uznaniowych do zaliczania usług do kategorii usług SGEL, a usługi zdrowotne są typowym przykładem usług klasyfikowanych w tej kategorii.

Ponadto w lipcu 2005 roku Komisja przyjęła pakiet dotyczący usług SGEL w celu zagwarantowania większej pewności prawnej w zakresie finansowania usług świadczonych w ogólnym interesie publicznym, poprzez określenie warunków zgodności rekompensat dla przedsiębiorstw z tytułu świadczenia usług publicznych z przepisami dotyczącymi pomocy państwa. Na pakiet dotyczący usług SGEL składają się „Wspólnotowe ramy dotyczące pomocy państwa w formie rekompensaty z tytułu świadczenia usług publicznych”⁽⁴⁵⁾ i decyzja Komisji „w sprawie stosowania art. 86 ust. 2 Traktatu WE do pomocy państwa w formie rekompensaty z tytułu świadczenia usług publicznych, przyznawanej przedsiębiorstwom zobowiązanym do zarządzania usługami świadczonymi w ogólnym interesie gospodarczym”⁽⁴⁶⁾. Trzy warunki zgodności rekompensat z tytułu usług SGEL, określone w pakiecie, wywodzą się z postanowień art. 86 ust. 2 Traktatu WE i są to: precyzyjne zdefiniowanie zobowiązań z tytułu świadczenia usług publicznych, przejrzysty i obiektywny charakter wyznaczników przyjętych do wyliczania rekompensaty; wysokość rekompensaty nieprzekraczająca kwoty niezbędnej do pokrycia kosztów świadczenia usług publicznych.

W związku z decyzją Komisji z 2005 roku, w odniesieniu do pomocy państwa w formie rekompensat dla szpitali z tytułu kosztów poniesionych w związku ze świadczeniem usług w ogólnym interesie publicznym, które zostały im powierzone, ma zastosowanie odstępstwo dotyczące obowiązku zgłaszania pomocy na podstawie art. 88 ust. 3 Traktatu WE.

*
* *

Pytanie nr 74, skierowała Britta Thomsen (H-0863/08)

Przedmiot: Wprowadzanie w życie dyrektywy 2002/73/WE

W marcu 2007 roku Komisja wysłała do duńskiego rządu formalne wezwanie dotyczące wprowadzenia w życie w Danii dyrektywy 2002/73/WE⁽⁴⁷⁾. Czy Komisja mogłaby powiedzieć, na jakim etapie jest obecnie ta sprawa i kiedy można oczekiwać nowych ustaleń?

Zgodnie z informacjami duńskiego rządu KVINFO (Centrum Informacji o Sprawach Kobiet i Płci), Institut for Menneskerettigheder (Instytut Praw Człowieka) oraz Ligestillingsnævnet (Rada ds. Równouprawnienia Płci) spełniają wymogi dyrektywy, zgodnie z którymi powinny być niezależnymi organami (zob. art. 8a). Zarówno KVINFO jak i Instytut Praw Człowieka odmówiły jednak przyjęcia roli wymaganej przez Komisję. Co Komisja ma do powiedzenia na ten temat?

Duńska Rada ds. Równouprawnienia Płci może rozpatrywać jedynie pewnego rodzaju skargi. Nie może ona sporządzać formalnych skarg ani dokumentów proceduralnych w imieniu ofiar. Musi odrzucać wszelkie sprawy, które nie mogą być rozstrzygnięte w formie pisemnych wniosków. Czy ta Rada spełnia wymogi dyrektywy, na przykład przepis dotyczący pomocy ofiarom?

⁽⁴⁵⁾ Wspólnotowe ramy dotyczące pomocy państwa w formie rekompensaty z tytułu świadczenia usług publicznych, Dz.U. C 297 z 29.11.2005.

⁽⁴⁶⁾ Decyzja Komisji „w sprawie stosowania art. 86 ust. 2 Traktatu WE do pomocy państwa w formie rekompensaty z tytułu świadczenia usług publicznych, przyznawanej przedsiębiorstwom zobowiązanym do zarządzania usługami świadczonymi w ogólnym interesie gospodarczym, Dz.U. L 312 z 29.11.2005.

⁽⁴⁷⁾ 11 Dz.U. L 269 z 5.10.2002, s. 15.

Odpowiedź

(EN) Komisja kończy obecnie przeprowadzanie oceny zgodności duńskich przepisów prawa z dyrektywą 2002/73/WE⁽⁴⁸⁾.

W tym kontekście Komisja zwróci szczególną uwagę na transpozycję art. 8a tej dyrektywy, który przewiduje, że państwa członkowskie wskazują i podejmują niezbędne ustalenia dotyczące utworzenia jednej lub kilku instytucji do spraw promowania, analizowania, nadzorowania i wspierania równego traktowania wszystkich osób, bez dyskryminacji ze względu na płeć. Komisja zdecydowanie uważa, że ustanowienie takich instytucji, którym należy przyznać niezbędne uprawnienia i środki, ma zasadnicze znaczenie dla zapewnienia skutecznego egzekwowania przepisów prawa wspólnotowego dotyczących równego traktowania płci, między innymi w drodze udzielania wsparcia ofiarom dyskryminacji.

Na podstawie wyników tej oceny Komisja może podjąć decyzję o wydaniu uzasadnionej opinii, jeżeli stwierdzi, że duńskie przepisy prawa nie są zgodne z dyrektywą 2002/73/WE.

*
* *

Pytanie nr 75, skierował Timothy Kirkhope (H-0864/08)

Przedmiot: Formalna nota Komisji w sprawie kodeksu postępowania dotyczącego komputerowych systemów rezerwacji

Ostatnio Parlament zatwierdził tekst, uzgodniony z Radą i Komisją przy pierwszym czytaniu, w sprawie kodeksu postępowania dotyczącego komputerowych systemów rezerwacji (KSR) COM(2007)0709, P6_TA(2008)0402. Podczas debaty poprzedzającej przyjęcie tekstu Komisja zobowiązała się do opracowania i opublikowania w Dzienniku Urzędowym, przed wejściem w życie rozporządzenia (prawdopodobnie w marcu 2009 roku), formalnej noty zawierającej wskazówki dotyczące najbardziej kontrowersyjnej kwestii w rozporządzeniu, tzn. definicji „przewoźnika macierzystego”.

Czy Komisja zaczęła już przygotowywać tę formalną notę w sprawie definicji „przewoźnika macierzystego”? Jakie są jakościowe i ilościowe kryteria, które miałyby być stosowane w celu zdefiniowania pojęcia „udziału kapitałowego wraz z uprawnieniami lub posiadaniem przedstawicieli w zarządzie, radzie nadzorczej bądź w jakimkolwiek innym organie zarządzającym sprzedawcy systemu” oraz „możliwości wywierania, samodzielnie lub wspólnie z innymi, decydującego wpływu na prowadzenie działalności przez sprzedawcę systemu”? W jaki sposób i w jakim zakresie będą oceniane niezamierzone inwestycje, w przypadku których nie ma możliwości wywierania, samodzielnie lub wspólnie z innymi, „decydującego wpływu” na prowadzenie działalności?

Odpowiedź

(EN) Nowe rozporządzenie w sprawie kodeksu postępowania dotyczącego komputerowych systemów rezerwacji (KSR) zostało przyjęte przez Parlament w dniu 4 sierpnia 2008 r. w pierwszym czytaniu. Oczekuje się, że Rada formalnie przyjmie je w ciągu najbliższych miesięcy.

W nawiązaniu do definicji „przewoźnika macierzystego” Komisja potwierdza, że opublikuje notę wyjaśniającą sposób, w jaki zamierza stosować to rozporządzenie. Nota zostanie przygotowana w odpowiednim czasie, żeby została opublikowana przed wejściem w życie rozporządzenia, w celu zapewnienia niezbędnej pewności prawnej wszystkim zainteresowanym stronom.

Komisja musi poddać starannej ocenie status przewoźników lotniczych lub przewoźników kolejowych pod kątem definicji „przewoźnika macierzystego” KSR, ponieważ z posiadaniem statusu przewoźnika macierzystego wiąże się poważne obowiązki. Ocena będzie zawierała analizę struktury własności KSR, jego statutu i ewentualnych umów z udziałowcami. Nota będzie zawierała wyjaśnienie kryteriów i procedur, które Komisja będzie stosować na potrzeby oceny, czy przewoźnik lotniczy lub przewoźnik kolejowy jest przewoźnikiem macierzystym sprzedawcy systemu KSR. W tych kryteriach zostaną uwzględnione praktyki stosowane w prawie konkurencji.

⁽⁴⁸⁾ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2002/73/WE z dnia 23 września 2002 r. zmieniająca dyrektywę Rady 76/207/EWG w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy, Dz.U L 269 z 5.10.2002.

*
* *

Pytanie nr 76, skierował Pedro Guerreiro (H-0866/08)

Przedmiot: Ochrona produkcji i zatrudnienia w sektorze włókienniczym i odzieżowym w różnych państwach członkowskich UE

Czy w świetle odpowiedzi na pytanie H-0782/08⁽⁴⁹⁾ dotyczące (ewentualnego) zakończenia funkcjonowania w dniu 31 grudnia 2008 r. systemu wspólnego nadzoru przywozu z Chin do różnych państw członkowskich UE niektórych kategorii wyrobów włókienniczych i odzieżowych oraz biorąc pod uwagę liczbę przedsiębiorstw, które zaprzestają działalności lub przenoszą produkcję, w szczególności w Portugalii, co w rezultacie przyczynia się do bezrobocia i dramatycznej sytuacji społecznej, Komisja może podać:

ile przedsiębiorstw zaprzestało działalności i/lub przeniosło swoją produkcję oraz ile miejsc pracy zostało zlikwidowanych w sektorze włókienniczym i odzieżowym (dane dla poszczególnych państw członkowskich) w roku 2007 i 2008;

Które państwa członkowskie zaliczają się do tych „nielicznych”, które wystąpiły z wnioskiem o podjęcie działań i jakie to są działania;

Jaki jest w roku bieżącym, w porównaniu, zarówno do roku 2004 jak i 2007, procentowy wzrost przywozu z Chin w dziesięciu kategoriach objętych nadzorem;

W jaki sposób Komisja zamierza zapobiegać powtórzeniu się w 2008 roku sytuacji z roku 2005, a mianowicie gwałtownemu wzrostowi przywozu wyrobów włókienniczych i odzieżowych z Chin, i dlaczego nie planuje zaproponować przedłużenia okresu funkcjonowania mechanizmu podwójnego monitorowania po 31 grudnia 2008 r.?

Odpowiedź

(EN) W ciągu ostatnich dwóch lat w sektorze włókienniczym i odzieżowym zlikwidowano 350 000 stanowisk pracy, co stanowi 15% spadek zatrudnienia w przemyśle włókienniczym w Europie w porównaniu z rokiem 2005. W tym samym okresie liczba przedsiębiorstw zmniejszyła się o 5%. Na tę zmianęłożyło się wiele czynników, w szczególności delokalizacja i proces restrukturyzacji. Niestety nie ma możliwości podania szanownemu panu posłowi danych dla poszczególnych państw członkowskich za 2008 rok. Wstępne dane o liczbie przedsiębiorstw i osób zatrudnionych za 2007 rok są dostępne na podstawie statystyk strukturalnych dotyczących przedsiębiorstw dla kilku państw członkowskich. Rok 2006 jest ostatnim rokiem, dla którego dane z tego źródła są dostępne dla wszystkich państw członkowskich z wyjątkiem Malty. Z wstępnych danych dostępnych obecnie wynika, że w ciągu ostatnich dwóch lat produkcja utrzymywała się na stałym poziomie.

W odniesieniu do drugiego pytania: Komisja przyjmuje, że szanowny pan poseł nawiązuje do dyskusji między Komisją a państwami członkowskimi, prowadzonych w czasie, gdy zbliżał się do końca okres funkcjonowania systemu nadzoru opartego na podwójnej kontroli. Podczas tych dyskusji zgłaszano wiele wniosków, poczynając od dotyczących pojedynczej kontroli, po zwykłe kontrole celne, a większość państw członkowskich opowiadała się za różnymi wariantami. Ostatecznie na rok 2009 został przyjęty wariant polegający na pełnej liberalizacji z monitorowaniem strumieni handlu. W roku 2009 Komisja będzie w dalszym ciągu dokładnie obserwowała kształtowanie się bieżących danych statystycznych dotyczących obrotów handlowych (w bazie Comext) i danych celnych.

Z danych statystycznych wynika, że przywóz z Chin w 2008 roku⁽⁵⁰⁾, w porównaniu do roku 2007 i 2004, wyrobów w dziesięciu kategoriach wzrósł średnio o 50,8% w 2008 roku w stosunku do przywozu w 2007 roku (przy czym ten wzrost jest zróżnicowany w zależności od kategorii i wynosi od 11,1% dla kategorii 115 do 105,9% dla kategorii 5). Z porównania sytuacji w roku 2008 i 2004 wynika, że nastąpił średni wzrost o 305,6% (przy czym wahał się on od 104,9% w przypadku kategorii 2 do 545,1% w kategorii 6).

Te dane liczbowe należy również rozpatrywać w szerszym kontekście całkowitego przywozu wyrobów włókienniczych i odzieżowych, zarówno od wszystkich dostawców UE jak i z Chin. W obu wyżej podanych

⁽⁴⁹⁾ Odpowiedź pisemna z 22.10.2008.

⁽⁵⁰⁾ Wielkość przywozu za cały rok 2008 ocenia się na podstawie wielkości przywozu w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy.

okresach wzrost jest wówczas o wiele bardziej umiarkowany. Łączny przywóz wyrobów włókienniczych i odzieżowych z Chin wzrósł o 6,6% w 2008 roku w porównaniu do roku 2007 i o 76,6% w 2008 roku w porównaniu do roku 2004. Łączny przywóz wyrobów włókienniczych i odzieżowych od wszystkich dostawców UE, włącznie z Chinami, wzrósł o 1,8% w 2008 roku w porównaniu do roku 2007 i o 16,4% w 2008 roku w porównaniu do roku 2004. Ponadto przywóz w dziesięciu kategoriach od wszystkich dostawców, włącznie z Chinami, zwiększył się średnio o 5,1% w 2008 roku w porównaniu do roku 2007 i o 29% w 2008 roku w porównaniu do roku 2004. Reasumując, właśnie w takim kontekście należy analizować przywóz wyrobów z Chin.

Począwszy od roku 2009, Chiny nie chciały utrzymać mechanizmu podwójnej kontroli w ramach systemu nadzoru. Komisja uważa w każdym razie, że cel polegający na łagodnym przejściu w 2008 roku został osiągnięty. W 2009 roku będzie prowadzona ścisła obserwacja danych statystycznych dotyczących obrotów handlowych (w bazie Comext) i danych celnych, ale handel wyrobami włókienniczymi należy obecnie zliberalizować. W istocie po kilku dodatkowych latach ochrony, od 2005 roku, w przemyśle UE zrozumiano konieczność poprawy jego konkurencyjności w drodze restrukturyzacji i nie istnieją żadne obiektywne powody, by w nieskończoność traktować sektor włókienniczy w sposób specjalny. Rzecz nie w tym, jak uniknąć roku 2005 w 2009, lecz w tym, że sektor musi konkurować w zliberalizowanym otoczeniu.

*

* *

Pytanie nr 77, skierował Konstantinos Droutsas (H-0868/08)

Przedmiot: Drastyczny spadek cen produktów rolnych

Polityka UE i greckiego rządu, oparta na reformach WPR z ostatnich lat, również będących konsekwencją oceny funkcjonowania reformy WPR, i realizowana w ramach porozumień WTO przyczyniła się do osłabienia sektora rolnego i ma destrukcyjny wpływ na małe i średnie gospodarstwa rolne, a równocześnie zapewnia lukratywne zyski dużym przedsiębiorstwom. Ceny podstawowych produktów rolnych w Grecji spadły poniżej minimalnego poziomu. Na przykład ceny za kilogram kukurydzy spadły do 12 centów, za bawełnę do 25 centów i za pszenicę durum do poniżej 30 centów. Cena najwyższej jakości oliwy z pierwszego tłoczenia na zimno zmniejszyła się do 2,37 euro za kilogram i nawet nie pokrywa kosztów produkcji. Za zgodą ND i PASOK w czasie ich rządów, unijne subsydia dla gospodarstw rolnych na większość produktów nie są już powiązane z produkcją i zostały zamrożone na poziomie średniej z trzech lat w okresie 2000-2002.

Czy Komisja zamierza kontynuować tę politykę, która doprowadzi do eliminacji małych i średnich gospodarstw rolnych i przyczyni się do koncentracji własności gruntów i produkcji w rękach mniejszej liczby właścicieli i do wzrostu zysków dużych przedsiębiorstw, a równocześnie do ekonomicznego i społecznego upadku obszarów wiejskich?

Odpowiedź

(EN) Szanowny pan poseł wiąże spadek w ostatnim czasie cen na niektóre produkty rolne w Grecji ze strategią Komisji mającą na celu dalsze oddzielenie płatności od produkcji i z ostatnio przeprowadzanymi reformami wspólnej polityki rolnej. Tymczasem z wszystkich analiz, zewnętrznych i wewnętrznych, wynika, że te zmiany cen są w większym stopniu związane z kształtowaniem się sytuacji na rynkach światowych i dostosowywaniem cen produktów podstawowych do poziomów poniżej zupełnie wyjątkowych, które obserwowaliśmy w ciągu ostatniego roku.

Komisja zwraca uwagę, że jakkolwiek zmiany cen w ostatnim czasie wywarły zróżnicowany wpływ na rolników w całej UE, ceny kształtowały się na różnym poziomie w zależności od rodzajów produktów, jednak stale utrzymywały się w granicach średniej z lat 2000-2003. Dlatego relatywny poziom cen w Grecji należy rozpatrywać w tym kontekście.

Nawet w czasach, gdy ceny czynników produkcji i ceny, które rolnicy uzyskiwali za swoje produkty rosły i mogli oni osiągać wysokie dochody za pośrednictwem rynku, Komisja zawsze podkreślała, że jakkolwiek wielu rolników ma możliwość wypracowania zysku, inni znajdują się w raczej niekorzystnej sytuacji, ponieważ są w większym stopniu podatni na skutki wzrostu cen czynników produkcji.

Ważne jest to, że rolnikom ze znacznym wyprzedzeniem przekazuje się jasne sygnały, żeby umożliwić im planowanie przyszłej działalności. W UE gwarantuje się to w drodze stwarzania rolnikom możliwości dostosowania produkcji do przekazywanych im sygnałów z rynku i równoczesne zapewnianie wsparcia dochodów poprzez płatności bezpośrednie niezwiązane z poziomem produkcji.

*
* *

Pytanie nr 78, skierował Athanasios Pafilis (H-0869/08)

Przedmiot: Ataki greckiej policji na imigrantów

Dwudziestodwuletni Pakistańczyk zmarł, a trzech innych zostało rannych w wyniku brutalnego ataku policji w Atenach na setki obywateli innych krajów, którzy przez całą noc czekali w strasznych warunkach na zewnątrz budynku Departamentu Policji ds. Cudzoziemców, by złożyć wnioski o przyznanie azylu politycznego. Jest to ostatni z nieuzasadnionych aktów przemocy ze strony policji spośród stale rosnącej liczby tego rodzaju zdarzeń charakteryzujących się torturowaniem, biciem i publicznym upokarzaniem imigrantów i uchodźców na ulicach i posterunkach policji. Ta sytuacja jest konsekwencją ogólnej polityki skierowanej przeciwko imigrantom i uchodźcom, stosowanej przez UE i greckie rządy.

Czy Komisja potępia tego rodzaju barbarzyńskie incydenty i metody, z którymi mają do czynienia imigranci i uchodźcy traktowani jak ludzie pozbawieni wszelkich praw?

Odpowiedź

(EN) Komisji nic nie wiadomo na temat aktów brutalności policji w Grecji, do których szanowny pan poseł nawiązuje.

Systemy policji we wszystkich państwach członkowskich UE powinny spełniać kryteria demokratycznej kontroli, przestrzegania praw jednostek, przejrzystości, integralności i odpowiedzialności wobec społeczeństwa. Dlatego też Komisja wyraża głębokie ubolewanie, że interwencję organów egzekwowania prawa można prawdopodobnie powiązać ze zgonem jednej osoby.

Na mocy Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską i Traktatu o Unii Europejskiej Komisja nie ma żadnych ogólnych uprawnień do podejmowania interwencji w dziedzinie praw podstawowych ani codziennego funkcjonowania krajowych systemów wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Może podejmować interwencje jedynie wówczas, gdy w grę wchodzi kwestie związane z prawem Wspólnoty Europejskiej. Na podstawie przekazanej informacji nie można ustalić takiego związku. Dlatego też Komisja nie może podjąć działania w tej sprawie.

Jeżeli domniemane ofiary brutalności policji nie są usatysfakcjonowane odpowiedzią greckich sądów i uważają, że zostały naruszone ich prawa, mogą wnieść skargę do Trybunału Praw Człowieka Rady Europy (Rada Europy, 67075 Strasbourg-Cedex, Francja⁽⁵¹⁾). Taka możliwość przysługuje również spadkobiercom osób zmarłych.

*
* *

Pytanie nr 79, skierował Georgios Toussas (H-0870/08)

Przedmiot: Propozycje, które będą miały druzgocące skutki dla pracowników sklepów i osoby prowadzące działalność na własny rachunek

Rząd grecki, poddając się trwającym naciskom ze strony wielonarodowych sprzedawców detalicznych, którzy dążą do opanowania rynku, zamierza zezwolić na prowadzenie handlu w niedziele. W wyniku takiego posunięcia małe przedsiębiorstwa i osoby prowadzące działalność na własny rachunek nie będą mogły konkurować i zostaną wykluczone z rynku. Jednocześnie wielonarodowi giganci dążą do uzyskania większej swobody w zakresie ustalania godzin otwarcia. Wprowadzenie handlu w niedziele i już istniejące uzgodnienia w sprawie uwolnienia godzin otwarcia, stworzą tym przedsiębiorstwom nieograniczone możliwości wykorzystywania pracowników i dalszego ograniczania ich minimalnego wolnego czasu na wypoczynek i życie towarzyskie i osobiste.

Czy Komisja wyraża zgodę na proponowane wydłużenie godzin otwarcia i ograniczanie prawa do niedzielnego wypoczynku, które zdobyli sobie pracownicy? Czy nie uważa ona, że tego rodzaju posunięcia będą służyć jedynie wzmacnianiu rynku będącego w rękach wielonarodowych przedsiębiorców i mieć druzgocące skutki dla tysięcy pracowników, przyczyniać się do eliminowania z rynku osób pracujących na własnych rachunek i do zamykania tysięcy małych przedsiębiorstw?

⁽⁵¹⁾ <http://www.echr.coe.int/ECHR>

Odpowiedź

(EN) Komisja chciałaby przypomnieć, że dyrektywa dotycząca organizacji czasu pracy⁽⁵²⁾ gwarantuje prawo do okresu odpoczynku tygodniowego wszystkim pracownikom⁽⁵³⁾ we Wspólnocie Europejskiej. Na mocy tej dyrektywy wszystkie państwa członkowskie mają obowiązek zapewnić, by w każdym siedmiodniowym okresie każdy pracownik miał prawo minimalnego niezakłóconego okresu odpoczynku wynoszącego 24 godziny.

Niemniej jednak przepisy wspólnotowego prawa pracy nie zawierają zalecenia dotyczącego konieczności zapewnienia minimalnego tygodniowego odpoczynku w niedzielę. Dyrektywa⁽⁵⁴⁾ pierwotnie zawierała zdanie stwierdzające, że okres tygodniowego odpoczynku powinien zasadniczo obejmować niedzielę. Niemniej jednak Trybunał Sprawiedliwości, w swoim wyroku w sprawie C-84/94⁽⁵⁵⁾, stwierdził nieważność tego zdania. Trybunał uznał, że dyrektywa dotycząca czasu pracy została przyjęta jako dyrektywa regulująca kwestie bezpieczeństwa i higieny pracy i że Rada działała poza granicami swoich uprawnień, uwzględniając przepis dotyczący odpoczynku w niedzielę, ponieważ „nie wyjaśniła ona, dlaczego niedziela, jako dzień tygodnia będący dniem wypoczynku, ma bliższy związek z bezpieczeństwem i zdrowiem pracowników niż każdy inny dzień tygodnia”.

Nie stanowi to jednak przeszkody dla państw członkowskich w ustanawianiu przepisów ustawodawstwa dotyczących tego zagadnienia. W praktyce w krajowych przepisach prawa wielu państw członkowskich⁽⁵⁶⁾ przewiduje się, że tygodniowy odpoczynek należy zapewnić w niedzielę, niemniej jednak wyjątki od tej zasady są dopuszczalne.

W nawiązaniu do handlu detalicznego, zgodnie z sugestią szanownego pana posła, zawartą w jego pytaniu, małe sklepy należące do niezależnych właścicieli już są otwarte w niedziele. A zatem ograniczenia dotyczące handlu w niedziele w tym sektorze mają zastosowanie wyłącznie do supermarketów i większych sklepów. Ponadto proponuje się tym sklepom, w szczególności zlokalizowanym w rejonach turystycznych, możliwość korzystania z odstępstw. Komisja nie dysponuje dowodami, na podstawie których mogłaby sugerować, że otwarcie sklepów w niedziele prowadzi do upadku małych niezależnych sklepów. W gruncie rzeczy odrzuciłaby domniemanie, że jedyną szansą konkurowania dla tych sklepów jest możliwość otwierania ich w niedziele, gdy sklepy ich większych konkurentów są zamknięte, ponieważ sugerowałoby to, że małe sklepy są absolutnie niewydajne, a wobec tego ich działalność nie leżałaby w interesie konsumentów, a to Komisja pragnie zakwestionować. Komisja dokona przeglądu tego zagadnienia w swoim komunikacie w sprawie monitorowania rynku handlu detalicznego, który ma przyjąć w listopadzie 2009 roku.

*

* *

Pytanie nr 80, skierował Proinsias De Rossa (H-0871/08)

Przedmiot: Opłaty lotniskowe

Czy Komisja mogłaby poinformować, czy jej zdaniem opłaty lotniskowe uwzględnione przez rząd irlandzki w jego budżecie z października 2008 roku, czyli opłata w wysokości 2 euro w przypadku lotów na trasach krótszych niż 300 kilometrów i w wysokości 10 euro dla lotów na trasach dłuższych niż 300 kilometrów jest zgodna z Traktatem UE? Czy Komisja poruszała sprawę tych nowych opłat z władzami irlandzkimi i, jeśli tak, jaka była ich reakcja? Jakie działania podejmie Komisja, jeżeli uzna, że te opłaty nie są zgodne z Traktatem UE?

(52) Dyrektywa 2003/88/WE Parlamentu i Rady z dnia 4 listopada 2003 r. dotycząca niektórych aspektów organizacji czasu pracy, Dz.U. L 299 z 18.11.2003.

(53) Osoby prowadzące działalność na własny rachunek nie są objęte zakresem dyrektywy dotyczącej czasu pracy.

(54) Dyrektywa Rady 93/104/WE z 23 listopada 1993 r. dotycząca niektórych aspektów organizacji czasu pracy, Dz.U. L 307, 13.12.1993. Ta dyrektywa została skonsolidowana i uchylona dyrektywą 2003/88/WE.

(55) Sprawa C-84/94 Zjednoczone Królestwo przeciwko Radzie Unii Europejskiej Rec. z 1996 r., s. I-5755, pkt 37.

(56) Na przykład Belgia, Bułgaria, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Irlandia, Luksemburg, Niderlandy, Niemcy, Portugalia, Słowacja, Włochy i Zjednoczone Królestwo.

Odpowiedź

(EN) Komisja zwróci się do władz irlandzkich z prośbą o dalsze informacje na temat opłaty związanej z podróżą samolotem.

Na podstawie posiadanych informacji Komisja rozumie, że tą opłatą obciążani są pasażerowie odlatujący z portu lotniczego w Irlandii. Wysokość opłaty jest zróżnicowana w zależności od krótszej lub dłuższej trasy lotu na podstawie kryterium odległości. Wyższą opłatą, w wysokości 10 euro, obciążani są pasażerowie podróżujący samolotami na trasie o długości powyżej 300 kilometrów, a opłatę w wysokości 2 euro ponoszą pasażerowie podróżujący samolotami na odległość poniżej 300 kilometrów.

Wszelkie dalsze działania Komisji będą uzależnione od wyników jej oceny odpowiedzi władz irlandzkich i od tego, czy istnieją w związku z tą opłatą istniejące aspekty, które mogą naruszać prawo wspólnotowe.

*
* *

Pytanie nr 82, skierowała Laima Liucija Andrikiene (H-0876/08)**Przedmiot: Sytuacja w Europie Wschodniej i perspektywy w kontekście kryzysu finansowego**

Słabość Europy Wschodniej w obliczu kryzysu finansowego jest powodem do obaw dla twórców polityki UE. Przywódcy państw wschodnioeuropejskich uważają, że gospodarki tych państw są bardziej wrażliwe niż gospodarki państw ich zachodnich partnerów. Na jakie zagrożenia Komisja mogłaby zwrócić uwagę państw Europy Wschodniej i państw nadbałtyckich w szczególności w czasie obecnego kryzysu? Jakiej perspektywy widzi Komisja dla państw Europy Wschodniej i państw nadbałtyckich, zwłaszcza w najbliższej przyszłości (2009-2010) i w dłuższym okresie? Czy Komisja mogłaby omówić bardziej szczegółowo jej komunikat „Przewyciężenie kryzysu finansowego i wyjście na prostą”, mając na względzie sytuację państw Europy Wschodniej?

Odpowiedź

(EN) Poglądy Komisji na temat perspektyw dla państw Europy Wschodniej i państw nadbałtyckich na lata 2009-2010 zostały przedstawione w prognozie opracowanej przez jej służby i opublikowanej w dniu 3 listopada. Prognoza opiera się na założeniu, że w ciągu nadchodzących miesięcy funkcjonowanie rynków finansowych będzie przywracane jedynie stopniowo i że negatywne skutki kryzysu finansowego dla sektora finansowego i gospodarki w szerszym ujęciu będą się utrzymywały w latach 2009-2010.

Gospodarki państw Europy Środkowej i Wschodniej odczuwają oczywiście wpływ niepokojów finansowych na świecie. Niemniej jednak oczekuje się, że państwa Europy Środkowej odnotują średnio bardziej korzystne wskaźniki wzrostu niż państwa UE-15 w roku 2009 i 2010, natomiast w państwach nadbałtyckich nastąpi gwałtowne odwrócenie tendencji kształtowania się wskaźników wzrostu na wysokim poziomie, którą obserwowano w poprzednich latach. Jest to rezultat niezbędnej korekty – po okresie poważnego przegrzania – która przybiera większe rozmiary wskutek negatywnego wpływu globalnego kryzysu finansowego.

Etap ożywienia gospodarczego w państwach nadbałtyckich wiązano ze znacznym napływem funduszy, zarówno z tytułu zagranicznych inwestycji bezpośrednich (FDI) jak i innych form finansowania. Znaczną część tych środków finansowych kierowano do sektora dóbr niezbywalnych. Środki pieniężne z nieoczekiwania wysokich przychodów do budżetów, związanych z ożywieniem gospodarki, w znacznej mierze przeznaczano na wyższe wydatki, w kontekście, w którym polityka podatkowa powinna być bardziej restrykcyjna, a tym samym przekazywano odpowiednie sygnały uczestnikom rynku. Teraz nastąpił spadek zaufania przedsiębiorstw i konsumentów do najniższego poziomu w ciągu dziesięciu lat, a władze mają niewielkie pole manewru w sferze podatkowej, by przeciwdziałać niekorzystnym skutkom recesji.

Komisja wniosła pierwszy wkład do toczącej się debaty na temat najlepszego sposobu reagowania na obecny kryzys i jego konsekwencje w swoim komunikacie „Przewyciężenie kryzysu finansowego i wyjście na prostą: europejskie ramy działania”, wydanym 29 października. W dniu 26 listopada Komisja zaproponuje bardziej szczegółowe europejskie ramy naprawy gospodarczej, opracowane na bazie strategii lizbońskiej na rzecz wzrostu i większej liczby miejsc pracy. Te ramy będą obejmowały wiele ukierunkowanych krótkoterminowych inicjatyw mających na celu pomóc w przeciwdziałaniu niekorzystnym skutkom dla szerszej gospodarki i dostosowaniu średnio- i długookresowych działań przewidzianych w strategii lizbońskiej w celu uwzględnienia kryzysu. Na podstawie tych ram w grudniu zostaną zaproponowane środki dostosowane do konkretnej sytuacji każdego państwa.

*
* *

Pytanie nr 83, skierowała Ona Juknevičienė (H-0877/08)

Przedmiot: Spójność przepisów prawa dotyczących elektrowni jądrowej z dyrektywą 2003/54/WE

Na mocy przepisów ustawy o litewskiej elektrowni jądrowej, do których zmiany przyjęto w dniu 1 lutego 2008 r., zostały ustanowione warunki konieczne do utworzenia nowej holdingowej spółki energetycznej „Litewska Organizacja ds. Energii Elektrycznej” (LEO). LEO będzie odpowiedzialna w tym państwie za produkcję, sieci przesyłowe i dystrybucji energii elektrycznej.

Komisja zwróciła się z prośbą do Litwy o dostarczenie szczegółowych informacji na temat różnych aspektów ustanowienia LEO. Czy Komisja zażądała od litewskiego rządu i wyznaczyła termin dostosowania przepisów ustawy o litewskiej elektrowni jądrowej do dyrektywy 2003/54/WE⁽⁵⁷⁾? Jeżeli nie, to dlaczego?

Czy Komisja zakończyła analizę procesu prywatyzacji i nacjonalizacji publicznej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „VST”? Jeżeli tak, kiedy będą dostępne wnioski Komisji?

Jakiej Komisja zamierza udzielić odpowiedzi na skargę, którą skierowałam do DG ds. Konkurencji w dniu 6 czerwca 2008 r. w sprawie przypuszczalnego udzielenia niezgodnej z prawem pomocy państwa (sprawa CP 148/2008) w związku z utworzeniem LEO?

Odpowiedź

(EN) Po otrzymaniu skargi dotyczącej przypuszczalnego naruszenia postanowień Traktatu dotyczących pomocy państwa, Komisja, zgodnie z zasadami proceduralnymi, przedstawiła skargę zainteresowanym państwom członkowskim wraz z wnioskiem o przedstawienie uwag i zadała pytania w odniesieniu do tej kwestii. Komisja prowadzi w związku z tym wstępne badanie pomocy państwa, dotyczące warunków, na jakich została utworzona nowa holdingowa spółka energetyczna „Litewska Organizacja ds. Energii Elektrycznej” (LEO).

Wszelkie krajowe środki transpozycji dyrektywy 2003/54/WE⁽⁵⁸⁾ muszą być notyfikowane Komisji. W tym szczególnym przypadku odpowiednim przepisem dyrektywy 2003/54/WE jest jej art. 6 dotyczący przyznawania zezwoleń na tworzenie nowej zdolności produkcyjnej. Przepisy art. 6 dyrektywy dotyczącej energii elektrycznej są transponowane do ustawodawstwa krajowego za pomocą litewskiej ustawy o energii elektrycznej z 20 lipca 2000 r., nr VIII – 1881, począwszy od 10 lipca 2004 r., w tym wypadku art. 14. Litwa nie notyfikowała żadnego innego środka krajowego, który wprowadzałaby zmiany do transpozycji przepisów art. 6 dyrektywy 2003/54/WE. Niemniej jednak Komisji wiadomo o nowej litewskiej ustawie o elektrowni jądrowej z 1 lutego 2008 r., nr X – 1231 i obecnie Komisja dokonuje oceny jej zgodności z istniejącymi przepisami w zakresie energetyki.

Komisja jeszcze nie zakończyła analizy procesu prywatyzacji i nacjonalizacji publicznej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „VST”, którą przeprowadza w ramach procedury postępowania w następstwie skargi w sprawie pomocy państwa.

W odniesieniu do skargi w sprawie pomocy państwa, którą szanowna pani poseł złożyła w dniu 6 czerwca 2008 r., dotyczącej domniemanego udzielenia niezgodnej z prawem pomocy państwa w związku z utworzeniem grupy LEO, w końcu października 2008 r. Komisja otrzymała dalsze informacje od litewskich władz. Te informacje, wraz z przedstawionymi przez władze litewskie w drugiej połowie września 2008 roku w odpowiedzi na skargę przesłaną im przez Komisję, są obecnie poddawane analizie.

Komisja w toku analizy będzie musiała ustalić, czy wszystkie informacje niezbędne do zajęcia stanowiska w odniesieniu do skargi są obecnie dostępne. Jeśli nie, do zainteresowanych państw członkowskich zostaną skierowane kolejne pytania.

Po zakończeniu analizy otrzymanych informacji Komisja podejmie decyzję w sprawie następnego etapu procedury i poinformuje skarżącą we właściwym czasie.

⁽⁵⁷⁾ Dz.U. L 176 z 15.7.2003, s. 37.

⁽⁵⁸⁾ Dz.U. L 176 z 15.7.2003

*
* *

Pytanie nr 84, skierował Jan Mulder (H-0878/08)

Przedmiot: Procedura zatwierdzania organizmów zmodyfikowanych genetycznie, polityka zerowej tolerancji i jej gospodarcze konsekwencje

Podczas debaty Komisji na temat organizmów zmodyfikowanych genetycznie, która odbyła się w dniu 7 maja 2008 r., została ona poinformowana, że należy „możliwie najprędzej, a w każdym razie nie później niż do lata 2008 roku” znaleźć „rozwiązanie techniczne” w związku z niskim poziomem zawartości niezatwierdzonych organizmów zmodyfikowanych genetycznie. Jednakże w październiku 2007 roku, pani komisarz Vassiliou i pracownicy DG ds. Zdrowia i Ochrony Konsumentów zasugerowali, że przyspieszenie procesu zatwierdzania nowych organizmów zmodyfikowanych genetycznie byłoby bardziej praktycznym sposobem rozwiązania problemu asynchronicznego zatwierdzania niż ponowne uruchomienie przepisów prawa, dotyczących systemu zerowej tolerancji.

Jak sugestie przedstawione przez panią komisarz Vassiliou mają się do zadania polegającego na przygotowaniu „rozwiązania technicznego”, o którym była mowa podczas debaty Komisji w dniu 7 maja 2008 r.?

Jak długo miałyby trwać przyspieszony proces zatwierdzania nowych organizmów zmodyfikowanych genetycznie? Czy Komisja może zagwarantować, że proponowane przyspieszenie procedury zatwierdzania nowych GMO będzie zabezpieczeniem przed jakimkolwiek dalszym pogarszaniem się sytuacji unijnych hodowców zwierząt domowych w wyniku opóźnień w zatwierdzaniu nowych GMO w UE?

Odpowiedź

(EN) Komisja zdaje sobie sprawę z tego, że asynchroniczne zatwierdzanie organizmów zmodyfikowanych genetycznie może stanowić problem w przypadku importu pasz.

Z tego powodu w maju Kolegium zwróciło się do służb Komisji o znalezienie rozwiązania technicznego problemu związanego z niskim poziomem obecności niezatwierdzonych organizmów zmodyfikowanych genetycznie.

Od czasu dyskusji w Kolegium służby Komisji przeprowadziły wszechstronną i konstruktywną analizę sytuacji. Cel był i jest jasny: ustalenie faktów i określenie podejścia, które pozwoliłyby równocześnie zapewnić źródła podstawowych pasz i stosować się do polityki zerowej tolerancji w przypadku niezatwierdzonych GMO, ustanowionej w przepisach prawodawstwa UE.

Do rozważenia jest wiele kwestii technicznych i prawnych przed określeniem środka technicznego, który umożliwiłby spełnienie tych warunków. Służby Komisji mają wkrótce zakończyć prace techniczne, a wówczas Komisja będzie mogła przedstawić projekt tekstu.

W szczególności z doświadczenia wynika, że skutkiem asynchronicznych zatwierdzeń przy zróżnicowanym podejściu do kontroli obecności nowych organizmów zmodyfikowanych genetycznie jest atmosfera niepewności dla podmiotów unijnych, a co za tym idzie potencjalne zakłócenie handlu. Środek techniczny harmonizacji kontroli mógłby przyczynić się do rozwiązania problemu śladowej obecności jeszcze niezatwierdzonych GMO, a w związku z tym do ograniczenia skutków synchronicznych zatwierdzeń dla przywozu pasz na pierwszych etapach komercjalizacji nowych GMO w krajach trzecich. Nie obejmowałby on ewentualnych zanieczyszczeń pochodzących z prowadzonych na skalę komercyjną upraw nowych GMO jeszcze niezatwierdzonych w UE.

Wśród źródeł podstawowych problemów należy wymienić różnice w czasie trwania procedury zatwierdzania GMO w UE i w krajach trzecich oraz z brak odpowiednich mechanizmów segregacji w krajach eksportujących i brak strategii marketingowych na rynku pasz w tych krajach.

Należy również zwrócić uwagę na wysiłki Komisji mające na celu (szybkie) zatwierdzanie nowych GMO (na przykład kukurydzy GA21 oraz soi odmiany Liberty Link i Roundup Ready2) już zatwierdzonych w krajach trzecich w celu niedopuszczenia do zakłócenia handlu w unijnym sektorze paszowym i hodowli zwierząt gospodarskich.

Ponadto rozmowy z Europejskim Urzędem ds. Bezpieczeństwa Żywności już umożliwiły osiągnięcie większej skuteczności i skrócenie procesu zatwierdzania bez pogarszania jakości naukowej oceny dokonanej przez EFSA. Skrócenie wstępnego etapu sprawdzania kompletności wniosku w procesie oceny przeprowadzanej

przez EFSA jest tu dobrym przykładem. Przyszłe zatwierdzenie rozporządzenia Komisji w sprawie wytycznych dotyczących wymogów odnośnie do oceny naukowej dokumentacji organizmów zmodyfikowanych genetycznie powinno również przyczynić się do skrócenia czasu trwania procedury zatwierdzania. W tym rozporządzeniu zostaną dokładnie określone warunki, które będą musieli spełnić wnioskodawcy w celu udowodnienia, że ich produkty spełniają wysokie normy bezpieczeństwa żywności. Dzięki temu można będzie poprawić jakość wniosków, a tym samym ułatwić proces oceny.

*

* *